
WIRTSCHAFTS
UNIVERSITÄT
WIEN VIENNA
UNIVERSITY OF
ECONOMICS
AND BUSINESS

Łukasz Krzyżowski, Wojciech Kowalik, Katarzyna Suwada, Anna Pawlina

MŁODZI EMERYCY W POLSCE

Między biernością
a aktywnością



Wydawnictwo Naukowe
SCHOLAR

Recenzja:

dr hab. *Maria Nawojczyk*, profesor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie

Redaktor prowadząca:

Anna Raciborska

Redakcja i korekta:

Marek Szczepaniak

Projekt okładki:

Agata Wajer-Gądecka

Zdjęcie na okładce:

© photocreo – Fotolia.com

Copyright © 2014 by Authors & Wydawnictwo Naukowe Scholar Spółka z o.o.

Praca naukowa finansowana w ramach programu

Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012–2014

ISBN 978-83-7383-698-3

Wydawnictwo Naukowe Scholar Spółka z o.o.

ul. Krakowskie Przedmieście 62, 00-322 Warszawa

tel./fax 22 828 93 91, 22 826 59 21, 22 828 95 63

dział handlowy: jak wyżej w. 105, 108

e-mail: info@scholar.com.pl

www.scholar.com.pl

Wydanie pierwsze

Skład i łamanie: WN Scholar (Stanisław Beczek)

Druk i oprawa: Drukarnia Read Me, Łódź

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
ROZDZIAŁ 1	
Spoleczno-kulturowe konteksty przechodzenia na emeryturę	11
1.1. Kulturowe konteksty starzenia się społeczeństw	11
1.2. Między pracą a emeryturą. Wokół mglistej koncepcji przechodzenia na emeryturę	16
1.2.1. Trendy w zakresie pracy i przechodzenia na emeryturę	16
1.2.2. Teorie wyjaśniające (wczesną) dezaktywizację zawodową osób starszych	20
1.2.3. Czy tylko aktywność produktywna?	25
1.2.4. Emerytura jako etap w biegu życia człowieka – znaczenia	28
1.3. Przechodzenie na emeryturę w Polsce. Przegląd literatury i badań ogólnopolskich	29
1.3.1. Statystyczny obraz polskiego emeryta	33
1.4. Podsumowanie	35
ROZDZIAŁ 2	
Metodologia badań własnych	37
2.1. Pogłębiony wywiad indywidualny	38
2.2. Analiza debaty prasowej	40
2.3. Konstrukcja próby i metody jej doboru	43
ROZDZIAŁ 3	
Wizerunki emerytów i osób starszych w przestrzeni medialnej	45
3.1. Starość i reforma emerytalna w debacie prasowej – analiza ilościowa	47
3.2. Różne wizje systemu emerytalnego	52
3.3. Procesy demograficzne w dyskursie prasowym	66
3.4. Różne oblicza życia i przestrzenie aktywności na emeryturze	70
3.5. Podsumowanie	79
ROZDZIAŁ 4	
Czynniki wpływające na strategie przechodzenia na emeryturę w polskich kulturach starości	81
4.1. Formalne warunki przejścia na emeryturę	81
4.1.1. Stare zasady nabywania prawa do świadczenia emerytalnego	81
4.1.2. Nowe zasady nabywania prawa do świadczenia emerytalnego	83
4.1.3. Emerytury pomostowe	84
4.2. Czynniki wypychające z rynku pracy	86
4.2.1. Stan zdrowia	86
4.2.2. Przyczyny rodzinne lub związane z opieką nad innymi	89
4.2.3. Utrata/brak możliwości znalezienia pracy	91
4.2.4. Relacje ze współpracownikami	93
4.3. Czynniki przyciągające do życia na emeryturze	95
4.3.1. Zasłużony odpoczynek	96
4.3.2. Stabilne źródło dochodu	97
4.3.3. Ucieczka przed niepewnością	98

4.4.2. Moment przejścia na emeryturę	103
4.4.3. Uzasadnienia i emocje towarzyszące przechodzeniu na emeryturę	104
4.4.4. Pierwsze dni na emeryturze	111
4.4.5. Ocena decyzji o przejściu na emeryturę z perspektywy czasu	112
4.5. Wyobrażenia o emeryturze i plany emerytalne	113
4.6. Podsumowanie. Typy emerytów a wybierane strategie emerytalne	117

ROZDZIAŁ 5

Tożsamość „młodych” emerytów.

Doświadczenie przechodzenia na emeryturę w społeczeństwie polskim	119
5.1. Tożsamość w biegu życia	119
5.2. Cztery strategie radzenia sobie z przechodzeniem na emeryturę polskich emerytów	121
5.2.1. Zadowoleni pracujący „młodzi” emeryci	123
5.2.2. Niezadowoleni pracujący „młodzi” emeryci	128
5.2.3. Zadowoleni niepracujący „młodzi” emeryci	132
5.2.4. Niezadowoleni niepracujący „młodzi” emeryci	138
5.3. „Młodzi” emeryci w otaczającym ich świecie	142
5.4. Podsumowanie	148
Zakończenie	154
Bibliografia	163
Aneks 1. Lista badanych	172
Aneks 2. Lista cytowanych artykułów prasowych	175
Informacja o Autorach	175

WSTĘP

Starzenie się jest jednocześnie procesem uniwersalnym i zróżnicowanym kulturowo. W Polsce proces starzenia się ludności postępuje bardzo szybko, co zmienia kształt „polskiej kultury starości”. Na potrzeby niniejszej książki termin ten definiujemy jako zestaw norm i praktyk społeczno-kulturowych – realizowanych zarówno przez osoby starsze, jak i osoby młode wobec osób starszych – szczególnie istotnych na dalszych etapach życia. W książce interesują nas w szczególności zmiany tożsamości oraz te praktyki kulturowe, które związane są z ważnym dla jednostki i społeczeństwa momentem przechodzenia na emeryturę. Jest to istotna problematyka, ponieważ Polacy, w porównaniu z obywatelami innych państw europejskich, wcześniej (choć nie najwcześniej) przechodzą na emeryturę. Wynika to zarówno z przyczyn prawnych (niski ustawowy wiek emerytalny oraz możliwość przejścia wielu grup zawodowych na wcześniejszą emeryturę), jak i społeczno-kulturowych. Szczególnie ważny jest ten drugi aspekt i związane z nim zagadnienia składające się na wspomnianą kulturę starości. Mogą one powodować wystąpienie licznych napięć i ambiwalencji, które bezpośrednio nawiązują do interesującego nas w tej książce problemu badawczego.

Z jednej strony kulturowo zdefiniowane oczekiwania społeczne nakazują, aby starsi pracownicy opuszczali rynek pracy, zwalniając stanowiska „młodszym”. Znacznie silniejszy i bardziej dynamiczny proces przejścia z postfiguratywnej do prefiguratywnej transmisji wiedzy i doświadczeń w miejscu pracy, który wynika z szybszego niż kiedykolwiek w historii cywilizacji rozwoju nowych technologii i zmian w sposobach organizacji pracy, dodatkowo wzmacnia opisane zjawiska. Co więcej, jako „młodzi” emeryci, takie osoby mogą również zająć się opieką nad wnukami, co jest szczególnie istotne w polskiej kulturze opieki, w której niedostateczna ilość publicznych instytucji opiekuńczych kompensowany jest siłą więzi międzygeneracyjnych. Sytuacja taka sprawia, że „młodzi” emeryci są niejako wypychani z rynku pracy płatnej do rynku bezpłatnych usług opiekuńczych. Dezaktywizacja zawodowa stosunkowo rzadko oznacza w przypadku polskich emerytów prowadzenie pasywnego trybu życia.

Z drugiej strony z „zachodnioeuropejskim” stylem życia, do którego aspiruje wielu Polaków, wiąże się między innymi postulat długiej aktywności zawodo-

... w większości państw europejskich jest pouwyższany, a możliwość pracy do późnego wieku uznawana jest za wartość i sukces cywilizacyjny. W Polsce, mimo toczącej się debaty emerytalnej, kwestia ta nie jest rozwiązana.

W naszych badaniach skoncentrowaliśmy się na „młodych” emerytach, a więc takich, którzy formalnie przeszli na emeryturę w okresie ostatnich pięciu lat. Ich doświadczenie emerytury jest więc krótkie, można powiedzieć, że są w fazie przejściowej pomiędzy kolejnymi etapami życia – pomiędzy późną dorosłością a późną starością. Ale jest to okres kluczowy, jeżeli chcemy gruntownie poznać doświadczenie starzenia się i uchwycić bieg życia jednostki w całej jego złożoności. Jak już wcześniej wspominaliśmy, przejście na emeryturę może być postrzegane jako znaczący moment w życiu człowieka. Ma on wpływ nie tylko na jednostkę przechodzącą na emeryturę, lecz także oddziałuje na innych ludzi: członków rodziny, współpracowników, przyjaciół i znajomych. Jest więc kluczowy dla wielu wymiarów relacji społecznych. Pojawia się jednak pytanie, czy stanowi on punkt zwrotny w wymiarze tożsamościowym człowieka, czy w zasadniczy sposób odbija się na sposobie definiowania samego siebie i odnajdywania się w otaczającej rzeczywistości społecznej. Odpowiedź na to pytanie nie może być (i nie jest) odpowiedzią łatwą. Moment przechodzenia na emeryturę, jak i sam czas emerytury, nie jest doświadczeniem jednorodnym, jest zależny od wielu czynników. Jak podkreśla Phyllis Moen, emeryturę należy postrzegać jako proces, który dzieje się w czasie i jest uwikłany w wiele różnych, nachodzących na siebie kontekstów (Moen 2003: 269). Wydaje się, że zamiast definiować emeryturę jako po prostu czas wycofania się z rynku pracy, należałoby ją raczej traktować jako czas dostawania od państwa świadczeń pieniężnych, wynikających z osiągnięcia konkretnego wieku. Może mieć to oczywiście wpływ na zmianę praktyk i sposobu definiowania siebie, ale jest on niezwykle zróżnicowany, co w niniejszej książce pokazujemy.

Głównym celem książki jest analiza polskiej kultury starości i związanych z nią strategii przechodzenia na emeryturę oraz tożsamości „młodych” emerytów. W związku z tym główne pytanie badawcze brzmi następująco: **Jakie zmiany praktyk społeczno-kulturowych, statusu społecznego oraz autoidentyfikacji jednostek towarzyszą procesowi przechodzenia na emeryturę różnych kategorii osób? W jaki sposób zmiany te są zdeterminowane wzorami kulturowymi dotyczącymi ról społecznych „młodych” emerytów?**

W odniesieniu do zarysowanych celów i problemów badawczych stawiamy tezę, iż jednostki na własny sposób interpretują oczekiwania społeczne, kształtując własną strategię przechodzenia na emeryturę. Niemniej kształt i tempo dezaktywizacji zawodowej w Polsce uzależnione jest zarówno od stanu zdrowia, jak i powiązanych ze sobą czynników o charakterze społeczno-kulturowym i systemowym. Interesujące nas tutaj szczególnie oczekiwania o charakterze kulturowym określają, jakie zmiany w obszarze praktyk społeczno-kulturowych i ról społecznych powinny pełnić osoby starsze, a regulacje prawne w pewnym stop-

niez budowanie obrazu własnej osoby w kontekście obowiązujących wzorców starości i (nie)postrzeganie siebie jako osoby „starej”. Z przejściem na emeryturę **nie musi** wiązać się z przejściem z kategorii „dorosłość” do kategorii „starość”. Z badań CBOS (2012b) wynika jednak, że dla większości respondentów po przekroczeniu 63. roku życia zaczyna się starość. Dla najmłodszych badanych (18–24 lata) starość zaczyna się w wieku 60 lat, a dla najstarszych badanych (mających 65 lat i więcej) w wieku 65 lat. Naszym zdaniem ważna jest jednak subiektywna definicja starości i jej związek z emeryturą. Z jednej strony to przechodząca na emeryturę jednostka może definiować dokonujące się wokół niej zmiany (lub ich brak) związane z emeryturą przez pryzmat starości. Może ona na przykład „starości” przypisywać trudności z obsługą nowych technologii w miejscu pracy, co w konsekwencji może prowadzić do szybszej dezaktywacji zawodowej. Z drugiej strony przejście na emeryturę jest społecznie konstruowanym markerem starości, definiującym, co emeryci powinni, a czego nie powinni robić. Ze społecznie narzuconymi granicami starości jednostka przechodząca na emeryturę może się zgadzać lub nie; może postępować zgodnie z nimi lub wbrew nim. Przechodząc na emeryturę, jednostki podejmują różnorakie strategie radzenia sobie ze zmianami (lub ich brakiem), zarówno w zakresie praktyk społeczno-kulturowych, jak i autoidentyfikacji. W książce przyjmujemy szerokie rozumienie „strategii” – zarówno w kontekście tego, kogo (perspektywa indywidualna i zbiorowa) ona dotyczy, jak i tego, co konkretnie oznacza. Przyjmujemy, iż strategia ta jest procesem obejmującym zmiany w wielu obszarach funkcjonowania jednostek i zbiorowości, które wykraczają poza samą sferę dezaktywacji zawodowej. Na proces ten składa się kilka, analitycznie wyodrębnionych, kluczowych momentów czasowych:

- etap przed przejściem na emeryturę;
- moment samego przejścia na emeryturę, rozumiany jako faza liminalna rytuału przejścia;
- życie po przejściu na emeryturę.

Jak widać, idziemy tu śladem teorii obrzędów przejścia Arnolda van Gennepa (2006). Badanie obejmuje zatem nie tylko analizę samej strategii przechodzenia na emeryturę, lecz także praktyki społeczno-kulturowe w różnych przestrzeniach, w których jednostki funkcjonują przed i po przejściu na emeryturę, i w ramach których dokonują przedefiniowania swojej tożsamości. Ważne jest tutaj również zjawisko zmiany i relatywizacji statusów społecznych w obrębie różnych przestrzeni. Wyróżniliśmy analitycznie kilka ważnych w życiu emerytów przestrzeni: domu i życia rodzinnego, „czasu dla siebie”, aktywności zawodowej, aktywności edukacyjnej, nowych mediów i technologii, aktywności społecznej i kulturalnej oraz przestrzenie publiczne i życia religijnego. Przestrzeń rozumiemy w niniejszym projekcie w kategoriach pól doświadczeń jednostki w szerszym kontekście środowiska zewnętrznego, wraz z określonym zestawem praktyk społeczno-kulturowych i rytuałów występujących w różnych segmentach życia codziennego

... i reakcji na zmiany, realizacji planów i koncepcji.

Książka składa się z pięciu rozdziałów. Rozdział pierwszy opisuje kontekst społeczno-kulturowy przechodzenia na emeryturę. Proces ten osadzony został w szerszej debacie na temat zmian w zakresie dezaktywacji zawodowej osób starszych w Europie. W tej części staramy się pokazać, że wczesne przechodzenie na emeryturę nie jest specjalnością wyłącznie polską. W rozdziale pierwszym przedstawiamy również teorie wyjaśniające dezaktywację osób starszych oraz dokonujemy statystycznego opisu interesującej nas w tej książce kategorii społecznej. W rozdziale drugim dokonujemy krótkiej charakterystyki metodologii badań własnych. Skupiliśmy się na analizie danych jakościowych, aby przedstawić mechanizmy przechodzenia na emeryturę oraz zmiany tożsamościowe z tym związane. Rozdział trzeci otwiera tę część książki, w której prezentujemy wyniki naszych badań terenowych. Obecne w mediach treści, odnoszące się do funkcjonowania osób starszych w różnych przestrzeniach życia, jak i tematów związanych z sytuacją obecnych i przyszłych emerytur (głównie w świetle zmian legislacyjnych dotyczących ustawy emerytalnej), stanowią naszym zdaniem bardzo ważny punkt wyjścia do badań będących przedmiotem niniejszej książki. Przekaz medialny jest istotnym źródłem tworzenia postaw oraz podtrzymywania stereotypów. Szczególnie ciekawie prezentują się tutaj te wątki związane z emeryturami, które nawiązują do kategorii gender. W rozdziale czwartym dokonujemy analizy czynników wypychających z rynku pracy i przyciągających na emeryturę. W rozdziale tym prezentujemy również strategie przechodzenia na emeryturę. Ostatni rozdział poświęcony jest problematyce tożsamości. Próbując odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób polscy „młodzi” emeryci postrzegają samych siebie i jak odnajdują się w otaczającej ich rzeczywistości społecznej, wyróżniliśmy cztery kategorie jednostek: osoby aktywne zawodowo i zadowolone ze swojego życia, nieaktywne zawodowo i zadowolone, aktywne zawodowo i niezadowolone oraz nieaktywne zawodowo i niezadowolone. Kategorie te oczywiście nie są jednorodne, ale pozwalają nam z jednej strony pokazać, jakie strategie życiowe jednostki przyjmują w czasie emerytury, w jakich obszarach są aktywne i jakie stoją za tą aktywnością motywacje. Ponadto pokazujemy również, w jaki sposób nasi badani postrzegają otaczającą ich rzeczywistość społeczną i jak budują relacje z młodszymi pokoleniami; ma to duży wpływ na postrzeganie samych siebie i swojego pokolenia.

SPÓŁECZNO-KULTUROWE KONTEKSTY PRZECHODZENIA NA EMERYTURĘ

1.1. KULTUROWE KONTEKSTY STARZENIA SIĘ SPOŁECZEŃSTW¹

Początek tego procesu starzenia się ludności, który obecnie obserwujemy w krajach zachodnich, da się zlokalizować w czasie. W XIX wieku, pisze Jean-Francois Bois (1996), miał miejsce wyż demograficzny, w wyniku którego początkowo przybyło ludzi we wszystkich kategoriach wieku. Spadek liczby urodzeń pod koniec tego stulecia spowodował jednak zwiększenie się procentowego udziału ludzi w podeszłym wieku. Dopiero teraz starość stała się zjawiskiem tak bardzo łatwo dostrzegalnym, że poważnie zainteresowała badaczy i „wymusiła” upowszechnienie się nowych form i treści polityki społecznej (por. Goodman 2010). Patrząc systemowo, możemy powiedzieć, iż inne są potrzeby społeczeństwa, w którym jest bardzo wielu ludzi starych, niż takiego, w którym dominują ludzie młodzi. Łatwiej zapewnić starym opiekę, gdy są nieliczni, a rodziny są duże i wielu jest tych, którzy mogą (poprzez bezpośrednią opiekę lub poprzez swoje podatki) zająć się nimi bądź sfinansować system emerytalny i system społecznego wsparcia. Na przełomie XX i XXI wieku coraz więcej jest społeczeństw, w których duża część populacji jest już na emeryturze, rodzi się mniej dzieci, niż jest to niezbędne do sfinansowania w przyszłości systemu emerytalnego, a większość ludzi dożywa osiemdziesiątego roku życia, długo korzystając z tego systemu. Intensyfikuje się publiczna debata na temat niezbędności uelastyczniania wieku emerytalnego, nie tylko przez umożliwianie chętnym wcześniejszego przechodzenia na emeryturę, lecz także poprzez przedłużanie okresu aktywności zawodowej, na warunkach odpowiednich do stanu zdrowia danej osoby.

W społeczeństwach tradycyjnych, w Europie i poza nią, systemy klasyfikacyjne związane z przebiegiem życia odbiegają od tego, co mówi na ten temat antropologia fizyczna (por. Wolański 1979: 330–331). Ludzie dzielą w nich na ogół przebieg swego życia na niedojrzałość, dojrzałość i starość. Kulturowy ideał, to okres późnej dojrzałości. Nowoczesne społeczeństwa uprzemysłowione konceptualizują z kolei przebieg życia, podobnie jak czynią to antropologowie

¹ Ten podrozdział opiera się częściowo na zmodyfikowanych i skróconych wersjach wcześniej opublikowanych artykułów (Mucha i Krzyżowski 2012; Krzyżowski 2011). Wykorzystanie za zgodą współautora.

fizyczni. Specjalne role społeczne przypisują niemowlęctwu, dzieciństwu, okresowi dojrzewania, dorosłej młodości, wiekowi średniemu oraz starości. Ideałem jest tu dorosła młodość. Stąd tak silny nacisk na kulturę młodości, w której trudno odnaleźć się osobom starszym. Tak więc w czasach współczesnych osoby starsze często są traktowane jako „inni”, ich potrzeby są marginalizowane, a styl życia ignorowany.

Warto zwrócić uwagę na kwestię granic, od których zaczyna się starość, czy raczej różne jej postaci. Virpi Timonen (2008) proponuje, aby w definiowaniu tego, „czym jest starość”, uwzględnić trzy ważne kwestie: indywidualne, zbiorowe oraz jakościowe aspekty procesu starości. Możemy zatem definiować starość i starzenie się z punktu widzenia jednostek, które obecnie żyją znacznie dłużej niż członkowie poprzednich generacji. Z perspektywy zbiorowej starość widoczna jest przede wszystkim w postaci coraz większego odsetka osób starszych w stosunku do osób młodszych w danej populacji. Jakościowe zmiany związane ze starzeniem się jednostek (ale też zbiorowości) odnoszą się do nowych wzorów aktywności, które pojawiają się wraz z osiągnięciem „pewnego” (w różnych społeczeństwach różnego) wieku. Starość w tym ujęciu zaczyna się na przykład wtedy, kiedy dana jednostka przestaje pracować i przechodzi na emeryturę, czy kiedy zostaje dziadkiem lub babcią i pomaga swoim dorosłym dzieciom w opiece nad wnukami. Starość to jednak nie tylko zmiana aktywności, która zresztą nie musi nastąpić, lecz także częsta zmiana tożsamości. Starość w tym ujęciu zaczyna się wtedy, gdy jednostka sama siebie opisuje jako osobę starą. Nie zawsze zatem wiek biologiczny jest istotną podstawą kategoryzacji jednostek. Gdy jest taką podstawą, wytyczanie granic jest na ogół uzależnione od struktury ekonomicznej i od zróżnicowania etnicznego danego społeczeństwa (i miejsca jednostki w tych układach), od płci jednostki (na przykład inny bywa wiek emerytalny dla mężczyzn i kobiet; w Polsce wyraźna jest feminizacja biedy osób starszych), od jej miejsca w strukturze rodziny. Obecnie, w społeczeństwach zachodnich, przyjęte w XIX wieku koncepcje wiążące przydatność społeczną jednostki z jej pracą zarobkową, upowszechniły jeszcze inny, niż wspomniane wyżej, podział przebiegu życia człowieka na „wiek pierwszy”, czyli „przedprodukcyjny”, okres produktywności, potem wspomniany wcześniej „wiek trzeci” (na emeryturze) i nawet „wiek czwarty”, czyli okres związany z chorobami i ogólnym osłabieniem oraz wycofywaniem się z „poprodukcyjnej” aktywności. Jak się wydaje, w związku z różnicą między dwoma ostatnimi okresami, nie ma i nie będzie już prostej i jednoznacznej definicji starości.

Starość to konstrukt społeczno-kulturowy; to społeczeństwo „wskazuje”, kto „pasuje” do kategorii społecznej „stary”. W społeczeństwach industrialnych (postindustrialnych) dominującą rolę w procesie kategoryzacji pełni państwo. Jego prawne i biurokratyczne agendy lokują ludzi w odpowiednich kategoriach wiekowych i określają wachlarz ich potencjalnych (nie)możliwości. Dostęp do edukacji, prawo jazdy i wiek emerytalny – to tylko niektóre aspekty życia społecznego, do których dostęp określa się na podstawie roku urodzenia (Vincent

2003: 71–74). Granica wyznaczająca starość ma na ogół w społeczeństwach ludzkich charakter funkcjonalny (odsunięcie się od rozmaitych rodzajów aktywności), chronologiczny (wiek biologiczny) bądź (rzadko) związana jest z fizyczną lub umysłową degradacją. Ludzie są na ogół traktowani jako starzy, zanim jeszcze osłabną w ten ostatnio wskazany sposób (a także zanim zaczną siebie samych traktować jako starych). Im bardziej są oni w stanie uczestniczyć w życiu zbiorowości, tym lepiej są traktowani. Nie można jednak powiedzieć, że w społeczeństwach tradycyjnych zawsze traktuje się dobrze ludzi starych. Antropologowie społeczno-kulturowi, a także cytowany już wcześniej Bois (1996), pokazują ogrom przemocy (w tym zabójstw) wobec starych, którzy nie mają już odpowiednich społecznych (a zwłaszcza ekonomicznych) zasobów. Z kolei podtrzymywanie ekonomicznie ugruntowanego statusu osób w podeszłym wieku nie jest zjawiskiem tylko tradycyjnym. Nowoczesne powszechne systemy emerytalne powodują, że ludzie starzy często utrzymują całe rodziny w sytuacjach załamań gospodarczych czy wielkiego bezrobocia osób w wieku produkcyjnym (Krzyżowski 2013). Stają się więc oni dzięki temu wartościowi.

Wszystkie porównawcze badania antropologiczne pokazują znaczną różnorodność praktyk kulturowych ludzi starych (por. Keith 1980). Pokazują też, iż potoczne obserwacje często bywają nietrafne. Warto wprowadzić kilka interesujących odróżnień. Na ogół mówimy o starych ludziach w obrębie danego społeczeństwa. Ale w społeczeństwach tradycyjnych, w Europie od XVIII wieku, w dzisiejszym świecie nowoczesnym i ponowoczesnym, mamy liczne przykłady całych „dobrowolnie wyizolowanych” społeczności ludzi starych. Nie chodzi więc tylko o przytułki i domy starców. Na przykład już w XVIII wieku w Paryżu istniały dzielnice, w których mieszkali głównie ludzie starzy, mieli tam sklepy i „punkty usługowe”, ich głównie obsługujące. Dziś mamy liczne, homogeniczne pod względem wieku (choć odróżniające się od siebie pod względem klasowym), dzielnice w wielu miastach europejskich, a także w USA. W obrębie takich dzielnic sytuacja ludzi starych (i dominujący tam typ interakcji) jest zupełnie inna niż ich sytuacja w szerszym społeczeństwie. Wiele słyszymy o „społecznej izolacji” samotnie mieszkających ludzi starych, zwłaszcza emerytek. Badania (Vincent 2003) pokazują jednak, iż ci samotni ludzie cenią sobie często swą niezależność i na ogół aktywnie podtrzymują (jak długo mogą) dwa funkcjonalnie odrębne typy sieci społecznych – rodzinną i przyjacielską. Rodzinne i przyjacielskie sieci wsparcia interesujące są też z punktu widzenia analiz wymiany dóbr i usług. Starzy ludzie są silnie zaangażowani w wielostronne transfery, głównie, choć nie tylko, rodzinne (im rodziny są mniejsze, tym mniejsze może być wsparcie z ich strony). W obrębie rodzin starzy ludzie są na ogół „dawcami” dóbr materialnych oraz opieki nad małymi dziećmi (często te transfery są kulturowo wymuszane poprzez silne oczekiwania, iż dziadkowie zajmą się wnukami), jak długo tylko mogą (Hoff 2007).

Warto tutaj zwrócić uwagę na pojęcie „panik” (Mucha i Krzyżowski 2010), na przykład „panika wielokrotnych deprecjacji”. Jak wiadomo, zbiorowości sta-

fizyczni. Specjalne role społeczne przypisują niemowlęctwu, dzieciństwu, okresowi dojrzewania, dorosłej młodości, wiekowi średniemu oraz starości. Ideałem jest tu dorosła młodość. Stąd tak silny nacisk na kulturę młodości, w której trudno odnaleźć się osobom starsym. Tak więc w czasach współczesnych osoby starsze często są traktowane jako „inni”, ich potrzeby są marginalizowane, a styl życia ignorowany.

Warto zwrócić uwagę na kwestię granic, od których zaczyna się starość, czy raczej różne jej postaci. Virpi Timonen (2008) proponuje, aby w definiowaniu tego, „czym jest starość”, uwzględnić trzy ważne kwestie: indywidualne, zbiorowe oraz jakościowe aspekty procesu starości. Możemy zatem definiować starość i starzenie się z punktu widzenia jednostek, które obecnie żyją znacznie dłużej niż członkowie poprzednich generacji. Z perspektywy zbiorowej starość widoczna jest przede wszystkim w postaci coraz większego odsetka osób starszych w stosunku do osób młodszych w danej populacji. Jakościowe zmiany związane ze starzeniem się jednostek (ale też zbiorowości) odnoszą się do nowych wzorów aktywności, które pojawiają się wraz z osiągnięciem „pewnego” (w różnych społeczeństwach różnego) wieku. Starość w tym ujęciu zaczyna się na przykład wtedy, kiedy dana jednostka przestaje pracować i przechodzi na emeryturę, czy kiedy zostaje dziadkiem lub babcią i pomaga swoim dorosłym dzieciom w opiece nad wnukami. Starość to jednak nie tylko zmiana aktywności, która zresztą nie musi nastąpić, lecz także częsta zmiana tożsamości. Starość w tym ujęciu zaczyna się wtedy, gdy jednostka sama siebie opisuje jako osobę starą. Nie zawsze zatem wiek biologiczny jest istotną podstawą kategoryzacji jednostek. Gdy jest taką podstawą, wytyczanie granic jest na ogół uzależnione od struktury ekonomicznej i od zróżnicowania etnicznego danego społeczeństwa (i miejsca jednostki w tych układach), od płci jednostki (na przykład inny bywa wiek emerytalny dla mężczyzn i kobiet; w Polsce wyraźna jest feminizacja biedy osób starszych), od jej miejsca w strukturze rodziny. Obecnie, w społeczeństwach zachodnich, przyjęte w XIX wieku koncepcje wiążące przydatność społeczną jednostki z jej pracą zarobkową, upowszechniły jeszcze inny, niż wspomniane wyżej, podział przebiegu życia człowieka na „wiek pierwszy”, czyli „przedprodukcyjny”, okres produktywności, potem wspomniany wcześniej „wiek trzeci” (na emeryturze) i nawet „wiek czwarty”, czyli okres związany z chorobami i ogólnym osłabieniem oraz wycofywaniem się z „poprodukcyjnej” aktywności. Jak się wydaje, w związku z różnicą między dwoma ostatnimi okresami, nie ma i nie będzie już prostej i jednoznacznej definicji starości.

Starość to konstrukt społeczno-kulturowy; to społeczeństwo „wskazuje”, kto „pąsuje” do kategorii społecznej „stary”. W społeczeństwach industrialnych (postindustrialnych) dominującą rolę w procesie kategoryzacji pełni państwo. Jego prawne i biurokratyczne agendy lokują ludzi w odpowiednich kategoriach wiekowych i określają wachlarz ich potencjalnych (nie)możliwości. Dostęp do edukacji, prawo jazdy i wiek emerytalny – to tylko niektóre aspekty życia społecznego, do których dostęp określa się na podstawie roku urodzenia (Vincent

2003: 71–74). Granica wyznaczająca starość ma na ogół w społeczeństwach ludzkich charakter funkcjonalny (odsunięcie się od rozmaitych rodzajów aktywności), chronologiczny (wiek biologiczny) bądź (rzadko) związana jest z fizyczną lub umysłową degradacją. Ludzie są na ogół traktowani jako starzy, zanim jeszcze osłabną w ten ostatnio wskazany sposób (a także zanim zaczną siebie samych traktować jako starych). Im bardziej są oni w stanie uczestniczyć w życiu zbiorowości, tym lepiej są traktowani. Nie można jednak powiedzieć, że w społeczeństwach tradycyjnych zawsze traktuje się dobrze ludzi starych. Antropologowie społeczno-kulturowi, a także cytowany już wcześniej Bois (1996), pokazują ogrom przemocy (w tym zabójstw) wobec starych, którzy nie mają już odpowiednich społecznych (a zwłaszcza ekonomicznych) zasobów. Z kolei podtrzymywanie ekonomicznie ugruntowanego statusu osób w podeszłym wieku nie jest zjawiskiem tylko tradycyjnym. Nowoczesne powszechne systemy emerytalne powodują, że ludzie starzy często utrzymują całe rodziny w sytuacjach załamań gospodarczych czy wielkiego bezrobocia osób w wieku produkcyjnym (Krzyżowski 2013). Stają się więc oni dzięki temu wartościowi.

Wszystkie porównawcze badania antropologiczne pokazują znaczną różnorodność praktyk kulturowych ludzi starych (por. Keith 1980). Pokazują też, iż potoczne obserwacje często bywają nietrafne. Warto wprowadzić kilka interesujących odróżnień. Na ogół mówimy o starych ludziach w obrębie danego społeczeństwa. Ale w społeczeństwach tradycyjnych, w Europie od XVIII wieku, w dzisiejszym świecie nowoczesnym i ponowoczesnym, mamy liczne przykłady całych „dobrowolnie wyizolowanych” społeczności ludzi starych. Nie chodzi więc tylko o przytułki i domy starców. Na przykład już w XVIII wieku w Paryżu istniały dzielnice, w których mieszkali głównie ludzie starzy, mieli tam sklepy i „punkty usługowe”, ich głównie obsługujące. Dziś mamy liczne, homogeniczne pod względem wieku (choć odróżniające się od siebie pod względem klasowym), dzielnice w wielu miastach europejskich, a także w USA. W obrębie takich dzielnic sytuacja ludzi starych (i dominujący tam typ interakcji) jest zupełnie inna niż ich sytuacja w szerszym społeczeństwie. Wiele słyszymy o „społecznej izolacji” samotnie mieszkających ludzi starych, zwłaszcza emerytek. Badania (Vincent 2003) pokazują jednak, iż ci samotni ludzie cenią sobie często swą niezależność i na ogół aktywnie podtrzymują (jak długo mogą) dwa funkcjonalnie odrębne typy sieci społecznych – rodzinną i przyjacielską. Rodzinne i przyjacielskie sieci wsparcia interesujące są też z punktu widzenia analiz wymiany dóbr i usług. Starzy ludzie są silnie zaangażowani w wielostronne transfery, głównie, choć nie tylko, rodzinne (im rodziny są mniejsze, tym mniejsze może być wsparcie z ich strony). W obrębie rodzin starzy ludzie są na ogół „dawcami” dóbr materialnych oraz opieki nad małymi dziećmi (często te transfery są kulturowo wymuszane poprzez silne oczekiwania, iż dziadkowie zajmą się wnukami), jak długo tylko mogą (Hoff 2007).

Warto tutaj zwrócić uwagę na pojęcie „panik” (Mucha i Krzyżowski 2010), na przykład „panika wielokrotnych deprecjacji”. Jak wiadomo, zbiorowości sta-

rych ludzi są ogromnie zróżnicowane kulturowo. Choć tylko około 20% ludności świata w wieku powyżej 60 lat ma jakieś zabezpieczenie socjalne, to jednak w krajach zachodnich wiele osób starych utrzymuje swoje dorosłe dzieci i ich rodziny. Podkreślane w mediach ubóstwo ludzi starych jest często, na przykład obecnie w Polsce, statystycznie znacznie mniejsze niż ubóstwo dzieci (Tarkowska 2009). Omawiana przez Hannę Palską (2004) „panika demograficzna”, będąca eksponowaniem faktu, iż coraz mniejsza liczba ludzi aktywnych zawodowo musi pracować na coraz większą liczbę emerytów. Warto za tą autorką, ale też na przykład za Johnem Vincentem (por. 2003) podkreślić to, iż mamy jednak do czynienia z coraz lepiej wykształconymi osobami starymi, coraz bardziej aktywnymi (na różnych polach), coraz zamożniejszymi, ale mającymi mniej niż kiedyś dzieci. Niewątpliwie trudny problem zastępowalności pokoleń znajdzie na pewno rozwiązania, które są już zresztą obszernie dyskutowane. Kolejna „panika” odnosi się do domniemanej bierności interakcyjnej i kulturowej osób starych. Polega ona nie tylko na izolacji, ale i na spędzaniu czasu głównie przed telewizorem. Bardzo szybki rozwój „uniwersytetów trzeciego wieku” w Europie Zachodniej, począwszy od lat siedemdziesiątych XX stulecia, oraz rosnące wykształcenie kohort przechodzących na emeryturę z jednej strony, zaś telewizja jako typowa rozrywka osób znacznie młodszych z drugiej strony, zdają się być argumentami przeciw tej panice.

Kultura szerszej zbiorowości wywiera oczywiście wielki wpływ na życie osób starych. Nawet „naturalne” fizyczne zjawiska starzenia organizmu (jak na przykład menopauza) odczuwane są różnie, w zależności od kontekstu kulturowego, a samo to, jak długo dana osoba żyje, bardzo często ma silniejszy związek z systemem wsparcia społecznego niż z jej fizycznym stanem zdrowia. Nie tylko ciało, a więc i starcze choroby, ale i umieranie rówieśników, stawanie się dziadkami, a także rytuały (na przykład urodzinowe) czy kulturowo określone formy zwracania się do ludzi w różnym wieku, mówią nam, czy jesteśmy już starzy, czy nie. Kultura oznacza ograniczenia związane z wiekiem, widoczne w społecznych oczekiwaniach (nakazach i zakazach) wobec kategorii wiekowych. Jedne z nich są nieformalne, inne są wręcz zbiurokratyzowane, odzwierciedlając się w przepisach państwowych i korporacyjnych. Osobom starszym często nie wypada robić rzeczy, które są normą w kulturze młodości. Wpływy kulturowe to jednak też „kompensacje”. Osobom (w szczególności kobietom) starszym w niektórych sytuacjach „wolno więcej”, wolno na przykład robić rzeczy, które potępiane są u osób młodszych.

Kultura wpływa na życie osób starych jeszcze inaczej. Treści kulturowe są w coraz większej mierze dostępne poprzez bardzo zaawansowane technologicznie nośniki, których obsługa jest trudna do opanowania przez ludzi niemających nawyku i możliwości stałego uczenia się. Choć przybywa i przybywać będzie w świecie zachodnim dobrze wykształconych osób starych, to tempo „postępu technologicznego” może powodować, iż luka między ich wiedzą a wiedzą niezbędną do korzystania z nowoczesności (w tym z niezbędnej informacji) będzie

rosła. Przemiany ekologiczne w miastach powodują, że rosnąca konsumpcja ludzi starych może ulec ograniczeniu, z uwagi na rosnące odległości między sklepami a domami. Istnieją jednak od dawna cząstkowe rozwiązania tego problemu, na przykład w postaci homogenicznych wiekowo osiedli. Innym rozwiązaniem są rodzinne bądź pozarodzinne „sieci prefiguracywne” (Mead 2000).

Podziały przebiegu życia na etapy są kulturowo-społecznymi konstrukcjami. Gdyby nawet były „naturalne”, to i tak przynależność do tej samej kategorii wiekowej w danej kulturze, w różnych okresach znaczyć może coś zupełnie różnego. Badacze podkreślają to, iż grup wieku nie można identyfikować z antropologicznie rozumianym pokoleniem. To, jakie są szanse na „dobre” (w danych warunkach kulturowych) życie zależy na przykład od tego, na jaki okres w rozwoju gospodarki, ale i regulacji prawnych, przypada czas starości danej grupy. Na przykład w Polsce ostatnich dekad i dekad nadchodzących istnieje poważna różnica w zasobności emerytów między tymi, którzy kończą okres aktywności zawodowej w jednym systemie prawnym, a tymi, którzy kończą go w innym.

Zmiana szeroko rozumianego systemu kulturowego, w szczególności prawnego i politycznego, oddziałuje w Polsce, a także w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, na sytuację osób starych w jeszcze inny sposób. Po radykalnym politycznym przewartościowaniu PRL, po upadku wielu gałęzi gospodarki socjalistycznej, po przyspieszonych zmianach obyczajowych, w praktyce odrzucających wiele aspektów tradycyjnej kultury, po rozkwicie konsumpcyjnej kultury młodości, zmianach w sposobach funkcjonowania wielu rodzin, wzroście poczucia zagrożenia własnego bezpieczeństwa, nastąpiło poważne zachwianie pamięci i tożsamości zbiorowej osób starych, których dawna praca okazała się w ogólnospołecznym odczuciu „bezwartościowa”, których życiowe dokonania zakwestionowano. Świat nowy stał się dla nich obcy i groźny. Dyskryminacja starszych ludzi w pracy, związana z kultem młodości, ma bardzo realne konsekwencje – umożliwiające przez prawo wcześniejsze odchodzenie przez nich na emeryturę, a więc wycofywanie się z życia zawodowego.

Podkreślić jednak trzeba ponownie to, iż ludzie starsi, wszędzie w świecie zachodnim, a więc i w Polsce, stanowią coraz większą część elektoratu i coraz silniejszy segment rynku. Jako wyborcy są oni z całą pewnością bardziej tradycyjnie nastawieni, a więc mogą silniej wspierać ugrupowania konserwatywne. Równocześnie jednak, są oni coraz lepiej wykształceni, a miejskie środowisko technologicznej nowoczesności i dynamiki stanowi dla coraz większej ich części „środowisko naturalne”. Jako konsumenci mogą modyfikować, siłą swoich pieniędzy, rynek dóbr i usług. Znane są opracowania (por. Burszta et al. 2010; Krzyżowski, Kowalik, Noworól i Knaś 2010) wskazujące na zmianę preferencji w zakresie oferty kulturalnej, jak i profil uczestnictwa w kulturze osób w starszych grupach wiekowych. Wzrost wpływu coraz większej rzeszy osób starszych na procesy społeczne nie pozostaje więc bez wpływu na kierunki i charakter rozwoju kultury narodowej. Proces taki może dotyczyć, choć oczywiście nie musi, przesunięcia akcentów w stronę tych praktyk i obszarów kultury, które mają cha-

rakter religijny. Może on być ukierunkowany raczej na petryfikację pewnych kanonów i standardów w obszarze kultury, niż na zmianę.

Interesujący nas tutaj najbardziej aspekt społeczno-kulturowy, to przede wszystkim odchodzenie na emeryturę. Jak jednak wiemy, wejście w tak zwany „trzeci wiek” jest społecznie-kulturowo konstruowane i dokonuje się w różnych społeczeństwach w różnym czasie (w Polsce bardzo wcześnie), i często ma niewiele wspólnego z biologicznym okresem starzenia się organizmu. Emerytura oznacza jednak poważną zmianę typu aktywności, często obniżenie dochodów, nowy typ interakcji społecznych (czasem „izolację społeczną”), a potem wzrost kosztów (relatywnych i absolutnych), choćby lekarstw, jak i codziennego życia. Społeczno-kulturowy aspekt starzenia to też potencjalna intensyfikacja agresji przeciw ludziom starszym, na ogół będących łatwym celem ataków (do przemocy wobec ludzi starych wrócimy), często fizycznych, ale też symbolicznych. Starość nie jest bowiem zjawiskiem pozytywnie wartościowanym w kulturze młodości. Z drugiej strony przejście na emeryturę wiąże się też ze zmianą tożsamości i z koniecznością dostosowania wizerunku samego siebie do otaczającej rzeczywistości społecznej, na przykład jednostka przestaje definiować się jako pracownik danej firmy, a zaczyna postrzegać siebie głównie jako dziadka lub członka grupy religijnej. Tutaj pojawia się pytanie o to, jak ludzie starsi odnajdują się w tej obowiązującej kulturze młodości, jak radzą sobie z agresją czy wykluczeniem.

Przedstawiony powyżej kulturowy kontekst procesu starzenia się jednostki i miejsca starości w biegu życia człowieka stanowi punkt wyjścia do analizy tego, jak Polacy przechodzą na emeryturę w kontekście zmian w obszarze praktyk społeczno-kulturowych, statusów społecznych i tożsamości jednostek w różnych przestrzeniach. Zanim jednak przejdziemy do analizy tego zagadnienia, przedstawimy najważniejsze tendencje w zakresie zmian w strategiach przechodzenia na emeryturę.

1.2. MIĘDZY PRACĄ A EMERYTURĄ. WOKÓŁ MGLISTEJ KONCEPCJI PRZECHODZENIA NA EMERYTURĘ

1.2.1. Trendy w zakresie pracy i przechodzenia na emeryturę

Harald Künemund i Franz Kolland (2007) podkreślają, że emerytura to stonkowo nowe zjawisko społeczne. Dopiero w drugiej połowie XX wieku otrzymywanie dochodu po dezaktywizacji zawodowej stało się szerzej stosowane w państwach, gdzie funkcjonował system zabezpieczeń społecznych. Wcześniej (oraz tam, gdzie wspomnianych systemów nie było) osoby starsze były uzależnione tylko i wyłącznie od pomocy ze strony swojej rodziny oraz społeczności lokalnej. Martin Kohli wiąże pojawienie się „nowego” etapu w życiu człowieka z szerszym procesem instytucjonalizacji biegu życia (Kohli 2007). Proces starzenia się został bowiem w XX wieku ustrukturyzowany za pomocą nowego, zindywidualizowanego systemu pracy, opartego o wynagrodzenie pieniężne.

W efekcie całe życie człowieka można było podzielić na trzy etapy, które odpowiadały na potrzeby rynku pracy społeczeństw zindustrializowanych: przygotowania do pracy, aktywności zawodowej oraz emerytury. Tego typu periodyzacja staje się współcześnie trudna do utrzymania w obliczu powszechności procesów związanych z indywidualizacją i destandardyzacją biegu życia (Barber 2009). Nie zmieniły się jednakże warunki, jakie muszą zostać spełnione, aby system emerytalny sprawnie funkcjonował. Należy do nich z pewnością system ekonomiczny, który jest na tyle efektywny, że jest w stanie wygenerować nadwyżkę. Potrzebne są instytucje, które są odpowiedzialne za redystrybucję tej nadwyżki wśród osób nieaktywnych na rynku pracy z racji swojego wieku. Społeczeństwo musi być również na tyle otwarte, aby akceptować fakt, że pewien okres życia człowieka nie jest związany z aktywnością na rynku pracy. Ostatni warunek, to możliwie długie życie, które pozwala na korzystanie z rozwiązań emerytalnych (Hill 2007).

W czasach spowolnienia gospodarczego oraz zmian demograficznych, których Polska – podobnie jak wiele społeczeństw zachodnioeuropejskich – doświadcza, pojawiają się problemy z systemem emerytalnym. Brak nadwyżki nakłada się na wydłużanie się oczekiwanej długości życia, co z jednej strony, jak pamiętamy, jest niezbędne, aby czerpać z dobrodziejstw systemu emerytalnego, ale z drugiej strony pojawia się problem związany z niewydolnością tego systemu. Jest on przedmiotem gorących debat, szczególnie w tych państwach, w których rodzi się mało dzieci, co nie gwarantuje stabilności systemu emerytalnego. Rozwiązaniem tego problemu jest dla niektórych polityków z wielu państw europejskich stopniowe podnoszenie wieku emerytalnego, co z kolei budzi skrajne reakcje nie tylko opinii publicznej i polityków, lecz także badaczy zajmujących się starością. Mnogość dyskursów medialnych, jaka pojawiła się przy okazji wprowadzania w Polsce reformy emerytalnej, zostanie przedstawiona w kolejnym rozdziale tej książki.

Tendencja do podwyższania wieku emerytalnego zaprzecza prognozom, jakie jeszcze dwadzieścia lat temu stawiali badacze. Na przykład w 1987 roku Brunon Synak we wstępie do ważnej książki poświęconej młodym emerytom pisał, że „w okresie ostatnich lat, a zwłaszcza od połowy lat siedemdziesiątych, obserwuje się tendencję do obniżania ustawowego wieku emerytalnego (...) jak również stopniowe rozszerzanie możliwości uzyskiwania świadczeń emerytalnych przed osiągnięciem tego wieku (zwanych wcześniejszymi emeryturami)”. Uważa się, że mimo pewnych zahamowań w ostatnim czasie, tendencje te będą utrzymywały się w najbliższej przyszłości. Niektórzy socjologowie przewidują, że w roku 2000 powszechną granicą wieku emerytalnego będzie 55. rok życia (Synak 1987: 5). Wczesne przechodzenie na emeryturę było strategią radzenia sobie z kryzysem gospodarczym i problemem bezrobocia młodzieży nie tylko w Polsce, ale i w wielu krajach zachodnioeuropejskich (Kohli et al. 1991). Takie funkcjonalne rozumienie emerytur oznacza, że przejście na emeryturę jest mechanizmem regulującym napływ i odpływ siły roboczej, redukując tym samym bezrobocie młodzieży i zastępując „starych” (drogich i ekonomicznie mniej pro

duktywnych) pracowników – młodymi (Victor 1994). Tymczasem długoletnie badania, finansowane przez National Institute on Ageing, nad współzależnością między wczesnym przechodzeniem na emeryturę, pokazują, że nie ma związku między tymi dwoma zjawiskami. Istnieją też takie badania, które wskazują z kolei, że jest odwrotnie. To wzrost (a nie spadek) wskaźnika zatrudnienia osób starszych wpływa na spadek (a nie wzrost) stopy bezrobocia młodzieży. Na podstawie badań panelowych obejmujących dane historyczne (sięgających lat siedemdziesiątych XX wieku) Niemiec, Jonathan Gruber, Kevin Milligan i David A. Wise pokazują, że z 7-procentową redukcją zatrudnienia starszych pracowników w latach 1972–1976 wiązała się 2-procentowa redukcja (nie zwiększenie) bezrobocia młodzieży oraz niewielkie (1,7%) zwiększenie (nie obniżenie) wskaźnika zatrudnienia młodzieży. Nowsze dane z tych samych badań pokazują, że 15-procentowy wzrost wskaźnika zatrudnienia (w okresie od 1998 roku do daty publikacji danych, czyli 2010 roku) starszych pracowników na niemieckim rynku pracy był związany z brakiem jakiegokolwiek zmiany w stopie bezrobocia młodzieży oraz z lekkim wzrostem (a nie spadkiem) wskaźnika zatrudnienia tej kategorii wieku (Gruber, Milligan i Wise 2009).

Logika i społeczna użyteczność wczesnego przechodzenia na emeryturę zaczęła być kwestionowana w połowie lat dziewięćdziesiątych. Od tego czasu coraz częściej w dyskursie publicznym pojawiało się hasło aktywnego starzenia się (*active ageing*). Było ono definiowane przez Światową Organizację Zdrowia (dalej w tekście WHO – World Health Organization) jako proces zapewniania jednostkom możliwości prowadzenia zdrowego, opartego na bezpieczeństwie socjalnym i partycypacji społecznej życia, aby zwiększyć jakość życia osób starszych (WHO 2002: 12). W tym ujęciu akcent położony jest na uniwersalne odpowiadanie na potrzeby wszystkich kategorii wieku, a przede wszystkim na prewencję na wcześniejszych etapach życia, redukując tym samym potrzebę stosowania dorywczych działań naprawczych, realizowanych w odniesieniu do wybranej kategorii wieku. Bazując na paradygmacie aktywnego starzenia się, polityka społeczna w wielu krajach zachodnioeuropejskich zastąpiła strategię wczesnego wychodzenia z rynku pracy osób starszych, strategią wydłużania aktywności zawodowej. Nie chodzi tutaj tylko i wyłącznie o kwestię podnoszenia ustawowego wieku emerytalnego (choć w Polsce jedynie o tym mowa w zakresie aktywizacji zawodowej starszych kategorii wieku). Ważnym aspektem programów ograniczających wczesne wychodzenie z rynku pracy i wydłużających zatrudnienie jest podnoszenie umiejętności starszych pracowników i dostosowywanie ich umiejętności do zmieniającej się rzeczywistości technologicznej. Centralnym zagadnieniem stosunkowo nowej, promującej wydłużanie, aktywności zawodowej, jest elastyczne wychodzenie z rynku pracy głównie przez przejście z pełnego na pół etatu. Korzyścią wynikającą z takiego rozwiązania dla pracodawcy jest zatrzymanie wykwalifikowanego pracownika i skorzystanie z jego wiedzy i doświadczenia. Pracownik z kolei, korzystając ze zredukowanej liczby godzin, jest w stanie się zająć – odkładaną „na starość” – aktywnością pozazawodową.

Tabela 1. Wskaźnik zatrudnienia mężczyzn i kobiet w wieku 55–64 lat między 1983 a 2012 rokiem (w. %)

Państwo	Mężczyźni						Kobiety					
	1983	1990	1995	2000	2007	2012	1983	1990	1995	2000	2007	2012
Australia	59,6	59,2	55,3	58,3	65,9	69,1	19,9	24,2	27,4	35,3	47,5	53,8
Finlandia	51,4	46,3	34,9	43,7	55,1	56,7	44,1	39,7	33,1	40,9	57,8	59,7
Niemcy	57,4	52,0	47,2	46,4	59,4	68,5	24,0	22,4	24,4	29,0	43,4	54,8
Holandia	46,1	44,5	39,9	49,9	60,4	68,1	13,2	15,8	18,0	25,8	39,6	49,1
Japonia	80,5	80,4	80,8	78,4	81,5	78,8	45,1	46,5	47,5	47,9	51,2	52,4
Wielka Brytania	64,3	62,4	56,1	59,8	66,1	65,4	b.d.	36,7	39,3	41,4	49,0	51,0
USA	65,2	65,2	63,6	65,7	67,4	65,5	39,4	44,0	47,5	50,6	55,6	56,1
Polka	b.d.	44,3	42,5	37,7	41,4	49,3	b.d.	27,8	26,3	21,4	19,4	29,2
UE-15	b.d.	52,3	47,2	48,9	55,1	56,8	b.d.	24,3	25,3	27,9	37,9	44,3

Źródło: OECD Employment Outlook 2013 (i wcześniejsze).

W końcu, na dłuższej aktywności zawodowej starszych pracowników korzysta państwo, oszczędzając na wydatkach emerytalnych (Taylor 2010). Na ile jednak pracownicy faktycznie chcą pracować dłużej?

Trwający kilka dekad trend obniżania się wskaźnika zatrudnienia osób w wieku 55–64 lat, od 2000 roku ulega zmianie w wielu państwach na świecie (por. tab. 1, s. 19).

Dane zawarte we wspomnianej tabeli potwierdzają wcześniejsze ustalenia dotyczące dynamiki zatrudniania starszych pracowników. Istnieją oczywiście państwa, takie jak Japonia czy Stany Zjednoczone, w których udział starszych pracowników na rynku pracy jest stosunkowo wysoki. Generalnie jednak zauważalna jest tendencja, trwająca od końca lat siedemdziesiątych do pierwszych lat XXI wieku, do obniżania się średniego wieku dezaktywacji zawodowej, wynikającej z osiągnięcia określonego wieku emerytalnego w danym państwie. W przypadku kobiet zauważalna jest nie tylko tendencja spadkowa we wskazanym przedziale czasu, ale dodatkowo, niezależnie od państwa, niższy niż w przypadku mężczyzn wskaźnik zatrudnienia. W 2012 roku zaledwie 30% Polek (w porównaniu do prawie 50% mężczyzn) w wieku 55–64 lata było aktywnych na rynku pracy. Biorąc pod uwagę, iż statystycznie kobiety żyją dłużej od mężczyzn i mają mniej przepracowanych lat pracy, to obawy przed ubóstwem starych kobiet wydają się uzasadnione.

Trwająca od 2000 roku tendencja wzrostowa w zakresie zatrudnienia osób w wieku okołoemerytalnym nie zmienia faktu, że większość Europejczyków nadal przechodzi na emeryturę przed osiągnięciem „standardowego” (ustawowego) wieku emerytalnego. Ponad 60% mężczyzn w Unii Europejskiej (w Polsce prawie 70%) w wieku 60–64 lat nie jest aktywna na rynku pracy. Jak pisze Sara Rix „w wielu europejskich państwach, prawie nikt nie pracuje po zakończeniu 65. roku życia” (2009: 447). Wyjątkiem są tutaj oczywiście państwa skandynawskie. W Islandii na przykład w kategorii wiekowej 65–69 lat wskaźnik zatrudnienia mężczyzn wynosi 56%, a kobiet 41% (OECD Employment Outlook 2013). Co zatem sprawia, że w niektórych państwach pracujących osób starszych (w wieku okołoemerytalnym) jest więcej niż w innych? Jakie czynniki wpływają na szybszą lub późniejszą dezaktywację zawodową starszych pracowników?

1.2.2. Teorie wyjaśniające (wczesną) dezaktywację zawodową osób starszych²

Badania na temat dezaktywacji zawodowej starszych pracowników dotyczą zazwyczaj zachowań pracowników tuż przed osiągnięciem wieku emerytalnego i bazują na modelu *push-pull*, teorii wycofywania się i teorii produktywnego starzenia się. Druga grupa badań opiera się na ustaleniach perspektywy biegu życia (*life course perspective*) i teoriach kontynuacji i zaangażowania. Warto zazna-

² Niniejszy podrozdział opiera się częściowo na zmienionej i zmodyfikowanej wersji opublikowanego wcześniej artykułu (Krzyżowski 2011).

czyć, że wymienione teorie są zazwyczaj wobec siebie komplementarne i w różnych zakresach wyjaśniają interesującą nas w tej książce problematykę.

Teoria wycofywania się (*disengagement theory*) była jedną z pierwszych teorii, które wyjaśniały (w ramach funkcjonalizmu) proces przechodzenia na emeryturę. Badania prowadzone w tym nurcie skupiały się na „naturalnej” zmianie aktywności osób starszych wraz z przejściem na emeryturę: od aktywności zawodowej, do aktywności rodzinnej i czasu wolnego. Co ważne, podkreślano, że wraz z wycofaniem się z rynku pracy, wzrasta ogólne zadowolenie z życia osób starszych. Krytycy teorii wycofania skutecznie udowodnili, że sam silny wskaźnik korelacji między wycofaniem się z rynku pracy a ogólnym zadowoleniem z jakości życia o niczym nie świadczy. Opierając się na dylemacie przyczyna – skutek, wielu badaczy podważyło wyniki badań prowadzonych w nurcie teorii wycofania, wskazując, że to wysokie zadowolenie z życia (często definiowane przez badanych jako zadowolenie z sytuacji finansowej) wpływało na szybką dezaktywizację zawodową (Künemund i Kolland 2007).

Punkt ciężkości w dotychczasowych badaniach związanych z przechodzeniem jednostek i całych zbiorowości na emeryturę odnosił się przede wszystkim do ekonomicznych przyczyn i skutków (zarówno dla jednostek i przedsiębiorstw, jak też dla systemu zabezpieczeń społecznych) wychodzenia jednostek z rynku pracy. Perspektywa produktywnego starzenia się (zob. Bass i Caro 2001) jest powiązana z szerszym modelem teoretycznym, w ramach którego analizowane są z jednej strony czynniki wypychające (*push*) osoby starsze z rynku pracy – zazwyczaj negatywne, a z drugiej – czynniki przyciągające (*pull*) na emeryturę – zazwyczaj pozytywne. Szczególnie wiele uwagi poświęca się w ramach tego nurtu badawczego dyskryminacji oraz stereotypom związanym ze starszymi pracownikami (zob. Angus i Reeve 2006; Posthuma i Campion 2009). Zachowania te są analizowane w ramach przywoływanego modelu w kategoriach czynników zakłócających „pomyślnie starzenie się” (zob. Franklin i Tate 2009; Robson et al. 2006). Zasadniczo wszystkie te badania skupiają się na czynnikach wypychających (*push*). Z punktu widzenia instytucji zatrudniających wczesna emerytura jest skutecznym sposobem redukcji zatrudnienia lub umożliwiającym zatrudnienie młodszych pracowników. W porównaniu do młodszych, koszty zatrudnienia starszych pracowników są wyższe z racji dodatków za przepracowane lata, starsi pracownicy częściej od tych młodszych chorują i trudniej ich zwolnić (Walker 2000). Instrument polityki publicznej w postaci wcześniejszej (lub pomostowej) emerytury wydaje się w tym przypadku postrzegany jako „skuteczne” narzędzie dyskryminacji osób starszych na rynku pracy. Dodatkowo, w takim ujęciu wcześniejsza emerytura (w dalszym ciągu rozpatrywana jako element polityki publicznej) okazać się może czynnikiem definiującym osoby stare w danym społeczeństwie.

Model produktywnego starzenia się bazuje na założeniu, że wiedza i umiejętności starszych pracowników są w sposób niewystarczający wykorzystywane na rynku pracy, a ich dezaktywizacja wynika bardzo często nie z racjonalnej kalkulacji ekonomicznej, lecz z kulturowych oczekiwań kierowanych wobec

osób starszych. W Polsce np. istnieją silne oczekiwania społeczne wskazujące na dziadków jako głównych opiekunów nad wnukami. Jest to istotny czynnik wypychający osoby starsze z rynku pracy. Niemniej warto podkreślić, że normy kulturowe również w inny sposób wpływają na dezaktywizację starszych zasobów pracowniczych. Dominujący w Polsce (ale nie tylko) model biegu życia zakłada, że edukacja i związane z nią role społeczne są przede wszystkim domeną „młodych”. Szybki rozwój nowych technologii wymaga w zasadzie ciągłego doskonalenia swoich umiejętności (zob. Loretto i White 2006; McNair 2006). Tymczasem w Polsce, podobnie jak w wielu innych państwach, starsi pracownicy często sami rezygnują z kursów doształcających albo nie są brani pod uwagę w planach szkoleniowych pracodawców. W przypadku Polski, gdzie do połowy 2012 roku wiek emerytalny kobiet był niższy (60 lat) niż mężczyzn (65 lat), jest to szczególnie widoczne. Szanse na to, że kobieta, która skończyła 55 lat (której więc zostało do emerytury około pięciu lat pracy), zostanie skierowana na kurs doształcający, jest niższa niż w przypadku mężczyzny w tym samym wieku, któremu do emerytury zostało jeszcze 10 lat pracy. Należy jednak pamiętać o tym, że w 2012 roku sejm przegłosował nową ustawę emerytalną, która zrównuje (i równocześnie podnosi do 67 lat) wiek emerytalny kobiet i mężczyzn, co w istotny sposób może zmienić możliwości podnoszenia kwalifikacji starszych pracowników.

Jakie zatem czynniki wypychają (*push*) osoby starsze z rynku pracy, a jakie przyciągają (*pull*) je do bierności zawodowej na emeryturze? Chris Phillipson i Alison Smith (2005), analizując wyniki badań dotyczących przechodzenia na emeryturę (oraz ewentualnych powrotów na rynek pracy), prowadzonych w latach 1999–2005, zauważają, że zły stan zdrowia, niepełnosprawność oraz napięcia i konflikty w miejscu pracy to najczęstsze czynniki wypychające. Czynniki przyciągające zachęcają osoby starsze do dezaktywizacji i jak do tej pory niekoniecznie wiążą się z negatywnymi skutkami (np. z ryzykiem ubóstwa) wcześniejszego przejścia na emeryturę. Dlatego też główne czynniki przyciągające mają charakter finansowy (posiadane oszczędności, inwestycje, dodatkowe ubezpieczenia), zapewniające dotychczasowy standard życia (*ibidem*). Pozostałe czynniki przyciągające to chęć zmiany trybu życia, możliwość odpoczynku i podróżowania bez konieczności ubiegania się o urlop. Niemniej warto zaznaczyć, że to właśnie posiadane środki finansowe określają możliwość realizacji tych planów.

Prezentowane w książce badania oparte są przede wszystkim na perspektywie biegu życia (*life course perspective*), w której zasadniczym elementem analizy jest dynamika zmiany w obrębie badanych jednostek analitycznych. Badanie zachowań jednostek i grup w perspektywie biegu życia zakłada uwzględnianie w tej analizie czynników kulturowych i systemowych. Na każdym etapie rozwoju jednostek i grup (np. rodziny) można wyróżnić specyficzne momenty, „przejścia”, którym jednostki przypisują różne znaczenie, konstruując własną wizję tych wydarzeń społecznych. Perspektywa biegu życia zwraca zatem uwagę na to, jak ważne „przejścia” są społecznie konstruowane i organizowane w ciągu biologicznego rozwoju jednostki (Elder 1991). Analizie w tych kategoriach mogą być

poddane zarówno jednostki, jak też grupy, zbiorowości i systemy. W niniejszym rozdziale interesuje nas przede wszystkim perspektywa jednostki (zob. Kain 1993). Teoretycy i badacze biegu życia zaznaczają, że należy w tym przypadku odróżnić wąskie rozumienie przemiany w życiu jednostki (zmiana krótkotrwała), które powinno się określać terminem „przejście” (*transition*), od zmiany, która oznacza długofalową analizę połączonych ze sobą momentów i wydarzeń w ciągu biegu życia jednostki, co należy rozumieć w kategoriach pojęcia „trajektoria” (zob. Elder 1991).

Przejście na emeryturę w perspektywie biegu życia to proces, a nie pojedyncze wydarzenie. Pracownicy w wieku przedemerytalnym na długo przed podjęciem decyzji o dezaktywizacji kreślą różne scenariusze „życia na emeryturze” (Ekerdt 1998). Karl Pillemer nawiązuje do perspektywy biegu życia w ramach koncepcji połączonych biografii (*linked lives*) w poprzek czasu i generacji. Zgodnie z nią, w poszczególnych momentach swojego życia jednostki odgrywają różne role społeczne, które są ściśle powiązane z odgrywaniem ról przez innych aktorów sieci rodzinnej, bazując jednakże na dotychczasowych doświadczeniach oraz konstruując własne wizje realizacji oczekiwań społecznych i własnych interesów. Równocześnie realizacja „typowych” ról przypisanych życiu jednej generacji jest powiązana z życiem innych generacji w ramach poszczególnych systemów społeczno-kulturowych (Pillemer et al. 2001). Na przykład realizacja przez dziadków ról opiekuńczych wynika zasadniczo z aktywności zawodowej ich dzieci, aczkolwiek brak publicznych instytucji opiekuńczych jest również istotnym czynnikiem.

Ważnym uzupełnieniem perspektywy biegu życia w obszarze przechodzenia na emeryturę jest teoria ciągłości (*continuity theory*) (Atchley 1989). Zgodnie z tą koncepcją, jednostki starają się podtrzymywać styl życia, postawy i wizję samego siebie tak długo, jak to możliwe, od momentu przejścia na emeryturę. W takim ujęciu przejście na emeryturę nie musi oznaczać przyjęcie pasywnej postawy wobec rzeczywistości społecznej. Emeryci nadal są aktywni, aczkolwiek w innych obszarach życia – na przykład udzielając się w organizacjach pozarządowych, działając na rzecz społeczności lokalnej, albo opiekując się wnukami.

Niezależnie od przedstawionych powyżej teorii, Donald Hirsch (2009) wskazuje na trzy najczęściej występujące interpretacje dotyczące (wczesnej) dezaktywizacji zawodowej osób starszych. Po pierwsze, przejście na (wcześniejszą) emeryturę jest postrzegane jako pozytywny wybór życiowy, związany z przekonaniem, że po długim okresie aktywności zawodowej należy skupić się na „czasie dla siebie”. Po drugie, według Hirscha, starsi pracownicy są zachęceni do przejścia na emeryturę przez funkcjonujący w danym państwie system emerytalny, który pozwala na zachowanie bezpieczeństwa finansowego po zaprzestaniu aktywności zawodowej. Po trzecie, osoby starsze są zniechęcane do dalszej pracy, niezależnie od ich kompetencji, motywacji oraz świadomości ekonomicznych konsekwencji wczesnej dezaktywizacji zawodowej. Hirsch pokazuje, że ostatnia dekada to czas, w którym nastąpiło przejście punktu ciężkości z interpretacji

pierwszej na trzecią. Innymi słowy, coraz częściej wynika z badań, że ludzie pracowaliby dłużej, gdyby miejsca pracy w większym stopniu były dostosowane do problemów starszych pracowników. Istnieją badania, które pokazują, że starsi pracownicy wyrażają zainteresowanie dalszą aktywnością zawodową, ale pod pewnymi warunkami. Są nimi przede wszystkim redukcja godzin pracy lub większa elastyczności w zakresie godzin i miejsca pracy, co pozwala na przykład na zadbanie o swoje zdrowie czy też pogodzenie życia zawodowego z zobowiązaniami rodzinnymi (Taylor 2010).

Z kolei David Ekerdt (2009) twierdzi, że na decyzję o emeryturze i kształt praktyk przechodzenia na emeryturę wpływ mają trzy cechy struktury społecznej: rynek pracy, państwo opiekuńcze oraz symboliczny bieg życia. Zostaną one poniżej opisane.

Zapotrzebowanie na rynku pracy wpływa na podjęcie decyzji odnośnie tego, czy jednostka przejdzie na emeryturę wcześniej, czy później. Zdaniem Ekerdta wczesna emerytura ma miejsce w zawodach związanych z wysiłkiem fizycznym oraz powtarzalnością wykonywanych czynności; w zawodach, w których zmiany technologiczne są bardzo szybkie, przez co wymagana jest zmiana kwalifikacji; w branżach, w których ma miejsce dyskryminacja ze względu na wiek. Wczesne przechodzenie na emeryturę jest również obserwowane w czasach kryzysów gospodarczych. Z kolei dłuższa aktywność zawodowa jest typowa w zawodach związanych z usługami oraz doradztwem; tam, gdzie ma miejsce proces kumulacji wiedzy i doświadczenia (i jest ten proces pozytywnie oceniany); w tych branżach, gdzie system wynagrodzeń premiuje *mentoring*. Ekerdt zauważa również, że w tych gospodarkach, w których występuje duży odsetek samozatrudnionych oraz profesjonalistów i osób reprezentujących tak zwane wolne zawody, średni wiek przejścia na emeryturę jest wyższy niż w gospodarkach opartych głównie na pracy niewykwalifikowanej siły roboczej.

Wpływ państwa opiekuńczego na wzory przechodzenia na emeryturę opiera się przede wszystkim na systemie emerytalnym, który zachęca lub zniechęca starszych pracowników do przechodzenia na wcześniejszą emeryturę. Pojawiają się tutaj instrumenty, takie jak emerytura pomostowa czy też zasiłki przedemerytalne. Z kolei instrumenty polityki publicznej, takie jak okresy ochronne przeciwdziałające zwalnianiu starszych pracowników oraz szkolenia i kursy dokształcające, wydłużają okres aktywności zawodowej. Państwo reguluje również to, na ile jednostka może sama zapewnić sobie bezpieczeństwo finansowe na starość poprzez, na przykład, możliwość odpisania od podatku składek na indywidualne konto emerytalne.

Trzeci strukturalny kontekst przechodzenia na emeryturę, to zdaniem Ekerdta symboliczny wymiar biegu życia (*symbolic life course*). Jest to naszym zdaniem (i z perspektywy tematyki tej książki) bardzo ważny czynnik warunkujący proces przechodzenia na emeryturę. W społeczeństwach występuje podzielane, kulturowo zdefiniowane wyobrażenie tego, jak ma przebiegać idealne życie. Tak jak w ramach koncepcji instytucjonalizacji biegu życia (Kohli 2007) podkreśla

się, że na różnych etapach życia człowieka ważne są różne instytucje regulujące reprodukcję ładu społecznego, tak w koncepcji symbolicznego biegu życia akcent położony jest na zbiorowych i nieformalnych normach definiujących odpowiedni czas na rozpoczęcie aktywności zawodowej, założenie rodziny i przejście na emeryturę. Bert de Vroom (Maltby 2004) używa w tym kontekście pojęcia „kultura wieku” (*age-culture*), która zasadniczo oznacza to samo, co stosowany przez nas w książce termin „kultury starości” przy czym dla de Vrooma pojęcie „kultura wieku” jest stosowane jedynie w relacji do rynku pracy, a dla nas ma ono szersze zastosowanie (np. odnosi się też do relacji międzygeneracyjnych w rodzinie, regulujących to, czy rodzice mogą oczekiwać od dziadków pomocy w opiece nad wnukami). Kultura wieku jest przez de Vrooma definiowana jako zbiór norm, wartości i idei, które strukturyzują wyobrażenia relacji wiek – praca. De Vroom wyróżnia dwie idealne kultury wieku: kulturę późnej dezaktywizacji zawodowej (*late-exit culture*), która najlepiej opisuje strategię przechodzenia na emeryturę w Norwegii oraz kulturę wczesnej dezaktywizacji zawodowej (*early-exit culture*), która występuje na przykład we Francji.

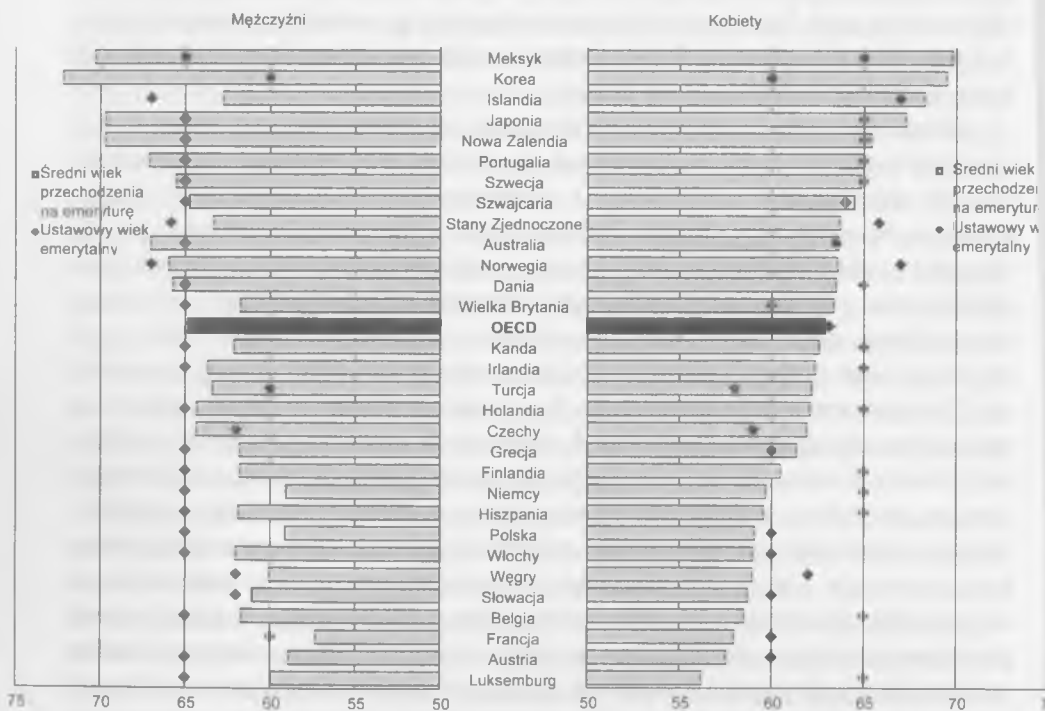
Ekerdt zauważa, że struktury (ryнку pracy, państwa i społeczeństwa) determinujące kształt strategii emerytalnych nie istnieją bez działających jednostek, których indywidualne możliwości (i ograniczenia) wpływają na czas i formę przejścia na emeryturę (2009). Problemy zdrowotne mogą w dużym stopniu wpłynąć na chęć kontynuacji aktywności zarobkowej. Państwo, co prawda, zapewnia, choć w różnym stopniu, bezpieczeństwo finansowe w postaci świadczeń emerytalnych, ale to indywidualna ocena stanu oszczędności może w większym stopniu niż instrumenty polityki publicznej wpłynąć na kształt decyzji emerytalnej. Doświadczenie pracownika może być pożądane w danym miejscu pracy, co nie oznacza, że niezadowolenie z wykonywania tej pracy, w połączeniu z kalkulacją własnych oszczędności, nie wpłyną na podjęcie decyzji o przejściu na wcześniejszą emeryturę. W końcu konieczne jest uwzględnienie sytuacji rodzinnej. Decyzje emerytalne zależą nie tylko od sytuacji zawodowej pozostałych członków rodziny (w tym przede wszystkim od sytuacji zawodowej współmałżonka/partnera), ale również od zobowiązań międzygeneracyjnych. Z jednej strony posiadanie zależnego, wymagającego stałej opieki, niepełnosprawnego dziecka raczej wydłuży aktywność zawodową. Z drugiej jednak strony konieczność opiekowania się wnukami i/lub starymi rodzicami sprzyja wczesnej dezaktywizacji zawodowej (ibidem).

1.2.3. Czy tylko aktywność produktywna?

Przechodzenie na emeryturę jest zatem – w kontekście wcześniej przytoczonych analiz – trudnym zjawiskiem do zdefiniowania. Nie musi ono oznaczać nitychmiastowego zaprzestania aktywności zawodowej po osiągnięciu określonego wieku. Może to być również proces przejścia na emeryturę po okresie długotrwałego bezrobocia. Równocześnie z pobieraniem świadczeń emerytalnych możliw

jest również korzystanie z innych form elastycznego zatrudnienia. Z przejściem na emeryturę może się w końcu wiązać określone wydarzenie w życiu pracownika, takie jak przyjęcie w pracy z okazji przejścia na emeryturę czy też otrzymanie pierwszej emerytury. Co jednak w sytuacji, gdy mowa o emeryturze osób, które tuż przed przejściem na emeryturę nie pracowały? Wszystkie te czynniki sprawiają, że analiza przejścia na emeryturę wymaga przyjęcia pewnej ramy interpretacyjnej.

Przejście na emeryturę to oczywiście w pierwszej kolejności zdobycie uprawnień do pobierania emerytury. Nie musi to oznaczać całkowitej dezaktywizacji zawodowej, aczkolwiek większość pracowników państw OECD przechodzi na emeryturę przed osiągnięciem ustawowego wieku emerytalnego i całkowicie rezygnując z pracy:



Rycina 1. Średni wiek przejścia na emeryturę a ustawowy wiek emerytalny

Źródło: OECD 2011.

Jak widać na wykresie (ryc. 1), zasadniczo w większości państw europejskich pracownicy przechodzą na emeryturę przed osiągnięciem wieku emerytalnego. Wyjątkiem jest Islandia, a także Portugalia, Szwecja oraz Szwajcaria. Nie jest zatem tak, co często podkreślają media³, że Polacy przechodzą najszybciej na eme-

³ Szczegółowa analiza dyskursu medialnego dotyczącego przechodzenia na emeryturę zostanie przedstawiona w kolejnym rozdziale.

ryturę w porównaniu do innych państw europejskich. Mimo iż faktycznie Polacy przechodzą na emeryturę przed osiągnięciem ustawowego wieku emerytalnego (co jest normą w Unii Europejskiej), ponieważ statystycznie rzecz ujmując, kobiety w Polsce przechodzą na emeryturę w wieku 55,5 lat, a mężczyźni 61,7 lat, to aż w siedmiu państwach UE średni wiek przechodzenia na emeryturę mężczyzn jest niższy niż w Polsce. W przypadku kobiet, w trzech państwach (Słowacja, Luksemburg, Austria) przechodzą one na emeryturę statystycznie wcześniej niż w Polsce. Wczesne przechodzenie na emeryturę nie jest zatem wyłącznie polską specjalnością, lecz ogólnoeuropejską tendencją. Czy to jednak znaczy, że przejście na emeryturę należy definiować w kategoriach przejścia z „aktywności” (definiowanej przez pryzmat aktywności zawodowej) do „bierności”? Innymi słowy, czy dezaktywizacja zawodowa oznacza nieproduktywność osób starszych? Odpowiedzi na te pytania zależą od sposobu zdefiniowania terminu „produktywność”.

Produktywne starzenie się, jako termin opisujący aktywność (lub jej brak) osób starszych, był faktycznie pierwotnie odnoszony jedynie do wartości ekonomicznych. Rynkowe definicje produktywności skupiały swoją uwagę na obecności osób starszych na rynku pracy. Uzupełnieniem tak rozumianej produktywności są koncepcje socjologiczne, które do aktywności na rynku pracy dodają: wolontariat, opiekę nad dziećmi, opiekę osobistą (np. nad starymi rodzicami, współmałżonkiem) i pomoc w utrzymaniu higieny i inne formy pomocy nieformalnej, o ile mają one znaczenie dla innych. Psychologiczne ujęcie produktywności podkreśla znaczenie dbania o jakość życia, podejmowanie aktywności fizycznej oraz dbanie o kontakty społeczne (Künemund i Kolland 2007). Dla nas najcenniejsze są socjologiczne sposoby analizowania produktywności osób starszych. Künemund (2000) w swoich badaniach pokazuje, że w Niemczech 39% osób w wieku 70–85 lat wykonywało czynności, które uznać należy za produktywne w tym sensie, że rezultatom tych czynności dało się przypisać wartość ekonomiczną: opieka nad dziećmi, współmałżonkiem i innymi osobami zależnymi; działalność w organizacjach pozarządowych oraz udzielanie pomocy nieformalnej w obrębie rodziny i społeczności lokalnej. Przejście na emeryturę rzadko oznacza zaprzestanie aktywności. Wręcz przeciwnie, czas, który wcześniej jednostka przeznaczala na wykonywanie pracy zarobkowej, jest po przejściu na emeryturę często wykorzystywany w sposób produktywny. Zmiany związane z aktywnością są oczywiście uzależnione od indywidualnych możliwości. Stan zdrowia nie zawsze pozwala na angażowanie się w działalność na rzecz społeczności lokalnej. Z kolei z wiekiem zanika praktyka opiekowania się wnukami – nie tylko dlatego, że stan zdrowia dziadków ulega zazwyczaj pogorszeniu, ale też z prostego faktu, że z czasem wnuki nie wymagają opieki. Nawet w bardzo późnym wieku (*oldest old*) możemy mówić o „produktywności” osób starszych, jeżeli za taką uznać kierowanie transferów finansowych do młodszych generacji, co jest standardem w większości społeczeństw europejskich, w tym także w Polsce (Krzyżowski 2013).

1.2.4. Emerytura jako etap w biegu życia człowieka – znaczenia

Ekonomiczne (rynek pracy), polityczne (system emerytalny) oraz społeczno-kulturowe (kultury wieku czy też kultury starości) czynniki i instytucje tworzą tkankę kierującą procesem przechodzenia na emeryturę. W praktyce są one jednak indywidualizowane, co oznacza, że decyzje emerytalne zależą też od takich okoliczności, jak stan zdrowia, sytuacja finansowa, warunki pracy, satysfakcja z wykonywanej pracy czy też sytuacja rodzinna. Określenie jednego czynnika wypychającego czy też przyciągającego nie jest możliwe. Przejście na emeryturę jest procesem wynikającym ze współzależności jednych i drugich. Mimo że z przejściem na emeryturę może się wiązać zmiana aktywności, to nie zawsze się tak dzieje. Zmiana (lub jej brak) aktywności po przejściu na emeryturę nie musi też oznaczać przejścia w stan bezproduktywny. Wraz z tymi zmianami (lub ich brakiem) idą pewne znaczenia, które jednostki i społeczeństwa przypisują życiu na emeryturze.

Emerytura, jako etap w życiu człowieka, trwa coraz dłużej, nawet jeżeli na pewnym etapie pojawiają się choroby i zniedołężnienie (tzw. „czwarty wiek”). Wraz ze zwiększającą się liczbą osób starszych, pojawiają się nowe znaczenia, role społeczne i tożsamości związane z tą kategorią wieku. Zdaniem Ekerdta emerytów można zdefiniować przez pryzmat dziesięciu kategorii:

1. Emeryci jako kategoria zależna ekonomicznie od państwa (w gospodarkach państw rozwiniętych) i/lub rodziny (w gospodarkach państw rozwijających się).
2. Wykonawcy specyficznych ról społecznych. Rzadko się zdarza, aby emeryci nie wypełniali swojego życia nowymi rolami lub nie modyfikowali starych. Kategoria *roleless* (Burgess 1960) jest współcześnie raczej wyjątkiem niż regułą wśród emerytów.
3. Zasób rodziny. Emeryci często równoważą swoją potencjalną zależność od dzieci poprzez opiekę nad wnukami. Mogą również pomagać w prowadzeniu rodzinnych gospodarstw rolnych lub przedsiębiorstw.
4. Migranci. Jako osoby niezależne od harmonogramów (związanych na przykład z godzinami pracy), emeryci mogą być mobilni geograficznie. W Stanach Zjednoczonych emeryci często zmieniają miejsce swojego pobytu w zależności od wad i zalet poszczególnych regionów. Z kolei regiony konkurują między sobą o status miejsca przyjaznego emerytom i w tym celu inwestują w udogodnienia dedykowane osobom starszym, rozwijają infrastrukturę opieki zdrowotnej i czasu wolnego.
5. Klienci. Emeryci, to rosnący segment konsumentów. Szczególnie „młodzi” emeryci, których nie dotyczą jeszcze problemy zdrowotne, są obiektem zainteresowania wielu branż, a w szczególności: turystycznej, finansowej i medycznej.
6. Wspólnota. Emeryci mogą tworzyć wspólnoty oparte na świadomości swojego etapu życia.

7. Wyborcy. Emeryci mogą się sami zrzekać, aby dbać o interesy grupowe. Mogą też być obiektem kampanii politycznych aktywizujących emerytów, opierających się na założeniu, że interesy „młodych” są inne niż interesy „starych”.
8. Pacjenci. Wraz ze wydłużaniem się przeciętnej długości życia, emeryci są coraz dłużej odbiorcami usług medycznych. Medykalizacja starości sprawia, że obecnie jednym z szybciej rozwijających się rynków jest rynek usług medycznych nastawionych na przedłużanie niezależnego (wolnego od niepełnosprawności) życia osób starszych.
9. Zasób społeczności lokalnych. Emeryci są ważnymi aktorami organizacji pozarządowych. Poprzez wolontariat zwiększają kapitał społeczny w ramach społeczności lokalnych. Działając w ten sposób, zaprzeczają stereotypowym wizerunkom przedstawiających osoby starsze w kategoriach bierności.
10. Marginalizowani „inni”. Emeryci, czy też szerzej osoby starsze, są często obiektem izolacji społecznej, szczególnie w tych obszarach życia społecznego, które są postrzegane jako domena aktywności ludzi młodych.

Role społeczne, które osoby starsze pełnią, są zatem zróżnicowane. Współczesny świat oferuje wiele możliwości w zakresie aktywności społecznej. Równocześnie możliwe jest, o czym już pisaliśmy, wskazanie obszarów, z których osoby starsze są wykluczane. Wraz z rosnącą liczebnie kategorią osób starszych, pojawiać się mogą również napięcia i konflikty dynamizujące relacje międzygeneracyjne w społeczeństwach zachodnioeuropejskich.

1.3. PRZECHODZENIE NA EMERYTURĘ W POLSCE. PRZEGLĄD LITERATURY I BADAŃ OGÓLNOPOLSKICH⁴

Jednym z obszarów, w obrębie którego dojdzie do coraz bardziej intensywnych napięć międzypokoleniowych, będzie system świadczeń emerytalnych. Dobrobyt finansowy osób starszych wyznaczany jest przez takie czynniki, jak system ubezpieczeń społecznych, dochód z kontynuowanej pracy zarobkowej oraz oszczędności. W 2003 roku Polska znajdowała się na drugim miejscu pod względem wydatków na emerytury – liczonych w procentach produktu krajowego brutto (PKB) – z wynikiem 14,3% (Eurostat 2012). Według prognoz, wydatki na emerytury w Polsce zmniejszą się i w 2035 roku będą stanowić około 9,3% PKB (ibidem). Zmiana struktury świadczeń emerytalnych wydaje się możliwa jedynie w sytuacji zwiększenia (i wydłużenia) aktywności zawodowej osób starszych lub poprzez zwiększenie wysokości podatków płaconych przez młodszych pracowników. Współczynnik obciążenia ekonomicznego, który jest tutaj obliczany jako stosunek ludności w wieku poprodukcyjnym (kobiety: 60 lat i więcej, mężczyźni: 65 lat i więcej) do ludności w wieku produkcyjnym (kobiety: 18–59, mężczyźni:

⁴ Przedstawiona tu analiza dotyczy strategii przechodzenia na emeryturę po 1989 roku i przez wprowadzeniem ustawy emerytalnej z wiosny 2012 roku, ale w czasie gorącej debaty toczonej się wokół reformy podnoszącej wiek emerytalny.

18–64), wzrosnąć z 24,8 osób w wieku poprodukcyjnym, przypadających na 100 osób w wieku produkcyjnym, do 46,4 osób w 2035 roku. „Oznacza to, że chcąc utrzymać wysokość świadczeń emerytalno-rentowych i poziom opieki zdrowotnej seniorów, należy oczekiwać zwiększonych obciążeń fiskalnych nakładanych na wynagrodzenia i wydatki ponoszone głównie przez osoby aktywne zawodowo” (Szukalski 2009a: 24).

Polacy, według obliczeń firm ubezpieczeniowych, nie chcą oszczędzać na starość. Osób, które tworzą plany oszczędnościowe – inwestując na przykład w indywidualne konto emerytalne (IKE) – jest bardzo mało. Według danych Komisji Nadzoru Finansowego, w 2009 roku oszczędzających w IKE było jedynie 833 tysiące (Bojanowski 2009). Co więcej, samopoczucie Polaków w tym zakresie jest bardzo dobre. Aż jedna trzecia respondentów, którzy wzięli udział w badaniu jednej z firm ubezpieczeniowych, uważa, że emerytura będzie zdecydowanie wyższa niż ich ostatnie wynagrodzenia (ibidem). Tymczasem, jak wynika z prognoz Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, emerytury dzisiejszych dwudziestolatków, trzydziestolatków i czterdziestolatków będą o jedną trzecią niższe od obecnych (Kostrzewski i Miączyński 2009).

Z badań przeprowadzonych w 2009 roku przez CBOS (CBOS 2009) wynika, że 72% Polaków myśli o własnej starości, ale co czwarta osoba w ogóle nie zastanawia się na tym okresie swojego życia. Oczywiście najrzadziej o swojej starości myślą osoby młode; znacznie częściej o starości myślą kobiety (45%) niż mężczyźni (29%). Podobnie jak w badaniu zrealizowanym przez PBS DGA, wizja starości, która wyłania się z sondażu CBOS, nie jest optymistyczna. Badani najczęściej obawiają się chorób i niedołężności (68%), utraty samodzielności, uzależnienia od innych oraz bycia dla nich ciężarem (50%). Ponad jedna trzecia badanych obawia się również złej sytuacji finansowej (36%) oraz utraty bliskich i samotności (34%). Interesująco przedstawiają się lęki związane ze starością w dekompozycji na różne kategorie: grupy wiekowe i poziomy wykształcenia – troskę o swój byt materialny najczęściej wyrażają osoby młode i dobrze wykształcone (CBOS 2009).

Ekonomiści w Polsce nawołują do podjęcia działań zmierzających do wzrostu aktywności zawodowej osób w wieku okołoemerytalnym oraz wydłużenia wieku emerytalnego, przy równoczesnym zrównaniu go dla kobiet i mężczyzn. Coraz mniej osób sprzeciwia się podniesieniu wieku emerytalnego do 67 lat. Wyniki badań zrealizowanych przez Instytut Badania Opinii Homo Homini pokazują, iż połowa Polaków sprzeciwiała się rządowemu projektowi podniesienia wieku emerytalnego. Jeszcze w 2003 roku odsetek ten wynosił 90% (Osiecki 2010). Analizy demograficzne wskazują na występujące w Polsce trzy ważne tendencje: wydłużanie się długości życia, spadek wskaźnika rozrodczości, przy równoczesnym braku wydłużania się liczby lat poświęconych na aktywność zawodową. Dłuższa praca ma poważne konsekwencje dla wysokości świadczeń emerytalnych. Według obliczeń resortu finansów, każdy dodatkowy rok pracy (w okolicach wieku emerytalnego) zwiększa świadczenie emerytalne o około 7%

(ibidem). Potencjalny wzrost oficjalnego wieku emerytalnego w Polsce wpłynie równocześnie na wzrost zainteresowania „produktywnością” starszych pracowników. Opierając się na doświadczeniach państw, w których wiek emerytalny został już zwiększony, można prognozować, iż również w Polsce, po pierwsze, zwiększy się nacisk pracodawców na ciągle zdobywanie nowej wiedzy i umiejętności również w grupie starszych pracowników, po drugie, zmianie ulegną stosunki pracy (zarówno te indywidualne, jak i zbiorowe) i wzory awansu zawodowego, po trzecie, zwiększy się odsetek starszych pracowników podejmujących elastyczne formy zatrudnienia.

Mimo licznych badań, trudno wskazać na jeden powód przejścia na emeryturę. Skłonność do dalszego wykonywania pracy (lub wcześniejsza dezaktywacja zawodowa) zależy w dużej mierze od relacji społecznych w miejscu pracy „Badania empiryczne wskazują, że o ile wśród ludzi młodych o stopniu zadowolenia z wykonywanej pracy decydują przede wszystkim bodźce materialne (...), wysokość wynagrodzenia premii i innych składników oddziałujących na wysokość dochodu, o tyle w przypadku osób starszych decyduje inny faktor – jakość relacji ze współpracownikami, atmosfera w pracy” (Szukalski 2009c: 182) Wyniki reprezentatywnych badań jednoznacznie wskazują na rosnące wraz z wiekiem zadowolenie z wykonywanej pracy. O ile bowiem jakość relacji z przełożonymi, wskazywana przez 72,7% badanych⁵ w wieku 45–49 lat, oceniana była bardzo dobrze lub dobrze, to w grupie osób w wieku 60 lat i więcej odsetek ten wynosił już 76,6%. Podobnie, udział respondentów pozytywnie oceniających jakość relacji ze współpracownikami wzrasta od 79% (wśród osób w wieku 45–49 lat) do 90% (w przypadku osób pracujących w wieku 60 lat i więcej). Dane te zadają kłam powszechnej w społeczeństwie polskim „panice” związanej z wyobrażeniem, iż wszyscy pracownicy w wieku okołoemerytalnym nie są związani z pracą i planują dezaktywację zawodową w momencie osiągnięcia wieku emerytalnego. Innym czynnikiem wpływającym na przedłużenie aktywności zawodowej jest satysfakcja z wykonywanej pracy. Zasadniczo osoby, które uważają, iż ich praca jest nisko wyceniana, są bardziej skłonne do wycofywania się z rynku pracy (ibidem). Kolejnym zjawiskiem pośrednio wpływającym na skłonność do pozostawania na rynku pracy jest dyskryminacja ze względu na wiek (ageizm). Zauważyć można, iż równocześnie z występowaniem napięć między generacyjnymi w obszarze świadczeń socjalnych, a w szczególności świadczeń rentowych i emerytalnych oraz z oczekiwaniem polityków społecznych w zakresie kresie dłuższej aktywności zawodowej, mamy do czynienia z procesem ageizmu i „konkurencji” o miejsca pracy między „starymi” a „młodymi”. Zjawisko to potwierdzają badania. Na przykład wyniki sondażu przeprowadzonego przez Centrum Badań Opinii Społecznej (CBOS 2007) pokazują, iż na ogół Polacy (na podstawie obserwacji respondentów) życzliwie traktują osoby starsze w re-

⁵ Badanie przeprowadzone pod koniec 2007 roku przez Instytut Spraw Publicznych na reprezentatywnej próbie 1500 respondentów w wieku 45–65 lat.

dzinie i sąsiedztwie. Postawy negatywne występują natomiast właśnie w miejscu pracy, placówce służby zdrowia, środkach komunikacji miejskiej i na ulicy. Negatywne postawy wobec osób starszych będą prawdopodobnie towarzyszyć liczebnemu wzrostowi grupy ludzi powyżej 85. roku życia, która, notabene, wzrasta najszybciej.

Polska jest również krajem o jednym z najniższych w Unii Europejskiej (oraz Europejskim Obszarze Gospodarczym, do którego należy m.in. Islandia) wskaźników aktywności zawodowej w grupie wiekowej 55–64 lata (Eurostat 2012). Zgodnie z prognozami Głównego Urzędu Statystycznego, liczba mieszkańców Polski zmniejszy się z 38,1 mln osób w 2007 roku do 36 mln w 2035 roku; co więcej, liczba ludzi w wieku poprodukcyjnym wzrośnie o 3,34 mln. Skala i dynamika starzenia się mieszkańców Polski są podobne do tych w innych państwach wysoko rozwiniętych i rozwijających się (Mucha i Krzyżowski 2010; Hoff i Perek-Białas 2008; Palska 2004; Synak 2002).

Instytucje państwowe stosunkowo niedawno zaczęły interesować się konsekwencjami starzenia się polskiego społeczeństwa. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej (MPIPS) zajmowało się starością ze szczególnym zwróceniem uwagi na bariery aktywności zawodowej osób w wieku okołoemerytalnym (por. Kotowska i Wóycicka 2008). W 2008 roku przyjęty do realizacji został rządowy program *Solidarność pokoleń. Działania dla zwiększenia aktywności zawodowej osób w wieku 50+*. Na uwagę zasługują propozycje przedsięwzięć ograniczających dezaktywizację pracowników w ramach systemu świadczeń społecznych. Mamy tutaj na myśli przede wszystkim dwa cele programu: odsunięcie efektywnego wieku emerytalnego (czyli przedłużenie okresu aktywności zawodowej) oraz stopniowe wyrównywanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. Punktem wyjścia wdrażanego programu są wyniki badań *Dezaktywizacja osób w wieku okołoemerytalnym*, zleconych przez Departament Analiz Ekonomicznych i Prognoz MPIPS (por. MPIPS 2008). Badania, wykorzystujące zarówno ilościowe (na próbie 4500 kobiet i 2500 mężczyzn), jak i jakościowe metody i techniki zbierania i opracowywania materiału, zostały przeprowadzone w 2007 roku. Próby obejmowały osoby w wieku od pięćdziesięciu do siedemdziesięciu lat, które były ubezpieczone zarówno w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych (ZUS), jak i w Kasach Rolniczych Ubezpieczeń Społecznych (KRUS). Wyniki wszystkich tych badań pokazują, że w okresie transformacji ustrojowej wczesna dezaktywizacja zawodowa osób starszych była „lekarstwem” na problemy społeczne, związane głównie z rosnącym bezrobociem. Niemniej jednak polityka taka prowadzi jedynie do krótkotrwałych pozytywnych efektów. Co więcej, nie ma jednoznacznych dowodów na to, że szeroki wachlarz świadczeń socjalnych skierowanych do pracujących osób starszych zmniejsza poziom bezrobocia, w tym bezrobocia osób młodszych (por. Wóycicka 2004).

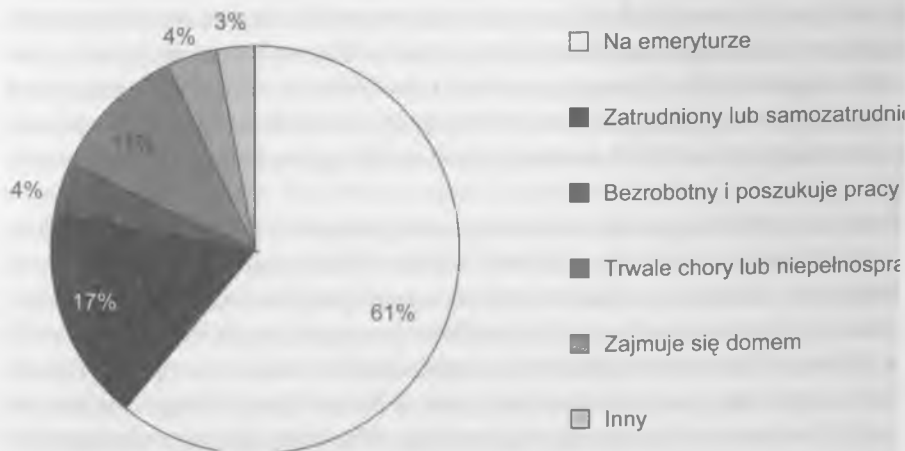
Instytut Spraw Publicznych zrealizował w 2007 roku pod kierownictwem Piotra Szukalskiego (por. 2008a) ogólnopolskie badania osób starszych. Podobnie jak w 2000 roku, podjęto w nich analizę następujących tematów: styl życia, stan

zdrowia, rehabilitacja, aktywność zawodowa i opieka nad osobami starszymi. Ogólnopolskie badanie przeprowadzono na reprezentatywnej próbie 1500 respondentów w wieku 45–65 lat. Wyniki badań nie są optymistyczne. Starsi Polacy oczekują pomocy przede wszystkim ze strony instytucji państwowych, starość kojarzy im się głównie z biernością, a pracujące osoby starsze z niecierpliwością czekają na emeryturę i liczą na nią jak najwcześniejszą dezaktywację zawodową. Równocześnie podkreślić chcemy, że (jak wiadomo) zbiorowość ludzi starszych jest wewnątrznie bardzo (być może coraz bardziej) zróżnicowana: zarówno w zakresie wyobrażeń o swojej przyszłości, planów i oczekiwań, jak i konkretnych praktyk społeczno-kulturowych.

Nad problematyką emerytur i emerytów pracował również Główny Urząd Statystyczny. W 2007 roku GUS opublikował wyniki analiz dotyczących przechodzenia Polaków na emeryturę (GUS 2007). Z kolei Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłosiło konkurs na interdyscyplinarne badanie kwestii związanych ze starością w Polsce. Wyłoniony w toku procedury konkursowej projekt badawczy *PolSenior* jest największym w Polsce studium ludzi w podeszłym wieku. W ciągu trzech lat przebadanych zostało łącznie około pięć tysięcy osób w wieku 65 lat i więcej oraz, jako populacja odniesienia, grupa osób w wieku 55–59 lat.

1.3.1. Statystyczny obraz polskiego emeryta

W pierwszej kolejności warto zastanowić się nad przyczynami dezaktywacji zawodowej. W polskiej edycji badania SHARE przeważają respondenci biorący świadczenia emerytalne (por. ryc. 2):



Rycina 2. Bieżąca sytuacja zawodowa respondentów z Polski

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z badania SHARE, N = 2447.

Aż 61% badanych jest na emeryturze. Płeć respondentów istotnie wpływa na ich sytuację zawodową. O ile nie ma ważnych różnic międzypłciowych w kategorii osób pobierających emerytury, o tyle występują one w zakresie aktywności na rynku pracy i prac domowych. Mężczyźni (20%) częściej niż kobiety (14%) są zatrudnieni lub prowadzą własną działalność gospodarczą. Prowadzenie gospodarstwa domowego, co w praktyce dotyczy osób bezrobotnych i nieposzukujących pracy, to domena kobiet (7,4%). Tylko dwóch mężczyzn (0,2%) wskazało, że zajmują się głównie domem. Zanim przejdziemy do analizy powodów przejścia na emeryturę, warto przedstawić przyczyny dezaktywizacji zawodowej jeszcze **przed** osiągnięciem uprawnień emerytalnych. Co zatem sprawiło, że badani zasilili szeregi bezrobotnych lub zajęli się domem? Osoby bezrobotne jako główną przyczynę takiej sytuacji wskazywały najczęściej zlikwidowanie miejsca pracy. Zdecydowana większość kobiet zajmujących się domem deklarowała, że wcześniej pracowały, a główną przyczyną ich wcześniejszej dezaktywizacji zawodowej była chęć opieki nad wnukami (41%). Poniżej przedstawiona zostanie charakterystyka dwóch najbardziej interesujących nas kategorii: zatrudnionych (lub prowadzących działalność gospodarczą) oraz emerytów.

Osoby, które zadeklarowały, że są zatrudnione lub samozatrudnione⁶, stanowią w próbie 17%. Zdecydowana większość z nich to pracownicy (76%), którzy najczęściej reprezentują niższy segment zatrudnienia (67%), a w dalszej kolejności – średni (19%) i wyższy (14%). Z jednej strony mężczyźni częściej niż kobiety wykonują prace proste, ale z drugiej – częściej zajmują wyższe stanowiska kierownicze i specjalistyczne. Natomiast kobiety zdecydowanie częściej niż mężczyźni wykonują prace biurowe i zajmują niższe stanowiska urzędnicze. Badani są zazwyczaj zadowoleni z wykonywanej pracy, uważają, że otrzymują wsparcie w trudnych sytuacjach i przeważnie mogą rozwijać swoje umiejętności, aczkolwiek sądzą, że nakład ich pracy nie jest proporcjonalny do otrzymywanego wynagrodzenia. Mimo stosunkowo pozytywnej oceny wykonywanej pracy, prawie 63% respondentów, którzy są aktywni zawodowo, chce odejść na emeryturę tak szybko, jak to będzie możliwe. W tej grupie kobiety nieznacznie częściej (51%) niż mężczyźni (49%) deklarują chęć szybkiego zakończenia aktywności na rynku pracy.

Podobne wyniki uzyskano w badaniu sondażowym zrealizowanym pod kierunkiem Piotra Szukalskiego (2009c). Prawie 50% badanych stwierdziło, że w stosunku do włożonego wysiłku otrzymywane wynagrodzenie jest zbyt niskie, co stanowi jeden z ważniejszych czynników wypychających Polaków z rynku pracy (ibidem: 184). Niemniej trudno o jednoznaczne wskazanie przyczyny stosunkowo szybkiego przejścia na emeryturę. Z badań Szukalskiego wynika, że kłopoty zdrowotne oraz presja pracodawcy (po 49%) stanowią najważniejsze determinanty wczesnej dezaktywizacji zawodowej Polaków (ibidem: 194).

⁶ Warto w tym miejscu zaznaczyć, że respondentami w badaniu SHARE były osoby, które ukończyły 50 lat. Średnia wieku respondentów z Polski to 64 lata, mediana – 62 lata.

W świetle tematyki niniejszego rozdziału najważniejsza dla nas jest kategoria osób pobierających świadczenia emerytalne. Z jakich powodów Polacy najczęściej przechodzą na emeryturę? Oczywiście, warunkiem koniecznym jest osiągnięcie ustawowego wieku emerytalnego. Spośród badanych emerytów 80% odpowiedziało w badaniu SHARE, że przejście na emeryturę było możliwe ze względu na uzyskanie uprawnień do państwowych świadczeń. Bardziej interesujące wydają się inne niż wiek czynniki wpływające na decyzję o przejściu na emeryturę. Prawie 10% badanych stwierdziło dodatkowo, że zaoferowano im możliwości wcześniejszego przejścia na emeryturę wraz ze specjalnymi warunkami i premiami. Na zły stan zdrowia, jako przyczynę przejścia na emeryturę wskazało 8% badanych. Kobiety częściej niż mężczyźni wymieniały zły stan własnego zdrowia oraz zły stan zdrowia krewnego lub przyjaciela. Mimo że 60% badanych uważa, iż wraz z przejściem na emeryturę odczuło ulgę, to równocześnie aż 21% nie było w stanie jednoznacznie ocenić tej decyzji, zaznaczając, że wiązały się z nią zarówno ulga, jak i obawy. Zdecydowana większość badanych (75%) odpowiedziała, że po osiągnięciu ustawowego wieku emerytalnego miała możliwość kontynuowania pracy, przy czym taką opinię wyrażały najczęściej kobiety. Osoby posiadające wyższy poziom wykształcenia oraz te, które pracowały w wyższym segmencie zatrudnienia, często wskazywały na możliwość kontynuowania pracy po osiągnięciu wieku emerytalnego.

1.4. PODSUMOWANIE

Przechodzenie na emeryturę to proces wieloaspektowy. W ciągu ostatnich dekad w społeczeństwach zachodnioeuropejskich następowała zmiana podejścia do tego zjawiska. W Europie, inaczej niż na przykład w Stanach Zjednoczonych, pracowników po 65. roku życia praktycznie nie ma. Nienaukowo zauważalny jest proces stopniowego wydłużania się aktywności zawodowej. Proces ten dotyczy również Polski. Podobnie jak w innych państwach europejskich, polskie społeczeństwo podlega zmianom demograficznym. Mają one duże znaczenie dla aktywności ludzi starszych, ich jakości życia na emeryturze oraz stosunków rodzinnych. Na pewno należy oczekiwać bardziej lub mniej trwałego zwiększenia obciążeń fiskalnych na wynagrodzenia i wydatków ponoszonych przez ludzi młodych, co będzie miało znaczenie dla relacji społecznych i percepcji ludzi starszych. Choć Polacy nie chcą na razie oszczędzać na starość, dłużej pracować, to postawy te wyraźnie, choć powoli, zmieniają się w kierunku akceptacji tego, że każdy zadbać musi sam o siebie. Oznaczać to jednak narastającą konkurencję na rynku pracy, szczególnie że w dyskursie medialnym obecny jest wątek sukcesji międzygeneracyjnej lub (w bardziej radykalnej wersji) konfliktu międzypokoleniowego. Starsi ludzie w coraz większej mierze tracą i tracą aktywność, dotąd związaną z „kulturą młodości”. Coraz częściej też pracują dłużej niż wcześniejsze pokolenia. Ich aktywność na rynku pracy nie jest już wolna od napięć związanych na przykład z kompetencjami w zakresie I

stania z nowych technologii. Nie należy jednak i w tym aspekcie angażować się w paniki społeczne. Choć starsi ludzie mogą mieć trudności z obsługą coraz bardziej niezbędnych nowoczesnych urządzeń technicznych, to wchodzenie w wiek emerytalny coraz lepiej wykształconych kohort, przyzwyczajonych do technologicznej nowoczesności, każe ograniczać pesymizm.

Główne czynniki wypychające Polaków z rynku pracy nie są jednakże związane z nowymi technologiami, relacjami międzygeneracyjnymi w miejscu pracy czy z brakiem kompetencji. To rozwiązania legislacyjne **w dużej mierze wpływają na decyzje emerytalne**. Zbiorowa strategia przechodzenia na emeryturę polega na skwapliwym wykorzystywaniu rozwiązań systemowych. Wyjątkiem są tutaj osoby z wyższym wykształceniem, specjaliści oraz wyżsi urzędnicy państwowi, którzy zazwyczaj kontynuują pracę, nie poddając się presji oczekiwań społecznych i systemowych. Polacy przechodzą zatem na emeryturę, ponieważ system emerytalny na to pozwala, ale ważne są również oczekiwania społeczne kierowane do osób w wieku przedemerytalnym, w szczególności kobiet. Determinują one kształt ról społecznych odgrywanych przez ludzi w wieku przedemerytalnym – nie wszystkie są bezproduktywne.

Mimo że z przejściem na emeryturę wiąże się zazwyczaj zaprzestanie aktywności zawodowej, to emeryci są często aktywni w obrębie rodziny i społeczności lokalnej. Realizują wiele zadań, za które co prawda nie otrzymują zazwyczaj wynagrodzenia, ale które w polskich warunkach instytucjonalnych są niezwykle ważne dla funkcjonowania rodziny i społeczności lokalnych. Jak pokazuje teoria ciągłości, szeroko rozumiana aktywność jest również niezwykle ważnym aspektem tożsamości starzejących się jednostek. W naszych badaniach będziemy zatem starać się pokazać zarówno zmianę (lub jej brak) aktywności młodych emerytów, poprzez analizę praktyk społeczno-kulturowych, które podejmują, jak i zmianę (lub jej brak) tożsamości interesującej nas tutaj kategorii społecznej.

METODOLOGIA BADAŃ WŁASNYCH

Gromadzenie i analiza danych, na podstawie których powstała ta książka, były realizowane w nurcie badań etnograficznych. Co prawda etnograficzne metody badawcze w swoim założeniu służyły do badania innych kultur, czyli istniejących poza cywilizacją zachodnią. Niemniej jednak metody te są coraz częściej wykorzystywane do badania zjawisk obecnych w kulturze własnej badacza (por. Wyka 1993; Geertz 2005). Nasz wybór podyktowany był specyfiką metod etnograficznych, które dzięki nastawieniu na otwartą interpretację funkcji i znaczeń działania jednostek są bardzo pomocne przy eksploracji zjawisk społecznych i ich wnikliwej i wielostronnej analizie (por. Hammersley i Atkinson 2000). Dają one możliwość współuczestniczenia w praktykach życia i wchodzenia w relacje pomiędzy badaczem a badanymi w naturalnym środowisku tych ostatnich, a także interpretacji interakcji, znaczeń i symboli, kodów i zachowań w kategoriach właściwych dla kultury badanych (por. Gobo 2008). Przyjmujemy perspektywę *emi*, czyli perspektywę osoby badanej, jej punkt widzenia. Oznacza to, że będziemy się skupiali na strukturach symbolicznych – kategoriach i znaczeniach – jak badani przypisują różnym elementom otaczającej ich rzeczywistości.

Jednym z podstawowych sposobów gromadzenia danych w etnografii jest prowadzenie obserwacji w którejś z jej odmian – uczestniczącej lub nieuczestniczącej. W projekcie, na podstawie którego powstała książka, odwoływaliśmy się do strategii badawczej opartej na obserwacji uczestniczącej, ale główny materiał empiryczny powstał w oparciu o niestandardyzowane wywiady jakościowe, nieformalne rozmowy, analizę materiałów tekstowych i wizualnych oraz gromadzenie danych z historii życia. Podejście takie jest zgodne z założeniami triangulacji metodologicznej, która polega na wykorzystywaniu różnych źródeł i technik badawczych do analizy zjawisk społecznych (Glaser i Strauss 2000). Dzięki badaniu zjawiska wielostronnie, z różnych perspektyw, badacz, pomimo że jest częścią analizowanej przestrzeni, może zwiększyć obiektywizm opisu danego zjawiska – łatwiej kontrolować bowiem dane i wnioski, gdy są one gromadzone z wykorzystaniem różnych technik i narzędzi. W analizie interesujących nas procesów i praktyk związanych z przejściem na emeryturę będziemy odwoływali się zarówno do triangulacji metodologicznej, jak i triangulacji danych.

Realizując badania będziemy się odwoływali do założeń metodologicznych teorii ugruntowanej, silnie związanej z etnografią (por. Konecki 2000), która wprowadza specyficzne procedury gromadzenia analizy danych i weryfikacji wniosków – przede wszystkim tak zwaną indukcję analityczną. Zakłada ona w pierwszej kolejności, iż tezy i teorie na temat konkretnych zjawisk są formułowane na podstawie systematycznie gromadzonych w procesie badań terenowych danych. Hipotezy są stawiane i testowane przy wykorzystaniu wszelkich dostępnych danych na temat badanego wycinka rzeczywistości, a na podstawie obserwacji konkretnych przypadków szuka się ogólnych wzorców. Zarówno hipotezy, jak i pojęcia, które stanowią składowe teorii, są na bieżąco weryfikowane, modyfikowane i redefiniowane w trakcie całego procesu badawczego zawsze wtedy, gdy zidentyfikowany zostanie przypadek podważający dotychczasowe hipotezy i wyjaśnienia. Proces kończy się, gdy badacz osiągnie tak zwane teoretyczne nasylenie, czyli uzyska wyczerpujące wyjaśnienie danego zjawiska (Glaser i Strauss 2009).

Badania zaplanowane w ramach projektu były realizowane przede wszystkim przy użyciu dwóch technik badawczych. Pierwszą z nich był indywidualny wywiad pogłębiony z elementami obserwacji uczestniczącej. Odwoływaliśmy się do nurtu badań wielostanowiskowych (Marcus 1995, 1998), a także zaproponowanej przez Margaret Kusenbach (2003) procedury podążania za badanym. Celem tej części badań było odtworzenie historii życia w okresie związanym z przejściem na emeryturę i związane z nim przemiany praktyk, rytuałów i tożsamości w różnych przestrzeniach funkcjonowania badanych.

Drugą techniką badawczą to analiza debaty prasowej i internetowej na temat szeroko pojętych zagadnień związanych z emeryturą, systemem emerytalnym, emerytami i życiem na emeryturze. Poniżej zaprezentowane są krótkie charakterystyki obu technik.

2.1. POGŁĘBIONY WYWIAD INDYWIDUALNY

Zgodnie z podejściem wielostanowiskowych badań etnograficznych George'a Marcusa (1995, 1998) oraz założeniami podążania za badanym (Kusenbach 2003), przemiany praktyk społeczno-kulturowych i tożsamościowych warto analizować w różnych miejscach i kontekstach, w których funkcjonują i organizują swoją aktywność badane osoby. Stąd też zakładamy, że dzięki badaniom prowadzonym w ważnych dla naszych informatorów przestrzeniach, uda się uchwycić różne oblicza przemian towarzyszących przechodzeniu na emeryturę w obszarze zarysowanych powyżej sfer. Zakładamy, że każdy poszczególny informator uwikłany w historię swojego życia i posiadający specyficzne doświadczenia, będzie niejako odrębną jednostką analityczną, w ramach której dokonany zostanie gęsty opis (por. Geertz 2005), szczegółowy i wielokierunkowy. Podążając za naszym informatorem, staraliśmy się wykorzystać komplementarne metody, zależne od konkretnego kontekstu i przestrzeni. W zależności od

czasu i miejsca, w którym przebywaliśmy z informatorem, sięgaliśmy po wywiad pogłębiony, obserwację czy swobodną rozmowę. Strategia ta wymagała czasami powrotów do badanej osoby, ciągłej i krytycznej analizy zebranego materiału pozwala jednak uchwycić to, co jest dla nas w badaniach najbardziej interesujące czyli procesy, które towarzyszą przechodzeniu z jednego do drugiego etapu życia w całym ich zróżnicowaniu i kolorycie, wraz z towarzyszącymi im przemianami w sferze tożsamości, praktyk społeczno-kulturowych w różnych przestrzeniach aktywności czy w różnych kontekstach społecznych.

W trakcie badania procesów towarzyszących przechodzeniu na emeryturę opieraliśmy się na założeniach techniki indywidualnego wywiadu pogłębionego. Technika ta wydaje nam się właściwa ze względu na problem badawczy, ponieważ jej przedmiotem są głównie historie z życia, historie doświadczeń i refleksji związanych z różnymi sytuacjami zaistniałymi w biografii osoby badanej. Ponadto, wywiad pogłębiony jest zgodny z perspektywą biegu życia, który stanowi kontekst teoretyczny naszych badań i analiz. U podstawy techniki leży założenie, iż to właśnie opowiadający jest najlepiej zorientowany w „wiedzy” temat swojego życia, dlatego powinien on mieć pełną swobodę w opowiadaniu swojej historii życia. Inaczej mówiąc, technika ta zakłada izomorficzny charakter organizacji doświadczenia różnych zdarzeń w realnym życiu a ich autobiograficzną reprezentacją. W trakcie wywiadu badacz nakierowuje temat jedynie pewien okres biograficzny (w naszym przypadku jest to okres związany z procesem przejścia na emeryturę), pozostawiając opowiadającemu swobodę w konstruowaniu opowieści, poprzez autonomię w doborze epizodów i zdarzeń, jak i w strukturyzacji i wartościowaniu. Dzięki temu możliwe jest odtworzenie sposobu patrzenia i autentycznych odczuć związanych z określonym etapem życia. W wywiadach pogłębionych interesowało nas przede wszystkim zagadnienie tożsamości „młodych” emerytów, ich strategii przechodzenia na emeryturę/rezygnacji z pracy przed osiągnięciem wieku emerytalnego oraz funkcjonowanie w różnych przestrzeniach i kontekstach społeczno-kulturowych.

Historie życia badanych uzupełnialiśmy danymi z obserwacji uczestniczących. Równoległe z wywiadem staraliśmy się uczestniczyć w miarę możliwe w działaniach i praktykach, które nasi badani podejmowali w obrębie różnych przestrzeni i społecznych kontekstów. Obserwacja uczestnicząca to technika, która zakłada obecność badacza w środowisku społecznym, utrzymywanie pośrednich stosunków z badanymi i współuczestnictwo w ich naturalnym życiu (Konecki 2000: 145). Połączenie wywiadów z obserwacjami umożliwiło, z jednej strony, uzyskanie w trakcie rozmowy interpretacji zdarzeń, które zostały zaoferowane. Z drugiej zaś strony, w ten sposób mogliśmy weryfikować i kontrowersyjnie wypowiedzi na temat różnych praktyk z realnie podejmowanymi działaniami.

2.2. ANALIZA DEBATY PRASOWEJ

Aby uzupełnić analizę o dane dotyczące społeczno-kulturowych dominujących wzorców i norm, które determinują charakter procesu przechodzenia na emeryturę i nakreślają ramy odniesienia przy kategoryzacji, tak pod względem kategorii wiekowych, jak i związanych z nimi powinnościami i oczekiwaniami, postanowiliśmy, aby w ramach badań przeprowadzić również analizę debaty prasowej. Przy wykorzystaniu jakościowej analizy treści, chcieliśmy prześledzić, jakiego typu dyskursy dotyczące kwestii przechodzenia na emeryturę, kulturowych wzorców postrzegania oraz przeżywania starości i praktyk społeczno-kulturowych osób starszych pojawiają się w polskiej prasie. Analiza treści obejmowała artykuły, które ukazały się w okresie półtorarocznym: od 1 stycznia 2011 do 30 czerwca 2012 roku.

Łącznie do badania włączyliśmy trzy tytuły spośród wydawanych w Polsce tygodników: *Wprost*, *Politykę*, *Gościa Niedzielnego* oraz jeden dziennik – *Gazetę Wyborczą*. Wybór tytułów podyktowany był tym, iż są to gazety o zasięgu ogólnopolskim, o ugruntowanej pozycji na rynku wydawniczym i wysokim nakładzie. Reprezentują one, co jest istotne z punktu widzenia naszych badań, różne światopoglądy i orientacje ideowe.

Gość Niedzielny jest najdłużej wydawanym tygodnikiem spośród trzech podanych przez nas analizie. Pierwszy numer ukazał się w 1927 roku i po sześciolatniej przerwie w latach 1939–45 ukazuje się nieprzerwanie. Związek Kontroli Dystrybucji Prasy podaje, że w 2011 roku tygodnik ten odnotował największy nakład wśród wszystkich polskich tygodników, ze średnią liczbą sztuk na poziomie 210 771 (Pallus 2012a).

Tygodnik *Polityka* jest wydawany od 1957 roku. Kojarzony jest z liberalno-lewicowymi ideami. W 2011 roku tytuł ten zajmował trzecie miejsce pod względem średniego jednorazowego nakładu wynoszącego 192 600 sztuk. Tygodnik *Wprost* w tym samym roku uplasował się na czwartej pozycji ze średnim nakładem 177 159 sztuk. Tygodnik ten pojawił się na rynku w 1982 roku i pod względem światopoglądu znajduje się najbliżej centrum, choć bardziej niż w przypadku *Polityki* łączony jest z konserwatywnymi poglądami (Wilińska i Cedersund 2010: 336).

Równolegle analizie poddane zostały artykuły publikowane w wydaniu ogólnopolskim oraz pięciu dodatkach tematycznych załączanych do głównego wydania *Gazety Wyborczej*. Dodatkami tymi były: *Duży format*, *Wysokie obcasy*, *Zdrowie i uroda*, *Lata lecą* oraz *Leczyć po ludzku*. *Gazeta Wyborcza* zaistniała na rynku prasowym w maju 1989 roku, a jej średni nakład wyniósł w 2011 roku 427 427 sztuk (Pallus 2012b).

W raporcie opublikowanym przez Instytut Monitorowania Mediów wspomniana gazeta znalazła się na drugim miejscu najbardziej opiniotwórczego medium¹, z niewielką stratą do dziennika *Rzeczpospolita*; tygodnik *Wprost* znalazł

¹ W rankingu, obok prasy, udział brały także radio i telewizja oraz portale internetowe. Kryterium stanowiącym podstawę do stworzenia rankingu stanowią liczba cytowań poszczególnych mediów przez inne media (por. IMM 2011).

się na czwartym, a *Polityka* na szóstym miejscu. Gdy weźmie się pod uwagę same tygodniki, *Wprost* jest w raporcie odnotowany jako najbardziej opiniotwórczy periodyk, *Polityka* znajduje się na trzecim miejscu, zaś *Gość Niedzielny* na dziwiątym (IMM 2011). Wybrane do analizy tygodniki były jednocześnie najwyższymi uplasowanymi tytułami, kojarzonymi z trzema interesującymi nas orientacjami światopoglądowymi (liberalno-konserwatywną, liberalno-lewicową oraz związaną z doktryną katolicką). Wybrane gazety odnotowały jednocześnie najwyższe nakłady i wartości sprzedaży wśród tytułów o wspomnianych orientacjach ideowych². Takie podejście umożliwiło nam wybór gazet kreujących opinię społeczną, reprezentujących różne światopoglądy i docierających do szerokiego grona odbiorców (obok średniego nakładu wzięliśmy pod uwagę również wskaźniki sprzedaży dla poszczególnych tytułów). Z tego też powodu wybraliśmy spośród dzienników *Gazetę Wyborczą* w miejsce *Rzeczypospolitej*, mimo drugiego miejsca w rankingu opiniotwórczości. *Gazeta Wyborcza* odnotowała bowiem ponad dwa razy większy nakład i ponad dwukrotnie większą sprzedaż.

Analiza treści to – najogólniej rzecz biorąc – technika polegająca na systematycznym i obiektywnym określaniu cech przekazu i wyciąganiu na ich podstawie wniosków zgodnie z określonymi regułami. Jej jakościowa odmiana charakteryzuje się tym, iż zamiast obliczeń dotyczących liczby określonych przekazów materiał poddaje się ocenie i interpretacji uwzględniającej społeczny i kulturowy kontekst znaczeń zawartych w analizowanej treści.

Badając treść artykułów, staraliśmy się odtworzyć sposób, w jaki opisywane są interesujące nas tutaj zjawiska. Do tego celu wykorzystaliśmy znaną z badań nad procesami komunikacji oraz w medioznawstwie metodę tak zwanego ramowania (*framingu*) (Bryant i Miron 2004). Pojęcie to odnosi się do proces organizowania doświadczenia. Ramy, to narzędzie organizacji i strukturyzowania społecznych znaczeń. Są to schematy interpretacyjne, a także filtry, za pomocą których zjawiska i procesy społeczne są postrzegane, porządkowane i kategoryzowane. Takie rozumienie jest tożsame z koncepcją ram zaproponowaną przez Erwina Goffmana w 1974 roku (Pluwak 2009; Burdziej 2011). Są one społecznie konstruowane i podzielane przez członków konkretnych grup. W odniesieniu do przekazu medialnego, ramy stanowią kontekst dla opisywanych zjawisk i podsuwają specyficzny sposób ich rozumienia oraz oceny. Dzieje się tak dzięki dwójkiemu rodzajowi oddziaływania przekazu medialnego. Po pierwsze ramy interpretacyjne narzucane są przez media poprzez selekcję i hierarchizację poruszanych tematów, co w konsekwencji kieruje uwagę opinii publicznej na konkretne zagadnienia, a odsuwa ją od innych (Crawley 2007). Po drugie, ramy interpretacyjne wpisane są w samą treść przekazu medialnego. Dzięki zastowaniu konkretnych słów kluczowych lub ich świadomemu unikaniu, powoła

² Wyjątek stanowi tutaj *Wprost*, który odnotował niższy nakład niż zbliżony światopoglądowo *Newsweek* i *Uważam Rze* (por. Konopka 2013), został jednak wybrany ze względu na znacznie bardziej ugruntowaną pozycję na rynku wydawniczym oraz największą w Polsce cytowalność wśród wszystkich wydawnictw prasowych w Polsce w 2011 roku.

waniu się na specyficzne źródła informacji i danych, bazowaniu na stereotypach i wykorzystywaniu w retoryce tak zwanej gry skojarzeniami, wzmacniany jest określony przekaz, który wpływa na osąd danego zjawiska. Tak więc nadawanie ram przekazowi medialnemu to działanie polegające na selekcji konkretnego aspektu rzeczywistości i wypuklenie go w komunikacie z takiej perspektywy, która sugeruje sposób definiowania danego problemu, jego interpretację, ocenę moralną czy też sposób, w jaki należy na niego zareagować (Buist i Mason 2010). Należy przy tym zaznaczyć, że osoby lub podmioty odpowiedzialne za proces nadawania ram interpretacyjnych poprzez odpowiednie kształtowanie przekazu i definiowanie problemu, niekoniecznie robią to w sposób świadomy. Tak samo odbiorcy treści będącej nośnikiem danego dyskursu nie przyjmują bezrefleksyjnie zawartych w nim założeń. Obecne w tekście ramy interpretacyjne są konfrontowane z wiedzą i doświadczeniem odbiorców i dopiero w wyniku takiego zderzenia powstaje reakcja w postaci konkretnego stanowiska w danym temacie (Buist i Mason 2010). Uznaje się jednocześnie, że proces tak zwanego *framingu* ma duży udział w kształtowaniu opinii społecznej (Crawley 2007). W trakcie analizy treści artykułów zwracaliśmy szczególną uwagę na sposób, w jaki prezentowane były tematy z poszczególnych obszarów, jakiego typu argumentację stosowali autorzy, a także, w jakiej pozycji stawiali się względem poruszanego problemu.

Uzupełnieniem opisanej metody była analiza tytułów artykułów prasowych. Stanowią one bardzo istotny element analizy treści i dominujących dyskursów obecnych w badanych przez nas publikacjach. Pełnią one bowiem kilka istotnych funkcji w przekazie medialnym. Zdaniem Teuna van Dijka tytuł artykułu stanowi jego hasłowe streszczenie lub też podsumowanie głównej myśli zawartej w treści. Jest on również pomostem między autorem a czytelnikiem, filtrem dzięki któremu odbiorca odczytuje treść zgodnie z intencją i założeniem autora (van Dijk 1988). Podobnie jak zawarte w tekście ramy interpretacyjne, nagłówek stanowi swego rodzaju drogowskaz kierujący uwagę na fakty i opinie, które mają być postrzegane jako najważniejsze wątki tekstu, jego przesłanie (van Dijk 2008). Ponadto, nagłówki są narzędziem przyciągania uwagi, zachęcają czytelnika do zapoznania się z całą publikacją (Reah 2002).

Traktując tytuł jako przekaz o charakterze perswazyjnym, w trakcie analizy artykułów staraliśmy się sprawdzić, jakiego typu retoryka jest stosowana w tychże tytułach. Odwołując się do metodologii zaproponowanej przez Alirezę Bonyadi i Mosesa Samuel (2013) chcieliśmy odtworzyć założenia, jakie w nagłówkach poszczególnych tekstów zawarł ich autor. Tak jak w przypadku *framingu*, tak i tutaj nie każde założenie pojawia się jako świadoma intencja autora. Czasami dodatkowy wydźwięk lub znaczenie tytułu jest odzwierciedleniem kulturowych i społecznych uwarunkowań, w tym stereotypów i uprzedzeń obowiązujących w danej grupie, a autor odwołuje się do nich w sposób niezamierzony. Stąd w naszej analizie ocenie będą podlegały jedynie treści, nie zaś poszczególne autorzy czy wydawcy.

2.3. KONSTRUKCJA PRÓBY I METODY JEJ DOBORU

Badaniem zostaną objęci tak zwani młodzi emeryci, czyli osoby, które przeszły na emeryturę w ramach ZUS w okresie ostatnich 5 lat, licząc od roku, w którym prowadzone będą badania (2012). W niektórych przypadkach dopuściliśmy do badania osoby, które przeszły na emeryturę przed 2007 rokiem. Podyktowane to było chęcią nasylenia kategorii analitycznych o doświadczenia, które nie wystąpiły w badaniach zasadniczych. Z badań wyłączone zostały osoby, które przeszły na emeryturę w wyniku zwolnienia z pracy, gdyż zależy nam na badaniu tylko takich przypadków, kiedy jednostka miała wpływ na decyzję o dezaktywizacji zawodowej. To samo dotyczy osób odchodzących na emeryturę ze względu na problemy zdrowotne uniemożliwiające im dalszą pracę.

Próba została skonstruowana ze względu na cztery kategorie. Pierwsza z nich dotyczy charakteru wykonywanej pracy. Wyróżniliśmy następujące grupy:

- a) pracownicy najemni / etatowi – osoby zatrudnione na umowę o pracę;
- b) przedstawiciele zawodów „uprzywilejowanych”;
- c) osoby pracujące „na własny rachunek” – samozatrudnieni, przedsiębiorcy, wykonawcy wolnych zawodów oraz rolnicy ubezpieczeni w ZUS;
- d) nieaktywni zawodowo – osoby, które przed okresem przejścia (co najmniej pięć lat) na emeryturę nie podejmowały pracy zarobkowej (m.in. osoby zajmujące się nieodpłatnie gospodarstwem domowym, renciści i osoby bezrobotne). Są to jednocześnie osoby, które w świetle obowiązujących przepisów nabyły praw do świadczeń emerytalnych³, a które nie kwalifikowały się do pobierania świadczeń przedemerytalnych⁴.

Wyróżnione kategorie różnią się w zakresie strategii przechodzenia na emeryturę. Na przykład przedsiębiorcy, w większym stopniu niż pracownicy etatowi, mogą decydować o terminie przejścia na emeryturę. Przedstawiciele zawodów „uprzywilejowanych” przechodzą na emeryturę zazwyczaj wcześniej niż pracownicy etatowi, przedsiębiorcy czy też przedstawiciele wolnych zawodów. W odniesieniu do osób, które nie pracowały bezpośrednio przed przejściem na emeryturę, założyliśmy, że to wydarzenie być może nie zmienia wiele w ich życiu.

Drugie kryterium odnosi się do okresu, w którym osoby zdecydowały się na przejście na emeryturę. Chodzi w tym przypadku o to, czy badani skorzystali z możliwości przejścia na wcześniejszą emeryturę, czy też odeszli z pracy po osiągnięciu ustawowego wieku emerytalnego. Nieznaczną większość badanych przeszła na wcześniejszą emeryturę. Jedenaście osób (na czterdziestu przebadanych) kontynuowało w dniu badania pracę, pobierając równocześnie świadczenia emerytalne.

³ Na zasadach opisanych w *Ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych* z dnia 17 grudnia 1998 r. (z późniejszymi zmianami), Dz.U. z 2013, poz. 1440.

⁴ Na zasadach opisanych w *Ustawie o świadczeniach przedemerytalnych* z dnia 30 kwietnia 2004 r., Dz.U. z 2013, poz. 170.

Dodatkowo pod uwagę została wzięta sytuacja rodzinna – chodzi w tym przypadku o posiadanie dzieci i/lub wnuków. Zdecydowana większość badanych posiadała wnuki. Założyliśmy też, że przemiany w obszarze tożsamości i praktyk społeczno-kulturowych, a także kulturowe wzorce starzenia się, są zróżnicowane ze względu na płeć, dlatego przy doborze próby będziemy chcieli zachować odpowiednie proporcje pomiędzy liczbą informatorów płci żeńskiej i męskiej. Ostatecznie w próbie znalazło się 16 mężczyzn oraz 24 kobiety.

Wybraliśmy celowy dobór próby przy rekrutacji informatorów. Punktem wyjścia była identyfikacja kilku kluczowych informatorów o zróżnicowanych cechach społeczno-demograficznych, w tym przede wszystkim takich, które dotyczą pięciu wskazanych kategorii emerytalnych wynikających z charakteru pracy i właściwych dla niej zasad przechodzenia na emeryturę. Następnie, rozpoznając przestrzenie i sieci społeczne naszych badanych, staraliśmy się, zgodnie z założeniami metody kuli śniegowej, dotrzeć do kolejnych informatorów. Większość badanych mieszkała w dużych i średnich miastach południowo-wschodniej Polski. Na zakończenie tego rozdziału warto zwrócić uwagę na kwestię granicy starości, o czym pisaliśmy już we wstępie. **Mimo iż w naszej książce opisu strategii przechodzenia na emeryturę dokonujemy w szerszym kontekście starzenia się społeczeństwa polskiego, to sam fakt przejścia na emeryturę nie oznacza, że badaną przez nas osobę uznać należy za „starą”.** Dotyczy to w szczególności tych badanych, którzy reprezentowali tak zwane zawody „uprzywilejowane” i przeszli na emeryturę przed zakończeniem pięćdziesiątego roku życia. Niemniej wszyscy badani, opisując swoje życie przed i po przejściu na emeryturę, podkreślali fakt zmiany, którą wiązali z wiekiem. Emerytura jest zatem w Polsce silnie związana z kulturowo zdefiniowanym obrazem osób starszych, co oznacza, że jest ona jednym z markerów starości.

WIZERUNKI EMERYTÓW I OSÓB STARSZYCH W PRZESTRZENI MEDIALNEJ

Media odgrywają bardzo istotną rolę w kształtowaniu opinii i sposobie, w jaki postrzega się społecznie istotne zagadnienia. Ich opiniotwórczy charakter przyczynia się do kreowania i podtrzymywania postaw wobec obecnych w medialnym dyskursie zjawisk. Istnieje bardzo wiele badań wskazujących sposób, w jaki media tworzą lub podtrzymują funkcjonujące w społeczeństwie wizje rzeczywistości społecznej, w tym także stereotypy i uprzedzenia (Adoni i Mane 1984). Można pójść jeszcze dalej i wskazać, za Niklasem Luhmannem, na zdolność mediów do przekształcania, a nawet swoistego wytwarzania rzeczywistości (Luhmann 2004). Są one więc reprezentacją społecznych i kulturowych znaczeń i odbiciem świata społecznego, uporządkowanych jednak i zinterpretowanych zgodnie z własną wewnętrzną logiką. Mogą być one traktowane nie tylko jako „sprawozdawcy” przebiegu dyskusji na temat zjawisk społecznych, ale także jako strona w tej dyskusji. Głos mediów na temat takich kwestii, jak reforma emerytalna czy sposób postrzegania emerytów, silnie wpływa na opinię publiczną i kształtowanie poglądów. Co zaś, na co wskazują wyniki badań prowadzonych przez Gaila Wilsona, mają swój udział w kreowaniu oraz sposobie realizacji założeń programów i polityk. Wilson w swojej pracy dowodzi, że obecne w dyskursach i obowiązujące w świadomości społecznej modele starości mają niebagatelne znaczenie dla sposobu, w jaki decydenci kształtują politykę społeczną dotyczącą osób starszych i jak jest ona realizowana przez wyznaczone do tego służby (Wilson 1991).

Na całą sytuację można oczywiście spojrzeć również z drugiej strony. Zarówno rozwiązania prawne i organizacyjne, jak i sam sposób ich tworzenia oddziałują na funkcjonujące dyskursy i kształtują opinię publiczną (Wiliński 2013: 29). Efekty tego kształtowania zależą od sposobu, w jaki media przedkłada dane zagadnienie, w jakim tonie je zaprezentują, opiszą i jak rozłożą akcenty. Ujawnia się w tym miejscu silna zależność pomiędzy trzema sferami: dyskursem medialnym, opinią publiczną i kreowaniem polityk publicznych. Aby więc lepiej zrozumieć, jakiego typu czynniki i mechanizmy wpływają na społeczne praktyki związane z przechodzeniem na emeryturę i odtworzyć dyskursy w specyficznym sposób prezentujące zagadnienia związane z charakterystyką kategorii społeczeństwa

emerytów czy odnoszące się do zmian demograficznych i starzenia się, w ramach badań przeprowadziliśmy także analizę treści artykułów publikowanych w polskiej prasie. Analiza podporządkowana była trzem głównym celom badawczym.

Pierwszy cel analizy związany był z debatą prasową, jaka roztoczyła się w związku z planowanymi zmianami w systemie emerytalnym. 18 listopada 2011 roku premier Donald Tusk wygłosił *exposé*, w którym przedstawił plany rządu na najbliższą kadencję. Wśród wielu postulatów zapowiedział oficjalnie wprowadzenie reformy emerytalnej. Jej głównym założeniem było zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn oraz podniesienie go do 67 lat. Równocześnie premier zapowiedział reformę emerytur grup uprzywilejowanych, w tym służb mundurowych, prokuratorów, sędziów, górników i księży (*Exposé* 2011). Zapowiedzi te wywołały falę dyskusji na temat zasadności planowanych zmian, a także wiele propozycji dotyczących najbardziej optymalnego wariantu ich wprowadzenia, głównie w kwestii wieku emerytalnego. W zapoczątkowanej debacie udział wzięły liczne środowiska, począwszy od związków zawodowych i reprezentantów poszczególnych partii wchodzących w skład Sejmu, na ekspertach oraz organizacjach pracodawców i przedsiębiorców skończywszy¹. Jak będziemy się starali pokazać w dalszej części rozdziału, tocząca się wokół proponowanych zmian dyskusja była – i jest nadal – polem ścierania się różnych światopoglądów, ujawniając obecne w niej dyskursy związane ze sposobem postrzegania emerytów, miejsca osób starszych w społeczeństwie, ról płciowych, czy wreszcie zagadnień związanych z solidarnością międzygeneracyjną.

Chociaż sama dyskusja prasowa związana z wprowadzeniem reformy jest istotnym obszarem naszej analizy, równie interesujące dla nas wydało się to, na ile debata o słuszności wprowadzenia nowelizacji ustawy pociągnęła za sobą szerszą refleksję na temat życia na emeryturze oraz sytuacji osób starszych. Mając na uwadze powyższe przesłanki, naszym drugim celem badawczym było przesledzenie, czy, oraz ewentualnie, w jaki sposób zmieniały się wskazane dyskursy pod wpływem bardzo szerokiej debaty na temat wydłużenia i zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. W dyskursie medialnym pojawiły się bowiem nowe wątki związane z problemami zarówno przyszłych, jak i obecnych emerytów, zaś niektóre obecne wcześniej zagadnienia zostały mocniej zaakcentowane. Pierwsze zmiany w doborze tematów i retoryce można było zauważyć już przy okazji wejścia w życie wcześniejszej nowelizacji ustawy o emeryturach i rentach z 10 czerwca 2011 roku, która to ustawa dotyczyła warunków, na jakich możliwe jest rozpoczęcie pobierania świadczeń emerytalnych oraz sposobu powtórnego wyliczenia wysokości emerytury w przypadku osób, którym zawieszono wypłatę świadczeń (Dz.U. 2011, nr 168 poz. 1001. 2). Najbardziej widoczny zwrot nastąpił jednak po wygłoszeniu wspomnianego już tutaj *exposé* przez premiera Donalda Tuska.

¹ Mimo licznych protestów i głosów przeciwnych, 1 czerwca 2012 roku prezydent Bronisław Komorowski podpisał ustawę, która weszła w życie z początkiem 2013 roku.

Naszym trzecim celem było odtworzenie funkcjonujących w prasie dyskusji odnoszących się do sytuacji emerytów i ich funkcjonowania w różnych przestrzeniach życia, a także zrekonstruowanie wizerunków emerytów prezentowanych w analizowanych przez nas artykułach. Zależało nam także na odtworzeniu sposobów opisu procesów demograficznych związanych ze starzejącymi się społeczeństwami Europy. Mają one bowiem duży wpływ na powstawanie i wzmacnianie wielu panik społecznych związanych ze starością, o których pisali między innymi Hanna Palska (2004) czy Janusz Mucha i Łukasz Krzyżowski (2010).

3.1. STAROŚĆ I REFORMA EMERYTALNA W DEBACIE PRASOWEJ – ANALIZA ILOŚCIOWA

Chcąc uchwycić zarysowaną dynamikę zmian, szczególnie zależało nam o tym, aby materiał do analizy obejmował zarówno okres poprzedzający pierwszą oficjalną zapowiedź zmian w emeryturach, jak również okres bezpośrednio następujący po tym wydarzeniu. Z tego powodu wskazanym powyżej celom podporządkowaliśmy wybór okresu, z którego pochodziły wyselekcjonowane przez nas artykuły prasowe. Do analizy wybraliśmy więc artykuły publikowane od 1 stycznia 2011 do końca czerwca 2012 roku, a materiał badawczy obejmował teksty ukazujące się przez 10 miesięcy poprzedzających *expose* oraz 8 miesięcy po tym wydarzeniu. 1 czerwca 2012 roku prezydent Bronisław Komorowski podpisał nowelizację ustawy. W tym momencie zamknięto etap ścierania się rozlicznych poglądów i walka o to, czy nowe rozwiązania powinny zostać przyjęte czy odrzucone. To oczywiście nie zakończyło samej dyskusji, ale przeszła ona na inny poziom, których w niniejszym opracowaniu już nie analizowaliśmy. Dla porządku warto wspomnieć, że nowelizacja ostatecznie weszła w życie z dniem 1 stycznia 2013 roku.

Tak jak już to wskazywaliśmy w rozdziale metodologicznym, badania objęte zostały artykuły prasowe zamieszczone w trzech tygodnikach: *Gość Niedzielnym*, *Polityce* i periodyku *Wprost* oraz w jednym ogólnopolskim dzienniku – *Gazecie Wyborczej*. Wybór tych tytułów podyktowany był ich różną orientacją światopoglądową, a także silnym opiniotwórczym charakterem. Są to czasopisma o ugruntowanej pozycji i długiej historii na rynku wydawnictw prasowych.

W doborze artykułów do analizy posłużyliśmy się dwustopniową procedurą selekcji. W pierwszej kolejności wykorzystaliśmy listę słów kluczowych, na podstawie których przeszukaliśmy elektroniczne bazy danych badanych czasopism. Wyszukiwane hasła, które były wprowadzane do wyszukiwarek, także w sformułowanych odmienionych formach, to: emerytura, emeryt, KRUS, świadczenia emeryta, starość, starzenie się, osoby starsze, dziadek, babcia. Wyłonione na tej podstawie artykuły zostały następnie poddane selekcji. Do dalszego etapu analizy wybrano te, które wpisywały się w obszary tematyczne związane z reformą emerytalną, opisem różnych kontekstów życia i aktywności społecznej osób w wieku przedemerytalnym oraz emerytów (a także szerzej osób starszych) oraz zmian

demograficznymi. Łącznie zidentyfikowaliśmy 390 interesujących nas artykułów: 117 pochodziło z tygodników, zaś 273 z dziennika *Gazeta Wyborcza*.

Tabela 2. Liczba artykułów poddanych analizie w rozbiu na czasopisma

Czasopismo	Liczba numerów poddanych selekcji	Liczba wybranych artykułów
<i>Wprost</i>	75	41
<i>Polityka</i>	75	29
<i>Gość Niedzielny</i>	75	47
<i>Gazeta Wyborcza</i>	455	273

Źródło: opracowanie własne.

Po selekcji artykułów ich treść została poddana analizie. Na tej podstawie pogrupowaliśmy materiał według głównych obszarów tematycznych. Pierwszy z nich dotyczył zagadnień związanych z emeryturami, reformą systemu świadczeń czy sytuacją różnych kategorii osób oraz grup zawodowych. Do tej grupy zakwalifikowaliśmy także artykuły poruszające problem międzypokoleniowych napięć związanych z konkurencją na rynku pracy. Temat ten pojawiał się bowiem prawie wyłącznie w kontekście dyskusji o reformie emerytalnej i emeryturach.

Drugi obszar związany jest z tematami odnoszącymi się do starzenia się społeczeństw w Polsce i Europie. Znajdują się tu także artykuły o konsekwencjach wynikających ze zmian demograficznych, w tym zmian społecznych i ekonomicznych wynikających z omawianych procesów.

Kolejny zbiór tekstów prezentuje różne oblicza życia osób starszych w różnych przestrzeniach, a także bardziej sprecyzowane opisy i wizerunki emerytów jako specyficznej kategorii społecznej.

Przestrzeń aktywności związaną z relacjami rodzinnymi i zagadnieniami opieki postanowiliśmy wydzielić z poprzedniego zbioru ze względu na silnie zakorzenione normy kulturowe dotyczące tej sfery życia. W Polsce występuje bowiem duża presja społeczna i oczekiwanie, że wzajemne wsparcie oraz transfery opieki realizowane będą w ramach sieci pokrewieństwa, głównie na linii starzy rodzice – dzieci – wnuki. Takie założenie związane jest ze specyficznym modelem, w ramach którego opieka realizowana jest głównie w sferze prywatnej. Poza uwarunkowaniami kulturowymi, taki stan rzeczy jest również wynikiem bardzo słabo rozwiniętego zinstytucjonalizowanego system usług opiekuńczych. Dotyczy to w dużej mierze także wsparcia dla osób starszych. Jak wskazują Łukasz Krzyżowski i Janusz Mucha: „Kulturowa konieczność osobistej realizacji zobowiązań dzieci wobec starszych rodziców, w tym czynności opiekuńcze, to stosunkowo trwały element polskiego systemu normatywnego, podtrzymywany ponadto przez słabość instytucjonalnego wsparcia publicznego” (Krzyżowski i Mucha 2012: 193). Nieodpłatną pracą związaną z opieką nad osobą starszą

w rodzinie zazwyczaj obarczone są kobiety. Także wnukami zajmują się przez wszystkich babcie, a znacznie rzadziej dziadkowie (Titkow, Duch-Krzystosze i Budrowska 2004). Z tego też powodu w analizie artykułów będziemy chcieli zwrócić szczególną uwagę na genderowy kontekst obecnych w prasie dyskursów.

Tabela 3 zawiera zestawienie skategoryzowanych w procesie analizy tematów, w rozbiciu na cztery opisane powyżej grupy.

Tabela 3. Zagadnienia poruszane na łamach analizowanych artykułów w podziale na grupy tematyczne

Emerytury, reforma emerytalna i rynek pracy	Procesy demograficzne	Różne przestrzenie i oblicza życia osób starszych/emerytów	Relacje rodzinne i transfery opieki
<ul style="list-style-type: none"> – Zmiany w systemie emerytalnym – Indywidualne strategie oszczędzania na starość – Praca w wieku okołoemerytalnym – Przywileje emerytalne, w tym emerytury rolnicze i KRUS 	<ul style="list-style-type: none"> – Wydłużanie się średniej długości życia – Brak zastępowalności pokoleń / niska dzietność – Zmiany społeczne wywołane zmianami demograficznymi 	<ul style="list-style-type: none"> – Przestrzenie aktywności osób starszych – Zdrowie osób starszych – Porady dla seniorów – Problemy osób starszych (przemoc, oszustwa, ageizm) – Starość a edukacja – Nowe technologie w życiu osób starszych 	<ul style="list-style-type: none"> – Relacje rodzinne z dziećmi/wnukami – Opieka dzieci nad starymi rodzicami – Opieka nad wnukami – Opieka zinstytucjonalizowana i prywatna a obowiązki rodziny

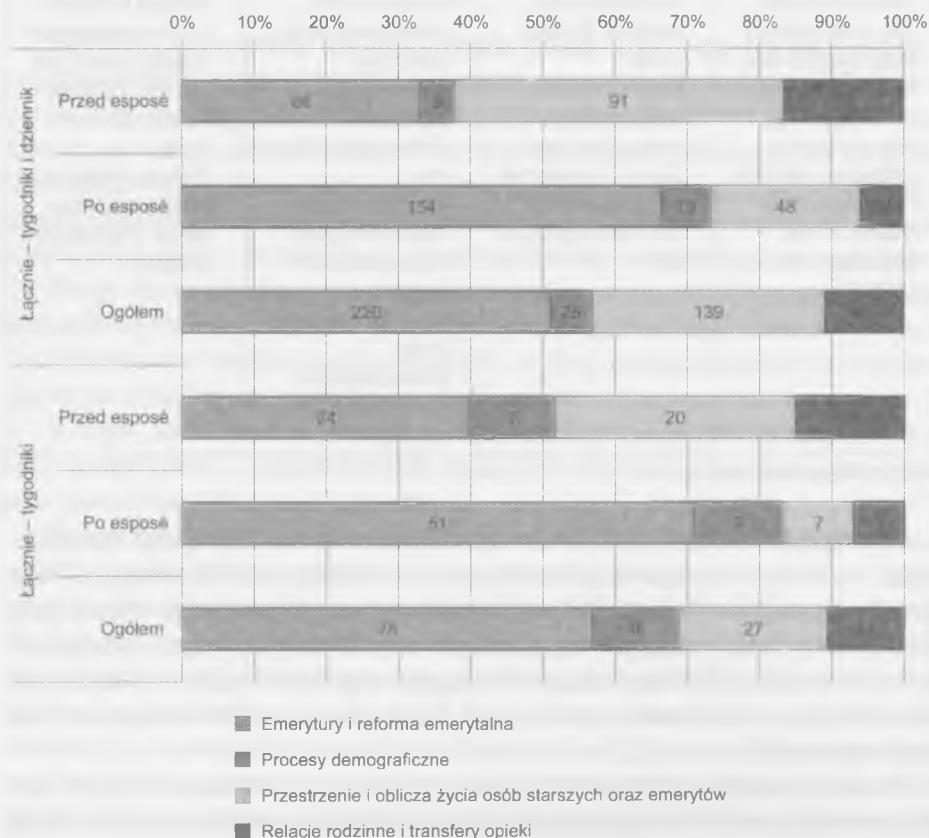
Źródło: opracowanie własne.

Ze względu na powiązania wielu zagadnień przyporządkowanych do każdej z grup, zaprezentowana powyżej typologia nie ma charakteru rozłącznego. Z tego powodu niektóre artykuły zostały zaklasyfikowane do dwóch lub więcej grup jednocześnie. Taka sytuacja w największym stopniu dotyczy relacji rodzinnych i transferów opieki. Dlatego też analiza tej grupy zagadnień będzie – w zależności od kontekstu – prezentowana przy okazji prezentacji wyników dla pozostałych trzech obszarów.

W tabeli znajdują się również kategorie, które można rozbić na węższe i bardziej szczegółowe zakresy tematyczne. Ich wewnętrzny podział zostanie jedyną uwzględniony w dalszej części tekstu, w której zaprezentowana zostanie analiza treści publikacji związanych z każdym z czterech obszarów.

W ramach porządkowania materiału badawczego chcieliśmy także sprawdzić – o czym sygnalizowaliśmy już na początku tego rozdziału – jaki wpływ na przekaz medialny związany z emeryturami, emerytami i ich światem miała zapowiedź zmian w systemie emerytalnym, ogłoszona w *exposé* premiera Donalda Tuska

Na rycinie 3. znajduje się wykres obrazujący dynamikę zmian w liczebności publikacji z każdego z czterech obszarów tematycznych, wśród wszystkich wybranych do analizy artykułów przed i po wspomnianym wystąpieniu w Sejmie. O ile wzrost liczby artykułów na temat reformy emerytalnej począwszy od listopada 2011 roku wydaje się naturalną konsekwencją wydarzeń z tamtego okresu, o tyle warto zwrócić uwagę na zmiany w pozostałych grupach zagadnień. Zarówno pod względem udziału wśród wszystkich artykułów, jak i pod względem liczebności, od listopada 2011 roku zmniejszała się liczba tekstów związanych z zagadnieniami opieki oraz relacji rodzinnych, a także tych odnoszących się do opisu różnych przestrzeni życia emerytów. Stało się to kosztem wspomnianego już obszaru dotyczącego reformy emerytalnej, jak również tekstów związanych z procesami



Rycina 3. Liczebność artykułów z poszczególnych obszarów tematycznych¹

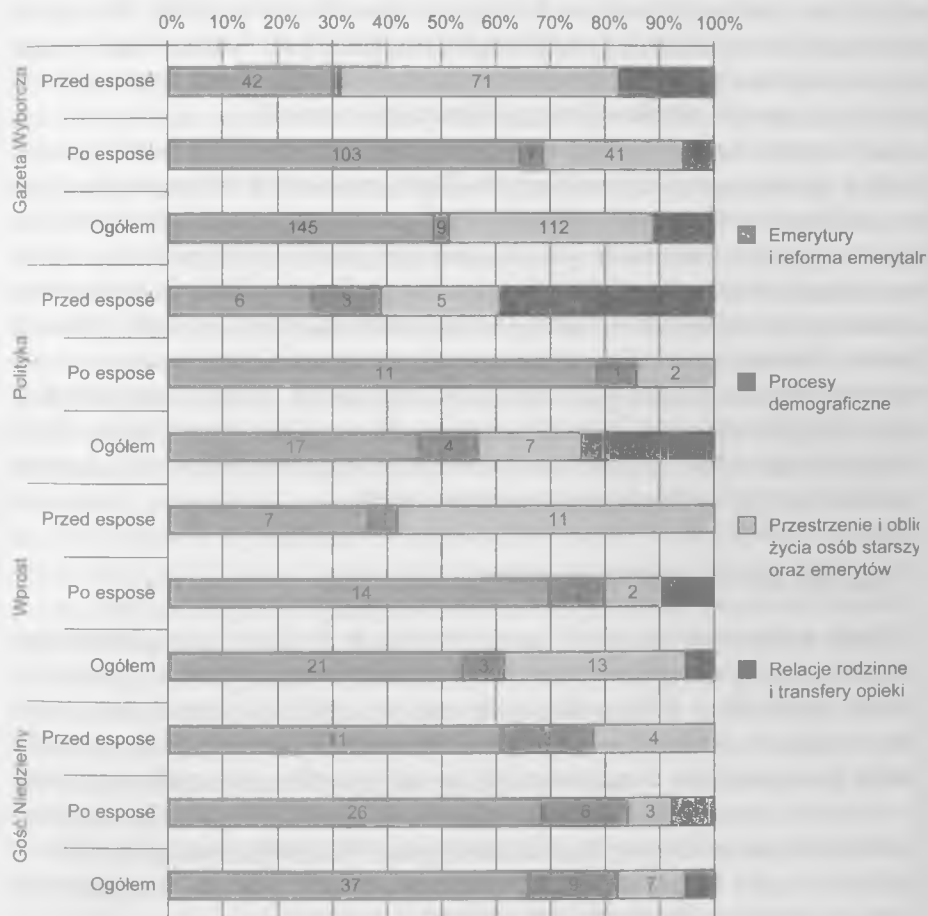
Źródło: opracowanie własne.

¹ Sumaryczna liczba artykułów znajdujących się w zestawieniu jest większa niż faktyczna liczba tekstów objętych analizą. Wynika to z faktu, że niektóre teksty poruszały zagadnienia związane z dwoma lub, w nielicznych przypadkach, trzema obszarami tematycznymi.

demograficznymi. Sytuacja wygląda podobnie, gdy pod uwagę weźmie się także same tygodniki, co jest istotne ze względu na duże dysproporcje między liczbą analizowanych publikacji tygodników w stosunku do *Gazety Wyborczej* i możliwy wpływ tej sytuacji na prezentowane wartości zagregowane.

Przedstawione wyniki służą oczywiście jedynie zobrazowaniu trendów obecnych w wybranej części rynku opiniotwórczych gazet – najbardziej poczytnej i notującej największe nakłady. Dlatego też zaprezentowane tutaj wnioski nie powinny być traktowane jako całościowy obraz przestrzeni medialnej prasy w Polsce w tamtym okresie.

Patrząc na każdą z analizowanych gazet osobno, można zauważyć ich specyficzny profil, także w odniesieniu do sposobu prezentowania zagadnień zwią-



Rycina 4. Liczebność artykułów z poszczególnych obszarów tematycznych w podziale na poszczególne czasopisma

Źródło: opracowanie własne.

nych z emeryturami i osobami starszymi, zarówno w wymiarze ilościowym, jak i jakościowym. Powyżej zamieściliśmy wykresy obrazujące to, jak prezentowała się zmiana tematów poruszanych na łamach czterech periodyków w badanym okresie. Każdy z nich w innych proporcjach porusza zagadnienia z poszczególnych obszarów, choć można zauważyć kilka wspólnych cech, które zostały zaobserwowane na danych zagregowanych.

W przypadku każdego z czasopism odnotowano wzrost liczby publikacji związanych z reformą emerytalną, a w trzech – także tych z procesami demograficznymi. W przypadku pierwszego ze wskazanych obszarów, wzrost ten był znaczący we wszystkich czasopismach (poza tygodnikiem *Polityka* liczba artykułów na temat emerytur wzrosła co najmniej dwukrotnie). W przypadku trzech tytułów odnotowaliśmy wzrost liczby publikacji związanych ze zmianami demograficznymi. Z tego trendu wyłamuje się *Polityka*, w której liczba ta spadła. W *Gazecie Wyborczej*, *Wprost* i *Polityce* zdecydowanie zmniejszyła się liczba artykułów opisujących różne przestrzenie życia osób starszych i emerytów. Na łamach *Gościa Niedzielnego* spadek publikacji z tego obszaru był niewielki.

We wszystkich tytułach zmniejszyła się też liczba artykułów poruszających tematykę opieki oraz relacji rodzinnych. Teksty mówiące o tradycyjnym, przyjętym w Polsce modelu, zakładającym wzajemne wsparcie członków rodziny, ustąpiły w pewnym momencie retoryce głoszącej zapaść demograficzną i wynikające z tego konsekwencje dla życia społecznego. Zapowiedź wydłużenia wieku emerytalnego pociągnęła za sobą zmianę spojrzenia na przyszłość osób starszych w Polsce. Dominującą w tekstach prasowych przestrzenią funkcjonowania osób powyżej 50. roku życia stał się rynek pracy i rodzący się w jego ramach konflikt pokoleń. Zwiększenie ilości tekstów opisujących powyższe zagadnienia odbyło się kosztem artykułów opisujących pozostałe przestrzenie aktywności, łącznie z przestrzenią życia rodzinnego i transferów opieki.

3.2. RÓŻNE WIZJE SYSTEMU EMERYTALNEGO

Wśród analizowanych przez nas artykułów, te związane z zagadnieniami emerytur i reformy emerytalnej stanowiły ponad połowę wszystkich publikacji. Można je podzielić na kilka mniejszych grup ze względu na dominujące wątki. Mimo swojego wewnętrznego zróżnicowania, wszystkie poruszały się w obrębie tematów powiązanych z dezaktywizacją zawodową i różnymi aspektami problemów na rynku pracy obecnie i w perspektywie kolejnych lat – przede wszystkim w odniesieniu do osób powyżej 50. roku życia. Wszystkie one miały także tę wspólną cechę, że w specyficzny sposób prezentowały zarówno istniejące rozwiązania emerytalne, jak i próby ich zmiany.

Zanim przejdziemy do interesujących nas obszarów analizy, chcielibyśmy pokrótce przedstawić dynamikę zmian wspomnianych już dominujących wątków. Na przestrzeni osiemnastu analizowanych miesięcy wydzielić można pewne okresy, w trakcie których pojawiał się zazwyczaj jeden lub – rzadziej – dwa te-

maty przewodnie. Zmienność ta była uwarunkowana ogłaszaniem propozycjami zmian w poszczególnych rozwiązaniach dotyczących systemu emerytalnego.

Pierwsze półrocze 2011 roku zdominowane było przez doniesienia, opinie, wywiady i komentarze odnoszące się do rządowych planów przeniesienia części składki emerytalnej z Otwartych Funduszy Emerytalnych na specjalnie utworzone do tego celu subkonta w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Dyskusja o zmianie sposobu gospodarowania oszczędnościami emerytalnymi pociągnęła za sobą także refleksje nad indywidualnymi strategiami oszczędzania na starość i oceną funkcjonujących rozwiązań w zakresie Indywidualnych Kont Emerytalnych. Pod koniec pierwszego półrocza oba tematy zostały zastąpione, w krótkim okresie, intensywną prezentacją planów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zakładania emerytom kont bankowych, na które będą służyły świadczenia. Zdaniem pomysłodawców przejście na transakcje bezgotówkowe w rozliczeniach ze świadczeniobiorcami miało swój efekt w postaci wymiernych oszczędności dla budżetu.

Kumulacja różnorodnych wątków opisujących pomysły i próby reformowania obowiązującego systemu emerytalnego doprowadziła do zmiany sposobu rozmawiania o tymże systemie. W pewnym momencie, mniej więcej w połowie drugiego kwartału 2011 roku, na łamach analizowanej prasy zaczęły pojawiać się artykuły podchodzące szerzej do zagadnień związanych z obowiązującym systemem emerytalnym. Podjęto, z perspektywy czasu, próby oceny słuszności wprowadzenia takich a nie innych rozwiązań w 1999 roku. Poszczególne gazety zaprosiły do debaty polityków i ekspertów, których zadaniem było przeprowadzenie swoistej ewaluacji reform wprowadzonych pod koniec lat dziewięćdziesiątych. Ważną częścią tej debaty była kwestia niektórych grup zawodowych, którym mimo wielu zapowiedzi i planów objęte są bardzo obciążającymi cały system przywilejami. Zmiany w sposobie prowadzenia debaty o emeryturach i sytuacji obecnych i przyszłych emerytów w dużym stopniu zmieniły wspomniane już tutaj kilkakrotnie wydarzenia z listopada 2011 roku. Po przedstawieniu planów rządu dotyczących podniesienia wieku emerytalnego do 67 lat dla kobiet i mężczyzn, zmianie uległa perspektywa patrzenia na problem. Przestrzeń debaty została mocno ograniczona do wątków związanych prawie wyłącznie z emeryturami kobiet. Ponadto propozycja zmian wywołała dyskusję o polityce prorodzinnej i kwestiach związanych z międzypokoleniową sukcesją na rynku pracy. Opierając się na zarysowanym powyżej tematycznym i chronologicznym podziale wątków chcieliśmy poniżej przedstawić, jak wyglądały obecne w analizowanych materiałach prasowych dyskursy związane z systemem emerytalnym.

Specyficzne podejście do oceny działań rządu w odniesieniu do rozwiązań emerytalnych zauważyć można już przy okazji dyskusji i debat związanych z przeniesieniem części składek z OFE do ZUS. Nastawienie do pojawiających się rządowych propozycji, jak i do samych polityków, jest często zawarte już w tytule artykułów i świadczy o powszechnie obowiązującej w mediach nieufności i dystansie do jakichkolwiek prób reformowania systemu.

Przykładem tytułów zawierających sugestię, że za proponowanymi zmianami kryją się raczej partykularne interesy polityczne niż chęć naprawienia lub usprawnienia obowiązującego systemu, są tytuły *Gościa Niedzielnego*² czy *Wprost*³. Pierwszy z nich ma w zamierzeniu opisywać prawdziwe intencje stojące za pracami rządu nad zmianami w OFE, które uznane są jedynie za grę pozorów, działanie mające odciągnąć uwagę i odsunąć w czasie konieczność rozwiązania prawdziwych problemów. W drugim z przedstawionych tytułów odnaleźć można sugestię, jakoby forsowane zmiany w OFE miały charakter bezprawnego działania, za które obywatele powinni wytoczyć rządzącym proces. Nieczyste intencje sugeruje także użycie kolokwialnego sformułowania, że rządowe zmiany zostały „klepnięte”, co kojarzy się z załatwieniem sprawy w sposób nie do końca jasny czy też budzący wątpliwości, niezgodnie z powszechną opinią na ten temat. Najbardziej jednoznaczną ocenę prac rządu zawiera ostatni z tytułów, gdzie premiera Donalda Tuska porównuje się do Lecha Grobelnego, który uznawany jest za twórcę jednej z pierwszych piramid finansowych po transformacji w Polsce, działającej na zasadzie parabanku. Oszukał on wówczas około 10 tysięcy osób (por. Luty 2012). Tytuł ten jest więc jednoznaczny w swoim wydźwięku, a dopiero lektura całej treści pozwala się zorientować, że opinia zawarta w tytule jest fragmentem wypowiedzi profesora Krzysztofa Rybińskiego, szczególnie krytycznego wobec rządu Donalda Tuska.

Także w treści samych artykułów odnaleźć można szereg sformułowań świadczących o dużym dystansie do propozycji rządu. Jak można przeczytać w dwóch tekstach:

Rząd zaproponował, by składki emerytalne zasypywały dziurę w budżecie. Mówi się o reformach, oszczędnościach i uzdrawianiu gospodarki. Ale to mydlenie oczu. Chodzi tylko o kupowanie czasu. (...) Gimnastyka z systemem emerytalnym nie ma nic wspólnego z naprawą finansów i uzdrawianiem gospodarki, a jedynie z kreatywną księgowością. (...) Pracy jest sporo, czasu mało, a politycy są zdeterminowani, by zmiany wprowadzić już. No bo kolejne wybory się zbliżają. To bardzo źle wróży na przyszłość⁴.

PiS i SLD (także część posłów PSL) powtarzają, że najlepiej wybór zostawić ludziom: niech zdecydują, czy chcą, jak dotychczas, przekazywać do otwartych funduszy emerytalnych 7,3 proc. zarobków, czy pozostawić tę część składki w ZUS. Propozycja wydaje się demokratyczna i kompromisowa. Ale to pozory. (...) Swoboda wyboru nie może niestety oznaczać ucieczki od odpowiedzialności. Obecni i przyszli emeryci muszą dostać swoje pieniądze, więc system musi być wypłacalny i bezpieczny. Wystawianie go na hazard nieprzewidywalnych i zmiennych wyborów byłoby

² T. Rożek, OFE – czas kupię, *Gość Niedzielnny* [dalej *GN*] 2011, nr 2; J. Jureczko-Wilk, Pozew za cieżką w OFE?, *GN* 2011, nr 12; T. Rożek, OFE klepnięte, *GN* 2011, nr 13.

³ T. Machała, Tusk jak Grobelny (rozmowa z prof. Krzysztofem Rybińskim), *Wprost* [dalej *W*] 2011, nr 11.

⁴ Tomasz Rożek, OFE – czas kupię, op. cit.

(żartując z dawnych propagandówek PiS) triumfem brutalnego liberalizmu nad solidarnością⁵.

Użycie sformułowań, takich jak: „kreatywna księgowość”, „zła wróżba”, „pozory”, „mydlenie oczu” czy „demontaż” wyraźnie wskazuje w tym przypadku, jak należy odczytywać opisywane propozycje rządu. Wydaje się więc, że opinia publiczna dość jednoznacznie uznaje działania decydentów za niewłaściwe. Uzasadnienie takiego stanowiska odnaleźć można, analizując inne doniesienia prasowe, które opisują funkcjonowanie systemu emerytalnego od początku jego wprowadzenia w 1999 roku. Dopiero przyjęcie takiej perspektywy pozwala w pełni prowadzić wniosek, że mimo głosów opozycji i części ekspertów system nie jest niszczone przez złe decyzje rządu, tylko od samego początku był on nie do końca przemyślany, a reforma nigdy nie została ukończona.

Koalicja boi się prawdziwych reform, dlatego robi zamach na nasze pieniądze. To jest prawda, ale nie cała. Demontaż reformy zaczął się bowiem w dniu jej uchwalenia.

Stało się tak głównie ze względu na fakt, że cała dyskusja wokół właściwych rozwiązań emerytalnych stanowi narzędzie walki pomiędzy partiami o głosy wyborców. Przykładem są przywileje emerytalne, które były nadawane przez kolejne rządy, aby zapewnić sobie przychylność poszczególnych grup zawodowych.

Projekt reformy emerytur dla służb mundurowych schodzi na manowce, bo – zamiast ograniczać przywileje – rozszerza je. Fatalnie, że rząd wycofał się z wcielenia projektu dla policjantów, żołnierzy i agentów służb specjalnych do systemu powszechnego. To oznacza, że przyszłe świadczenia mundurowych nie będą zależały od sumy wpłaconych przez nich składek, ale od dzisiejszej siły politycznej ich związku zawodowego⁶.

W debacie prasowej funkcjonują równolegle dwa przekonania. Zgodnie z pierwszym z nich, obowiązujący system emerytalny, przez brak kluczowych rozwiązań, stał się półśrodkiem nierozwiązującym problemu przyszłych emerytur. Jednocześnie jakakolwiek próba wprowadzenia mniejszych lub większych zmian wywołuje silny opór, co znajduje swoje odzwierciedlenie w tekstach publikowanych na łamach analizowanych czasopism. Dobrze opisuje to jeden z autorów artykułu zamieszczonego w *Polityce* („Gry bez dobrego ruchu”)⁸. Z jego zdaniem nie ma się co mówić, że niezależnie, co zaproponują decydenci, i tak będzie to zła decyzja.

W publikowanych tekstach istnieje tendencja do prezentowania negatywnych opinii i przytaczania poglądów tych osób i podmiotów, które są przeciwnymi reformie, niezależnie od tego, czego ona miałaby dotyczyć. Nie podejmuję się tutaj oceniać, czy i w jakim zakresie tak prowadzony dyskurs jest świadomym i intencjonalnym działaniem analizowanych mediów. Co prawda, w kontekście dyskusji z analizowanych czasopism można odnaleźć wpływ identyfikacji ide-

⁵ J. Solska, Hazard i dobrowolność, *Polityka* [dalej *P*] 2011, nr 12.

⁶ J. Solska, Państwo to oni?, *P* 2011, nr 3.

⁷ J. Solska, Portfel policyjny, *P* 2011, nr 7.

⁸ W.M. Orłowski, Gry bez dobrego ruchu, *P* 2011, nr 12.

-politycznej na wydzwięk artykułów, niemniej jednak zakres danych, jakimi się posługujemy, nie pozwala na jednoznaczne określenie stosunku każdej z gazet wobec rządzącej koalicji w analizowanym okresie, zwłaszcza że w żadnej z nich ten stosunek nie jest jednowymiarowy i zależy od konkretnej kwestii. Mimo to wspomniana tendencja do publikowania raczej negatywnych opinii tworzy ramy interpretacyjne dla czytelników i ma ogromny wpływ na sposób, w jaki opinia publiczna wyrabia sobie pogląd na politykę rządu w zakresie emerytur. Co więcej, taka perspektywa prezentowania tematów związanych z systemem emerytalnym była obecna także w przeszłości. Świadczą o tym rezultaty badań Moniki Wilińskiej i Elisabet Cedersund (2010). Analizowały one teksty związane ze starością, procesami demograficznymi, a także systemem emerytalnym, publikowane w latach 2003–2007 w czterech tygodnikach: we *Wprost*, *Polityce*, *Przeglądzie* oraz w *Newsweeku*. Jak wynika z przytoczonych badań, także w tamtym okresie system emerytalny był oceniany jako niesprawiedliwy, a politykę rządu w tym zakresie postrzegano jako oszustwo wpędzające ludzi w biedę i wykluczenie. Obywatele są w tym dyskursie ofiarami, a obowiązujące rozwiązania w nieunikniony sposób doprowadzą do katastrofy. Jak konkludują Wilińska i Cedersund, w artykułach uwypukla się podział na obywateli oraz państwo, których interesy są sprzeczne (Wilińska i Cedersund 2010: 339). W badaniach cytowanych autorek, ale także w naszych analizach, ujawnia się charakterystyczny sposób prezentowania podziału na „nas” i „ich”. Z jednej strony barykady stoją obywatele, stanowiący w tej retoryce jednorodną kategorię, prezentowaną jako społeczny monolit. Z drugiej strony znajduje się państwo, zazwyczaj reprezentowane przez rząd i/lub większość parlamentarną w danym okresie.

Nie jest to jedyny wykorzystywany w prasie podział. Uogólniona kategoria obywateli zostaje rozbita w momencie, w którym prasa skupia swoją uwagę na grupach zawodowych objętych przywilejami emerytalnymi. W debacie prasowej omawiane grupy prezentowane są w roli głównych sprawców niewydolności wprowadzonej w 1999 roku reformy emerytalnej, w dużym stopniu współodpowiedzialne za trudną sytuację przyszłych emerytów.

Rząd AWS–UW szybko zrezygnował z ustawy o tzw. pomostówkach, bo nowa lista uprawnionych do wcześniejszych emerytur nie spodobała się Solidarności. Rząd Leszka Millera wyrwał kolejne zęby, wyjmując z systemu powszechnego służby mundurowe. W zamian za przywilej krótkiej pracy, zyskał ich polityczne poparcie. Pod koniec kadencji koalicji SLD–PSL odrębny system wywalczyli górnicy. Na KRUS nikt nawet nie próbował się zamachnąć. Rząd PiS, LPR i Samoobrony z kasy ZUS wyjął najwięcej, bo około 30 mld zł, obniżając składkę rentową. Dziś krzyczy o demontażu, ale ta partia także głosowała przeciwko ustawie o pomostówkach. I obiecywała rolnikom przed wyborami, że KRUS tknąć nie pozwoli. Jarosław Kaczyński, konkurując z Bronisławem Komorowskim, tę obietnicę ponowił⁹.

⁹ J. Solska, Państwo to oni?, P 2011, nr 3.

Przedstawiciele zawodów uprzywilejowanych prezentowani są jako bardzo wpływowa grupa, bliższa opisanej wcześniej kategorii państwa lub rządu niż części społeczeństwa. Istnieje więc dyskryminowana większość skazana na głodowe emerytury, oraz mniejszość posiadająca ogromne wpływy i gwarancje dostatniego życia. Dobrym przykładem takiego różnicowania są tytuły artykułów zamieszczonych w *Polityce*¹⁰ oraz *Wprost*¹¹, sugerujących siłę polityczną omawianych „uprzywilejowanych” i ich możliwość realnego oddziaływania na procesy decyzyjne na najwyższych szczeblach. Próby wprowadzenia jakichkolwiek zmian kończą się niepowodzeniem, co potęguje medialny obraz wszechwładnych wybranych grup zawodowych, które mają swoją silną reprezentację we władzy i z których zdaniem bezwzględnie trzeba się liczyć.

Braku zmian w KRUS pilnuje PSL. Teraz, za poparcie reformy emerytalnej, ludzie wyrwali nowe przywileje dla „krusowców”, zamierzają też zdusić w zarodku zapowiedziane przez premiera próby opodatkowania bogatych rolników. Reformę emerytur mundurowych przez wiele miesięcy negocjował minister Michał Boni, rezultat tych prac jest żalospisny¹².

W cytowanym fragmencie pojawiają się słowa nadające specyficzny kontekst całej opisywanej sytuacji. Przywileje emerytalne są „wyrwane”, a próby zmian „zduśzane w zarodku”, co kojarzy się z agresją i walką, siłowym rozwiązywaniem problemu. Jednocześnie pokazana jest niemoc rządu wobec silnych grup interesu. Rezultaty prac oceniane są jako „żałosne”. W analizowanych tekstach pojawiają się także argumenty, zgodnie z którymi obecne niekorzystne zmiany w systemie emerytalnym tak naprawdę mają na celu utrzymanie istniejących przywilejów. Odbywać się to ma kosztem zwykłych obywateli, którzy będą zmuszeni czynie własnych środków oddać na rzecz wybranych grup. To potęguje jeszcze bardziej zarysowaną powyżej linię podziałów na dwie kategorie obywateli.

Najwyższe świadczenie może sięgać 75 proc. zarobków. Projekt podnosi ten poziom do 85 proc., choć w zamian za 35 lat pracy. Nic dziwnego, że bardzo się pocieszą starszymi policjantami. Oznaczałoby to, że agent czy policjant przed sześćdziesiątą dostanie emeryturę ponad dwukrotnie wyższą niż ci, którzy mu ją sfinansują, czyli nieuprzywilejowani podatnicy. Kobiety po ukończeniu 60 lat mogą liczyć na 28 proc. ostatnich zarobków, mężczyźni mający 65 lat – na 40 proc. Takie będą warunki zastąpienia w nowym powszechnym systemie emerytalnym, do którego murowi wcieleni być nie chcą. Ci, którzy sami oszczędzają na przyszłe emerytury, nadal sponsorować mundurowych, którzy składek emerytalnych nie płacą w ogóle.

Całościowy obraz dyskusji o emeryturach wydaje się więc pełen półprzemyśleń i zagrywek politycznych nastawionych na osiągnięcie doraźnych korzyści kosztem przyszłych emerytów.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ L. Jażdżewski, Chłop potęgą jest i basta, *W* 2012, nr 15.

¹² J. Solska, Powoli i częściowo, *P* 2012, nr 14.

¹³ J. Solska, Portfel policyjny, *P* 2011, nr 16.

Wokół dyskusji o emeryturach narosło wiele mitów. Nieprzejrzystość działań połączona z hermetycznym językiem ekspertów i polityków wykorzystywanym w przytoczonej debacie, powoduje, że zwykły obywatel ma problemy ze zrozumieniem sedna sprawy. Przez to nie jest on w stanie wyrobić sobie własnego zdania na temat poszczególnych rozwiązań ani też podjąć świadomie decyzji o swojej przyszłości. Także media zauważyły ten problem, mimo że same w dużym stopniu odpowiadają za to, jak prezentowane są informacje na ważne dla przyszłych emerytów tematy. Wyrazem zainteresowania prasy problemem niezrozumiałego języka stosowanego w debatach mogą być sugestywne tytuły artykułów¹⁴. Wina nie leży jednak po stronie mediów, albo też nie są one głównymi sprawcami opisanej powyżej sytuacji. Wskazują na to wyniki badań Wojciecha Ogrodnika, który przeprowadził wywiady pogłębione z czterdziestoma politykami różnych ugrupowań na temat rynku pracy i reformy emerytalnej. Jeden z jego głównych wniosków był następujący:

Poziom wiedzy na temat poruszanej problematyki jest niski, z wyjątkiem nielicznej grupy polityków-ekspertów. (...) Badani politycy często okazują się niekonsekwentni w swoich sądach, wygłaszając podczas wywiadów niespójne, a nawet sprzeczne opinie. (...) Wiedza większości polityków na temat poruszanych problemów jest raczej powierzchowna i nie wykracza poza hasła i powszechnie znane argumenty, które pojawiają się w dyskursie medialnym. Z całą pewnością nie jest to wiedza ekspercka. Wyraźnie widać, że polskie elity polityczne charakteryzują się wysokim poziomem niekompetencji w zakresie systemu emerytalnego i rynku pracy (Ogrodnik 2008: 3–4).

Również instytucje zajmujące się obsługą systemu emerytalnego nie ułatwiają zrozumienia obywatelom jak działa tenże system.

ZUS co roku wysyła Polakom informację o tym, ile do tej pory odłożyli na starość i na jaką emeryturę mogą liczyć w przyszłości. Oprócz tego pod koniec roku dostają też list ze swojego OFE o stanie konta i tym jak fundusz pomnażał ich pieniądze w ostatnich latach. Napisane są trudnym, urzędowym, niezrozumiałym językiem. Nie da się na podstawie takiego listu podejmować rozsądnych decyzji zawodowych¹⁵.

Brak zrozumienia dla prowadzonych debat, a także obecne na łamach prasy dyskursy odnoszące się do różnych aspektów funkcjonowania systemu emerytalnego i możliwych scenariuszy jego zmiany wpływają na wyobrażenia Polaków o własnej przyszłości, a także na ich postawy. Jednym z takich efektów jest brak świadomości, jakiego typu czynniki i mechanizmy będą miały wpływ na wysokość świadczeń emerytalnych w przyszłości.

Emeryci będą nas kosztowali coraz mniej, choć ich liczba będzie rosła – bo to oni poniosą koszty równoważenia budżetu w przyszłych dekadach. Ich emerytury będą znacznie niższe. W fachowych mediach i na ekonomicznych stronach gazet od daw-

¹⁴ L. Holzer, 7 mitów o OFE, *W* 2011, nr 2; M. Król, Biedny Polak słucha debaty na temat OFE, *W* 2011, nr 12; M. Bojanowski, Ile dostanę na starość?, *GW* [dalej *GW*] z 23 lutego 2012.

¹⁵ M. Bojanowski, op. cit.

na można było o tym przeczytać. Tyle że ekonomiści, skupieni na szczegółach, mówili językiem zrozumiałym dla społeczeństwa¹⁶.

Jednoznacznym przekazem i podstawą budowania wiedzy dla znaczącej części przyszłych emerytów na temat nowego systemu emerytalnego były reklamy Otwartych Funduszy Emerytalnych, które pojawiły się zaraz po wprowadzeniu reformy w 1999 roku. Sposób, w jaki reforma została przedstawiona społeczeństwu, wytworzył iluzję, że nowy system tak zwanej „zdefiniowanej składki” pozwoli każdemu obywatelowi na dostatnie życie po dezaktywizacji zawodowej.

Trzeba przyznać, że reforma została zaprezentowana ludziom w sposób, który ułatwiał zrozumienia istoty sprawy. Problem spadającej relacji emerytur do płac daleko krótko przemilczano, pozwalając za to na eksplozję bzdurnych reklam OFE, sugerujących, że Polaków czeka znaczny wzrost świadczeń („emerytura na Karaibach (...)) W efekcie tego reforma nie doprowadziła jak dotąd do zrozumienia konieczności dłuższej pracy i większych oszczędności – wręcz odwrotnie, uspokoiła, zamiast alarmować¹⁷.

Tak zaprezentowana i utrwalona przez media wyidealizowana wizja przyszłości powoduje, że jakiegokolwiek zmiany w nowym systemie emerytalnym strzegane są jako zamach na pieniądze obywateli i próba odebrania obywatelom standardu życia na emeryturze. Dzieje się tak również dlatego, że niezależnie czasopisma i poruszanego w danym okresie tematu, w materiałach prasowych powtarzana jest informacja o katastrofalnych wizjach przyszłości, „głód emeryturach”¹⁸, „życiu na skraju biedy”¹⁹, wysokości świadczeń będącej „kub zimnej wody”²⁰, które będą „wyraźnie niższe od wynagrodzenia otrzymywanego w okresie aktywności zawodowej”²¹. Wydaje się, że wyidealizowane emerytury z początków wprowadzania reformy, w zderzeniu z chłodnymi kalkulacjami i pesymistycznymi wnioskami dotyczącymi systemu emerytalnego po kilku latach funkcjonowania wywołują specyficzną reakcję wśród przyszłych emerytów. Wolą oni bronić nierealistycznej wizji przyszłości niż pozwolić na jakiegokolwiek zmiany w systemie emerytalnym. Widać to wyraźnie na podstawie przytoczonych przez *Gazetę Wyborczą* wyników badań:

Większość Polaków wie, że emerytury będą głodowe, ale nic tym nie robi. Badania przeprowadzone w styczniu przez Instytut Homo Homini na zlecenie Deutsche Banku PBC pokazują, że 80 proc. Polaków nie wyciągnęło żadnych wniosków z toczącej się w ubiegłym roku dyskusji na temat reformy emerytalnej zamierza oszczędzać na emeryturę²².

¹⁶ W. Gadomski, Zabierz babci waloryzację, *W* 2011, nr 11.

¹⁷ W.M. Orłowski, Gry bez dobrego ruchu, *P* 2011, nr 12.

¹⁸ J. Solska, Państwo to oni?, op. cit.; eadem, Trzy razy nie, *P* 2012, nr 4.

¹⁹ L. Kostrzewski, P. Miączyński, Biedaemerytura, *GW* z 10 czerwca 2011.

²⁰ L. Kostrzewski, P. Miączyński, Listów z ZUS nie dostaniesz, *GW* z 23 sierpnia 2011.

²¹ Przeformatowane filary, *W* 2011, nr 26.

²² M. Bednarek, Polak nie myśli o emeryturze, *GW* z 15 lutego 2012.

Można przypuszczać, że takie postawy nie zmieniają się, dopóki kilka pierwszych roczników objętych w pełni nowym systemem emerytalnym (osoby urodzone po 31 grudnia 1968 roku) nie przejdzie na emeryturę. Niestety, problem niewiedzy, czy też mylnego pojmowania przez Polaków podstawowych założeń obowiązującego systemu emerytalnego, w połączeniu z przedstawianymi w mediach, zazwyczaj w negatywnym świetle, informacjami o próbach wprowadzania kolejnych zmian, wpływa także na postawy osób, które już obecnie znajdują się w wieku okołoemerytalnym. Obowiązujące w prasie dyskursy wzmagają poczucie niepewności, zagrożenia i lęku o swoją przyszłość i mają swój wpływ na decyzje o jak najwcześniejszej dezaktywizacji zawodowej. Potwierdzają to choćby wnioski z badań przeprowadzonych przez Łucję Krzyżanowską. Badane przez nią osoby w wieku okołoemerytalnym jako przyczynę chęci jak najszybszego opuszczenia rynku pracy często wskazywały właśnie strach wywołany niezrozumieniem podstawowych założeń systemu emerytalnego oraz brak zaufania do niestabilnego prawa i wciąż zmieniających się regulacji. Potrzeba bezpieczeństwa, stabilności, pewności swojej sytuacji i perspektyw na przyszłość wydaje się osiągalna jedynie poprzez ucieczkę na emeryturę, ponieważ wtedy kolejne zmiany i modyfikacje nie odbiją się negatywnie na ich życiu (Krzyżanowska 2012).

Kolejnym ważnym wątkiem przewijającym się w analizowanych przez nas artykułach był temat związany z planami podniesienia wieku emerytalnego do 67 lat i zrównaniu go dla kobiet i mężczyzn. Z prowadzonych przez nas analiz wynika, że pojawienie się tego zagadnienia w dużym stopniu zmieniło zakres poruszanej na łamach prasy problematyki, ale także sposób argumentacji i doboru faktów w ocenie obowiązującego systemu, propozycji jego reformy, jak i prognozowanej sytuacji obecnych i przyszłych emerytów oraz uczestników rynku pracy. Począwszy od listopada 2011 roku zagadnienia związane z wiekiem emerytalnym zdominowały przestrzeń debaty medialnej na następne osiem badanych przez nas miesięcy. Media okrzyknęły zapowiedź reform jako wielkie wydarzenie, przełom w debacie na temat systemu emerytalnego. Świadczą o tym tytuły artykułów pojawiających się w analizowanej przez nas prasie: „Rewolucja w emeryturach”, „Popracujemy dłużej”, „No to mamy reformy”, „Emerytury do naprawy”²³. W początkowym okresie, po ogłoszeniu zmian, prasa skupiała się głównie na publikacjach o charakterze sprawozdawczym, relacjonując zapowiedzi polityków i pojawiające się z ich strony uzasadnienia o konieczności podniesienia wieku emerytalnego. Podstawowa linia argumentacji odnosiła się do dynamicznie starzejącego się społeczeństwa polskiego, co w niedalekiej przyszłości ma skutkować negatywnymi konsekwencjami dla systemu społeczno-gospodarczego kraju.

Wskaźniki demograficzne są dla Polski bezlitosne. Starzejemy się, a liczba seniorów wraz z przechodzeniem na emeryturę kolejnych roczników wyżu demograficznego będzie wzrastać. Od decyzji politycznych i działań na rzecz starzejącego się społeczeństwa

²³ L. Kostrzewski, P. Miączyński, Rewolucja w emeryturach. Popracujemy dłużej, *GW* z 19 listopada 2011; W. Gadomski, No to mamy reformy, *ibidem*; B. Łoziński, Emerytury do naprawy, *GN* 2012, nr 8.

czeństwa zależy, czy zmiany demograficzne wywołają demograficzne tsunami niszczące obecny system społeczno-gospodarczy, czy tylko go zmodyfikują²⁴.

W prezentowanej debacie zauważalne jest także bardzo silne przesunięcie w stronę prezentowania problemów przyszłych emerytów przez pryzmat sytuacji kobiet. W pewnym momencie dyskusja o konieczności podniesienia wieku emerytalnego stała się w zasadzie dyskusją o wydłużeniu pracy kobiet. Obecnie w dyskursie paniki moralne wzmacniane są silnie akcentowaną argumentacją dotyczącą specyfiki życia zawodowego kobiet, przerywanego okresami dezaktywacji związanej z macierzyństwem i/lub opieką nad starszymi członkami rodziny, co w efekcie skutkować ma feminizacją biedy wśród pokoleń wychodzących z rynku pracy za kilkanaście – kilkadziesiąt lat. W dyskursie prawie w ogóle nie porusza się zagadnień związanych z konsekwencjami, jakie podniesienie wieku emerytalnego przyniesie mężczyznom.

Polkom mogą grozić skrajnie niskie emerytury – pracują pięć lat krócej niż Polacy a to oznacza mniej zgromadzonych składek i niższą emeryturę. Ministerstwo Pracy szacuje, że w niektórych przypadkach kobieta na starość może dostawać zaledwi 30 proc. swojej ostatniej pensji. W starym, dotowanym przez państwo systemie kobietom nic złego nie groziło, w nowym, uzależniającym świadczenie od wypracowania składek zbyt krótka praca oznacza ubóstwo na starość²⁵.

Problem skomplikowanej sytuacji kobiet na rynku pracy i proponowane podniesienie wieku emerytalnego z 60 do 67 lat stało się osią główną dyskusji o przyszłych rozwiązaniach legislacyjnych w kwestii emerytur²⁶. Debata, zarówno na temat konsekwencji zmian demograficznych dla systemu emerytalnego, jak i na temat plusów i minusów planowanej reformy, przesuwana jest w stronę sporu o możliwość pogodzenia tradycyjnych ról kobiecych z koniecznością wypracowania kapitału na starość.

Szeroko cytowane są także argumenty przedstawicieli prawej strony sceny politycznej, którzy zdecydowanie odrzucają propozycje wydłużenia i zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. W ich argumentacji krytyka reform przeprowadzana jest także z odwoływaniem się do sytuacji kobiet, którym przypisuje się arbitralnie niejako wrodzoną potrzebę pełnienia tradycyjnie zdefiniowanych ról społecznych, związanych z opieką nad dziećmi, wnukami i rodzicami czy zajmowaniem się domem. Reforma emerytalna jest tu przedstawiana jak przeszkoda, która ograniczałaby prawo kobiet do pełnienia wskazanych wyżej ról. Tego typu retorykę zauważyć można zwłaszcza w *Gościu Niedzielnym*, który swoją krytykę w stosunku do reformy opiera właśnie na idealizowaniu tradycyjnego modelu rodziny i jej szczególnej roli w zapewnieniu przyszłemu pokoleniu godziwej starości.

²⁴ P. Kubicki, Szykujemy własną starość, *GW* z 2 grudnia 2011.

²⁵ L. Kostrzewski, P. Miączyński, Emerytury kobiet, *GW* z 29 grudnia 2011.

²⁶ Jedyną analizowaną przez nas gazetą, która jeszcze przed *exposé* premiera poruszyła ten trudny temat sytuacji emerytalnej kobiet była *Gazeta Wyborcza*.

Podniesienie wieku emerytalnego jest ważne, byc może konieczne, ale na pewno nie uratuje sytuacji. Będzie to zaledwie przedłużenie agonii, która i tak nastąpi. (...) Czy jest jakieś wyjście z tej matni? Oczywiście, tyle tylko, że musiałby się zdarzyć cud. Nie musi spadać manna z nieba. Wystarczy, żeby z nieba zaczęły spadać dzieci. Kiedy to się stanie? Przede wszystkim wtedy, gdy rodzina na nowo stanie się świętością, której nie wolno niszczyć głupimi akcjami typu: „Bo zupa była za słona”. Każdy rozwód musi budzić zgorszenie, a nie akceptację, oczywiście zawsze ze świadomością, że dla małżonków rozstanie jest dramatem. Na śmietnik historii trzeba też wyrzucić mrzonki o związkach partnerskich zrównanych w prawie z małżeństwami²⁷.

To, co powiedział wicepremier Waldemar Pawlak, że nie ma co spodziewać się państwowej emerytury i lepiej liczyć na dzieci, jest prawdą. Jednym z największych problemów, przed jakim stoi obecnie Polska, jest kryzys demograficzny. Obecny system emerytalny w żaden sposób rozwiązaniu tego problemu nie sprzyja. Wprost przeciwnie, przez różnego rodzaju obciążenia, w tym emerytalne, powoduje, że w rodzinach jest mało środków finansowych i ludzi po prostu nie stać na posiadanie potomstwa. Naturalny system emerytalny powinien polegać na tym, że dzieci odpłacają rodzicom opieką za wychowanie²⁸.

W warstwie ideologicznej walka toczy się o to, czy kobiety powinny otrzymać przywileje emerytalne ze względu na konieczność pełnienia istotnych ról społecznych związanych z prowadzeniem domu i opieką nad potomkami i starszymi członkami rodziny, czy też podniesieniu wieku emerytalnego powinna towarzyszyć głęboka reforma polityki społecznej, w tym głównie prorodzinnej. Pojawienie się w kontekście dyskusji o emeryturach tematów związanych z polityką prorodzinną i zagadnieniami opieki można uznać za jeden z istotniejszych zwrotów w dyskursie prasowym, jaki można było zaobserwować od początku analizowanego przez nas okresu. Zaczęto zwracać szczególną uwagę na to, że podniesieniu wieku emerytalnego powinny towarzyszyć także pogłębione reformy w innych obszarach. Jednym z tych obszarów wymagających interwencji, była wskazana tutaj, niedostosowana do realiów polityka społeczna. Zmiany miałyby objąć nie tylko politykę prorodzinną, lecz także całościową politykę w zakresie aktywnego starzenia się.

Pomysł podniesienia wieku emerytalnego to próba ratowania systemu bez dzieci, a więc bez nowych osób wchodzących na rynek pracy. A to oznacza, że przy zachowaniu obecnego systemu i utrzymaniu się niekorzystnego trendu demograficznego rząd faktycznie proponuje rozwiązanie polegające na pracy do śmierci²⁹.

Czy osoby starsze będą rozpatrywane w kategorii problemów i rosnących kosztów oraz nieuchronnego międzypokoleniowego konfliktu, czy też jako potencjał, który można sensownie wykorzystać. Premier zapowiedział podniesienie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn do 67. roku życia. By ta zmiana miała szanse realizacji, po-

²⁷ M. Gancarczyk, Tylko cud uratuje emerytury, *GN* 2012, nr 8.

²⁸ B. Łoziński, niesprawiedliwości systemu, *GN* 2012, nr 9.

²⁹ B. Łoziński, System bez dzieci, *GN* 2012, nr 15.

rzebna jest nam nie tyle polityka na rzecz aktywności osób starszych, ile całościowa polityka na rzecz aktywnego starzenia się³⁰.

Kolejnym ważnym obszarem jest także rynek pracy. Konieczność dłuższej pracy to problem konfliktu międzypokoleniowego, który w analizowanej prasie podnoszony jest jako jeden z argumentów za niewłaściwym rozpoznanem skutków reformy. W obu przypadkach autorzy tekstów, prognozując problemy rynku pracy wynikające z podniesienia wieku emerytalnego, opierają się na danych dotyczących bezrobocia wśród osób wchodzących na rynek pracy oraz osób włączanych do tak zwanej kategorii 50+. W prasie można więc znaleźć odwołania do danych i opinii, które mają świadczyć o utrudnionym dostępie do rynku pracy i do możliwości podejmowania decyzji o własnej przyszłości. Dobrym przykładem obrazującym sposób rozumienia tego problemu są tytuły tekstów zamieszczonych w *Gazecie Wyborczej*³¹. W dyskursie często powtarza się, że starsze pokolenia blokują miejsca pracy i uniemożliwiają tym samym start w dorosłe życie młodszym. W tym sensie podniesienie wieku emerytalnego to *de facto* pogłębienie już w tej chwili bardzo poważnego problemu.

Expose srowadzało się przede wszystkim do kwestii ekonomicznych. Premier nie podał nawet jednej propozycji rozwojowej, która prowadziłaby do uwolnienia energii Polaków, do tworzenia przez przedsiębiorców nowych miejsc pracy. Wprost przeciwnie, od przyszłego roku będą płacić większą składkę rentową za pracowników Zlikwidowanych zostanie też wiele ulg podatkowych, niektóre grupy pozbawione będą przywilejów emerytalnych. Wszyscy Polacy mają pracować do 67. roku życia co w przypadku kobiet oznacza wydłużenie aktywności zawodowej aż o siedem lat. Podniesienie wieku emerytalnego zapewne zwiększy bezrobocie wśród ludzi młodych³².

Niestety, dyskurs uwypuklający konflikt pokoleń jest jednocześnie oparty na często powielanych i niepopartych danymi obiegowych opiniach i stereotypach, stanowiąc raczej emocjonalny niż merytoryczny głos w dyskusji. Istnieją zaś badania pokazujące, że opisana tutaj zależność pomiędzy długością pracy do emerytury a stopą bezrobocia wśród młodszych kohort nie występuje. Niektóre doniesienia wskazują nawet na fakt, że podniesienie wieku emerytalnego w długim okresie przynosi korzyści i zmniejsza bezrobocie młodych (Gruber i Wisniewski 2010). Wśród artykułów analizowanych w okresie od stycznia 2011 do czerwca 2012 roku udało nam się odnaleźć bardzo niewiele tekstów, w których nie powielano funkcjonującej stereotypowej opinii, czy nawet starano się przedstawić argumenty, wskazujące na odwrotną zależność między dłuższą pracą osób starszych a sytuacją osób młodych na rynku pracy.

³⁰ P. Kubicki, Szykujemy własną starość, *GW* z 2 grudnia 2011.

³¹ J. Halcewicz-Pleskaczewski, My i Wy 2011. Posuńcie się, *GW* z 5 września 2011; M. Jędrzyński, Ktoś się musi posunąć, ktoś coś oddać drugiemu, *GW* z 4 października 2011; A. Pezdek, Senior walczy z młodym o pracę?, *GW* z 18 października 2011.

³² B. Łoziński, Expose: jak przetrwać w kryzysie, *GN* 2011, nr 47.

Liczba osób w wieku produkcyjnym już zaczyna w Polsce spadać. W wiek emerytalny wchodzi pokolenie powojennego wyżu demograficznego, na rynek pracy z kolei – osoby urodzone w niżu. To oznacza, że na rynku pracy ubywa rąk do pracy, więc dla rosnącej liczby osób nie będzie brakować miejsc pracy. Wręcz przeciwnie, jeżeli nie podniesiemy wieku emerytalnego, za kilkanaście lat będzie brakowało ludzi do pracy³³.

Wyniki badań przeprowadzonych przez OBOP *Polacy na temat aktywności zawodowej seniorów* dla Kancelarii Prezydenta z 2011 roku pokazują jednocześnie, że z roku na rok coraz mniejszy odsetek Polaków zgadza się z tezą o występowaniu problemu dużej konkurencji międzypokoleniowej na rynku pracy. Najbardziej skłonne zgodzić się z nią są osoby młode, w wieku 15–19 lat – 44% oraz 20–29 lat – 43% (por. OBOP 2011). Jak uzasadnia autor raportu:

(...) problem ten ma wymiar czysto praktyczny i wynika z myślenia w kategoriach własnego interesu: ludzie młodzi, uczący się, są tą grupą, która lada moment będzie wchodzić na rynek pracy i będzie chciała zająć na nim jak najbardziej atrakcyjną pozycję (bądź pozycję jakąkolwiek). Osoby starsze (choć oczywiście nie tylko one – ale one w sposób szczególny, ponieważ na rynku pracy funkcjonują od dłuższego czasu i ich pozycja – w opinii pracowników młodych – może wydawać się bardziej ugruntowaną, stabilną) stanowią dla młodych „naturalną” konkurencję w staraniach o znalezienie dobrej pracy (ibidem: 4).

Poza wiekiem, na przekonanie o zabieraniu miejsc pracy młodym przez starszych wpływa poziom wykształcenia oraz miejsce zamieszkania. Im niższy poziom edukacji i mniejsza miejscowość, tym większe przekonanie o międzypokoleniowym konflikcie. W raporcie przywołane są dane pokazujące, że w latach 2002–2007 odsetek wszystkich Polaków ogółem twierdzących, że nie widzi problemu w zatrudnianiu emerytów, oraz że taka praktyka nie zwiększa bezrobocia wśród osób wchodzących na rynek pracy, zwiększył się o 9% – z 57% do 63%. Obserwując trendy zaprezentowane w raporcie, można przypuszczać, że także w mediach będzie następowała sukcesywna zmiana retoryki i sposobu mówienia o charakterze relacji międzypokoleniowych na rynku pracy.

Obecny w tekstach prasowych konflikt pokoleń w tym przypadku nie ogranicza się jedynie do braku sukcesji na rynku pracy, ale obejmuje także znacznie szerszy problem podmiotowości młodszych pokoleń i ich możliwości realizacji własnych wizji funkcjonowania kraju oraz obowiązujących w nim rozwiązań. Chodzi tutaj także o kwestię emerytur. Główna płaszczyzna konfliktu związana jest z argumentacją, że o przyszłości młodych pokoleń decydują pokolenia osób, których nowe zasady już nie obejmą. Dotyczy to zarówno samych decydentów, polityków opozycyjnych partii, ekspertów, jak i inne grupy interesów.

Przyszłość młodego pokolenia jest rozstrzygana przez polityków w wieku przedemerytalnym. Koszty wygodnego życia tu i teraz z przerażającą łatwością przerzucane są na tych, którzy dopiero wchodzi w dorosłe życie. (...) Przeciwnicy podniesienia wie-

³³ L. Kostrzewski, P. Miączyński, Dłuższa praca Polaków, *GW* z 28 listopada 2011.

ku emerytalnego twierdzą, że 80 proc. Polaków sprzeciwia się decyzji rządu. A gdyb tak zapytać Polaków, którzy za 30 lat będą utrzymywać państwo, czy chcą płacić dwi razy większe składki emerytalne albo ponad 30-proc. VAT? Albo ówczesnych emerytów, czy gotowi są zredukować o 30–40 proc. swoje świadczenia, bo zabraknie im nie środków w ZUS? Na tym polega podstawowy problem dotyczący podejmowania długofalowych decyzji determinujących przyszłość przyszłych pokoleń. Ich głos nie ma absolutnie żadnego znaczenia³⁴.

Przy okazji analizy artykułów związanych z omawianym konfliktem, ujawnia się jeszcze jeden istotny wątek, który znacznie szerzej traktuje omawianą kwestię i wskazuje na to, że problemem może być w tej sytuacji starość jako taka, a nie wyłącznie kontekst rywalizacji o miejsca pracy czy dostęp do władzy. Starość jest ona przeszkodą dla rozwoju młodych ludzi w wielu aspektach życia. To zaś przynosi zagadnienie konfliktu międzypokoleniowego na inny poziom, na który ujawnia się dyskurs dyskryminujący osoby starsze.

Obecna sytuacja młodych stała się możliwa nie tylko z powodu bezrefleksyjnej akceptacji konsumpcjonizmu, lecz także wprowadzania nieprzemyślanych regulacji, które skazują młodych na tymczasowość i brak perspektywy stabilnego życia. (...) Jest to w gruncie rzeczy tekst o stanie kraju, w którym obok siebie żyją starzy, którzy odnieśli sukces budowy indywidualistycznego społeczeństwa i bronią swojego w nim statusu, oraz młodzi, dla których w zastanym świecie jest za mało miejsca, mogli zrealizować podstawowe potrzeby takie jak usamodzielnienie się i założenie rodziny³⁵.

W prezentowanych w prasie obrazach przedstawiających zdolność starszych pokoleń do kształtowania rzeczywistości społecznej, widmo gerontokracji staje się realne. Narzucają one ramy interpretacyjne, dzięki którym można wytłumaczyć wiele problemów młodego pokolenia. Okazuje się, że tego typu dyskurs medialny obowiązywał także w poprzednich latach, na co wskazują wyniki badań cytowanych już tutaj Moniki Wilińskiej i Elisabet Cedersund (2010). Nie jest to domeną wyłącznie polskich mediów. Podobne ramy interpretacyjne, obecne w dyskursie podkreślającym dużą siłę polityczną i możliwość oddziaływania starszych pokoleń, opisali choćby Timothy Coombs i Sherry J. Holladay, analizując przestrzeń medialną w Stanach Zjednoczonych oraz Wielkiej Brytanii (2007). Wskazali oni jednocześnie, że tego typu dyskursy zazwyczaj nie są zgodne z faktycznym układem sił w społeczeństwie i przedstawiają problem na wyrost, tworząc nie do końca uzasadnione podstawy do międzygeneracyjnych podziałów i antagonizmów. Warto jednocześnie zaznaczyć, że jeżeli pod uwagę weźmie się procesy demograficzne i dynamiczny wzrost liczby osób starszych w perspektywie najbliższych dziesięcioleci (por. GUS 2009), część z opisanych powyżej zjawisk ma szansę zaistnieć realnie. Zagadnienie demografii jest zresztą jednym z obszarów zainteresowań badanych czasopism i część zarysowanych powyżej obaw znajduje swoje odzwierciedlenie w publikacjach. Poniżej przedstawi

³⁴ L. Jażdżewski, Mamy prawo do przyszłości!, *W* 2012, nr 11.

³⁵ J. Halcewicz-Pleskaczewski, op. cit.

w jaki sposób wspomniane procesy demograficzne prezentowane są w artykułach prasowych.

3.3. PROCESY DEMOGRAFICZNE W DISKURSYWIE PRASOWYM

Jak wspominaliśmy na początku tego rozdziału, zainteresowanie czasopism zagadnieniami związanymi z wydłużaniem się średniej długości życia i starzejącym się społeczeństwem Polski, a także innymi istotnymi z punktu widzenia demografii naszego kraju zjawiskami, zmieniało się w czasie. Największy skok zainteresowania demografią odnotowaliśmy po oficjalnej zapowiedzi rządu dotyczącej podniesienia wieku emerytalnego w listopadzie 2011 roku. Pojawiające się w prasie teksty poruszały się zazwyczaj w obrębie trzech grup tematycznych. Pierwszym z nich była wymieniona już tutaj wydłużająca się średnia długość życia. Drugim ważnym wątkiem jest problem niskiej dzietności Polaków i brak zastępowalności pokoleń, co w perspektywie kolejnych kilku dekad doprowadzi do obniżenia się liczby ludności w Polsce. Trend ten będzie dodatkowo wzmacniany przez duże ujemne saldo migracji, które stanowi jednocześnie trzecią grupę tematów związanych z procesami demograficznymi, poruszaną na łamach prasy.

Dokonując analizy artykułów na temat demografii z perspektywy czasowej, zauważyć można także pewną zmianę, która nastąpiła w połowie analizowanego okresu. Do listopada 2011 roku prasa bardziej skupiała się na konsekwencjach wynikających z procesu starzenia się populacji, głównie z punktu widzenia samych seniorów oraz ich rodzin, takich jak problemy zdrowotne, ograniczenie samodzielności i niezależności osób starszych. Od listopada 2011 gazety w większym stopniu skupiały się na zagadnieniu niskiej dzietności i wynikającego z niej braku zastępowalności pokoleń. W całym analizowanym okresie przewijał się za to temat międzygeneracyjnych, wielokierunkowych transferów opieki – w tym zwłaszcza w odniesieniu do tych pokoleń, które będą musiały wspierać swoje dzieci i wnuki, a jednocześnie będą się opiekowały swoimi starymi rodzicami.

Niezależnie jednak od częstotliwości pojawiania się tekstów z tego obszaru w całym analizowanym okresie oraz od poruszanego w nich głównego wątku, miały one w znakomitej większości przypadków podobny wydźwięk. Starzejące się społeczeństwo postrzegane jest przede wszystkim jako problem społeczny, zagrożenie i hamulec rozwoju. Tytuły omawianych artykułów przybierają formę komunikatów, w sposób zwięzły i jednoznaczny puentujących sedno problemu. Dla przykładu, w odniesieniu do starzejącego się społeczeństwa pojawiały się między innymi takie nagłówki: „Nadchodzi starość”³⁶, „Stary Kontynent starych ludzi”³⁷, „Starzejemy się”³⁸, „Demoniczna demografia”³⁹. Podobnie wygląda sy-

³⁶ E. Cichocka, Nadchodzi starość, *GW* z 13 czerwca 2011.

³⁷ M. Bojanowski, Stary Kontynent starych ludzi, *GW* z 4 listopada.

³⁸ Starzejemy się, *GN* 2011, nr 45.

³⁹ M. Bunda, Demoniczna demografia, *P* 2012, nr 9.

tuacja w przypadku tytułowania artykułów na temat migracji⁴⁰: „Jeszcze jeden exodus”⁴¹, „Nie wrócą, chyba że na starość”⁴² oraz niskiej dzietności Polaków „Dziecko? Nie, dziękuję”⁴³, „Po co mieć dzieci?”⁴⁴, „System bez dzieci”⁴⁵.

Szczególnie prezentuje się też retoryka stosowana w samej treści artykułów. Znajduje się tam bowiem wiele zwrotów nacechowanych emocjonalnie. Ponieważ znajdują się zdania z tekstów prasowych, które obrazują, w jaki sposób gazety prezentują omawiane zjawiska i tym samym narzucają specyficzne ramy interpretacyjne. Z artykułów można się więc dowiedzieć, że: „**Największym wyzwaniem**, jakie nas czeka w najbliższych latach, są ludzie starsi”⁴⁶, „Komunikat Europejska bije na alarm: do 2060 r. liczba osób mających ponad 65 lat zwiększy się niemal dwukrotnie”⁴⁷, „Wskaźniki demograficzne są dla Polski **bezlitosne**”⁴⁸, „około 2050 r. mamy być **czwartym na liście najszybciej wyludniających krajów na świecie**”⁴⁹, w związku z czym „Coraz częściej słyszymy o **demograficznym dramacie w Polsce**”⁵⁰. Prawdopodobnym scenariuszem wydaje się także, że „zmiany demograficzne wywołają **demograficzne tsunami niszczące obecny system społeczno-gospodarczy**”⁵¹, dlatego też „rząd wskazuje na **tykającą bombę demograficzną**”⁵², podejmując decyzje o zreformowaniu systemu emerytalnego. Sporym problemem jest także wysoki poziom migracji, w wyniku której „mamy kolejne **stracone pokolenie**”⁵³. Jak więc można zauważyć, opisowi przemian demograficznych towarzyszy swego rodzaju panika. Obserwowane trendy przedstawiane są w dużej mierze jako zagrożenie i ogromny problem, z którym społeczeństwo polskie będzie się borykało przez następne dziesięciolecia. W tym badanym okresie opublikowano tylko jeden artykuł w jednoznaczny sposób opisujący, że prognozy demograficzne niekoniecznie muszą się wiązać z katastrofą. Tekst ten, zatytułowany „Szczęśliwa góra mięsa”⁵⁴, opisuje, jak w Szwecji odnotowano negatywne skutki starzejącego się społeczeństwa dzięki wprowadzeniu

⁴⁰ Oczywiście w prasie pojawiają się również artykuły opisujące pozytywne efekty migracji i przepływy pieniężne, jak choćby transfery pieniężne płynące do Polski od emigrantów, jednak nie poruszają one zagadnień demografii.

⁴¹ R. Kim, K. Iwanicka, M. Mistrz, Jeszcze jeden exodus, *W* 2011, nr 17.

⁴² A. Klich, Nie wrócą, chyba że na starość (rozmowa z abp. Szczepeanem Wesoły), *GN* 12 stycznia 2012.

⁴³ Z. Dąbrowska, A. Jankowska, Dziecko? Nie, dziękuję, *W* 2012, nr 11.

⁴⁴ M. Król, Po co mieć dzieci?, *W* 2012, nr 14.

⁴⁵ B. Łoziński, System bez dzieci, *GN* 2012, nr 15.

⁴⁶ L. Kostrzewski, P. Miączyński, Reforma, która odmieni życie starszych (rozmowa z Mieczysławem Augustynem), *GW* z 2 maja 2011 [wszystkie wyróżnienia w cytowanych fragmentach pochodzą od autorów książki].

⁴⁷ M. Bojanowski, Stary Kontynent...

⁴⁸ P. Kubicki, op. cit.

⁴⁹ M. Bunda, Demoniczna demografia, op. cit.

⁵⁰ M. Król, Po co mieć dzieci?, op. cit.

⁵¹ P. Kubicki, op. cit.

⁵² L. Kostrzewski, P. Miączyński, L. Waclawik, D. Kazalski, 67 lat. Koniec. Kropka. *GN* 12 czerwca 2012.

⁵³ R. Kim, K. Iwanicka, M. Mistrz, op. cit.

⁵⁴ T. Walet, Szczęśliwa góra mięsa, *P* 2011, nr 8.

szerokiej gamy rozwiązań systemowych i programów społecznych. Cytowany artykuł stanowił jednak wyjątek pośród pozostałych tekstów rysujących znacznie bardziej pesymistyczne obrazy przyszłości społeczeństw europejskich, a przede wszystkim Polski.

Najczęściej opisywanym w prasie kontekstem trendów demograficznych jest wzrost odsetka ludzi starych oraz wydłużająca się średnia długość życia w Polsce i innych krajach Europy. Aby zobrazować skalę problemu i uwiarygodnić pesymistyczne prognozy, większość artykułów powołuje się na dane statystyczne pokazujące zmiany w strukturze ludności w perspektywie od kilkunastu do kilkudziesięciu lat do przodu. Zagadnienie starzejącego się społeczeństwa polskiego jest rozpatrywane przez pryzmat konsekwencji, jakie ze sobą niesie.

Jedną z konsekwencji wydłużenia się średniej długości życia są problemy zdrowotne, które nasilają się wraz z wiekiem. Postęp w medycynie i technologiach wspierających pozwala co prawda przedłużyć życie i poprawić jego komfort, niemniej jednak związane jest to z olbrzymimi kosztami, zarówno społecznymi, jak i jednostkowymi. Ponadto, na co zwrócono uwagę w artykule zatytułowanym „Nadchodzi starość”⁵⁵, medycyna wciąż pozostaje bezradna wobec wielu chorób przewlekłych. Tym samym, bez właściwych rozwiązań w systemie ochrony zdrowia, wydłużenie się średniej życia często jednocześnie wydłuża okres życia w bezradności i niesamodzielności.

W artykułach zwraca się także uwagę na to, iż zwiększająca się liczba osób starszych będzie stanowiła ogromne wyzwanie dla polityki społecznej i zdrowotnej. Braki we wdrażaniu środków zaradczych – w świetle artykułów – doprowadzi do sytuacji, w której osoby młode będą musiały podzielić swój czas pomiędzy pracą a wsparciem dla coraz większej liczby osób starszych. Mamy na myśli zarówno transfery opieki i wsparcie w ramach struktur rodzinnych, jak też obciążenia fiskalne wynikające z pogłębiania się niekorzystnej proporcji pomiędzy pokoleniami pracującymi a nieaktywnymi zawodowo seniorami.

Rodziny, jak długo się da, chcą zajmować się krewnymi w domu. Zasoby opieki rodzinnej będą szybko malały. Ubywa młodych. W ciągu najbliższych 20–30 lat o połowę zmniejszy się ich liczba w stosunku do seniorów, którymi trzeba będzie się zająć. Będzie też narastała presja, by osoby młode, w wieku przedemerytalnym, pracowały⁵⁶.

Ujawnia się tutaj kolejna płaszczyzna napięć międzypokoleniowych i problem *sandwich generation*, czyli pokoleń, które poza pracą zawodową zaangażowane są także w świadczenie opieki zarówno nad swoimi dziećmi oraz wnukami, jak i starymi rodzicami. Wątek ten będzie jeszcze przez nas rozwinięty w ostatniej części rozdziału, gdy będziemy opisywali dyskursy związane z przestrzeniami aktywności osób starszych, w tym także przestrzenią rodziny i zagadnieniami międzygeneracyjnych transferów opieki.

⁵⁵ E. Cichocka, *Nadchodzi starość*, op. cit.

⁵⁶ L. Kostrzewski, P. Miączyński, *Reforma, która odmieni...*, op. cit.

Rosnący odsetek osób starszych w społeczeństwie to również omawiany już wcześniej problem emerytur. Także w przypadku artykułów związanych z problemami demograficznymi, dominują negatywne opinie o reformie i argumenty, podniesienie wieku emerytalnego nie jest właściwym rozwiązaniem. Szczególnie podkreślana jest za to konieczność zmian w polityce prorodzinnej. Niska dzietność Polaków i brak zastępowalności pokoleń są w prasie przedstawiane jako główne problemy i podstawowe zagrożenia.

Ponad połowa Polaków, którzy mogą mieć dzieci, mieć ich nie zamierza. W Polsce już od 1989 r. trwa okres depresji urodzeniowej, czyli w ostatnich ponad 20 lat liczebność urodzeń jest niższa od liczby zgonów. Według danych GUS w 2010 r. współczynnik dzietności wyniósł niespełna 1,4. Mimo apeli, rządowych zapowiedzi wydłużania wieku emerytalnego, argumentów religijnych, moralnych, ekonomicznych, a nawet patriotycznych dzieci nie przybywa⁵⁷.

W powyższym cytacie zauważyć można kolejny problem, związany ze zmianą strategii prokreacyjnych Polaków. Wynikają one w dużej mierze z przemian kulturowych, ruchów emancypacyjnych i zmian aspiracji kobiet, przy jednoczesnym funkcjonowaniu wielu nierówności i stereotypów dotyczących płci i ciąży.

Prof. Theodore Roszak z Uniwersytetu Harvarda pisze, że właśnie nadszedł czas buntu kobiet. Przez lata system opieki bazował na rodzinie, czyli na nieodpłatnej i w gruncie rzeczy niewolniczej pracy kobiet (nawet jeśli był to niewolnik zadowolony). Teraz w rolę babć i opiekunek starych rodziców wpychane jest pokolenie, które bunt ma we krwi. (...) Kobiety z młodego pokolenia świetnie radzą sobie na rynku pracy. Dopóki nie urodzą. Nie ma złudzeń: pracodawcy nie kochają młodych matek, które przepadają im w pieluchach na długie miesiące czy lata. (...) Dziś, jeśli ktoś objąją się o tzw. szklany sufit, to często właśnie jako matki⁵⁸.

Jednocześnie gazety kojarzone z konserwatywnymi poglądami wskazują na odpowiedzialność za prokreację spoczywającą w zasadzie prawie wyłącznie na kobietach. W tym sensie to przede wszystkim one mogą zapobiec zapaści demograficznej i większości związanych z nią konsekwencji.

Rzeczywiście przy tym poziomie dzietności, jaki obecnie mamy w Polsce (1,4 dla kobiet), nie możemy osiągnąć prostej zastępowalności pokoleń. W tej sytuacji sytuacja nie jest jeszcze tragiczna, gdyż mamy do czynienia ciągle z pokoleniem młodych kobiet, które mogą mieć dzieci. Problem będzie, gdy zabraknie tych potencjalnych matek, gdyż będzie to oznaczało, że pewne trendy będą właściwie niwecalne. W tej chwili mamy jeszcze kogo zachęcać do rodzenia, ale w następnym pokoleniu nawet tego już może nie być⁵⁹.

Zapaść demograficzna jest potęgowana przez migracje zarobkowe, które w analizowanych artykułach są prezentowane jako skutek nieudolności w roz-

⁵⁷ Z. Dąbrowska, A. Jankowska, op. cit.

⁵⁸ M. Bunda, *Rodzicie i sobie radźcie*, P 2011, nr 3.

⁵⁹ *Starzejemy się*, op. cit.

zywaniu problemów na rynku pracy. Chodzi przede wszystkim o wysoki poziom bezrobocia wśród osób młodych, który zmusza tę grupę do poszukiwania źródeł zarobku poza granicami Polski.

Młodym ludziom nie stwarza się możliwości życia i pracy w kraju, a wręcz przeciwnie, delikatnie się ich stąd wypycha. Władze przyzwyczyły się, że emigracja to swoisty wentyl bezpieczeństwa dla bezrobocia. Już w 2009 r. znany ekonomista, dr Cezary Mech, próbując przewidzieć sytuację demograficzną Polski w latach 2030–2060, prognozował: „Istnieje realne niebezpieczeństwo, że błędna polityka gospodarcza i brak działań prorodzinnych spowoduje, że obciążenia pracy będą tak wysokie, iż praca w kraju stanie się nieopłacalna dla młodego pokolenia”⁶⁰.

Cechą wspólną debaty prasowej na temat konsekwencji zmian demograficznych jest powszechna zgodna, że starzenie się społeczeństwa polskiego jest wynikiem błędnie prowadzonej polityki i rozwiązań w wielu obszarach, a przede wszystkim w tych związanych z prokreacją, zinstytucjonalizowaną opieką oraz rynkiem pracy. Prawie całkowicie pomija się społeczne i kulturowe przyczyny obserwowanych przemian. Jak można zauważyć, większość konsekwencji starzejącego się społeczeństwa to przede wszystkim zjawiska negatywne, wymagające przeciwdziałania. Oczekiwania wobec działań zaradczych kierowane są przede wszystkim do różnych agend aparatu państwowego. Równocześnie w tym dyskursie odnaleźć można próby definiowania na nowo pojęcia starości. Zazwyczaj nie stanowią one tematu przewodniego artykułów, ale są czymś w rodzaju ubocznego efektu refleksji na temat zmian wynikających ze starzenia się społeczeństw zachodnich. Z analizowanych tekstów odnoszących się do procesów demograficznych odtworzyć można sposób rozumienia pojęcia starości, a jego definicja jest uzależniona od konkretnego kontekstu, w którym jest osadzony. Pojęcie starości w dyskursie prasowym jest niejednoznaczne. Starość jest postrzegana przede wszystkim jako problem i zagrożenie. Starość jest jednak także kojarzona z władzą i siłą, która może realnie konkurować z młodością. Ten relatywizm ujawnia się także w artykułach na temat przestrzeni życia osób starszych, o których będziemy pisali w następnej części rozdziału.

3.4. RÓŻNE OBLICZA ŻYCIA I PRZESTRZENIE AKTYWNOŚCI NA EMERYTURZE

W poprzednim podrozdziale, opisującym dyskursy związane z procesami demograficznymi, zwróciliśmy uwagę na to, że w analizowanych gazetach funkcjonują równocześnie różne definicje starości. Podobnie jest w przypadku artykułów opisujących przestrzenie życia emerytów i osób starszych, w tym także postępujące wraz z wiekiem zmiany w relacjach społecznych i rodzinnych. Występują tutaj dwa główne sposoby pisania o późnej dojrzałości. Pokazują one różne oblicza starości – jako zjawiska biologicznego, psychologicznego i społecznego,

⁶⁰ R. Kim, K. Iwanicka, M. Mistrzak, op. cit.

ale także widziane przez pryzmat norm i wartości kulturowych wpisanych w ten okres życia. Z jednej strony więc starość prezentowana jest przede wszystkim jako okres strat. Wraz z wiekiem tracimy zdrowie, siły, ograniczamy aktywność, a nasze sieci społeczne ulegają zawężeniu. Perspektywa ta prezentuje głównie negatywne aspekty procesu starzenia się. Z drugiej strony pokazuje się nam, że późna dojrzałość też może być wartościowym okresem w życiu, a przemiany społeczno-kulturowe otwierają nowe przestrzenie aktywności dla seniorów. W omawianych tutaj obszarach nie odnotowaliśmy zmian zakresu poruszanych tematów po zapowiedzi zmian w systemie emerytalnym w listopadzie 2011 roku. Jedyną różnicę związane były ze zmniejszeniem się o połowę artykułów opisujących zarówno przestrzenie życia emerytów, jak i relacje rodzinne i kwestie opieki.

Wracając do zasygnalizowanego powyżej wątku dwóch perspektyw patrzenia na późną dojrzałość, w pierwszej kolejności zaprezentujemy tę z nich, która zwraca uwagę głównie na problemy związane ze starzeniem się. Na pierwszy plan wysuwa się tutaj sposób patrzenia na życie osób starszych przez pryzmat zmian, jakie upływający czas wywiera na organizm, zdolności poznawcze i sprawność umysłu. Do najczęściej poruszanych w tej grupie tematów zaliczyć można dotykającą osoby w starszym wieku chorobę Alzheimera. Zagadnienie to było szczególnie obecne w tekstach *Gazety Wyborczej*, w której ukazała się seria artykułów o Alzheimerze, a w mniejszym stopniu także w *Polityce* i *Gościu Niedzielnym*. Wśród innych chorób, łączonych w tekstach prasowych ze starością, znajduje się także Parkinson, udar mózgu oraz problemy ze słuchem. W analizowanych czasopiśmie odnaleźć można też pojedyncze teksty opisujące inne rodzaje chorób i powikłań związanych z wiekiem. Granica starości jest w omawianych tekstach wyznaczana na podstawie objawów charakterystycznych dla poszczególnych chorób i zazwyczaj wynosi 50, 60 lub 65 lat. Jest to wiek, o którym mówi się najczęściej przy okazji analizowania problemów zdrowotnych wieku podeszłego. Jednocześnie w artykułach można odnaleźć ciekawe stwierdzenie, iż w Polsce wiele wskazanych wyżej chorób wieku podeszłego jest wykrywanych zdecydowanie za późno, i ma to związek właśnie ze specyficznym postrzeganiem osób starszych.

Choroby, które nazywamy otępieniem, występują od 50. roku życia, ale najczęściej rozpoczynają się po 65. roku życia. Choruje 5 proc. 65-latków, a w grupie powyżej 80 lat – od 40 do 50 proc. (...) Jesteśmy, w mojej ocenie, nietolerancyjnym społeczeństwem, ale mamy pewien rodzaj „tolerancji” – dla starszego wieku. Uważamy, że stary człowiek ma prawo zapominać, zachowywać się dziwnie, wpadać w złość, być nadmiernie podejrzliwy – bo jest stary. I to jest pułapka, która powoduje, że pacjenci zbyt późno trafiają do lekarza⁶¹.

Obecna w dyskursie prasowym praktyka wyznaczania początku starości i na podstawie nasilających się wraz z wiekiem różnych dolegliwości jest jednym

⁶¹ E. Cichocka, Zapomniałam twoje imię (rozmowa z prof. Marią Barcikowską), *GW* z czerwca 2011.

z powszechnie stosowanych kryteriów społecznego konstruowania pojęcia starości (por. Vincent 2003). W najbardziej ekstremalnych podejściach starość jest uznawana za chorobę. Zgodnie z tym założeniem, życie nie składa się z kluczowych okresów wyznaczanych w danej kulturze wiekiem, a jest ciągłością, która zostaje zaburzona przez śmierć, będącą wynikiem choroby. W tym sensie starość jako taka nie istnieje (Vincent 2006). W przypadku artykułów poddanych analizie, związek chorób z podeszłym wiekiem nie idzie jednak aż tak daleko. W artykułach temat śmierci w kontekście starości, choć pojawia się stosunkowo rzadko, opisywany jest jako nieuchronny etap ludzkiego życia.

Ważnym wątkiem poruszonym na łamach prasy jest też depresja, która w artykułach prezentowana jest jako częsta dolegliwość osób w wieku okołoemerytalnym oraz starszych. Pojawia się ona przede wszystkim dlatego, że w pewnym momencie życia człowiek doświadcza zazwyczaj zwiększonej liczby przykrych sytuacji, takich jak śmierć bliskich, problemy zdrowotne, finansowe czy też samotność⁶². Istotnym czynnikiem powodującym depresję jest także sytuacja zawodowa osób powyżej 50. roku życia. Brak pracy lub obawa o jej utratę w wieku okołoemerytalnym może powodować stałe obniżenie samopoczucia i lęk.

Wiele osób po 50. roku życia wpada jednak w depresję. Często jest to spowodowane utratą pracy lub tylko lękiem przed jej utratą. Pojawia się poczucie, że „nowej pracy już nie znaję”⁶³.

Zarówno depresja, jak też wskazane wcześniej choroby prowadzą do stopniowego wycofywania się osób z życia społecznego i aktywności na różnych polach. Rysujący się przykry obraz życia w starości dopełniają jeszcze opisywane w prasie przypadki bezradności i naiwności omawianej kategorii osób. Najwięcej tego typu artykułów pojawiło się w badanym okresie w *Gazecie Wyborczej*. Wśród artykułów opisujących sposoby manipulowania i naciągania osób starszych, istotę problemu oddają już same tytuły, które przybierając różne formy (apeli, stwierdzeń lub gry skojarzeniami), zdają się wzbudzać poczucie zagrożenia. W *Gazecie Wyborczej* były to artykuły zatytułowane „Babciu, uważaj ‘na wnuczka!’”; „Nie złap się na ‘wnuczka!’”; „Emerycie! Uważaj na finansowe pułapki!”; „W pętli długów”; „Katastrofa wisi w powietrzu”; „Kupiła odkurzacz za trzy emerytury”; „Oddają mieszkania za rentę. Ryzykują, że je stracą”; „Wnuczku, a dlaczego masz taki dziwny głos?”⁶⁴, we *Wprost* „Naciąganie seniora”, a w *Gościu*

⁶² M. Kossobudzka, Rozwiewamy mity o depresji, *GW* z 19 maja 2011.

⁶³ K. Pikosz, Życie po pięćdziesiątce, *GN* 2011, nr 3.

⁶⁴ Zob. Babciu, uważaj „na wnuczka”!, *GW* z 22 stycznia 2011; G. Lisicki, Nie złap się „na wnuczka”, *GW* z 16 lutego 2011; M. Samcik, Emerycie! Uważaj na finansowe pułapki!, *GW* z 3 marca 2011; K. Klukowska, W pętli długów oraz eadem, Katastrofa wisi w powietrzu, *GW* z 2 sierpnia 2011; L. Kostrzewski, P. Miączyński, A. Łukasiewicz, Kupiła odkurzacz za trzy emerytury, *GW* z 19 września 2011; M. Wielgo, Oddają mieszkania za rentę. Ryzykują, że je stracą, *GW* z 29 października 2011; P. Reszka, Wnuczku, a dlaczego masz taki dziwny głos?, *GW* z 29 grudnia 2011.

Niedzielnym „Oszustwo, nie loteria”⁶⁵. Jak widać, szczególna uwaga poświęcona jest praktyce okradania seniorów tak zwaną metodą „na wnuczka”. Polega ona podszywaniu się przez oszusta pod członka rodziny ofiary i próbach wyłudzenia pieniędzy pod różnymi pretekstami.

Tylko w ostatnich dwóch latach oszuści wyłudzili od starszych ludzi ponad 5,7 mld zł, działając metodą „na wnuczka”. Złodzieje dzwonią do emerytów i podają im za członków rodziny, próbują wyłudzić od nich pieniądze. (...) Oszuści sięgają po różne metody: „na maklera”, gdy przestępca dzwoni, że pilnie potrzebuje pieniędzy na ważną inwestycję, „na wypadek”, gdy „wnuczek” spowodował wypadek i potrzebuje pieniędzy na zapłatę pokrzywdzonemu, czy „na zwrot długu”. Złodzieje zawsze proszą o dyskrecję przed resztą rodziny⁶⁶.

Z doniesień prasowych wynika, że ta metoda jest niezwykle rozpowszechniona w Polsce, a jej ofiarą pada bardzo duża grupa osób starszych. Nie jest to jedynie niebezpieczeństwo, na jakie narażeni są seniorzy. Gazety opisują też bezradność i podatność na nie do końca uczciwe działania firm i agentów oferujących różnego typu produkty i usługi, w tym także kredyty i pożyczki rujnujące budżety emerytów.

Manipulowanie starszymi osobami i oszukiwanie ich to dziś prawdziwa plaga. Seniorzy to wymarzony cel dla naciągaczy: są podatni na wpływy, mają niewielkie, ale stałe dochody. Na dodatek zazwyczaj trochę się boją policji, więc niechętnie idą na komisariat, by złożyć skargę. Korzystają z tego firmy akwizytorskie, pośrednicy telekomunikacyjni i najwyklesisi oszuści. Bez skrupułów wyciągają od nich ostatnie pieniądze. Czasem działają tylko nieetycznie, a czasem łamią prawo⁶⁷.

Emeryci i osoby starsze są grupą szczególnie narażoną na nieuczciwe działania nie tylko ze względu na wysoką podatność na manipulację. W prasie często podkreśla się także fakt, iż seniorzy to grupa ciesząca się dużym zainteresowaniem ze strony różnych instytucji finansowych i firm. Emeryci posiadają bowiem stałe źródło dochodów i zwykle nie zalegają ze spłatą zobowiązań. W jednej z gazet odnaleźć można stwierdzenie, iż emeryt „[s]przedaje ostatnią koszulę, a dług spłaci”⁶⁸. Równocześnie nieuczciwe firmy korzystają z tego, że wiele osób starszych ma ograniczone możliwości zapoznania się ze szczegółowymi warunkami podpisywanych umów, oraz z faktu, że ta grupa nie ma do końca wiedzy i świadomości, jak konkretne zapisy przekładają się na podejmowane zobowiązania. Szczegółowy mechanizm działania firm nakierowanych na sprzedaż swoich produktów w grupie osób powyżej 50. roku życia można znaleźć między innymi w artykule *Gazety Wyborczej* „Kupiła odkurzacz za trzy emerytury”⁶⁹. Jego au-

⁶⁵ Zob. A. Bojar, Naciąganie seniora, *W* 2011, nr 2; A. Kozicka-Puch, Oszustwo, nie loteria, *GN* 2011, nr 8.

⁶⁶ Babciu, uważaj „na wnuczka”!, op. cit.

⁶⁷ A. Bojar, op. cit.

⁶⁸ K. Klukowska, Katastrofa wisi w powietrzu, op. cit.

⁶⁹ A. Łukasiewicz, op. cit.

pokazuje, że spora rzesza osób z grupy docelowej ma ograniczone szanse obrony przed technikami stosowanymi przez przeszkolonych sprzedawców.

Gdy zestawia się ze sobą wynikające z zaprezentowanych powyżej artykułów wizerunki osób w wieku okołoemerytalnym i starszych oraz zarysowane obrazy życia w późnej dojrzałości, odtworzyć można specyfikę percepcji interesującej nas tutaj kategorii osób. Z analizowanych tekstów wyłania się dość pesymistyczny i stereotypowy wizerunek emeryta, którego codzienność naznaczona jest wieloma negatywnymi doświadczeniami oraz zmaganiem z dolegliwościami i chorobami. Emeryci mają także problemy z nadążeniem za zmieniającym się światem, stają się nieostrożni i podatni na manipulację. Brak odpowiedniej wiedzy, niemoc oraz bezradność w obliczu często nieuczciwych praktyk skutkuje tym, że starość nieuchronnie związana jest z nieprzystawalnością do współczesnego świata, oderwaniem i stopniowym wykluczeniem z wielu sfer.

Nie jest to jednak jedyny obraz późnej dojrzałości i starości, jaki prezentują analizowane czasopisma. Można w nich odnaleźć także teksty, które w zamierzeniu mają pokazać też inną, bardziej pozytywną stronę życia osób powyżej 50. roku życia. Teksty te starają się – na bazie pozytywnych przykładów, będących bardzo często swego rodzaju wyjątkiem i fenomenem – pokazać, że starzenie się niekoniecznie musi oznaczać wycofywanie się z różnych przestrzeni aktywności i wiązać z wykluczeniem społecznym. Ponadto, niektóre gazety starają się promować określone postawy bądź poprzez artykuły w formie poradników, bądź wskazując w artykułach potencjalne sfery aktywności i starając się zachęcić osoby starsze do eksperymentów.

W ramach wskazanej powyżej strategii prezentowania pozytywnych przykładów aktywności emerytów i seniorów, czasopisma odwołują się najczęściej do historii osób o wyjątkowych, niepasujących do stereotypu seniora zainteresowaniach. Chodzi tutaj między innymi o opublikowane w *Gazecie Wyborczej* teksty o Wirginii Szmyt, która mimo swoich 72 lat, pod pseudonimem DJ Vika, prowadzi dyskoteki dla osób w wieku 50+. Jej historia wpisuje się w nurt przełamывania stereotypów na temat starości. Poniżej znajduje się wypowiedź opublikowana w jednym z tekstów o pani Szmyt, która oddaje podejście DJ Viki i pośrednio ujawnia intencje i cel stojące za publikacją tych artykułów:

Puszczając muzykę, promuję przełamывanie stereotypów o starszych i starych ludziach. Uczę radości życia, rozluźnienia, dystansu, integracji. Znikają generałowie, profesorowie... Są tylko i wyłącznie emeryci. Wyszli z domu, są ubrani, ogoleni. Bo golenie to ważna rzecz – najpierw się starszy człowiek nie goli, potem nie myje, a później już tylko siedzi i czeka na śmierć. Tymczasem dzięki mnie panowie się mobilizują, panie o sobie dbają, razem tańczą, bawią się, i tak ma być⁷⁰.

Podobny wydźwięk mają także opisywane w prasie historie emerytów, którzy mimo podeszłego wieku są aktywni na polach kojarzonych raczej z młodością. I tak w prasie odnaleźć można wywiad z ponad sześćdziesięcioletnią emerytką,

⁷⁰ G. Lisicki, Zagrałam kilkaset dyskotek (rozmowa z Wirginią Szmyt), *GW* z 1 czerwca 2011.

która mimo wieku, uczęszcza na koncerty zespołów heavymetalowych i planuje zrobić sobie tatuaż⁷¹, z emerytami uprawiającymi sporty wyczynowe i pokazującymi w najróżniejsze zakątki świata⁷², 80-letnią modelką Carmen dell'Occine⁷³, czy wreszcie emerytkami z Koła Gospodyń Wiejskich, które tańczą kapeluszki i uprawiają taniec brzucha⁷⁴. Każda z tych opowieści zdaje się wskazywać, że mimo wieku osoby te wciąż są aktywne, bo zachowują się i funkcjonują w przestrzeniach często postrzeganych jako zarezerwowane dla młodszych pokoleń. Aktywność pokazuje się więc aktywności w wieku dojrzałym przez pryzmat jego specyfiki. Starość sama w sobie rzadko przedstawiana jest jako jeden z okresów w życiu człowieka, pełnowartościowy, z własnymi przestrzeniami i doświadczeniami. Z omawianych powyżej tekstów wynika raczej, że późna dojrzałość jest wartościowym okresem życia, gdy wraz z wiekiem praktyki nie będą ulegały zmianie lub – alternatywnie – w momencie, w którym jak najlepiej upodobni się ona do młodości.

Równoległe do przytoczonych powyżej artykułów, w analizowanych tekstach znajdują się także teksty opisujące aktywność emerytów w przestrzeniach, które nie są przypisywane konkretnym grupom wiekowym. Jedną z takich przestrzeni jest wolontariat w starszym wieku. Seria artykułów namawiających seniorów do zaangażowania się w tego typu działalność pojawiła się w związku z organizacją w Polsce i na Ukrainie mistrzostw Europy w piłce nożnej.

UEFA i miasta gospodarze Euro 2012 szukają wolontariuszy, którzy pomogą kibicom na stadionach, dworcach, parkingach. Seniorzy są szczególnie poszukiwani – doświadczeni i znają i kochają swoje miasto, więc mogą świetnie sprawdzić się w tej roli⁷⁵.

Temat nieodpłatnej pracy seniorów jest także obecny w tekście opisującym historię emeryta zaangażowanego w pomoc osobom znajdującym się w trudnej sytuacji⁷⁶. Artykuł ten swoim wydźwiękiem stara się propagować taką formę aktywności emerytów. Jest to o tyle ważne, że promocja wolontariatu wśród osób starszych, poprzez wskazywanie pozytywnych przykładów na łamach prasy, w tym przypadku Polski działaniem uzasadnionym. Z ekspertyzy przygotowanej dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej z 2012 roku wynika bowiem, że Polska pod względem zaangażowania w wolontariat osób dojrzałych znajduje się na 24. miejscu wśród europejskich krajów. Poziom tego typu zaangażowania wśród osób w wieku 55 lat i więcej wynosi w Polsce 12%, przy średniej dla Unii Europejskiej wynoszącej 27% (Pazderski i Sobiesiak-Penszko 2012).

Poza wolontariatem, na łamach gazet prezentowane są również inne formy przestrzeni aktywności. Aktywność edukacyjna emerytów stanowi jedną z

⁷¹ G. Lisicki, Goździk dla Micka Jaggera (rozmowa z Aleksandrą Fafius), *GW* z 9 marca 2011.

⁷² Zob. A. Krzyżaniak-Gumowska, Lokomotywa na fali, *W* 2011, nr 44; A. Umiecka, Jak takim włóczykijami, *GW* z 4 marca 2011; M. Wilgocki, W Tybecie jadłam węża (rozmowa z Hajduk), *GW* z 30 czerwca 2011; R. Nawrot, 77 lat, 95 kg. Nad głową, *GW* z 8 czerwca 2011.

⁷³ M. Czyńska, Ciało do wynajęcia, *GW* z 4 czerwca 2011.

⁷⁴ D. Steinhagen, Baletnice z Kopalni, *GW* z 16 listopada 2011.

⁷⁵ J. Suchecka, Seniorze, jesteś kibicem? Zostań wolontariuszem, *GW* z 29 czerwca 2011.

⁷⁶ E. Iwanciw, Jutro też przyjdę (rozmowa z Tadeuszem Centekiem), *GW* z 25 maja 2011.

Chodzi w tym przypadku zarówno o działania, które podejmowane są w ramach licznie funkcjonujących w Polsce Uniwersytetów Trzeciego Wieku, jak i innych, w tym także zindywidualizowanych form kształcenia. W prasie prezentowane są konkretne przykłady zajęć skierowanych do osób starszych, związanych z aktywnością fizyczną, ale też rozmaitych kursów praktycznych, nauki języka czy wreszcie coraz liczniejszych kursów korzystania z nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych. Część tekstów skupia się także na aktywności starszych pokoleń w Internecie, opisując korzyści wynikające z jego użytkowania. Wątek ten jest zresztą dość interesujący w kontekście dyskusji o aktywności emerytów. Z badań wynika bowiem, że Internet staje się jedną z istotniejszych przestrzeni aktywności jednostkowych i społecznych, a także źródłem wielu zasobów i kapitałów. Co więcej, istnieje silna korelacja pomiędzy korzystaniem przez osoby starsze z Internetu a większą aktywnością w wielu innych przestrzeniach, wśród których wymienić można: czynne uprawianie sportu, uczestnictwa w kulturze czy rozbudowane życie towarzyskie (por. Kowalik 2010; 2011).

Jak można zauważyć na podstawie powyższych przykładów, obraz życia na emeryturze prezentowany w dyskursie prasowym posiada dwa podstawowe oblicza. Jedno z nich ukazuje starość od strony towarzyszących jej negatywnych konsekwencji. Drugie stara się pokazać, że życie na emeryturze nie musi być kojarzone wyłącznie z biernością i stopniowym wyłączeniem się z życia społecznego. Wydaje się jednak, że oba te oblicza nie wykluczają się. Wpływ wieku na zdrowie i kondycję człowieka jest procesem uniwersalnym i trudnym do zatrzymania. Wiele jego skutków można jednak złagodzić lub je spowolnić właśnie poprzez podtrzymanie aktywności, mimo starzenia się. Warto równocześnie zauważyć, że w artykułach zaprezentowane są głównie opisy przypadków, które raczej przez swoją wyjątkowość niż powszechność starają się przełamywać stereotypy. W tekstach tych znajdują się więc wskazania zmian społecznych i kulturowych, które dopiero się rozpoczynają.

Pewną sprzeczność, a raczej potencjalny konflikt wynikający z przedstawionych powyżej dwóch sposobów patrzenia na późną dojrzałość, można dostrzec w przestrzeniach aktywności związanych z rodziną i relacjami międzypokoleniowymi. Chodzi w tym wypadku głównie o kwestie opieki dzieci nad swoimi rodzicami i rodziców nad wnukami oraz zmieniające się praktyki w tej sferze.

Przy okazji omawiania debaty na temat planów podniesienia wieku emerytalnego, wskazywaliśmy na obecne w prasie głosy mówiące o specyficznej sytuacji kobiet, które podlegają silnej presji społecznej związanej ze świadczeniem nieodpłatnych usług opiekuńczych na rzecz członków rodziny, zarówno zstępnych jak i wstępnych. Zagadnienie to jest obecne także w tekstach opisujących przestrzenie aktywności emerytów, gdzie prawie zawsze używa się rodzaju żeńskiego, gdy tylko mowa jest o opiece. W przypadku wsparcia w wychowaniu wnuków, dominują żeńskie określenia „opiekunka” i „niania”, a kwestie opieki to domena „emerytek”, „babć” i „studentek”.

W badanych materiałach prasowych obecne jest założenie, że ze względu na słabą politykę społeczną państwa, wsparcie w opiece nad potomstwem przez dziadków jest naturalną konsekwencją solidarności międzypokoleniowej.

Ustawa żłobkowa zakłada, że babcie mogą być zatrudniane jako nianie dla dzieci, a państwo opłaci za nie składki ZUS-owskie. To także jest furka dla tych kobiet, które chciałyby się poświęcić rodzinie i wołałyby wcześniej zrezygnować z pracy. Dlatego nie należy straszyć kobiet wydłużeniem wieku emerytalnego – jeśli chcą zostać w domu z wnukami, to mają taką możliwość⁷⁷.

Często spotykanym uzasadnieniem dla takiego stanu rzeczy jest argument, iż potrzeba wspierania swoich dzieci, zarówno finansowo, jak i w wychowaniu wnucząt, wynika z bardzo słabo rozwiniętych publicznych instytucji opiekuńczych, takich jak żłobki i przedszkola. Problem może w tej sytuacji stanowić opisana w poprzednim podrozdziale zmiana społeczna, która w coraz większym stopniu skłania emerytów do innego patrzenia na możliwe sposoby organizacji własnego życia. Ten potencjalny konflikt interesów został dostrzeżony również w prasie.

Większość starszych osób traktuje pieniądze jak pamiątkę po sobie. Chcą coś zostawić, by o nich pamiętano, a pieniądze do tego najlepiej się nadają. Dla starszych osób ważniejsza jest wdzięczność wnuczka, kiedy dadzą mu 50 zł, niż zatrzymanie tych 50 zł dla siebie. To jest model tradycyjny, ale on się teraz zmienia. Od jakichś 10 lat nowy model stopniowo wypiera ten tradycyjny – starsi ludzie mniej myślą o zostawianiu majątku rodzinie, a bardziej o wydawaniu na siebie. Póki jeszcze mają energię i siłę, chcą podróżować, chodzić do kina, spotykać się w kawiarniach itd. To się łączy ze zmianami cywilizacyjnymi, w naszym otoczeniu. Jest np. coraz więcej ofert z biur podróży dla starszych osób. Badania pokazują, że jesteśmy pokoleniem konsumpcyjnym, konsumpcja jest najważniejsza⁷⁸.

Fakt ten sprawia, że zachwiana zostaje opisana powyżej solidarność międzypokoleniowa. Nowe praktyki i przestrzenie aktywności zmieniają diametralnie relacje w ramach rodziny. Jak się jednak wydaje, w dyskursie prasowym obecne jest założenie, że ważniejsza jest możliwość aktywizacji osób starszych niż kulturowe nakazy wspierania swojego potomstwa. Chociaż w żadnym z artykułów nie zostało to wyrażone wprost, wniosek ten wyciągnęliśmy na podstawie sposobu, w jakim przedstawia się obie kwestie. Zwiększenie aktywności emerytów jest zawsze pokazywane jako działanie jednoznacznie pozytywne i wartościowe. W kwestiach opieki, a raczej problemów z nią związanych, winą obarcza się państwo i brak odpowiedniej polityki prorodzinnej.

Zmiana praktyk w zakresie opieki dotyczy także sytuacji odwrotnej, związanej ze wsparciem dzieci i wnuków wobec swoich rodziców i dziadków. Z jednej strony wymuszone są one opisanymi już tutaj procesami demograficznymi, ale

⁷⁷ D. Wielowiejska, Babcia to może być zawód, *GW* z 29 listopada 2011.

⁷⁸ K. Naszkowska, Nie zostawię majątku rodzinie (rozmowa z dr. Leszkiem Mallibrudą), *GW* z 20 kwietnia 2011.

także zmianami legislacyjnymi związanymi z wiekiem emerytalnym. W świetle obecnej w prasie argumentacji, dłuższa praca spowoduje, że trudniej będzie aktywnym zawodowo zająć się swoimi rodzicami. Ponadto, z czasem odsetek osób starszych w społeczeństwie będzie rósł, w przeciwieństwie do osób w wieku produkcyjnym. Dominującym modelem opieki jest w Polsce model rodzinny (por. Krzyżowski 2013) i zauważyć to można także w analizowanych tekstach prasowych. Znaczna część artykułów związanych z opieką nad seniorami ma charakter poradników wskazujących sposoby pozyskania przez członków rodziny dodatków opiekuńczych, zasiłków i innych form wsparcia, wspomagających ich w zajmowaniu się osobą starszą.

Jest ich około 2 mln. Pomagają osobom starszym w pracach domowych, robią im zakupy, załatwiają sprawy w urzędach czy bankach. To najczęściej współmałżonkowie, dzieci, dalsi krewni, przyjaciele czy sąsiedzi. Wszyscy pomagają nieodpłatnie. W Polsce istnieje więc ogromna grupa osób pracujących w zawodzie nieformalnego opiekuna seniora – na cały etat, pół etatu czy ćwierć. To ponad trzy razy więcej niż liczba zatrudnionych w służbie zdrowia i pomocy społecznej. Pomoc państwa dla niepełnosprawnych seniorów sprowadza się do wypłaty zasiłku pielęgnacyjnego oraz do usług świadczonych w ramach opieki społecznej⁷⁹.

O ile w przypadku zmian sposobów życia w późnej dojrzałości odejście od tradycyjnego modelu opieki dziadków nad wnukami nie było oceniane jako zjawisko negatywne, o tyle zmiana modelu rodziny i rozluźnienie więzi międzygeneracyjnych, skutkujące brakiem opieki nad rodzicami, są w analizowanych materiałach traktowane znacznie poważniej, a teksty poruszające ten temat mają często charakter oceniający. Gazety opisują dużą presję społeczną, jaka ciąży na członkach rodzin opiekujących się niesamodzielnymi seniorami.

Rodzina nie wstydzi się przywieźć chorego do szpitala, nie zostawić do siebie numeru kontaktowego, a potem go nie odebrać. Nie otwierają drzwi, gdy karetka zawozi wypisanego do domu. Ale oddanie bliskiego do domu pomocy społecznej nie wchodzi w grę, bo co powiedzą inni. (...) Siedemdziesięciolatek po udarze mózgu, z porażeniem i z zapaleniem płuc. Lekarze potrzebują tygodnia na jego ustabilizowanie. Udaje się, ale rodzina nie chce go zabrać do domu. Nie mają warunków. Każdy pracuje i nie może zająć się ojcem – tłumaczą. Bywa i tak: dzieci i wnuki wyjechały za granicę. „Dziadkami” zajmują się sąsiedzi, zwykle w podobnym wieku, też schorowani⁸⁰.

Innego typu rozwiązania proponowane są na łamach prasy w przypadku gdy rodzina nie jest w stanie zapewnić opieki. Zwraca się uwagę na ciągle rosnący rynek prywatnych usług opiekuńczych oraz placówek publicznych. Często jednak towarzyszy temu informacja, że w ośrodkach tych brakuje miejsc⁸¹. Podnoszone są także problemy związane z adaptacją pensjonariuszy do życia w placówce opiekuńczej, z dala od rodziny, a czasem także historie opisujące zaniedbania

⁷⁹ M. Bednarek, Kiedy na starość zabraknie rodziny, *GW* z 17 sierpnia 2011.

⁸⁰ A. Twardowska, Nie ma komu się zająć dziadkami, *GW* z 14 czerwca 2011.

⁸¹ J. Watoła, Starość może się opłacać, *GW* z 20 marca 2012.

i niski poziom usług opiekuńczych (przede wszystkim w publicznych instytucjach)⁸². W tak prowadzonej retoryce opieka rodzinna – jako jedyna – wydaje się być oceniana jednoznacznie pozytywnie. Co więcej, w części artykułów *Gazety Wyborczej* odnaleźć można informacje i porady na temat tego, w jaki sposób rodzice mogą uzyskać alimenty od swoich dzieci bądź wnuków⁸³.

Jak zatem można zauważyć, w dyskursie prasowym znacznie mocniej prezentuje się problem opieki nad osobami starszymi niż nad wnukami. Wynika to zapewne z omawianego procesu starzenia się społeczeństwa polskiego, który powoduje powstawanie różnego typu panik. Paniki te są zaś podchwytywane i wielokrotnie wielane przez media.

3.5. PODSUMOWANIE

W ramach prac analitycznych na zebranych materiałach badawczych, podzieliłem artykuły prasowe ze względu na kluczowe zagadnienia w nich poruszone. Jak można było jednak zauważyć, znaczna część tekstów, chociaż dotyczących różnych problemów, jest ze sobą bardzo silnie powiązana. Tak naprawdę można powiedzieć, że są to różne optyki patrzenia na tę samą kwestię. Gdy weźmie się wszystkie pod uwagę, wtedy możliwe jest wyłonienie najpowszechniejszych dyskursów opisujących życie emerytów i osób starszych, ich wizerunek, stereotypy związane z wiekiem czy przemiany społeczne i kulturowe dotyczące tej grup wiekowej.

W dyskusji na temat systemu emerytalnego prasa prezentuje co prawda różne punkty widzenia i stanowiska, aczkolwiek w ogólnym rozrachunku wydaje się identyfikować z jedną ze stron. W analizowanych artykułach kreuje się specyficzny podział na państwo i obywateli. Emerytura jest niezbywalnym prawem każdego, a urzędnicy państwowi, politycy czy szczególne grupy interesu, silnie powiązane z władzą, starają się to prawo ograniczyć. W tym dyskursie prasa zdaje się identyfikować z obywatelami, mówiąc o próbach odebrania nam „naszych” praw i narzucenia „nam” niekorzystnych rozwiązań. W dyskursie prasowym zauważyć można szczególnego rodzaju ambiwalencję. Z jednej strony prasa kreuje i podtrzymuje rozmaite paniki moralne związane z procesami demograficznymi i ekonomicznymi czy zmianami społeczno-kulturowymi, uzasadniając tym konieczność wprowadzenia zmian. Z drugiej strony propozycje zmian prezentowane są w dużej mierze jako próby odebrania należnych każdemu praw.

Szczególnie ciekawie prezentuje się kontekst genderowy obecny w dyskusji nad emeryturami i starością. Wielokierunkowe uwikłanie kobiet w kulturze narzucone role społeczne prowadzi do sytuacji, w której stają się one zakładnikami w walce o rozwiązania emerytalne zgodne ze światopoglądem reprezentowanym przez

⁸² A. Domanowska, Dom, w którym straszy, *GW* z 25 lutego 2011.

⁸³ K. Klukowska, Kiedy rodzicom należą się alimenty, *GW* z 12 stycznia 2011; eadem, Alimenty od dzieci, *GW* z 26 maja 2011; eadem, Alimenty od dzieci. Należą się w chorobie i biedzie, z 7 listopada 2011.

jących poszczególne dyskursy. Sytuacja ta nie dotyczy zresztą jedynie reformy systemu emerytalnego. Chodzi także o obecne w prasie wizje i stereotypy dotyczące przywilejów oraz powinności kobiet i mężczyzn w innych przestrzeniach aktywności, w tym przede wszystkim w przestrzeni życia rodzinnego.

W prasie obecne są również dwa typy dyskursów związanych z życiem na emeryturze, silnie powiązane z okresem starości. Z jednej strony późna dojrzałość to przede wszystkim okres kojarzony z różnego typu stratami: utratą bliskich, zdrowia, sieci społecznej, wykluczenia i dezaktywizacji z różnych przestrzeni. Drugi typ dyskursów stara się pokazywać starość z innej perspektywy, jako pełnowartościowy okres w życiu. Perspektywa ta jest związana z obserwowanymi w krajach zachodnich, w tym także w Polsce, przemian społeczno-kulturowych. Spora część artykułów na temat tak zwanej „aktywnej starości” przemycza jednak ukryte założenie, że starość może być o tyle wartościowym i pełnym okresem w życiu, o ile będzie się ona charakteryzowała jak największą ilością cech przypisywanych młodości.

W dalszej części opisane zostaną wyniki badań jakościowych prowadzonych przez nas wśród młodych emerytów. Jak będzie można zauważyć, duża część obecnych w dyskursie prasowym zagadnień i problemów znajdzie swoje odzwierciedlenie w sposobie, w jakim sami emeryci przedstawiają swoje życie w różnych przestrzeniach. Z jednej strony media stanowią odbicie rzeczywistości społecznej. Z drugiej strony, na co wskazują badacze, przyczyniają się one do kreowania tej rzeczywistości i podtrzymywania określonych sposobów patrzenia na zjawiska społeczne i ich oceniania (van Dijk 1988; Luhmann 2009). Wydaje nam się, że także w przypadku naszych badań, tego typu dwustronna zależność ma miejsce, a powyższa analiza dyskursów prasowych stanowi dobry punkt wyjścia do dalszych analiz nad specyfiką życia emerytów w polskich kulturach starości.

CZYNNIKI WPŁYWAJĄCE NA STRATEGIE PRZECHODZENIA NA EMERYTURĘ W POLSKICH KULTURACH STAROŚCI

Jak już kilkakrotnie zostało wspomniane, zakładamy, że strategie przechodzenia na emeryturę zależą zarówno od czynników zewnętrznych wobec jednostki – strukturalnych i społeczno-kulturowych, jak też od jednostkowych interpretacji społecznych i kulturowych oczekiwań w tym zakresie. W rozdziale czwartym przedstawione zostaną w pierwszej części czynniki zewnętrzne, które stwarzały ramy dla indywidualnych strategii, takie jak regulacje prawne dotyczące przechodzenia na emeryturę, czynniki wypychające z rynku pracy oraz czynniki przyciągające do życia na emeryturze. W drugiej części przedstawione zostaną poszczególne typy strategii przechodzenia na emeryturę, które obejmują czynniki o charakterze bardziej jednostkowym: proces przygotowań, emocje i nastroje warunkujące przejście na emeryturę oraz wyobrażenia i plany związane z dalszym życiem.

4.1. FORMALNE WARUNKI PRZEJŚCIA NA EMERYTURĘ¹

Zasady nabywania prawa do emerytury w Polsce określa *Ustawa z dnia 17.12.1998 o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych*. Zgodnie z jej regulacjami ubezpieczeni zostali podzieleni na 3 grupy wiekowe, które różnią się pod względem warunków nabywania praw do emerytury i zasad określania jej wysokości: osoby urodzone przed 1 stycznia 1949 roku, osoby urodzone po 31 grudnia 1948 roku oraz osoby urodzone po 31 grudnia 1948 roku a przed 1 stycznia 1949 roku.

4.1.1. Stare zasady nabywania prawa do świadczenia emerytalnego

W przypadku osób urodzonych przed 1 stycznia 1949 roku, zarówno wyliczenie wysokości emerytury, jak i nabywanie praw do niej odbywa się na „starym” sposobie.

¹ Opracowanie na podstawie materiałów online serwisu ZUS, http://www.zus.pl/departamenty/ustawy/ustawa_17_12_1998_o_emeryturach_i_rentach_z_funduszu_ubezpieczen_spolecznych [dostęp: 17.08.2013] oraz *Przewodnika Gazety Podatkowej*.

zasadach. Powszechny wiek emerytalny w tej grupie wynosi 60 lat dla wszystkich kobiet, a dla mężczyzn odpowiednio:

- 65 lat dla urodzonych przed 1 stycznia 1948 roku;
- 65 lat i 1 miesiąc dla urodzonych od 1 stycznia do 31 marca 1948 roku;
- 65 lat i 2 miesiące dla urodzonych od 1 kwietnia 1948 do 30 czerwca 1948 roku;
- 65 lat i 3 miesiące dla urodzonych od 1 lipca 1948 do 30 września 1948 roku;
- 65 lat i 4 miesiące dla urodzonych od 1 października 1948 do 31 grudnia 1948 roku².

Poza osiągnięciem wieku emerytalnego, osoby te, aby otrzymać świadczenie emerytalne, muszą także legitymować się okresem składkowym i nieskładkowym w wymiarze co najmniej 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn. Wyjątek od tej reguły stanowi sytuacja, gdy emerytura przyznawana jest z urzędu, zamiast pobieranej renty z tytułu niezdolności do pracy, osobie, która osiągnęła wymieniony wcześniej wiek emerytalny oraz podlegała ubezpieczeniu społecznemu albo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Wysokość emerytury ustalonej według starych zasad wynosi:

- 24% kwoty bazowej oraz
- po 1,3% podstawy jej wymiaru za każdy rok okresów składkowych, z uwzględnieniem pełnych miesięcy,
- po 0,7% podstawy jej wymiaru za każdy rok okresów nieskładkowych, z uwzględnieniem pełnych miesięcy.

Podstawę wymiaru emerytury obliczanej na starych zasadach stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne lub na ubezpieczenie emerytalne z okresu:

- kolejnych 10 lat kalendarzowych, wybranych przez ubezpieczonego z ostatnich 20 lat kalendarzowych, poprzedzających bezpośrednio rok, w którym zgłoszono wniosek o świadczenie lub
- 20 lat kalendarzowych dowolnie wybranych z całego okresu podlegania ubezpieczeniu.

W celu ustalenia podstawy wymiaru emerytury Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ZUS):

- 1) oblicza sumę kwot podstaw wymiaru składek i pozostałych uwzględnianych kwot, w okresie każdego roku z wybranych lat kalendarzowych;
- 2) oblicza stosunek każdej z tych sum do rocznej kwoty przeciętnego wynagrodzenia, ogłoszonej za dany rok kalendarzowy, wyrażając go w procentach, z zaokrągleniem do setnych części procentu;

² Pomimo wydłużenia powszechnego wieku emerytalnego dla mężczyzn urodzonych w 1948 r., zachowali oni prawo do obliczenia emerytury według dotychczasowych zasad.

Prawo do tego typu emerytury, przy spełnieniu pewnych dodatkowych warunków, mają także osoby urodzone po 31 grudnia 1948 r., dodatkowo mają one także prawo do emerytury dla pracowników opiekujących się dziećmi wymagającymi stałej opieki i emerytury na podstawie art. 184 ustawy emerytalnej.

- 3) oblicza średnią arytmetyczną tych procentów, stanowiącą wskaźnik wyso-
podstawy wymiaru emerytury, który podlega ograniczeniu do 250%;
- 4) mnoży kwotę bazową przez ten (ograniczony) wskaźnik.

Dla osoby, która wcześniej miała ustalone prawo do renty z tytułu niezdo-
ści do pracy, podstawę wymiaru emerytury w świetle art. 21 ustawy emery-
stanowi:

- podstawa wymiaru renty w wysokości uwzględniającej rewaloryzacje
wszystkie kolejne waloryzacje przypadające w okresie następującym po
leniu prawa do renty lub
- podstawa wymiaru ustalona na nowo na przedstawionych wcześniej zasa-

4.1.2. Nowe zasady nabywania prawa do świadczenia emerytalnego

Dla osób urodzonych po 31 grudnia 1948 roku wyliczenie wysokości e-
merytury oraz nabywanie do niej prawa odbywa się na „nowych” zasadach, z-
nych z osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego. Emerytura w pows-
nym wieku emerytalnym dla osób z tej grupy przewidziana jest w art. 24 u-
emerytalnej i przysługuje niezależnie od długości przebitego okresu skł-
wego i nieskładkowego. Jeśli osoby w dniu ukończenia tego wieku pob-
rentę z tytułu niezdolności do pracy, a podlegały ubezpieczeniu społecznem
ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym przez jakikolwiek okres czasu
przyznaje z urzędu emeryturę zamiast pobieranej renty.

W latach 2009–2013 emeryturę w powszechnym wieku emerytalnym i
uzyskać tylko kobiety urodzone po 31 grudnia 1948 roku. Mężczyźni ur-
w 1949 roku i później ukończą przewidziany dla nich powszechny wiek e-
talny najwcześniej w czerwcu 2014 roku i dopiero wówczas będą mogli ul-
się o taką emeryturę.

Od 1 stycznia 2013 roku, na mocy *Ustawy z dnia 11 maja 2012 r. o
nie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych
niektórych innych ustaw* (Dz.U. 2012), powszechny wiek emerytalny dla
urodzonych w okresie do 31 grudnia 1952 roku wynosi 60 lat i w zależno-
miesiąca urodzin – w przedziałach trzymiesięcznych – wzrasta o miesiąc
wieku 67 lat, który dotyczy kobiet urodzonych po 30 września 1973 roku.

Zasada wydłużania wieku emerytalnego (o miesiąc) w trzymiesięcznych
działach urodzenia obowiązuje również mężczyzn. Oznacza to, że powsz-
wiek emerytalny dla mężczyzn urodzonych między 1 stycznia 1949 a 31
1949 roku wynosi 65 lat i 5 miesięcy; dla tych urodzonych w okresie 1 kv-
– 30 kwietnia 1949 roku – 65 lat i 6 miesięcy, a dla urodzonych po 30 wr-
1953 roku wynosi 67 lat.

Emerytura, ustalana według zreformowanych zasad dla ubezpieczonych
dzonych po dniu 31 grudnia 1948 roku, stanowi równowartość kwoty b-
wynikiem podzielenia podstawy obliczenia emerytury przez średnie dalsze
nie życia dla osób w wieku równym wiekowi, w jakim ubezpieczony prze-

na emeryturę (art. 26 ust. 1 ustawy emerytalnej). Podstawę obliczenia emerytury stanowi kwota zwaloryzowanych składek na ubezpieczenie emerytalne, zewidencjonowanych na indywidualnym koncie ubezpieczonego do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, od którego przysługuje wypłata emerytury, oraz zwaloryzowanego kapitału początkowego. Średnie dalsze trwanie życia ustala się wspólnie dla mężczyzn i kobiet oraz wyraża się w miesiącach w oparciu o tablice trwania życia, ogłaszane w formie komunikatu przez prezesa GUS w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej *Monitor Polski* corocznie w terminie do 31 marca.

Osoby urodzone po 31 grudnia 1948, a przed 1 stycznia 1969 roku mogły wybrać, czy chcą ulokować całą składkę emerytalną na indywidualnym koncie obsługiwanym przez ZUS w ramach I filaru, czy też, do 31 grudnia 1999 roku, zdecydowały się na wybór jednego z otwartych funduszy emerytalnych w ramach II filaru, co spowodowało konieczność przekazania części składki emerytalnej do wybranego funduszu emerytalnego. Osoby urodzone po 31 grudnia 1968 roku muszą ulokować część składki emerytalnej na indywidualnym koncie obsługiwanym przez ZUS, a część w jednym z otwartych funduszy emerytalnych (obowiązkowy podział składki między I i II filar).

Dla osób urodzonych po 31 grudnia 1948, a przed 1 stycznia 1969 roku, które do dnia 31 grudnia 2008 spełniły warunki wymagane do uzyskania wcześniejszej emerytury – wyliczenie emerytury następuje w oparciu o stare zasady.

Przyznanie emerytury w powszechnym wieku emerytalnym nie jest uzależnione od spełnienia jakichkolwiek innych warunków. Prawo do tego świadczenia przysługuje więc zarówno osobie, która przed zgłoszeniem wniosku pozostawała w stosunku pracy, jak również osobie, która wykonywała inną działalność zarobkową (np. działalność gospodarczą) lub w ogóle nie pracowała zarobkowo i nie podlegała ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

4.1.3. Emerytury pomostowe

Należy także wspomnieć o emeryturach pomostowych, których zasady nabywania zostały uregulowane w *Ustawie z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych* (Dz.U. 2008). Przysługuje ona osobom, które wykonywały prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Są to m.in. prace pod ziemią, na wodzie i pod wodą, w powietrzu, w warunkach gorącego i zimnego mikroklimatu, bardzo ciężkie prace fizyczne, prace w warunkach podwyższonego ciśnienia atmosferycznego, a także ciężkie prace fizyczne związane z bardzo dużym obciążeniem statycznym.

Pracownikami wykonującymi prace o szczególnym charakterze są pracownicy, którzy w pełnym wymiarze czasu pracy są zatrudnieni przy pracach o szczególnym charakterze, wymienionych w Załączniku nr 2 do ustawy. Są to prace wymagające szczególnej odpowiedzialności oraz szczególnej sprawności psychofizycznej, których możliwość należytego wykonywania zmniejsza się przed

osiągnięciem wieku emerytalnego, np. prace maszynistów pojazdów trakcyjnych, prace kierowców pojazdów uprzywilejowanych, prace operatorów żurawi wózkowych, do obsługi których są wymagane uprawnienia kategorii IŻ lub równorzędne, oraz dźwignic portowych lub stoczniowych, prace członków zespołu ratownictwa medycznego itd.

Z możliwości przejścia na emeryturę pomostową na ogólnych zasadach może skorzystać osoba, która spełnia łącznie następujące warunki:

- urodziła się po 31 grudnia 1948 roku;
- ukończyła co najmniej 55 lat (kobieta) lub 60 lat (mężczyzna);
- udowodniła okres pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze wynoszący co najmniej 15 lat;
- posiada okres składkowy i nieskładkowy wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn;
- przed 1 stycznia 1999 roku wykonywała pracę w szczególnych warunkach o szczególnym charakterze, wymienioną w dotychczasowych przepisach w nowych wykazach prac;
- po 31 grudnia 2008 roku wykonywała pracę w szczególnych warunkach o szczególnym charakterze wymienioną w nowych wykazach prac;
- rozwiązała stosunek (stosunki) pracy.

Emerytura pomostowa obliczana jest poprzez podzielenie podstawy obliczenia emerytury przez średnie dalsze trwanie życia dla osób w wieku 60 lat, ustalone według tablicy średniego dalszego trwania życia. Na podstawę obliczenia emerytury pomostowej składa się kwota składek na ubezpieczenie emerytalne z uwzględnieniem ich waloryzacji, zewidencjonowanych na indywidualnym koncie ubezpieczonego w ZUS do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, którego przysługuje wypłata emerytury, oraz kwota zwaloryzowanego kapitału początkowego. Należy podkreślić, że kwota emerytury pomostowej nie może być niższa niż kwota najniższej emerytury, której wysokość od 1 marca 2013 roku wynosi 831,15 zł.

Przedstawione powyżej regulacje prawne w odmienny sposób będą kształtować możliwość opuszczania rynku pracy dla osób w różnym wieku, w różnych sytuacjach. Wprowadzone niedawno zmiany w systemie emerytalnym nie służyć przede wszystkim dopasowaniu go do aktualnej sytuacji demograficznej, w której udział ludności w wieku aktywności zawodowej wyraźnie zmniejsza się na rzecz osób starszych. Wydłużanie aktywności zawodowej oznacza dla gospodarki większe możliwości rozwoju dzięki większej liczbie zatrudnionych. Należy jednak pamiętać, że samo podwyższanie wieku emerytalnego nie jest jednoznaczne z podniesieniem poziomu zatrudnienia osób starszych. Poza formalnymi warunkami regulującymi moment przejścia na emeryturę, istnieje szereg czynników wypychających z rynku pracy i przyciągających do życia na emeryturę. Czynniki te przedstawione zostaną w kolejnych punktach.

4.2. CZYNNIKI WYPYCHAJĄCE Z RYNKU PRACY

Nasze rozważania odwołują się przede wszystkim do perspektywy biegu życia (*life cours perspective*). Z tej perspektywy analizować będziemy także elementy przywoływanej wcześniej koncepcji produktywnego starzenia się (Bass i Caro 2001). Koncepcję tę można, jak już pisaliśmy, rozpatrywać w ramach szerszego modelu teoretycznego, koncentrującego się na czynnikach wypychających (*push*) z rynku pracy i przyciągających (*pull*) do życia na emeryturze. Czynniki wypychające mają zazwyczaj charakter negatywny i wiążą się przede wszystkim ze złym stanem zdrowia, negatywną atmosferą w miejscu pracy, ageizmem, negatywnymi stereotypami dotyczącymi starszych pracowników, czy wreszcie z koniecznością świadczenia opieki nad członkami rodziny przez starsze osoby.

W badaniu przeprowadzonym przez GUS w 2013 roku *Przejście z pracy na emeryturę* (GUS 2013: 54) najczęściej wymienianymi powodami zakończenia aktywności zawodowej były:

- spełnienie warunków uprawniających do otrzymywania renty/emerytury (57,6%);
- stan zdrowia lub niezdolność do pracy (20,0%);
- brak możliwości kontynuowania pracy zawodowej z powodu osiągnięcia wieku emerytalnego (7,6%);
- utrata pracy i/lub brak możliwości znalezienia pracy (5,6%);
- korzystne warunki finansowe odejścia z pracy (3,8%);
- przyczyny rodzinne lub związane z opieką nad innymi (2,4%);
- inne przyczyny związane z pracą zawodową (1,5%);
- inne (1,5%).

Widać wyraźnie, że najważniejsze, z perspektywy osób opuszczających rynek pracy, jest spełnienie formalnych wymogów uprawniających do pobierania świadczeń emerytalnych. Te deklaracje oraz argumenty dotyczące korzystnych warunków finansowych odejścia z pracy możemy powiązać z czynnikami przyciągającymi do życia na emeryturze. Wszystkie pozostałe natomiast należy raczej łączyć z czynnikami wypychającymi z rynku pracy, które poniżej zostaną dokładniej opisane.

4.2.1. Stan zdrowia

Badania (GUS 2011; Mossakowska, Więcek i Błędowski 2012; Rysz-Kowalczyk i Szatur-Jaworska 2007) wskazują na wyraźne pogarszanie się stanu zdrowia osób w populacji powyżej 50. roku życia. Również w przypadku udziału osób niepełnosprawnych w poszczególnych kategoriach wiekowych wzrost ten jest obserwowalny wśród osób w wieku 50+ (GUS 2011). Należy jednak zwrócić uwagę, że samoocena stanu zdrowia ulega systematycznej poprawie. W 2009 roku swoje zdrowie poniżej oceny dobrej oceniło 55% respondentów w wieku 50–59 lat i 72% ludności w wieku 60–69 lat, podczas gdy w roku 2004 wska-

zania te dla wymienionych grup wynosiły odpowiednio 65 i 79% (ibidem: 4). W przywoływanym na początku tej części rozdziału raporcie GUS (GUS 2013) stan zdrowia jako przyczynę zaprzestania aktywności zawodowej wskazało 23% respondentów, z czego 11,6% deklaruowało chęć kontynuacji pracy zawodowej. Wskazuje to, jak silnie wypychającym z rynku pracy czynnikiem jest niemożność wykonywania zawodu wynikająca z ograniczeń zdrowotnych. Stan zdrowia jako czynnik wypychający z rynku pracy szczególnie silnie oddziałuje w przypadku zawodów wymagających wykonywania pracy fizycznej. Stosunkowo więcej deklaracji dotyczących przerywania aktywności zawodowej ze względu na stan zdrowia odnajdujemy wśród wypowiedzi robotników przemysłowych i rolników, ogrodników, leśników i rybaków czy wśród pracowników zatrudnianych przy pracach prostych. W tym kontekście nie jest zaskoczeniem, że częściej na zły stan zdrowia, jako czynnik powodujący zaprzestanie aktywności zawodowej, wskazywali mężczyźni, osoby z niższym wykształceniem i osoby zamieszkujące tereny wiejskie. Wśród osób biernych zawodowo w wieku 50–69 lat na zły stan zdrowia lub niezdolność wykonywania pracy jako przyczynę zaprzestania aktywności zawodowej wskazywało 27,6% mężczyzn, 23% kobiet i 23% mieszkańców wsi (ibidem 2013). Warto zaznaczyć, iż Polska nie odbiega w tym względzie od społeczeństw rozwiniętych. Dla przykładu, w społeczeństwie niemieckim stan zdrowia jako przyczyna zaprzestania aktywności zawodowej wskazywany łącznie przez 27% badanych mężczyzn i 33% kobiet. Stan zdrowia jako czynnik wypychający z rynku pracy oddziałował inaczej także w zależności od miejsca zajmowanego w strukturze społecznej. Wśród mężczyzn wskazywano na niego najczęściej przedstawiciele klasy niższej i średniej, natomiast wśród kobiet – z klasy średniej i wyższej (Phillipson i Smith 2005).

Rozważając wpływ stanu zdrowia jako czynnika wypychającego z rynku pracy, warto porównać ze sobą grupę osób pobierających świadczenia emerytalne i wciąż podejmujących aktywność zawodową, z grupą osób, które świadczenia emerytalne pobierają, ale zaprzestały pracy. Wśród pracujących mężczyzn pobierających świadczenia emerytalne 48,1% ocenia swoje zdrowie jako dobre lub bardzo dobre, 41,8% jako takie sobie, a 10,1% jako złe lub bardzo złe. W przypadku mężczyzn, którzy są na emeryturze i nie kontynuują aktywności zawodowej, proporcje te przedstawiają się następująco: 34,9% swoje zdrowie ocenia jako dobre lub bardzo dobre, 50,5% jako takie sobie, a 14,6% jako złe lub bardzo złe. Wśród kobiet niepracujących pobierających świadczenia emerytalne swoje zdrowie dobrze lub bardzo dobrze ocenia 38,2%, tak sobie 50,5%, a złe lub bardzo złe 11,2%. W grupie kobiet pracujących pobierających emeryturę stan zdrowia jako dobry lub bardzo dobry opisało 46,7% badanych, tak sobie 42,6% a zły lub bardzo zły 10,7% (Liwiński 2008: 69). Przedstawione wyżej dane pozwalają stwierdzić, że pracujący emeryci czują się zdrowsi, niż ci, którzy zaprzestali aktywności zawodowej. W tym wypadku płeć nie jest czynnikiem silnie różnicującym, można jednak zauważyć, że to pracujący mężczyźni lepiej oceniają swoje zdrowie niż pracujące emerytki. Ta tendencja stanowi logi-

konsekwencję przedstawionych wcześniej mechanizmów wypychających z rynku pracy ze względu na stan zdrowia głównie osób zatrudnionych w zawodach wymagających pracy fizycznej. Praca w takich obciążających zawodach będzie silniej odbijać się na zdrowiu, skutkując jego niższą samooceną właśnie w grupie mężczyzn. Emeryci, z którymi rozmawialiśmy, podkreślali rolę czynników zdrowotnych przy podejmowaniu decyzji o przejściu na emeryturę:

(...) ja muszę powiedzieć w ten sposób, że gdybym miał zdrowie, to bym pracował do tego czasu. A ja nie mam zdrowia. Po prostu byłem na rencie i z renty przeszedłem na emeryturę. (...) Po prostu byłem niesprawny do tego, żeby pracować. Pewnie, że jak bym był sprawny, to by mi lepiej było pracować, bo człowiek by więcej pieniędzy miał. A teraz jest głodowa emerytura (Antoni, 65 lat).

Potem zaczęłam już chorować i z tych stresów, przemęczenie, choroba wieńcowa, to jak 55 lat skończyłam, złożyłam wniosek o przejście na emeryturę. Bo ja jestem z tych lat, że mogłam przejść na wcześniejszą emeryturę i myślę, że gdybym była zdrowa, to bym jeszcze pracowała, a na pewno bym miała większe wynagrodzenie (Oliwia, 60 lat).

Moment [przejścia na emeryturę to] moment przełomowy. Tak muszę powiedzieć, bo tak było. Ja bym w chorobę wpadła. Przecież ja już 38 kilo ważyłam, był taki moment. To wszystko ze stresu (Paulina, 59 lat).

Mimo iż zdrowie było często wskazywane jako silny czynnik wypychający w innych badaniach, to rzadko odnoszono się w nich do ogólnej kategorii stylu życia osób przechodzących na emeryturę. Tymczasem, zgodnie z paradygmatem aktywnego starzenia się, dbanie o swoje zdrowie i praca nad ciałem powinny towarzyszyć człowiekowi przez całe życie. Ci badani emeryci, którzy w swoim życiu aktywnie spędzali czas wolny, stosunkowo rzadko odwoływali się w swoich narracjach dotyczących przechodzenia na emeryturę do złego stanu zdrowia jako przyczyny dezaktywizacji. W ich opowieściach na temat sposobów spędzania czasu wolnego dominują aktywne formy, które realizowane są od dłuższego czasu:

W czasie pracy, przed emeryturą, zawsze na urlopie jechaliśmy w góry, i to zawsze tak było. Jeszcze wcześniej, dużo wcześniej, na początku pracy, to zawsze jeździłam na dwa tygodnie w zimie na narty, jesienią bardzo lubię góry... Bo właściwie, mogę powiedzieć, góry to mój sposób na życie, to moja miłość, moja pasja, sposób na wypoczynek, na stres, na wszystko. Kontakt z przyrodą, zawsze sobie to ceniłam, zawsze to lubiłam i teraz też to lubię. Troszeczkę się to zmienia, bo oczywiście sił jest trochę mniej, nie zdobywam takich szczytów jak kiedyś, to już nie jest Orla Perć, to już są górki [śmiech], ale staram się, staram się bywać, staram się chodzić, staram się spacerować, **generalnie staram się ruszać**³ (Agnieszka, 60 lat).

Oczywiście, różnice w zakresie aktywnego lub biernego sposobu spędzania czasu wolnego współwystępują z innymi charakterystykami, które łącznie

³ Wszystkie wyróżnienia w wypowiedziach respondentów pochodzą od autorów książki.

można analizować przez pryzmat różnic klasowych. Powyższe cytaty z badań z Antonim, Oliwią i Pauliną pochodzą z wywiadów z informatorami z wykształceniem zawodowym. Ich przejście na emeryturę faktycznie podyktowane było w dużej mierze problemami zdrowotnymi. Tymczasem w przypadku osób z wykształceniem wyższym – takimi jak Agnieszka – które zajmowały wyższe stanowiska zawodowe, można zauważyć, że wątek zdrowia w opisie dezaktywacji zawodowej w ogóle nie występuje. Widoczna jest natomiast kontrola nad swoim życiem oraz poczucie sprawstwa:

To była moja świadoma decyzja, ja przeszłam najpierw na tak zwaną wcześniej emeryturę i pracowałam jeszcze, i też ja zdecydowałam, że to jest pół etatu, aczkolwiek proponowano mi cały etat. Ale z premedytacją, z pełnym, można tak powiedzieć, wyrachowaniem, żeby hamować, żeby to nie było takie, że z dnia na dzień nagle, chodzę jak w zegarze, jest to jakiś taki rytm, że wstajemy, idziemy do pracy, wracamy et cetera. Ja to chciałam już rozbić, że jednak bywały dni, kiedy byłam w domu, kiedy nie szłam do pracy, żeby to nie była taka nagła, gwałtowna zmiana, żeby to nie było takie przejście drastyczne, bo wiem, z doświadczeń moich koleżanek, które się czuły nieszczęśliwe, jeśli tę pracę z dnia na dzień opuszczały. Ja do tego przygotowywałam i te decyzje, i te działania moje były bardzo przemyślane i bardzo świadome. I tak jak mówię, to był mój świadomy wybór, świadoma decyzja jak gdyby przygotowanie się już do tego etapu późniejszego, kiedy już, no, tak w życiu, jak się rodzimy to dorastamy, chodzimy do szkoły, potem idziemy do pracy a potem musimy tę pracę zakończyć, i to jest naturalne, i ja nie robię z tego dramatu (Agnieszka, 60 lat).

To, co można natomiast zauważyć we wszystkich czterech powyższych przypadkach, to fakt, że głównym czynnikiem motywującym do przejścia na emeryturę było otrzymanie wynagrodzenia przewyższającego swoją wysokość otrzymywane świadczenia.

4.2.2. Przyczyny rodzinne lub związane z opieką nad innymi

Grupa czynników wypychających z rynku pracy, zawartych w tej kategorii ma związek z kontekstem kulturowym definicji starości i emerytury. Czynniki umieszczone w tej grupie wyraźnie bowiem wskazują na ten element obecny przy podejmowaniu decyzji o zaprzestaniu aktywności zawodowej, który wynika z społecznych pełnionych przez osoby starsze w obrębie rodziny. Badania przeprowadzone w 2006 roku przez Ministerstwo Pracy i Polityki społecznej (Wóyci 2008) wskazują na duże zróżnicowanie pod względem płci, wieku i statusu społecznego osób w wieku okołoemerytalnym, zaangażowanych w świadczenie opieki członkom rodziny. Przede wszystkim częściej opiekę świadczą kobiety zwłaszcza te ubezpieczone w KRUS-ie (co może mieć związek zarówno z niepełnością placówek, jak i z wzorami kulturowymi obecnymi w środowisku wiejskim, w którym większość ubezpieczonych w KRUS-ie będzie zamieszkiwała). Opieka świadczona przez osoby w wieku okołoemerytalnym, w odróżnieniu

opieki świadczonej w młodszej grupie wiekowej, która koncentruje się na dzieciach, ulega zróżnicowaniu. Odbiorcami opieki przestają więc być tylko dzieci, a stają się także osoby dorosłe. Warto podkreślić różnice, które pojawiają się między kobietami i mężczyznami w tym typie działalności. Kobiety bowiem częściej będą zajmować się dziećmi (18% kobiet świadczących opiekę) niż dorosłymi (16%), podczas gdy mężczyźni nieco częściej zajmować się będą dorosłymi (11%) niż dziećmi (10%) (Wóycicka 2008: 107). Zgodnie z badaniami CBOS-u 65% (Kowalczyk 2012) badanych deklaruowało, że zawdzięcza dziadkom opiekę i wychowanie, co wyraźnie wskazuje, jak silna jest rola dziadków jako opiekunów dzieci. Relacje z dziadkami 86% badanych określiło jako bardzo bliskie lub raczej bliskie. Wskazuje to na silnie zakorzenioną w naszej kulturze rolę dziadków, która determinuje społeczne oczekiwania generowane w stosunku do osób starszych. Jednym z podstawowych jest pomoc w opiece nad wnukami. Spośród osób w wieku okołoemerytalnym świadczących opiekę nad dziećmi do 14. roku życia wewnątrz gospodarstwa domowego, 23% opiekowało się własnym potomstwem, a 76% wnukami (Wóycicka 2008: 95). Wraz ze wzrostem populacji osób najstarszych w społeczeństwie, wzrasta także szansa doświadczania konieczności sprawowania opieki zarówno nad dziećmi/wnukami, jak i starszymi rodzicami. Zjawisko świadczenia pomocy zarówno rodzicom, jak i dzieciom, dotyczy tak zwanej *sandwich generation*. W Stanach Zjednoczonych zjawisko to dotyczy 1/3 kobiet w wieku 45–56 lat. Przeciętnie wydają one rocznie 10 tys. dolarów oraz poświęcają 1350 godzin na pomoc swoim dzieciom i rodzicom (Pierret 2006). W naszych badaniach dostrzegliśmy również silny wpływ oczekiwań kulturowych, definiujących zarówno rolę dziadków – opiekunów wnuków, jaki i dzieci – opiekunów starszych rodziców:

Po prostu trzeba było już odejść. Stwierdziłam, że tak. Żeby jeszcze tego wnuka. Też córka poszła do pracy w tamtym roku, No tak to się fajnie poskładało, że prawie do pracy poszła, więc Bartusia [wnuka] bawiłam cały czas (Maria, 48 lat).

No więc stwierdziłam, że idę sobie na emeryturę, poza tym miałam starego ojca, który został mi, że tak powiem, chciałam się troszkę nim zaopiekować, chciałam poświęcić mu więcej czasu (Julia, 62 lata).

– No tak, opiekuję się wnukami. Syn właśnie przywozi, **choć nie mieszka z nami, ale przywozi**. Jak pracują obydwój z żoną na rano, to wtedy przywozi do nas na cały dzień córeczkę. Nasza córka też wybudowała się w [nazwa miejscowości] i przeniosła się w grudniu, i to albo ja tam do niej chodzę siedzieć z dziećmi, albo ona mi przywozi, jak jest taka potrzeba. Chłopczyk chodzi do 1 klasy, a dziewczynka się urodziła w lutym, no to jest takie małe dziecko **więc wiadomo, że pomagam**.

– A czy często się pani zajmuje?

– No tak, powiedzmy 2 razy w tygodniu tą małą Sylwią i powiedzmy 2 razy w tygodniu też Adamową, jakżeż ona ma na imię... Sarą (Sylwia, 60 lat).

Generalnie dla respondentów – poza kilkoma wyjątkami były to kobiety, które zajmują się wnukami – pomoc córkom wydaje się naturalna („wiadomo, że pomagam”). W przypadku opieki nad dziećmi syna widoczna jest większa rezerwa („nie mieszka z nami, ale przywozi”). Ta różnica wynika przede wszystkim z polskiej kultury opieki międzygeneracyjnej, zgodnie z którą kobiety (babci) pomagają kobietom (córkom) w opiece nad ich dziećmi (wnukami), oczekując w zamian wsparcia w sytuacji problemów zdrowotnych na starość (por. Krzyżow 2013). Tak zdefiniowany i realizowany system opieki międzygeneracyjnej tylko przyczynia się do dalszego pogłębiania nierówności genderowych i eksploatacji kobiet, ale też, w obliczu zmian demograficznych, przestaje być racjonalny i efektywny.

W Polsce można prognozować stopniowe zwiększanie się trudności *sandwich generation* w związku z przemianami kulturowymi i rozwojem medycyny. Postępujący rozwój medycyny i wydłużanie się trwania życia powoduje, że wskaźnik „opieki nad rodzicami” będzie systematycznie wzrastał. Zgodnie z prognozami wartość tego wskaźnika, mierzącego stosunek ludności w wieku 80+ osób w wieku 50–59/64 lat, w 2035 roku wyniesie 26, a więc będzie dwa razy większy niż w 2008 (Jóźwiak i Kotowska 2010). Tendencje te powodują, że coraz więcej osób będzie uwikłanych w pomoc, zarówno swoim dorosłym dzieciom jak i swoim starszym rodzicom. Mając też na uwadze fakt, że nadal rodzi się dzieci zbyt mało, zaś rodzice żyją coraz dłużej, w kontekście braku instytucjonalnego wsparcia ze strony państwa, konieczność opieki nad starymi rodzicami będzie coraz silniej wpływać na dezaktywizację zawodową. Można w tym kontekście stwierdzić, że kobiety w okresie przedemerytalnym, poprzez opiekę zarówno nad wnukami, jak i starymi rodzicami, „wyręczają” państwo z obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa socjalnego swoich obywateli.

4.2.3. Utrata/brak możliwości znalezienia pracy

Zapotrzebowanie na osoby starsze na rynku pracy zależy w dużej mierze od ilości młodych osób chętnych do wykonania dostępnych prac. Tłumaczy to, że obecnie, w sytuacji zmniejszającego się przyrostu naturalnego, zapotrzebowanie na starszych pracowników wzrasta, a regulacje prawne dążą do wydłużenia okresu aktywności zawodowej, poprzez podnoszenie wieku emerytalnego (Peł-Białas, Turek 2012).

Polska na tle Europy charakteryzuje się niskimi wskaźnikami zatrudnienia osób w wieku 50+. Zgodnie z danymi Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej pod koniec 2012 roku osoby powyżej 50. roku życia stanowiły niemal 23% ogółu zarejestrowanych osób bezrobotnych. W porównaniu do roku 2005, gdy ośmiennym ten wynosił 16%, obserwowany wzrost jest bardzo wyraźny. Współczynnik aktywności zawodowej w tej grupie pod koniec 2012 roku wynosił nieco ponad 34%. Niższe wartości w omawianym okresie w krajach Unii Europejskiej obserwowano w Rumunii, Słowenii, Grecji oraz na Węgrzech i Malcie (MPPIS, 2013).

Wskaźnik zatrudnienia osób w wieku 55–64 lat w UE w 2012 wyniósł 49,5%, a w Polsce 39,8%. Charakteryzując grupę osób bezrobotnych w wieku powyżej 50. roku życia, należy zwrócić uwagę, że największy odsetek wśród nich stanowią osoby z wykształceniem na poziomie gimnazjalnym lub poniżej – 37,6% oraz osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym – 33,9%. Stosunkowo najmniejszy odsetek stanowią osoby z wykształceniem wyższym – 4% i średnim ogólnokształcącym – 4,9%. Osoby z wykształceniem policealnym i średnim zawodowym stanowią 19,6% osób bezrobotnych w wieku 50+. W porównaniu do ogólnej populacji osób bezrobotnych, wśród tych, które skończyły 50. rok życia, mniej jest osób z wykształceniem wyższym i średnim ogólnokształcącym. Ma to być może związek z faktem, że osoby legitymujące się tym typem wykształcenia będą, częściej niż inni pobierający świadczenia emerytalne, podejmować aktywność zawodową (Liwiński 2008: 46). Wśród osób bezrobotnych w wieku powyżej 50. lat dominują osoby z 20–30-letnim stażem pracy. Wskazuje to zatem na duży potencjał i doświadczenie pracowników z tej grupy wieku. W związku z niskimi wskaźnikami zatrudnienia wśród osób w wieku 50+, w ciągu ostatnich kilku lat podejmuje się rozmaite działania (Perek-Białas i Turek 2010) i tworzy liczne programy, które mają na celu zwiększanie aktywności zawodowej osób w wieku powyżej 50. roku życia: „Solidarność pokoleń. Działania dla zwiększenia aktywności zawodowej osób w wieku 50+”, „Rządowy Program na rzecz Aktywności Osób Starszych na lata 2012–2013”. W strategiach na poziomie krajowym i lokalnym aktywność osób starszych staje się jednym z zadań o najwyższym priorytecie (np. „Polska 2030”, „Wyzwania Małopolski w kontekście starzenia się społeczeństwa. Podejście strategiczne”).

Nie zmienia to jednak faktu, że starsze osoby wciąż spotykają się z nierównym traktowaniem na rynku pracy, spowodowanym w dużej mierze negatywnymi stereotypami. Przejawy dyskryminacji osób starszych w przedsiębiorstwach dotyczą procesów rekrutacyjnych, awansowania, zwalniania oraz inwestycji w rozwój pracownika. Badania przeprowadzone przez Barbarę Szatur-Jaworską oraz Barbarę Rysz-Kowalczyk dowodzą, że 40% spośród zatrudniających przyznaje, że mając do wyboru 2 kandydatów o podobnych kwalifikacjach i z podobnymi oczekiwaniami płacowymi, wybierać będą raczej młodszego kandydata. Warto także podkreślić za autorkami, że około 40% badanych pracodawców zgadza się z twierdzeniem, że to właśnie ich negatywny stosunek do zatrudniania starszych pracowników jest jedną z głównych przyczyn bezrobocia w tej grupie (Rysz-Kowalczyk i Szatur-Jaworska 2007: 41).

Wypowiedzi emerytów badanych w naszym projekcie podkreślają nie tylko negatywny stosunek potencjalnych pracodawców do osób starszych, lecz także odnoszą się do sytuacji na rynku pracy: braku ofert odpowiadających kwalifikacjom czy też generalnego braku ofert pracy w danym miejscu:

Dwa lata w ogóle nie miałam pracy. Niby tam miałam, to znaczy szukałam pracy, no to mnie zatrudnili na miesiąc, na dwa, na taką umowę zlecenie (...) na takie próby,

konkursy chodziłam. To sobie robią pośmiewisko z ludzi. Tylko. Ja nawet nie tego wspominać, bo to było okropne, nie chce mi się o tym mówić. To było okropne (Anna, 65 lat).

Albo byłam bezrobotna, albo mnie przerzucali do takich prac, których nigdy w niej nie robiłam. I tak bez przerwy. To było dla mnie stresujące. Tak, że marzę o emeryturze (Paulina, 59 lat).

Konieczność ciągłego podnoszenia kwalifikacji, większej elastyczności w pracy może być dla osób starszych stresująca i wiązać się z chęcią jak najszybszego opuszczenia rynku pracy, co podkreśla także powyższa wypowiedź.

Warto także zastanowić się nad wypowiedzią jednego z naszych badanych, który zwrócił uwagę na wywieranie nacisku na starszych pracownikach presji w celu chowania lub zwolnienia miejsc pracy dla innych pracowników:

Mało godzin i niektórzy... Znaczący kolega by musiał stracić pracę, gdybym ja nie szedł i to była raczej taka decyzja, raczej dobra (Jacek, 59 lat).

4.2.4. Relacje ze współpracownikami

W naszych badaniach nie spotkaliśmy wielu wypowiedzi sugerujących powstanie konfliktu międzypokoleniowego w miejscu pracy. Przeważnie badani powiadali się pozytywnie na temat atmosfery w miejscu pracy. Podkreślali przyczyną ewentualnych konfliktów nie był wiek współpracowników, a raczej indywidualne cechy charakteru. Często podkreślano międzypokoleniowe transfer wiedzy pomiędzy współpracownikami posiadającymi określony typ umiejętności. Warto w tym wypadku podkreślić rolę młodszych pokoleń w przekazywaniu wiedzy i umiejętności związanych z korzystaniem z nowoczesnych technologii, co jest typowe w społeczeństwach prefiguratywnych (Niezabitowski 2007).

Zdarzyło mi się tak akurat, że w pewnym momencie mój kolega z wojska pojechał z doktora z AGH, żeby na staż przyszedł. Jakoś 10 lat temu. I on mnie tak napisał. Spytał się, czy nie potrzeba w firmie komputera. I ja się dałem namówić. Spytał się, co mamy kupić, co potrzeba i zainwestowałem, i kupiłem. On mnie w te dni wprowadził, a teraz to bez tego już ani rusz. Wszystko szybko się zmienia (Grzegorz, 67 lat).

W przypadku pozytywnej atmosfery w pracy i przyjacielskich relacji ze współpracownikami, pojawiać się może mechanizm wypychający z rynku pracy, opierający się na zjawisku sukcesji międzygeneracyjnej. Wiąże się to z kulturowymi definicjami roli osoby starszej, które najczęściej przewidują bierność zawodu i realizowanie się w sferze rodzinnej w roli dziadków. Z tego powodu ci, którzy w wieku okołoemerytalnym często mają rozwinięte poczucie, że należy „zwinąć miejsce młodym”, co obrazują poniższe cytaty:

Stwierdziłam, że 28 lat to już jest dużo pracować w policji i po prostu (...) stwierdziłam, że muszę odejść, niech młodzi pracują (Maria, 48 lat).

Po co mam tam gdzieś wracać i miejsce młodym blokować. I może się jeszcze denerwować, no, po co? 36 lat wstawania do pracy o 6 wystarczy (Oliwia, 60 lat).

Ale nie w tym rzecz. Młode pokolenie przychodziło do pracy i już zmieniała się hierarchia rocznikowa. Ja miałem wysłużone, odpracowane, pełną emeryturę miałem (Piotr, 53 lata).

Taka jest kolej rzeczy. Trzeba ustąpić miejsca młodym, niech się pomęczą. Jest mało miejsc pracy (Elżbieta, 65 lat).

Nie zawsze jednak atmosfera w pracy sprzyja pozytywnym relacjom między-pokoleniowym. Negatywna atmosfera w pracy, konflikty z współpracownikami i przełożonym są czynnikami silnie wypychającymi z rynku pracy. Konflikty i napięcia są spowodowane nie tylko przez obiektywne uwarunkowania, takie jak brak kompetencji czy określonych umiejętności, ale często generowane są przez stereotypy (Szukalski 2006). Na typowy stereotyp starszego pracownika składa się przekonanie o tym, że będzie częściej wykorzystywać zwolnienia lekarskie niż młodszy pracownik, jest mniej wydajny niż młodszy pracownik, jest bardziej narażony na wypadki w pracy, nie uczy się nowych rzeczy, jest nastawiony na utrzymanie *status quo* (Morgan i Kunkel 2001). Tymczasem badania wskazują, że o ile rzeczywiście z wiekiem następuje pewne pogorszenie szybkości, siły, wzroku, tempa reakcji, to te mankamenty zaawansowanego wieku są rekompensowane zdobytą wiedzą i doświadczeniem, przez co stają się mało zauważalne i niedotkliwe (Welford 1993, za: Morgan i Kunkel 2001; Szukalski 2006). Dodatkowo osoby starsze w porównaniu z osobami młodszymi mają wyższy poziom kompetencji społecznych, są bardziej lojalne i rzetelne (Perek-Białas i Turek 2011). Posiadają także *know-how* oraz dobrą znajomość firmy, w której są długoletnimi pracownikami. Są zatem cennym zasobem zarówno dla pracodawców, jak i współpracowników. Często jednak ich umiejętności nie są w pełni doceniane i wykorzystywane. Wpływ na to mają nie tylko pracodawcy i współpracownicy, ale także same osoby starsze. Dużą rolę odgrywa tu proces autostygmatyzacji. W wypowiedziach naszych badanych często powracającym motywem było samoograniczenie się ze względu na wiek. Odzwierciedla to kulturowe wyobrażenia dotyczące granic narzucanych osobom starszym:

To człowiek był już za stary do pracy. Zresztą nie było już wtedy zakładów pracy. Dla młodych nie było, a gdzie dla starych praca. Nie było pracy dla ludzi takich starych, jak ja (Anna, 65 lat).

Tak, to już w tym wieku, to pamięć już inna, zdrowie inne i już lekko nie jest (...) to było dla mnie jednak stresujące, bo to już wiek jest. Nie mówię, że się trudno uczyłam, bo w tej pracy zaczynałam i pracowałam, ale to jest stres (...). Aklimatyzacja i czas nawet młodym jest potrzebna, a co dopiero starszym (Paulina, 59 lat).

Ja jestem oczywiście żeby się uczyć, ale młodszy ludzie, żeby się kształcili, żeby to, ale ja nie. W moim wieku nie. Jestem za stara już (Jola, 65 lat).

Nie ma gdzie no to jak, do czego pójdę? No do pracy, no to nie ma gdzie iść, tak mówię, nie ma gdzie iść, bo to w tym wieku to nikt nie przyjmie (Jan, 63 lata).

Zgodnie z przyjętymi przez nas założeniami, przechodzenie na emeryturę należy traktować jako fazę w życiu, do której jednostki przygotowują się w oparciu o własne wyobrażenia, doświadczenia innych oraz wzorce kulturowe przytoczone w danej społeczności. Z tej perspektywy czynniki wypychające z rynku pracy oddziałują tym silniej, im bardziej zinternalizowane są normy i wzorce dotyczące starzenia się i starości. Jak widać wpływ czynników wypychających z rynku pracy przy podejmowaniu decyzji o przejściu na emeryturę jest zróżnicowany. Występowanie czynników z jednej grupy nie wyklucza współwystępowania innych. Część z nich powiązana jest z przyczynami dotyczącymi sytuacji poszczególnych jednostek, część odnosi się do ich funkcjonowania w obrębie rodziny, a część dotyczy środowiska pracy. We wszystkich jednak wyraźnie zaznacza się wpływ kulturowych definicji starości i ról społecznych przypisywanych osobom starszym. Zgodnie z nimi od osób starszych oczekuje się raczej bierność i izolacji, a nie wodowej i silnego zaangażowania w życie rodzinne – świadczenie opieki nad wnukami lub starymi rodzicami. Podstawą tak zdefiniowanych ról społecznych osób starszych są nie tylko kwestie kulturowe, lecz także pragmatyczne – chociażby brak dostępu do placówek świadczących usługi opiekuńcze (lub wysokie koszty związane z korzystaniem z nich). Warto zaznaczyć, że czynniki wypychające z rynku pracy są silnie powiązane z tym, co Piotr Szukalski określa mianem *cultural deadline* (Szukalski 2008b), a więc ze zdefiniowanym kulturowym wiekiem, w którym „powinno się” wycofać z fazy aktywności do fazy bierność zawodowej. Takie rozumienie procesu starzenia się i przechodzenia na emeryturę opiera się na opisywanej wcześniej teorii wycofania.

4.3. CZYNNIKI PRZYCIĄGAJĄCE DO ŻYCIA NA EMERYTURZE

Przy podejmowaniu decyzji o przejściu na emeryturę, jednostki poddawane są oddziaływaniom nie tylko czynników wypychających z rynku pracy, które omówione zostały powyżej, ale także czynników przyciągających do życia na emeryturze. To całościowe pole sił oddziałujących poprzez czynniki *push*, a z drugiej strony poprzez czynniki *pull*, określić można jako główną przestrzeń, w której ostatecznie podejmowana jest decyzja o przejściu na emeryturę. Przestrzeń w dużej mierze zależy będzie od warunków formalnych przechodzenia na emeryturę, wzorców kulturowych oraz indywidualnej sytuacji jednostki, wynikającej z jej przebiegu życia. W tej części uwaga poświęcona zostanie czynnikom, które przyciągają do życia na emeryturze. Wśród nich na uwagę zasługują szczególnie: chęć odpoczynku po latach pracy, chęć zapewnienia sobie stabilnego źródła dochodu, chęć ucieczki przed niepewnością wynikającą z sytuacji na rynku pracy oraz możliwością zmiany przepisów prawa, regulujących nabywanie uprawnień emerytalnych.

4.3.1. Zasłużony odpoczynek

Zmęczenie pracą, znużenie wykonywaniem tych samych obowiązków, brak nadążania za wymaganiami współczesnego rynku pracy – te argumenty często pojawiają się jako uzasadnienie decyzji o przejściu na emeryturę. Stres związany z koniecznością dopasowywania się do nowych warunków pracy, konflikty ze współpracownikami, napięta atmosfera w relacjach z przełożonym – temu wszystkiemu przeciwstawiany jest okres wyczekiwanej emerytury. Emerytura często bywa okresem idealizowanym, którego wyobrażenie powstaje jedynie na podstawie urlopów i weekendów – tych okresów aktywności zawodowej, które nie są wypełnione pracą. W związku z tym, że ani urlop, ani weekendy nie wiążą się ze zmianą w definiowaniu swojej roli, ani nie są tak długotrwałe jak emerytura, wyobrażenie to musi być zafałszowane (Halicka i Halicki 2011; Liwiński 2008; Puć 2011). Z tego względu często wyobrażenia dotyczące życia na emeryturze i rzeczywistość, która następuje po odejściu z pracy bardzo się od siebie różnią, co szerzej opisujemy w dalszej części opracowania.

Z badań przeprowadzonych w społeczeństwie angielskim (Phillipson i Smith 2005) wynika, że podstawowe czynniki zachęcające do życia na emeryturze wiążą się głównie z chęcią zmiany trybu życia, odpoczynku od pracy i możliwością podróżowania. W polskich warunkach, co także ujawniło się w zebranych przez nas materiale empirycznym, na pierwszy plan wysuwa się przekonanie, że emerytura jest czasem odpoczynku, na który człowiek zapracował sobie podczas aktywności zawodowej. W przywoływanych wcześniej badaniach realizowanych przez GUS (GUS 2013) jednym z najczęściej pojawiających się powodów zaprzestawiania aktywności zawodowej było zdobycie uprawnień do przejścia na emeryturę (czynnik wskazany przez 57% badanych). Z tej perspektywy emerytura rozumiana jest jako naturalny etap w biegu życia po okresie pracy i należy się każdemu, kto spełnił warunki jej otrzymania. Wypowiedzi naszych badanych jednoznacznie wskazują na takie rozumienie emerytury:

Bo już jestem w tym wieku przejrzałym, że mi się należy ta emerytura przecież, nie? Dlaczego mam nie przejść, jak mam takie prawo (Jola, 65 lat).

Bardzo dobrze, że była taka możliwość, że jest coś takiego, jak wcześniejsze przejście na emeryturę. No bo w naszym zawodzie akurat, no to nie wyobrażam sobie pracy od 62. roku życia (Katarzyna, 44 lata).

Czyli, że tak powiem, źle byłoby nie skorzystać i nie pójść na emeryturę (Dominik, 61 lat).

Warto zwrócić uwagę, że w tym przypadku nie ma zbyt dużych różnic między kobietami i mężczyznami. Emeryci, z którymi rozmawialiśmy, wypowiadali się o emeryturze w podobny sposób, niezależnie od ich statusu materialnego i wykonywanego zawodu. Może to wskazywać na silnie utrwalony w społecznej świadomości obraz emerytury jako czasu bez aktywności zawodowej. Często

sprzyjać może temu zmęczenie pracą i poczucie, że swoją część obowiązków zawodowych już się wykonało.

To znaczy powód... Ja skończyłem 60 lat życia, przepisy pozwalały na to, żeby b na emeryturze, więc skorzystałem z tej prawnej możliwości i jestem od 60. rok czyli cztery lata, na emeryturze (Sławomir, 64 lat).

Warto zwrócić uwagę, że zamiar podejmowania aktywności zawodowej na emeryturze wyraźnie zmniejsza się wraz z wiekiem. Wśród osób w wieku 31–45 lat 40% zadeklarowało, że na emeryturze nie będzie pracować, a w grupie powyżej 45 lat było to już 60% (Kolbowska 2009). Tymczasem pośród osób pobierających świadczenia pod koniec 2012 roku, biernych zawodowo pozostawało 82,1% ludności w wieku 50–69 lat (GUS 2013: 35). Fakt ten powiązać można nie tylko z pogarszającym się stanem zdrowia, ale także z powstającym dystansem między kolejnymi pokoleniami pracowników, co dobrze odzwierciedla poniższy cytat:

W tej chwili jest już inny model pracy i spojrzenie na tę sytuację. Młodzi gniewni, takie harpagony, które dążą do celu, pieniędzy, awansu. To jest to, co mają cały czas przed oczyma. To jest ścieżka, po której stąpają, a mnie to nie kręci (Marcin, 50 lat).

Wyjście z roli zawodowej wiąże się z koniecznością przeorganizowania swojego życia i zagospodarowania czasu, który do tej pory zajmowany był przez aktywność zawodową. Plany dotyczące sposobów wykorzystywania uwolnionych zasobów czasowych mogą być jednym z czynników przyciągających do życia na emeryturze. W przypadku badań angielskich (Phillipson i Smith 2005) jednym z ważniejszych czynników przyciągających do życia na emeryturze była chęć zmiany stylu życia i podróżowania. W polskich warunkach trudno jeszcze rozważać coś, co można by nazwać wypoczynkowo-rekreacyjnym stylem życia na emeryturze. Oznacza to, że polscy emeryci, przechodząc na emeryturę, raczej nie wyobrażają jej sobie jako niekończących się wakacji pod palmami czy wzmocnionego okresu aktywności społeczno-obywatelskiej, a koncentrują się na tym, co będzie to czas bez pracy.

4.3.2. Stabilne źródło dochodu

W związku z przywoływanymi na początku regulacjami prawnymi, sytuacja materialna poszczególnych emerytów będzie się znacząco różnić, co w dużym stopniu będzie wpływać na chęć zamknięcia bądź przedłużenia okresu aktywności na rynku pracy. W niektórych przypadkach może okazać się, że wysokość świadczeń emerytalnych będzie wyższa niż wynagrodzenie otrzymywane z bieżącej pracy. W takich sytuacjach, jeżeli podstawowym czynnikiem przyciągającym do aktywności zawodowej było wynagrodzenie, emerytura okazuje się bardzo atrakcyjną alternatywą i wyborem lepszym niż pozostawanie na rynku pracy.

Ja miałem już wyrobioną emeryturę 75% i gdybym pracował jeszcze długo, to i tak bym nie miał więcej (Piotr, 53 lata).

W większości przypadków jednym z podstawowych czynników przyciągających do życia na emeryturze jest stabilność posiadanego źródła dochodu, jaką ona gwarantuje. Statystyki (GUS 2012) wskazują, że niejednokrotnie całe rodziny utrzymują się właśnie ze świadczeń emerytalno-rentowych, które w odróżnieniu od pensji wypłacanych przez prywatnych przedsiębiorców, są wypłacane regularnie. Owa stabilność i pewność nawet niewielkiego dochodu jest niejednokrotnie czynnikiem silnie przyciągającym do życia na emeryturze.

Specyficzna sytuacja pod tym względem daje się zauważyć w wypadku osób prowadzących własną działalność gospodarczą. Z ich perspektywy przejście na emeryturę nie jest znaczącym momentem i nie zmienia najczęściej stylu życia. Stanowi jedynie formalność zapewniającą pewną część dochodu, który uzupełniany jest przychodami z wciąż prowadzonej (nieraz w węższym niż wcześniej zakresie) działalności gospodarczej.

To jest czysta formalność. Czysta formalność. Dreszczu emocji z tego powodu nie ma żadnego. Tym bardziej że nie odchodziłem na odpoczynek, tylko odchodziłem do mojej aktywnej pracy, bardziej odpowiedzialnej, bo dla siebie, nienormowanej w żaden sposób, więc ja praktycznie rzecz biorąc nie odczuwam tego, że jestem na emeryturze. Zajęcie jest – jest, praca jest – jest, dochody są – są, w związku z tym to jest kontynuacja poprzedniego ciągu, jaki miałem w swojej historii zawodowej (Sławomir, 64 lat).

Znaczący, zadowolony jestem z jednego powodu, że mam po prostu dopływ stały gotówki, no, a oprócz tego niewiele się zmieniło, szczerze powiem (Wojciech, 65 lat).

W przypadku osób kończących aktywność zawodową wraz z przejściem na emeryturę, otrzymywane świadczenie nie jest dodatkowym źródłem dochodu, więc ową stabilność dochodu należy rozumieć głównie w kategoriach zabezpieczenia podstawowych potrzeb bytowych oraz redukcji ryzyka związanego z możliwymi zmianami systemu emerytalnego:

Ja chciałem skorzystać, ponieważ ja w związku z pracą miałem możliwość pójścia na wcześniejszą emeryturę, ponieważ mam zaświadczenie, że pracowałem w trudnych warunkach w górnictwie. A jak jest możliwość pójścia na emeryturę, no to jest przede wszystkim po to, żeby już mieć pewne zagwarantowanie, prawda? (Dominik, 61 lat).

Cieszę się, że wypracowałem całe te emerytury na policji i ona jest pewnikiem w tych czasach. Niepewnych czasach. Może dojdzie do jakiegoś kryzysu i przestaną wypłacać emerytury, i zaczną obniżać, kto wie? Wszystkiego i niczego się można spodziewać (Piotr, 53 lat).

4.3.3. Ucieczka przed niepewnością

W badaniach przeprowadzonych przez Brunona Synaka w latach 80. jednym z podstawowych powodów przechodzenia na wcześniejsze emerytury była chęć

zapewnienia sobie świadczeń w sytuacji braku pewności regulacji dotyczący uzyskiwania praw emerytalnych (Synak 1987). Obecnie, po ponad 30 latach, argument ten okazuje się równie istotny przy podejmowaniu decyzji o przejściu na emeryturę.

Podkreślanie roli stabilności i spokoju, jaki gwarantują świadczenia emerytalne, wpisuje się w ramy teoretyczne kreślone przez teorię modernizacji (Halici i Halicki 2006). Zgodnie z jej założeniami, status osób starszych jest odwrotnie proporcjonalny do poziomu zaawansowania rozwoju technologicznego. Szybko zmieniające się warunki na rynku pracy, konieczność niemal natychmiastowej adaptacji do zmian oraz powszechny wymóg multizadaniowości powodują, osoby starsze mają coraz większe trudności z odnalezieniem się na rynku pracy, gdyż ich atrakcyjność dla pracodawców się zmniejsza. W obliczu obniżającej konkurencyjności na rynku pracy i odczuwanej możliwości utraty pracy, decyzja o przejściu na emeryturę wydaje się jak najbardziej naturalna. Umożliwia uniknięcie stresu związanego z niepewnością zatrudnienia. Nasi badani w swoich wypowiedziach często łączyli ten argument z faktem spełniania wymagań uprawniających do pobierania świadczeń.

To był chyba taki najlepszy okres do odejścia, bo nie wiadomo, jak to będzie późno z tym naliczeniem emerytalnym. Niby mówili, że starych nie ruszą. Tak się mówiło, że starych się nie ruszy, a później się okaże, że po prostu, niestety. To wołałam odejść z tym, co mam, a nie mam źle. Po prostu, na razie, na razie jest wszystko w porządku (Maria, 48 lat).

Można więc przypuszczać, że w przypadku czynników *pull*, wpływ na sposób myślenia o emeryturze przebiega według schematu zaprezentowanego na rysunku 5.



Rycina 5. Czynniki PULL – przyciągające do decyzji o przejściu na emeryturę

Źródło: Opracowanie własne.

4.4. STRATEGIE PRZECHODZENIA NA EMERYTURĘ

Po przedstawieniu ogólnych ram, w których odbywa się proces przechodzenia na emeryturę, a więc warunków formalnych umożliwiających to przejście oraz czynników przyciągających do życia na emeryturze i czynników wypychających z rynku pracy, skoncentrujemy się na samym procesie przechodzenia na emeryturę. Rozważania nasze będą bazować na perspektywie biegu życia (*life course perspective*), która odwołuje się do całości życia jednostek. Bazując na wynikach naszych badań, przedstawimy, w jaki sposób tworzone są strategie przechodzenia na emeryturę. Dokonamy tego, odwołując się do trzech faz przechodzenia na emeryturę: (a) etapu przygotowań do przejścia na emeryturę, (b) samego momentu przejścia oraz (c) wyobrażeń dotyczących tego, jak ma wyglądać życie na emeryturze.

4.4.1. Proces przygotowań do przejścia na emeryturę

W społeczeństwach tradycyjnych, zanim pojawiły się powszechne systemy emerytalne, człowiek pracował dopóki pozwalały mu na to siły i zdrowie, a następnie zdany był na swoje dzieci. W społeczeństwach współczesnych istnieje jasno określona kulturowo i prawnie granica aktywności zawodowej, którą wyznacza emerytura. Z tej perspektywy moment przejścia na emeryturę traktowany może być jako rytuał przejścia z fazy aktywności do fazy starości (Krzyżowski 2011). Decyzja o przejściu na emeryturę z tego względu jest więc ważnym społecznym markerem, na którego podstawie często ustala się początek starości (Halicka i Halicki 2011). Dlatego często przygotowywanie się do przejścia na emeryturę traktowane może być jako *de facto* przygotowywanie się do starości. W Polsce nie ma zbyt wielu instytucjonalnych rozwiązań, które owo przygotowywanie się czyniłyby łatwiejszym. Jak zauważa Szukalski, przygotowywanie się do starości należy rozumieć bowiem nie tylko jako jednostkowe działania mające na celu poprawę swojej sytuacji w okresie starości, lecz także jako rozwiązania instytucjonalne skierowane na zaspokojenie potrzeb starzejącego się społeczeństwa (Szukalski 2009b). Istotny jest przy tym zakres indywidualnych działań podejmowanych przez jednostki, które decydują się przejść na emeryturę.

Przede wszystkim warto zauważyć, że najczęstszą reakcją ze strony naszych rozmówców na pytanie dotyczące przygotowań podejmowanych do momentu przejścia na emeryturę, było wskazywanie na przygotowania podejmowane w sferze formalnej:

Myślałem tylko nad tym, czy się to uda. Czy to papiery żeby zdobyć (...) musiałem jeździć chyba z 15 razy do tej informacji, do tych pań, co ten kapitał początkowy wliczały. To strasznie jest mozolna sprawa, także jako takich przygotowań nie bardzo, ale musiałem tych papierkowych spraw pilnować, żeby to wszystko było dograne, to kosztowało mnie nerwów strasznie dużo, nieprzespanych nocy. Pani, co mi prowadziła sprawy kapitał początkowy, mówi: no jeszcze jakieś zaświadczenie brakuje,

Jedziesz – nie ma firmy, nie ma firmy. Jest jakieś archiwum w Krakowie koło dworu i tam szukaj. Trzeba było się prosić, żeby tam łaskawie popatrzyli to no ta mozolne to było wszystko (Jan, 63 lata).

Staralam się i pisałam wszędzie, to nigdzie nie mogłam tych zarobków dostać. miałam zarobków, to potem mi wyliczyli. Bo dostałam na początku bardzo, ale dzo niską emeryturę, ale żeby dostać wyższą, to musiałam już się sądzić. Musia wziąć świadków, założyć sprawę (Anna, 65 lat).

Przygotowanie do przejścia na emeryturę rozumiane było jako okres zbierania zaświadczeń o zatrudnieniu z poszczególnych miejsc pracy. Często eksploatowana była trudność w zdobywaniu niezbędnych dokumentów, zwłaszcza w sytuacji, gdy poprzednie miejsca pracy już nie istniały. W niewielu wypowiedzi naszych badanych widać było kryjący się za tymi przygotowaniem proces autorefleksji, nadawanie temu momentowi szczególnie istotnego znaczenia.

Tym, co równie często pojawiało się w wypowiedziach, które zebraliśmy w naszym badaniu, była koncentracja na naturalności procesu przechodzenia na emeryturę. Wyraźnie zaznaczało się przekonanie, że przejście na emeryturę kolejnym etapem w życiu człowieka, który jest równie naturalny, jak praca i emerytura. Nie wymaga żadnych specjalnych przygotowań, wymaga jedynie spełnienia warunków formalnych.

Wie Pani co, ja to brałam zupełnie normalnie. Tak, jak po prostu miało być. Siła jest, była taka szansa, mam już te swoje lata i mogę przejść, no to idę. Koniec z emocjami specjalnymi i szczególnymi (Jola, 65 lat).

Ale wiedziałem, że w końcu człowiek osiągnął swój wiek i byłem przekonany (że mam w końcu takie uprawnienia (Gustaw, 67 lat).

60 lat to już nie był czas, żeby mnie gdzieś przyjęli. Chyba może gdzieś za st albo coś. Także poszedłem z chęcią, jak była taka możliwość (Jan, 63 lata).

Po raz kolejny, na tle zebranych wypowiedzi, wyraźnie zaznacza się odwołanie do sytuacji osób pracujących na własny rachunek. Z ich perspektywy przygotowywanie się do przejścia na emeryturę, jak i sam moment przejścia, nie są związane z istotnymi zmianami stylu życia i autoidentyfikacji, ponieważ osoby te nawet po przejściu na emeryturę najczęściej w dalszym ciągu pozostają aktywne zawodowo.

To jest kwestia tylko i wyłącznie przejścia, bo czy ja przejdę wcześniej czy później – to nie o to chodzi. Bo ja i tak dostanę emeryturę, a pracować mogę. I pracować prawda? jako i przed emeryturą (Dominik, 61 lat).

Tak, że mój dzień wygląda tak samo jak przedtem, jak pracowałam. Z tym, że różni się tylko tym, że tam nigdy nie wiadomo było, kiedy się skończy praca, kiedy się przyjdzie do domu, czy w międzyczasie nas nie ściągną i tak... (Katarzyna, 44 lata).

Nie jest już w tej chwili ta praca taka, że ja muszę być od godziny do godziny, a to jest bardzo dużo w życiu. To ta emerytura faktycznie daje taką swobodę. Ale też to, że to moje biuro (Bożena, 63 lata).

Proces przygotowań do emerytury zależeć będzie od wielu czynników wynikających z przebiegu życia jednostki: od stanowiska, jakie zajmuje, wymiaru pracy, w jakim jest zatrudniona, wieku, płci, posiadanych oszczędności, oczekiwanej wysokości świadczeń, sytuacji rodzinnej czy wzorów zaobserwowanych w najbliższym środowisku. Wszystkie te czynniki będą jednocześnie wpływać na sposób myślenia o emeryturze, warunkować jednostkowe nastawienia do tego etapu w życiu oraz decydować o przebiegu adaptacji do okresu starości. Można więc w tym miejscu przywołać koncepcję Kamińskiego (za: Halicka i Halicki 2011) „wychowania do starości”, która uwzględnia perspektywę jednostkową i instytucjonalną. Kamiński twierdzi, że „wychowanie do starości” to proces wspierania przez całe życie, a nie tylko przez okres bezpośrednio przedemerytalny, rozwoju aspiracji i przyzwyczajień, które w starszym wieku sprzyjają realizowaniu stylu życia zapewniającego satysfakcję. Pomimo coraz większej świadomości konieczności wspierania aktywnego modelu starzenia się i wykorzystywania potencjału osób starszych, należy podkreślić, że w zakładach pracy brakuje polityki zarządzania wiekiem (Liwiński 2008). Praktyki stosowane w społeczeństwach rozwiniętych, które mają na celu płynne przejście z okresu aktywności zawodowej do życia na emeryturze (Marschal i Taylor 2005), w Polsce nie funkcjonują jeszcze na tak szeroką skalę. Grozi to negatywnymi konsekwencjami z perspektywy zarówno mikro- jak i makrosocjologicznej. Jednym z przykładów najlepiej obrazujących problemy jednostek, które nagle, bez odpowiedniego przygotowania opuszczają rynek pracy, jest zjawisko gilotyny emerytalnej⁴. W relacjach naszych rozmówców nie pojawiły się wątki dotyczące programów przygotowujących do przejścia na emeryturę. Co więcej, badani również rzadko wspominali o rozmowach dotyczących przechodzenia na emeryturę z członkami rodziny i przyjaciółmi. W większości wypowiedzi akcent kładziony był właśnie na niezależność i samodzielność w podejmowaniu tej decyzji.

Po prostu skończyłam 55 lat, jeszcze 2 lata pracowałam, miałam 57 i w ten czas już przesłam. Nikt mnie nie namawiał, nie zmuszał mnie (Dominika, 62 lata).

...jest taka możliwość i przeszedłem sam, bez namawiania, liczenia, oglądania się na nikogo. No. I tak to wyszło (Jan, 63 lata).

Nikt mi nie sugerował, bo ja swój rozum mam. Sama zadecydowałam i tyle (Jola, 65 lat).

⁴ Nagłe zaprzestanie pracy i oderwanie od dotychczasowego środowiska powoduje gwałtowne pogorszenie się stanu zdrowia i sprzyja wzrostowi umieralności w niedługim okresie od momentu przejścia na emeryturę.

4.4.2. Moment przejścia na emeryturę

Przywołana wcześniej perspektywa teorii obrzędów przejścia (van Ge 2006) zaleca traktować moment przejścia na emeryturę i pierwsze dni na emeryturze jako fazę liminalną rytuału przejścia. Z tej perspektywy etap przejścia na emeryturę oraz pierwszy okres po nim są momentem, w którym jednoznacznie pozbawiane są dotychczasowej roli, ale ciągle jeszcze nie są osadzone w nowej roli, która poprzednią ma zastąpić. Na wstępie, po raz kolejny, podkreślić należy odrębność sytuacji osób, które pomimo formalnego przejścia na emeryturę, w rzeczywistości pozostają aktywne zawodowo:

W końcu doszedłem do wniosku, że minęły 3 miesiące od tego, jak skończyłem 65 lat, więc zgłosiłem się i miałem przygotowane wszelkie dokumenty. Bez żadnych problemów zostałem uznany za emeryta. Dostałem legitymację i tak się trzymałem. Ze względu na to, że firma ma zlecenia i jestem potrzebny na rynku, to prowadzę swoją firmę. A cóż ja bym miał siedzieć w domu i nic nie robić? (Gustaw, 67 lat).

W relacjach naszych rozmówców nieczęsto pojawiały się opisy ceremonii związanych z odejściem na emeryturę. Jeżeli już opisywali jakieś zorganizowane z tej okazji uroczystości, to miały one miejsce jeszcze w sferze zawodowej, rodzinnej i odnosiły się do pożegnań zorganizowanych przez lub dla współpracowników.

No a potem przygotowania do imprezy, trzeba było się pożegnać, bo u nas jest taki rytuał, zwyczaj, że osoba odchodząca zaprasza ludzi, z którymi pracowałem wcześniej. Także tam, powiedzmy biesiadę, za część odprawy. U mnie było 40 osób, małe wesele. (Marcin, 50 lat).

Zawsze dyrekcja na ostatniej konferencji przed emeryturą daje jakiś drobny upominek, album na pamiątkę. I nauczyciele się tam podpisują, składają życzenia, a emerytka kawę postawi, ciasteczko. I tak robiliśmy. Bardzo miło i przyjemnie na koniec. (Weronika, 56 lat).

Brakowało natomiast opisów celebracji przejścia na emeryturę jako momentu otwierającego nowy etap w życiu. Nie ma rozwiniętych wzorów kulturowych, które pozwalałyby traktować przejście na emeryturę nie tylko jako zakończenie pewnego etapu w życiu i wyjście z roli zawodowej. Może to tłumaczyć, że problemy z adaptacją do tego okresu, która byłaby łatwiejsza, gdyby istniały wzorce funkcjonowały. Wskazywać może to także na niezbyt rozwiniętą kulturę wychowania do starości, co być może wiąże się z rozwiniętym we współczesnej kulturze kultem młodości i wpisuje w ramy teoretyczne rysowane przez teorię wymiany. Z tej perspektywy odejście z miejsca pracy związane jest z obniżeniem posiadanych zasobów i lękiem przed niesymetryczną wymianą, co może powodować wycofywanie się ludzi starszych z relacji społecznych (Halicka i Halicki 2006; 2011). Mimo dużej popularności teorii pozytywnego starzenia się, ten

myślenia o starości nie jest jeszcze obecny ani na poziomie makrostrukturalnym⁵, ani w wyobrażeniach jednostkowych. Na poziomie jednostkowym dominuje tendencja do odkładania myślenia o emeryturze na później, co powoduje, że okres ten nie jest wystarczająco „oswojony” (Puć 2011).

4.4.3. Uzasadnienia i emocje towarzyszące przechodzeniu na emeryturę

To, jakie emocje i uzasadnienia towarzyszą przejściu na emeryturę, zależy od wielu czynników. Przede wszystkim duże znaczenie będą mieć powody odejścia na emeryturę, a więc konfiguracja czynników wypychających z rynku pracy i przyciągających do życia na emeryturze. Równie ważny będzie także stopień identyfikacji z rolą emeryta i gotowość do zmiany w konstruowaniu definicji swojej roli i tożsamości. W oparciu o zebrany przez nas materiał empiryczny i przywoływane wcześniej badania (GUS 2013; Jones, Leontowitsch i Higgs 2010; Krzyżowski 2011; Liwiński 2008) możemy sformułować szereg następujących twierdzeń:

1. Im gorszy stan zdrowia jednostki, tym bardziej decyzja o przejściu na emeryturę postrzegana jest jako konieczna i uzasadniona.

W społecznej świadomości zawiera się przekonanie o tym, że emerytura jest świadczeniem, które należy się każdemu za przepracowane lata, co daje się zauważyć chociażby w poniższej wypowiedzi pana Jana:

Z początku myślałem tak, że może niesłusznie to biorę, gdzie to jeszcze... mogę tu chodzić, tego, mógłbym jeszcze coś robić, a jednak, po przemyśleniu, to, że jak się należało i takie są przepisy, to czemu to nie wykorzystać (Jan, 63 lat).

Decyzja o przejściu na emeryturę traktowana jest jako naturalna i uzasadniona, zwłaszcza w grupie osób, które pracowały w ciężkich warunkach i przez większą część kariery zawodowej wykonywały prace obciążające zarówno w wymiarze psychicznym, jak i fizycznym, co skutkowało pogorszeniem się ich zdrowia. Przywołane wcześniej badania (GUS 2013) wyraźnie wskazywały na rolę złego stanu zdrowia jako jednego z podstawowych czynników wypychających z rynku pracy, zwłaszcza w grupach zawodowych wykonujących prace fizyczne. Przywołane poniżej cytaty także potwierdzają ogólną prawidłowość pragnienia zakończenia jak najszybciej pracy, która negatywnie odbija się na zdrowiu.

No, a poszedłem dlatego, że byłem na chorobowym i już do pracy bym nie mógł iść tam do tego zakładu, a sześćdziesięciolatka gdzie przyjmą? No, ale wyszło tak, że mogłem na tę emeryturę iść, więc poszedłem (Jan, 63 lata).

⁵ Należy jednak podkreślić, że liczne publikacje, strategie i programy dążą do stworzenia koncepcji pozytywnego starzenia się jako filaru polityki społecznej skierowanej do osób starszych w Polsce.

Jak poszedłem na emeryturę, to mi się zdarzyło przez rok, że nie miałem żadnego wypadku, bólu, ale poprzednio to przynajmniej raz w roku, to mnie coś padało w ten sposób, że nie mogłem się podnieść, albo nawet obrócić (Eryk, 51)

Potem zaczęłam już chorować, i z tych stresów, przemęczenie, choroba wieńcowa 55 lat skończyłam, to złożyłam wniosek o przejście na emeryturę (Oliwia, 60)

W przypadku pana Eryka przejście na emeryturę wiązało się z wyraźnym polepszeniem stanu zdrowia, dlatego, że przestał wykonywać obciążającą pracę. Negatywne czynniki wpływające na stan zdrowia nie ograniczają się jednak tylko do ciężkiej pracy fizycznej, ale często mają także charakter psychologiczny i związane z warunkami wodowanymi są stresem doświadczanym w miejscu pracy, co opisuje pani Oliwia. Można przypuszczać, że w przyszłości to właśnie stres i poczucie wypalenia zawodowego będą bardzo silnie odbijać się na zdrowiu kolejnych pokoleń pracowników (Puć 2011). Nie ulega jednak wątpliwości, że zły stan zdrowia utrudnia funkcjonowanie na rynku pracy i realizację obowiązków zawodowych, co jest jednym z podstawowych uzasadnień decyzji o przejściu na emeryturę. W takiej sytuacji przejście na emeryturę traktowane jest jako naturalna decyzja, która wynika z chęci polepszenia (lub nie pogarszania) stanu zdrowia, który pogorszeniu w związku z wykonywanymi obowiązkami zawodowymi, co dobrze ilustruje wypowiedź pana Jana.

2. Im mniej atrakcyjne dla jednostki jest pozostawanie na rynku pracy, tym bardziej atrakcyjna staje się decyzja o przejściu na emeryturę.

W przypadku silnego związku emocjonalnego z miejscem zatrudnienia, identyfikacji z rolą pracowniczą, opuszczanie rynku pracy jest procesem rzucającym wiele problemów dla jednostki. Jednak w przypadku poczucia, że na rynku pracy nie jest w stanie wykorzystać posiadanych przez nią umiejętności lub, że one nieadekwatne do jego potrzeb, przejście na emeryturę jest momentem uwolnionym od napięć, które z tego niedopasowania wynikają. Dla wielu starszych osób poszukiwanie pracy w okresie przedemerytalnym jest doświadczeniem przykrym, wiążącym się z upokorzeniem i poczuciem utraty pozycji we współczesnych realiach. Postępujący postęp technologiczny jeszcze bardziej sprzyja utracie świadomości, co dokładniej opisuje teoria modernizacji (Halicka i Halicki 2007) czy społeczeństwa prefiguratywnego (Niezabitowski 2007). Ważnym czynnikiem wpływającym na pozycję osób starszych na rynku pracy jest także niski poziom wykształcenia oraz brak systemowego podejścia do kształcenia przez całe życie, co utrudnia starszym pracownikom konkurowanie na rynku pracy z młodszymi pokoleniami. Wiele osób skłonnych do podejmowania aktywności zawodowej zostaje przez to wypychanych z rynku pracy (Perek-Białas, Strzałkowska i Słomka 2010). Poniższa wypowiedź pani Pauliny dobrze ilustruje problem niedopasowania kompetencji starszych pracowników do wymogów rynku pracy i niechęć do doksztalcenia:

...nie miałam już takiej stałej pensji, pracy, tak, albo byłam bezrobotna, albo mnie przerzucali do takich prac, których nigdy wcześniej nie robiłam. I tak bez przerwy. To było dla mnie stresujące. Także, marzyłam o emeryturze (...) no tak, bo mój rocznik jako ostatni się załapał. Bo jeszcze i tak miałam szczęście. Gdyby nie ten rocznik, to do dzisiaj bym się jeszcze szarpała (Paulina, 59 lat).

Przywołany cytat wskazuje, że im większe komplikacje pojawiają się przed jednostką na rynku pracy i im mniej atrakcyjne jest pozostawanie na nim, tym bardziej moment przejścia na emeryturę traktowany jest jako możliwość ucieczki z dyskomfortowej sytuacji. W przytoczonej wypowiedzi zaznacza się także wyraźnie przekonanie o tym, że możliwość przechodzenia na wcześniejszą emeryturę jest przywilejem, z którego należy skorzystać. Jeżeli tylko uwarunkowania na to pozwalają, to trzeba się na nią „załapać” i zakończyć aktywność zawodową.

3. Im wyższe świadczenia emerytalne otrzymuje jednostka, tym mniej atrakcyjne jest dla niej podejmowanie aktywności zawodowej na emeryturze.

Na pozytywne nastawienie do emerytury wpływ ma także sytuacja finansowa. Jeżeli emerytura nie wiąże się z utratą pozycji społecznej, czyli wysokość świadczeń pozwala zapewnić utrzymanie się na zadowalającym poziomie lub jednostka ma zapewniony dostęp do oszczędności, przejściu na emeryturę towarzyszą pozytywne emocje. Wiąże się to także z poczuciem satysfakcji z osiągnięć zawodowych. Wysokie świadczenia emerytalne i/lub posiadanie oszczędności w pewnym stopniu korelują z wysoką pozycją zawodową zajmowaną przed przejściem na emeryturę. Osoby starsze nie są przyciągane do rynku pracy, głównie ze względu na brak ofert dopasowanych do ich kompetencji (Perek-Białas i Turek 2011). W związku z tym, w sytuacji, gdy nie znajdują ofert spełniających ich wymagania, a otrzymywane świadczenia są na wystarczająco wysokim poziomie, nie decydują się na kontynuację pracy zawodowej po przejściu na emeryturę.

Obecny status dla mnie jest świetny. Bo na tutejsze warunki nie mam emerytury zbyt niskiej. Starcza mi na potrzeby bieżące. Nie będę szukał pracy, bo wielu moich kolegów upadła się, jak ja to określam, i jest jakimś tam ochroniarzami, i nie po to się kształciłem, by wylądować na starość jako ochroniarz. Mam jakąś własną ambicję, godność (Marcin, 50 lat).

Wypowiedź pana Marcina podkreśla poczucie dumy z pozycji zajmowanej przed przejściem na emeryturę i niezgodę na podejmowanie pracy poniżej swoich kwalifikacji i kompetencji. W tym miejscu po raz kolejny należy podkreślić konieczność wprowadzania systemowych rozwiązań umożliwiających wykorzystywanie kapitału społecznego i kulturowego, jakim dysponują osoby starsze. (Perek-Białas, Strzałkowska i Turek 2010). Warto także wspomnieć o możliwości angażowania młodych emerytów w działalność wolontarystyczną, która pozwala im realizować wspomniane przez pana Marcina ambicje i zachować godność, dając przy tym poczucie bycia potrzebnym – kluczowe dla utrzymania wysokiego poziomu jakości życia (Depta 2011).

4. Im lepszy stan zdrowia i większe przekonanie o swoich możliwościach umysłowych i fizycznych, tym bardziej ambiwalentne emocje towarzyszą decyzji o przejściu na emeryturę.

Moment przejścia na emeryturę często utożsamiany jest przez badanych z początkiem starości, choć – jak już wspominaliśmy drugim – niektóre z badanych osób przeszły na emeryturę jeszcze przed ukończeniem pięćdziesiątego roku życia. Z tego względu niektórzy z naszych badanych, zwłaszcza ci, którzy czuli w pełni siłę, odczuwali dyskomfort, myśląc o tym momencie. Negatywne emocje towarzyszące przejściu na emeryturę wiązały się z narzucaniem przez społeczeństwo definicji starości, której nie byli gotowi odnosić do siebie. Poniższe cytaty potwierdzają także wyniki badań ilościowych, które wskazują, że w starszych grupach wieku wyznacznikiem starości nie jest moment przejścia na emeryturę a raczej stan zdrowia (Halicka i Halicki 2011).

Powiem krótko, ja jakoś nie ustalam sobie terminów. Czuję się w miarę jeszcze młodo. Jak mi się nie będzie chciało, to zacznę powoli wycofywać się, ale oby to trwało jeszcze jak najdłużej (Gustaw, 67 lat).

...no jest to ta działalność, która jeszcze pozwala człowiekowi na tej emeryturze robić i czuć się potrzebnym, czuć się po prostu człowiekiem, żeby nie tylko kochać świat na emeryturze i dalej już nic nie można robić (Łukasz, 65 lat).

A była okazja, żeby się zatrudnić na etacie, po prostu to wykorzystałam. Bo gdy przyznam się szczerze, że gdybym miała siedzieć w domu po tym, no to byłoby bez sensu, bo jestem jeszcze za młoda, żeby siedzieć w domu iii... No trzeba by się czymś zająć (Katarzyna, 44 lata).

Warto także wspomnieć o tym, co podkreślają w swoich badaniach Timoszyk-Tomczak i Bugajska, że do momentu przejścia na emeryturę człowiek ma możliwość „funkcjonowania bez wieku”, może nie postrzegać siebie jako osoby starszej. Natomiast przechodząc na emeryturę uświadamia sobie swój wiek i to, że starzeje, co może powodować zmiany w jego zachowaniu (Timoszyk-Tomczak i Bugajska 2012: 120). W tym kontekście na uwagę zasługuje szczególnie wywiad pana Łukasza, w której zawiera się przekonanie, że to nie status społeczny ale podejmowane działania są miarą człowieka. W związku z tym, nawet będąc już na emeryturze, nie należy zamykać się na możliwość podejmowania aktywności zawodowej i działania na rzecz innych. Do ciekawych wniosków prowadzi porównanie osób, które podejmują aktywność tuż po przejściu na emeryturę – jeszcze młode – jak pani Kasia – z osobami starszymi, które już na emeryturze dłużej i decydują się wtedy na aktywność zawodową – jak pan Jan. Widać wyraźnie, że pani Kasia reprezentująca osoby młodsze, w pierwszej fazie po przejściu na emeryturę jest bardzo skoncentrowana na sobie i podejmowaną aktywność traktuje w głównej mierze jako sposób na radzenie sobie z nudą, podczas gdy wypowiedzi pana Jana na pierwszy plan wysuwają się raczej relacje z innymi

i podejmowana aktywność koncentruje się na możliwości bycia użytecznym dla innych.

5. Im niższe świadczenia emerytalne jednostka otrzymuje, tym bardziej negatywny jest jej stosunek do emerytury.

Jak już kilkakrotnie zostało wspomniane, traktowanie emerytury jako okresu odpoczynku, na który zapracowało się przez lata aktywności, jest powszechne w polskiej kulturze starości. W związku z tym moment przechodzenia na emeryturę często może być chwilą trudną i prowadzącą do negatywnych emocji w sytuacji, kiedy oczekiwana „nagroda” nie spełnia oczekiwań jednostek. Sytuacja taka dotyczy zwłaszcza osób, które pracowały wiele lat w trudnych warunkach, a wysokość otrzymywanych świadczeń w ich przekonaniu kwestionuje sens ciężkiej pracy. W swoich relacjach nasi rozmówcy często podkreślali niezadowolenie z wysokości otrzymywanych świadczeń, nieraz bardzo dobitnie je opisując jako głodowe, co ilustruje poniższa wypowiedź:

Pewnie, że jak bym był sprawny, to by mi lepiej było pracować, bo człowiek by więcej pieniędzy miał. A teraz to jest głodowa emerytura (Antoni, 65 lat).

Z kolei wypowiedź pani Anny dobrze obrazuje narastanie frustracji i agresji w sytuacji, kiedy podejmowane działanie nie spotyka się ze spodziewaną nagrodą (Homans 2005). Frustracja dodatkowo potęgowana jest przez świadomość, że osoby, które nie pracowały w równie ciężkich warunkach, otrzymują wyższe świadczenia emerytalne – pojawia się więc poczucie relatywnej deprivacji i rozczarowania systemem, co często przenosi się także na negatywny stosunek do państwa i jego instytucji (w tym przypadku głównie do ZUS).

Tylko nerwy, i to wszystko przez to, to płakać mi się chciało, przecież takie nieroby więcej miały niż ja, a nic nie robiły, dosłownie. Nic. I u mnie to nie było sobót wolnych, czasem niedziel i mniej miałam policzone niż ci, co pracowali mniej i łżej. Niesprawiedliwość (Anna, 65 lat).

Poczucie niesprawiedliwości wynika więc w przypadku pani Anny nie tylko z poczucia bycia pozbawionym obiecannej nagrody (emerytury gwarantującej życie na odpowiednim poziomie), ale także ze świadomości, że inni, którzy na taką nagrodę nie zasłużyli, ją otrzymują.

6. Im bardziej decyzja o przejściu na emeryturę wynika z czynników zewnętrznych wobec jednostki, tym bardziej ambiwalentne emocje towarzyszą w jej podejmowaniu.

W przypadku konieczności opieki nad wnukami lub innymi członkami rodziny decyzja o przejściu na emeryturę wiąże się z pewnym napięciem. Emocje towarzyszące przejściu mają charakter ambiwalentny. Warto podkreślić, że sytuacja ta najczęściej dotyczy kobiet, w stosunku do których najczęściej kierowane są oczekiwania związane z świadczeniem opieki nad członkami rodziny.

To była przecież zima, bo w tamtym roku z dniem 15 grudnia odeszłam, więc była zima. Też nie miałam czasu na myślenie, bo zaraz były Świąta, więc trzeba było Świąta przygotować, prawda, i w sumie po 3 miesiącach stwierdziłam, że mogę do pracy, ponieważ już jestem wyspana, wypoczęta i mogę wrócić. Ale, no, wiadomo, że przecież nie wrócę, ale wiadomo, że jest Bartuś, więc już taki tam. Więc wyjechałam fizycznie, psychicznie, w ogóle. Wypoczęłam od tej pracy, odpoczęłam. Tak mogłabym po 3 miesiącach do pracy wrócić (Maria, 48 lat).

W przypadku nacisków ze strony pracodawcy lub silnego poczucia solidarności międzypokoleniowej również daje się zauważyć napięcia związane z momentem przejścia na emeryturę. Z jednej strony jednostka czuje się w pełni sprawna, z drugiej natomiast ma świadomość generowanych w stosunku do niej oczekiwań dotyczących opuszczenia swojego miejsca pracy.

Nie tyle zachęty, co nacisk był stosowany w kierunku tego, żebym przeszedł na emeryturę. Nacisk psychologiczny. Na przykład byłem wezwany do pewnego dialogu. Żebyśmy określili, że nabywam prawa emerytalne i do końca roku mam podpisać porozumienie w tej sprawie, że idę. A ja ustaliłem w tej sprawie termin odległy i napisałem. I powiedziałem im, że jak chcą mnie wysłać na emeryturę, to muszą mnie zwolnić (Eryk, 51 lat).

Równie duży wpływ na emocje i nastroje towarzyszące przejściu na emeryturę będą mieć indywidualne wyobrażenia jednostki dotyczące emerytury i roli emeryta. Duże znaczenie będą tu mieć kulturowo sformułowane oczekiwania kierowane w stosunku do osób starszych i emerytowanych, o których piszemy niżej. W tym miejscu ograniczymy się do kilku twierdzeń, które odzwierciedlają związki między naszymi wyobrażeniami o emeryturze a emocjami, które jej towarzyszą.

7. Im bardziej pozytywny stosunek do emerytury, tym mniej negatywnych emocji wiąże się z podjęciem decyzji o przejściu na emeryturę.

Jak podkreślają Timoszyk-Tomczak i Bugajska (2012: 121) bardzo duże znaczenie dla emocji i zachowań osób przechodzących na emeryturę ma ich indywidualna definicja sytuacji. Od tego, czy przejście na emeryturę traktują jako początek starości wartościowanej pozytywnie czy negatywnie, zależeć będzie czy ten etap w życiu będą odbierać jako otwierający czy zamykający perspektywę dalszego rozwoju. W przypadku osób, które emeryturę traktują jako okazję do odpoczynku po latach pracy, mają pozytywne wyobrażenia dotyczące życia na emeryturze, moment przejścia nie wzbudza negatywnych emocji. Nie jest utożsamiany z końcowym etapem aktywności, wręcz przeciwnie, traktowany jako początek czasu, w którym będzie można realizować swoje zainteresowania i skoncentrować się na sobie i własnych zainteresowaniach, a nie na pracy.

Boże, ja teraz wiem, że żyję, nie zrywam się w nocy, żołądek mi się nie ściska, s

mi tak nie wali, nie mam zawrotów głowy, nie mam drżenia rąk, jaka jestem szcz

wa. Wyśpię się, dokąd chcę, wstaję, kiedy chcę. Jadę sobie do jednej córki, do drugiej córki w odwiedziny. Szczęśliwa jestem nareszcie (Renata, 55 lat).

Warto zwrócić uwagę, że takie nastawienie typowe jest dla osób, które znajdują się w początkowej fazie przebywania na emeryturze. W sytuacji takiej jest pani Renata, która opisuje emeryturę właśnie w kategoriach spełniania swoich planów – długie spanie i podejmowania aktywności dających zadowolenie – takich jak kontakty z rodziną, zamiast koncentrowania swojego czasu i energii na aktywności zawodowej wiążącej się ze stresem.

8. Im bardziej jednostka jest aktywna zawodowo po przejściu na emeryturę, tym mniej identyfikuje się z rolą emeryta.

Twierdzenie to wydaje się truizmem, pozwala jednak dostrzec bardzo ważną zależność, którą udało się uchwycić w naszych badaniach. Aktywność zawodowa powoduje, że jednostka nie identyfikuje się z rolą emeryta. Pomimo spełniania warunków formalnych i pobierania świadczeń emerytalnych nie myśli o sobie w kategoriach emeryta/emerytki. Osoby pozostające aktywne zawodowo po przejściu na emeryturę nie nadają momentowi przejścia specjalnego znaczenia. Zwracają natomiast uwagę na zabezpieczenie finansowe, jakie ta decyzja im zapewnia, co ilustruje wypowiedź pani Katarzyny:

I w zasadzie niczym się [aktualne życie] nie różni, poza tym, tak jak mówię, takie odczucie psychiczne, że jestem wolna. W każdym razie, jak coś nie będzie tak, jak coś nie będzie pasowało, to mogę się zawsze zwolnić, bo mam jakieś zabezpieczenie, bo emeryturę mam (Katarzyna, 44 lata).

Jeszcze raz powtórzę, że ja jestem samozatrudniony i ich naprawdę nie interesuje moje prywatne życie, co ja robię. (...) Chyba że coś nie tak, no to wtedy ja mam kłopoty z prezesem. No to dlatego (jego nie interesuje, czy ja jestem na emeryturze czy przed emeryturą, jego interesuje po prostu żeby zarobił, firma żeby zarobiła, a ja mam to zrealizować (Dominik, 61 lat).

Ta rozmowa z panią uświadamia mi to, że faktycznie coś takiego [przejście na emeryturę] miało miejsce, ale żeby było to coś bardzo przełomowego, to nie. Nigdy nie myślę tymi kategoriami, bo jest tyle różnych spraw związanych z prowadzeniem firmy, że nie mogę poczynić pewnych kroków ku zakończeniu (Gustaw, 67 lat).

Niski poziom identyfikacji z rolą emeryta wiąże się także ze sposobem konstruowania obrazu samego siebie, budowania tożsamości. W przypadku pana Gustawa szczególnie wyraźnie daje się zauważyć, jak aktywność zawodowa i role do niej przypisane dominują w budowaniu obrazu samego siebie i kształtowaniu swojej tożsamości. To aktywności związane z prowadzeniem firmy są tymi, wokół których organizuje sobie życie pan Gustaw i na których buduje swoją tożsamość. Jest ich tak dużo, że zapełniają mu cały czas i nie dają okazji do myślenia o sobie w kategoriach kogoś, kto jest już na emeryturze i może nazywać się emerytem. Wypowiedź pana Dominika wskazuje natomiast na kolejny

ważny aspekt omawianego problemu, a mianowicie na to, co w dramaturgii koncepcji Goffmana można by określić budowaniem fasady i zaufania do swych ról (Goffman 1981). Pan Dominik jest wyraźnie zdystansowany do roli emeryta i swoją tożsamość buduje w oparciu o rolę zawodową, podkreślając przy tym swoją rolę społeczną – a więc oczekiwanie, jakie generuje w stosunku do niego otoczenie, wiąże się wyraźnie z pozycją pracownika, nie zaś z pozycją emeryta. Takie działanie typowe jest dla osób, które – jak pan Dominik – są w tej fazie przejścia na emeryturę, w której role zawodowe wciąż są bardzo ważne w budowaniu obrazu samego siebie (por. Krzyżanowska 2011).

4.4.4. Pierwsze dni na emeryturze

Moment po przejściu na emeryturę w przypadku osób, które jednocześnie przerywają aktywność zawodową, jest na ogół chwilą wytchnienia od pracy. Osoby, z którymi rozmawialiśmy, zgodnie wskazywały, że pierwsze dni traktowane były jako urlop. Odpowiada to definicji fazy liminalnej, a więc moment wyjścia z jednej roli – pracownika i przygotowywania się do wejścia w nową rolę – emeryta. Odnosząc się do utraty roli zawodowej po przejściu na emeryturę można za Jałowieckim przyjąć 4 fazy: pierwsza to przygotowanie do emerytury, następna to próba odnalezienia się w nowej sytuacji – poszukiwanie nowych ról, trzecia faza to przystosowanie się do nowej sytuacji, a czwarta opiera się na postępującej izolacji społecznej (Krzyżanowska 2011). Moment tuż po przejściu na emeryturę najczęściej traktowany jest jako okres, w którym się odpoczywa

Wypoczęłam od tej pracy, odpoczęłam. Tak że mogłabym po 3 miesiącach do pracy wrócić. Mówię tak, to ja się tak śmieję, że na razie to jestem na takim dłuższym urlopie. Bo zamierzam gdzieś iść do pracy, iść. Nie zamierzam w domu (Maria, 48 lat)

Jest to okres, w którym najwięcej czasu przeznaczają sobie dla siebie i dla rodziny. Podejmowane są działania, które w okresie aktywności zawodowej odkładano, były na później przez brak czasu:

Pracując, tak jak napomknąłem wcześniej, 10 godzin, 12, później pracując w domu [pracy], no to wiadomo, że troszeczkę zostały zaniedbane sprawy domowe, rodzinne, kaniowe, no i na początek skupiłem się na tym, żeby po prostu część rzeczy, które są zbędne, powynosić, pouświadczyć (...) również doszedłem do wniosku, że w tym momencie warto by było nawiązać kontakty, które się ze względu już na czas pracy gdzieś tam się rozeszły, no to nawiązałem kontakt ze znajomymi spoza Krakowa, których chętnie można już pojechać, bo oni również są starszymi osobami, no i właśnie tego okresu takiego poświęciłem na życie domowe, na jakieś swoje, no nie powiedzieć, hobby, ale tak, żeby zapełnić czas dosyć przyjemnie (Łukasz, 64 lat)

3 miesiące byłem na emeryturze na wakacjach. Na działce siedziałem, odwiedzałem kolegów, w szoku taki człowiek był, nie ma co (Patryk, 45 lat).

W narracjach naszych badanych pojawiały się też symptomy odczuwania trudności w zorganizowaniu sobie czasu. Rytm dnia, który do tej pory wyznaczał był przez aktywność zawodową, po jej zaprzestaniu zostaje zaburzony.

Z początku nie mogłam się przyzwyczać. Brakowało mi tej pracy, tego ruchu, tego, że rano trzeba wstać, trzeba jechać, a to obiad i rodzina, ale przez zimę przyzwyczałam się (...). W tej chwili już nawet nie pomyślę o mojej pracy (Dominika, 62 lata).

No jednak brak kontaktu z miejscem pracy to jest jednak odczuwalne. Przez pierwszy, drugi, trzeci miesiąc, no i zresztą to był okres zimowy, no to była jeszcze gorsza sprawa (Jacek, 59 lat).

Konieczna staje się nowa organizacja dnia, zaplanowanie działań i przede wszystkim uświadomienie sobie konieczności zdefiniowania na nowo swojej roli.

Po skończeniu służby w straży, pierwszy rok na emeryturze, to żyłem w stresie, co usłyszałem dzwonki, to się stresowałem i myślałem, gdzie się pali. Do okna, jak bym to ja miał jechać. Teraz, po 5 latach, już mam taką obojętność, już jest spokojniej (Patrik, 45 lat).

4.4.5. Ocena decyzji o przejściu na emeryturę z perspektywy czasu

Czas pozwala nabrać dystansu do pewnych zdarzeń i decyzji, spojrzeć na nie bardziej obiektywnie, z wyłączeniem towarzyszących im emocji. Z tej perspektywy decyzja o przejściu na emeryturę na ogół oceniana jest pozytywnie. Nasi rozmówcy wskazywali głównie na poczucie zadowolenia wynikające z większej swobody w planowaniu dnia. Można zaryzykować stwierdzenie, że to, co stanowi największy problem w pierwszym okresie po przejściu na emeryturę, a więc brak porządkującego dzień wpływu pracy, po pewnym czasie staje się jedną z głównych zalet przebywania na emeryturze.

Z początku było mi trudno, jak był 1 września. Patrę, że dzieci idą do szkoły, a ja nie muszę iść. Tak mi było szkoda, ale teraz się już przyzwyczałam i jest mi bardzo dobrze. Jak sobie pomyśle, jak dojeżdżałam daleko, to czuje, że dobrze, że już jestem na emeryturze (Weronika, 56 lat).

Należy jednak od razu zaznaczyć, że czasem owa swoboda prowadzi także do konsekwencji negatywnych: brak poczucia celu i umiejętności organizowania sobie czasu wolnego prowadzi może do wrażenia znudzenia i frustracji:

Tak, tu był ten rok przerwy i w tym momencie, jeżeli już po prostu, no, znudziło mi się [śmiech] znudziłem się siedząc w domu, na tej rocznej prawie emeryturze, no, doszedłem do wniosku, że jeżeli są takie możliwości, no to można jeszcze skorzystać, no i automatycznie po prostu przeszedłem do firmy następnej, która również prowadzi ochronę, no i w tym momencie jestem zatrudniony, tak jak napomknąłem (Łukasz, 65 lat).

Niezależnie jednak od sposobów radzenia sobie z organizacją czasu na emeryturze, w naszych rozmowach najczęściej pojawiającym się elementem przy

ocenie decyzji o przejściu na emeryturę było podkreślanie uwolnienia się od obowiązków. Oczywiście uwaga ta nie dotyczy osób, które po przejściu na emeryturę nadal pozostają aktywne zawodowo. W takich wypadkach ocena decyzji o przejściu na emeryturę najczęściej rozpatrywana jest w kategoriach posiadania stabilnego źródła dochodu i nie wiąże się z większymi emocjami, więc przy ocenie tej decyzji z perspektywy czasu głównym elementem, na który rozmówcy zwracali uwagę, były korzyści finansowe wynikające z jej podję-

4.5. WYOBRAŻENIA O EMERYTURZE I PLANY EMERYTALNE

Zgodnie z przedstawianą przez nas koncepcją, osoby w momencie przejścia na emeryturę znajdują się nie tylko pod wpływem czynników zewnętrznych, ale także dysponują pewnymi wyobrażeniami dotyczącymi tego, kim jest emeryt i jak powinno wyglądać życie na emeryturze. Te wyobrażenia mają wpływ na emocje i nastroje towarzyszące odchodzeniu z rynku pracy oraz stają się ważnym elementem przy definiowaniu swojej roli jako emeryta. Na wyobrażenia i plany emerytalne bardzo silnie wpływać będzie kontekst kulturowy oraz warunki stwarzane przez określony system emerytalny w określonym miejscu i czasie. Te czynniki dość obszernie opisaliśmy we wcześniejszych fragmentach książki. W tym miejscu postaramy się odtworzyć najbardziej rozpowszechnione w świadomości społecznej wyobrażenia o emeryturze, przedstawić ocenę sytuacji emerytalnej w Polsce oraz sytuacji emerytów jako kategorii społecznej. W ostatniej części tego rozdziału zaprezentujemy plany naszych badanych dotyczące życia na emeryturze oraz ewentualne źródła ich ograniczeń.

W naszych badaniach dążyliśmy do tego, aby odtworzyć wyobrażenia dotyczące emerytury w dwóch wymiarach: jednostkowym i społecznym. Wyraźną tendencją w wypadku osób aktywnie spędzających czas na emeryturze (niekoniecznie w sferze aktywności zawodowej) było myślenie o emerytach w kategoriach zarysowanych w teorii wycofania (Halicka i Halicki 2006). Zgodnie z tą perspektywą emerytura, jako początek starości, wyznacza moment, w którym jednostka wycofuje się z aktywności społecznej, koncentrując się głównie na pogarszającym się stanie zdrowia i całkowicie wyłącza się z życia społecznego.

Nudzą się. Porobili się babciami, mają wnuczki, nimi się bawią albo nudzą się. Chorują, albo siedzą u lekarza, bo cały czas im coś dolega. Ja nie mam czasu i siły. Oprócz przeziębienia i grypy to nic mi nie dolega, nic mnie nie boli. Albo nie wiem, jak się chodzi do lekarzy, to oni zawsze coś znajdą. Człowiek musi się starać, być potrzebny i spełniony. To nie jest sztuka przejść na emeryturę i czekać śmierci, nie można (Elżbieta, 65 lat).

Nie brakowało także wypowiedzi, które wskazywały na postrzeganie aktywności na emeryturze jako sytuacji rzadkiej i wyjątkowej, co obrazuje chociażby poniższa wypowiedź.

My to tylko dwie takie jesteśmy. Inni siedzą w domu, może czasem jakoś gdzieś wyjadą, wyjadą, do sanatorium, na wczasy, różnie bywa. Nie angażują się tak, jak my z nią [z koleżanką] (Dominika, 62 lata).

Jednocześnie można wskazać na istnienie w świadomości społecznej wyobrażenia emerytury jako okresu bierności, smutku i nudy.

No i ten pierwszy rok, trochę mnie wszyscy przestrzegali, że, a będziesz się nudzić, nie będziesz wiedziała co zrobić i w ogóle paranoja kompletna, wpadniesz w depresję. Więc ja, żeby nie wpaść w depresję, przeliczyłam swoje oszczędności, tam miałam jeszcze jakieś nabytki i zrobiłam remont (Julia, 62 lata).

Często pojawiającym się wątkiem dotyczącym wyobrażeń życia na emeryturze były kwestie finansowe. W swoich wyobrażeniach nasi rozmówcy wpisywali się w ogólny trend (CBOS 2012a; Halicka i Halicki 2011) myślenia o emeryturze jako okresie, w którym nie dysponuje się wysokimi dochodami.

A jak ma mało emerytury, to 200 złotych to ogrom. Ja nie wiem, jak oni przeżywają, mając te emerytury ze starego portfela. Na jakiś wyjazd, ubranie często nowe czy meble, lepsze jedzenie, to nie mogą sobie chyba pozwolić (Piotr, 53 lata).

Wyobrażenia o emeryturze zależą od czynników kulturowych wpływających na definicję roli emeryta w danej społeczności. Duże znaczenie będą mieć wzory aktywności podejmowanej przed przejściem na emeryturę, style życia znajomych emerytów oraz wysokość otrzymywanych świadczeń. Z biegiem lat wyobrażenia dotyczące emerytury mogą podlegać zmianom. Krzyżanowska w swoich badaniach potwierdziła zaobserwowaną przez Jałowickiego zależność, która większy optymizm przy wyobrażeniach życia na emeryturze wiąże z fazą tuż przed przejściem na emeryturę i krótkim okresem przebywania na niej (Krzyżanowska 2011).

Na proces przechodzenia na emeryturę można spojrzeć przez pryzmat teorii aktywności, która zakłada, że osoby starsze, chcąc utrzymać wysoki poziom satysfakcji z życia i pozytywny obraz samych siebie, dążą do zastępowania ról utraconych w procesie starzenia się poprzez nowe role (Halicka i Halicki 2006; Morgan i Kunkel 2001; Bass i Caro 2001). Z tej perspektywy należałoby się spodziewać, że utrata roli pracownika prowadzi będzie do zmiany stylu życia, który opierać się będzie na nowej roli (lub rolach), stworzonej w jej zastępstwie. Elżbieta Trafiałek sugeruje, że na proces adaptacji do życia na emeryturze wpływać będzie nie tyle długość czasu przebywania na niej, ile wielość zainteresowań pozazawodowych jednostki, jej nawyki i styl życia (Trafiałek 1998). W naszych badaniach staraliśmy się określić, na czym te nowe role mogłyby się opierać, pytając naszych rozmówców o ich plany i marzenia dotyczące życia na emeryturze. Mówiąc o planach, konieczne należy też wspomnieć o czynnikach, które będą je ograniczać. Na pierwszy plan wysuwały się te natury finansowej, dotyczące zdrowia oraz zobowiązań rodzinnych.

Mam matkę, ma 80 lat, też wymaga już opieki. Moje eskapady też muszą być wyważone, bo też nie tylko myślę sobą, swoimi przyjemnościami, ale są też obowiązki, to chyba też jest kwestia wychowania (Marcin, 50 lat).

Ktoś mi mówi – pójdziesz tu czy tam. A ja mówię, że słuchaj, nie mogę dziś, bo muszę iść odpocząć, przynajmniej z godzinę, dwie. A jak się położę, to mi się nie chce czasem też tak bywa, że mnie nogi bołą (Jola, 65 lat).

Minusów to [życie na emeryturze] nie ma. Rano mogę sobie spać dokąd chcę i wiem że nie będzie stresów w ciągu dnia. (...) Minus to tylko jest jeden; że tylko raz w miesiącu emerytura (Oliwia, 60 lat).

Mogłoby się wydawać, że w przypadku marzeń wspomniane powyżej ograniczenia powinny być niezauważalne. Przeprowadzone badania pozwalają jednak stwierdzić, że w polskiej kulturze nawet sfera marzeń limitowana jest przez sytuację finansową.

Odpocząć w sensie tym, że na przykład. Nie mówię wyjechać na Majorcę czy na Wyspy Kanaryjskie, ale na przykład, jak miałabym możliwość, to bym sobie pojechała do Anglii, mam tam ciocię. Ona jest starszą osobą. Z nią bym sobie posiedziała w sensie, że byśmy sobie pojechały to zwiedzić, tamto zwiedzić (Bożena, 63 lata).

Deklaracje dotyczące planów i marzeń możemy podzielić na 4 grupy: związane z życiem rodzinnym, rozwojem hobby / podróżowaniem, samorozwojem oraz aktywnością zawodową i społeczną.

1. Plany związane z życiem rodzinnym

Obecnie w Polsce jedną z podstawowych ról emerytów jest rola babci/dziadka – opiekuna wnuków. W związku z wydłużaniem się okresu trwania życia, coraz częściej będzie to także rola opiekuna nad rodzicami. Zależności te są bardzo wyraźne w planach dotyczących organizacji życia na emeryturze.

Mam nadzieję, że córka wychodzi za mąż i obdarzy nas wnukami, a to też będzie jakieś pole działania. Jak najbardziej dopinguję ją w tym kierunku, nie uchylam się przed tym. Oczekuję (Eryk, 51 lat).

Jedyny plan był, żeby najwięcej czasu spędzać z tatą, bo wiedziałam, że mój tato już starszy pan jest (Julia, 62 lata).

2. Plany związane z rozwojem hobby / podróżowaniem

W związku z postępującą indywidualizacją i upowszechnianiem się stylów życia skoncentrowanych na rozwoju jednostkowym, coraz częściej dostrzegany jest trend w definiowaniu emerytury jako okresu podporządkowanego realizacji tych pasji, na które w okresie aktywności zawodowej brakowało czasu. Dotyczy to głównie rozwoju hobby oraz podróżowania i samorozwoju.

Żeby nie siedziała w domu sama na stołku, wpatrzona jak wół w ten telewizor, nie. Tylko mówię pani, żeby się spotykać, tak jak mówię, jeździć sobie tu czy tam. No, ja

teraz, wie pani, przez tą pracę to nigdzie nie jadę, wie pani, ani czasu, a jak przedtem jeszcze mąż żył, to ja odwiedzałam, byłam bądź gdzie i w Azji i w Portugalii, we Francji, pół świata zjeździłam, bo mi zawsze dał, miałam na to czas, wzięłam urlop i pojechałam (Jola, 65 lat).

I marzę w ogóle, żeby odbyć parę takich wypraw rowerowych, jak się da. Na najbardziej wysunięty na zachód skrawek Europy. Południe, tak właśnie. Takie atrakcje (Eryk, 51 lat).

3. Plany związane z samorozwojem

Należy zwrócić uwagę na fakt, że kolejne pokolenia osób starszych są coraz lepiej wykształcone i charakterystyczny jest dla nich coraz wyższy poziom aspiracji. Dzięki temu doceniają wartość podejmowania aktywności zorientowanych na samorozwój, co obrazują poniższe wypowiedzi:

Chciałbym jeszcze mieć kurs żeglarza (Eryk, 51 lat).

Mam takiego profesora książkę, będę czytać sobie i malować. Może w listopadzie będę miała więcej czasu, bo teraz to bratu pomagam też, ale to się tak nie da na zawołanie, że idę do ogrodu i maluję. To musi być nastrój. Musze mieć rękę spokojną (Oliwia, 60 lat).

Ten rok sobie postanowiłam tak zostawić na wyluzowanie, zastanowienie się, co ze sobą zrobić, jak sobie ten czas zagospodarować, czy gdzieś pojechać, czy coś zobaczyć, no, czy coś zmienić generalnie w swoim życiu, ale to raczej dotyczyłoby sfery intelektualnej, czyli na przykład kupić nowy sprzęt, więcej chodzić na koncerty, zacząć chodzić do filharmonii, takie rzeczy, coś takiego, no nie wiem, może jakąś firmę założę (Julia, 62 lata).

4. Plany związane z aktywnością zawodową i społeczną

Plany dotyczące aktywności zawodowej mogą wynikać zarówno z konieczności zwiększenia dochodów gospodarstwa domowego, jak i z chęci bycia potrzebnym. Chęć bycia potrzebnym widoczna jest także w przypadku deklaracji dotyczących planów aktywności społecznej.

No to jeszcze tak myślałem swojego czasu w grupie takich emerytów, rencistów, już, no, mam troszeczkę doświadczenia różnego rodzaju (...) no bo też są bardzo, jak to się mówi, niektórzy emeryci, renciści cenni, z dużą wiedzą, no i ja mógłbym coś niecoś przekazać, no to w takim czymś bym się mógł jeszcze odnaleźć i jeszcze tak troszeczkę podzielać (Łukasz 65 lat).

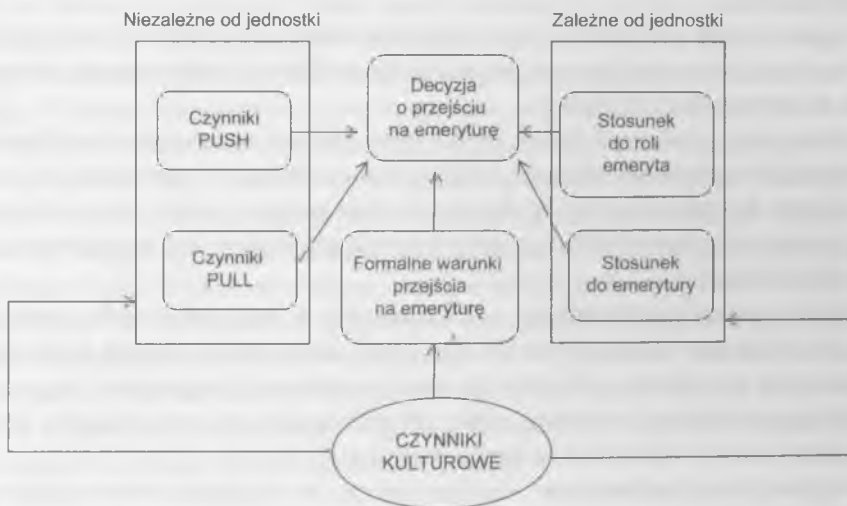
Więc po prostu stwierdziłam tak, że będę coś szukała. Tylko nie tak, żebym była uwiązana soboty i niedziele (...). Mi wystarczy, jak bym od poniedziałku do piątku pracowała, to... (Maria, 48 lat).

4.6. PODSUMOWANIE.

TYPY EMERYTÓW A OBIERANE STRATEGIE EMERYTALNE

Chcąc podsumować rozważania zawarte w tej części, można posłużyć poniższym schematem (rycina 6) obrazującym strategie przechodzenia na emeryturę w polskich kulturach starości.

Na podjęcie decyzji o przejściu na emeryturę wpływ mają zarówno czyn kulturowe, jak i indywidualne wyobrażenia jednostki. Przy tym podstawowym elementem warunkującym samą możliwość takiej decyzji jest spełnienie warunków formalnych. Należy je rozumieć jako usankcjonowane prawnie rozwiązania oddające kulturowe wyobrażenie na temat *culture deadline* – granicy wieku przekroczeniu której powinno zakończyć się aktywność zawodową. Formy warunki określają, komu, kiedy i jakie świadczenia się należą. Z jednej strony zależą one od czynników kulturowych i determinują jednostkowe losy emerytalne, z drugiej jednak strony, przez swoje zróżnicowanie, stanowią także odbicie indywidualnych oczekiwań w stosunku do jednostek ze względu na ich cechy indywidualne (np. w starym systemie odmienne regulacje dla kobiet i mężczyzn, dla różnych zawodów).



Rycina 6. Schemat czynników wpływających na decyzję o przejściu na emeryturę

Źródło: Opracowanie własne.

Decyzja o przejściu na emeryturę osadzona jest więc w przestrzeni warunkowanej zarówno przez czynniki zewnętrzne wobec jednostki, jak i takie, które od niej zależą. Determinowana jest zarówno przez czynniki makroekonomiczne jak i prywatne, czynniki wypychające z rynku pracy i czynniki przyciągające życia na emeryturze. Przejście na emeryturę może mieć charakter dobrowolny

wymuszony, co z jednej strony będzie mieć wpływ na stosunek do roli emeryta i emerytury jako takiej. Z drugiej strony podjęcie decyzji o przejściu na emeryturę zakorzenione jest także w indywidualnych wyobrażeniach jednostki o jej roli – czyli w oczekiwaniach generowanych pod jej adresem, które wynikają z faktu zajmowania przez nią określonej pozycji w strukturze społecznej. Jednostki mogą się mniej lub bardziej identyfikować z daną rolą, pomiędzy poszczególnymi rolami zachodzić mogą konflikty, nie ze wszystkimi rolami jednostka musi się identyfikować. Stosunek jednostki do emerytury może mieć różny charakter, począwszy od pozytywnego, przez ambiwalentny, do negatywnego. Stosunek do emerytury oraz stopień identyfikacji z rolą emeryta będą w dużym stopniu wpływać na jakość życia na emeryturze.

Uwzględniając wszystkie powyższe elementy, proponujemy przyjąć następujący podział typów emerytów w zależności od sposobu kształtowania się strategii przechodzenia na emeryturę i stosunku do niej:

- **wyczekujący** – podstawową cechą w tym typie jest silne oddziaływanie czynników przyciągających do życia na emeryturze, pozytywne nastawienie do emerytury, silna identyfikacja z rolą emeryta (często rola rozbudowywana o dodatkowe segmenty identyfikacyjne np. emeryt-student UTW, emeryt-podróżnik itp.);
- **pragmatyczny** – tu kluczowe jest instrumentalne podejście do otrzymywanych świadczeń, które nie łączy się z wysoką identyfikacją z rolą emeryta, stosunek do emerytury jest neutralny;
- **zaskoczony** – dotyczyć będzie tych, którzy przeszli na emeryturę niekoniecznie tylko i wyłącznie z własnej woli, wpływ czynników wypychających z rynku pracy był na tyle silny, że decyzja została podjęta, jednak nie towarzyszy jej akceptacja nowej roli, a nastawienie do emerytury jest negatywne bądź ambiwalentne;
- **pragmatyczny wyczekujący** – adekwatny np. w przypadku osoby opuszczającej rynek pracy pod wpływem lęku przed utratą pracy, zmianą zasad przyznawania świadczeń, jak również osoby pragnącej zaangażować się w rolę opiekuna/opiekunki wnuków, silnie identyfikującej się z rolą dziadka/babci, mającej pozytywne nastawienie do emerytury;
- **pragmatyczny zaskoczony** – adekwatny np. w przypadku osoby opuszczającej rynek pracy ze względu na brak możliwości znalezienia zatrudnienia, jednocześnie cieszącej się dobrym zdrowiem i chęcią do dalszej aktywności zawodowej, z dużym dystansem do roli emeryta i ambiwalentnym nastawieniem do emerytury.

Typologia ta w kolejnym rozdziale uzupełniona zostanie o opis strategii przeżywania pierwszych lat na emeryturze.

TOŻSAMOŚĆ „MŁODYCH” EMERYTÓW DOŚWIADCZENIE PRZECHODZENIA NA EMERYTURĘ W SPOŁECZEŃSTWIE POLSKIM

Zajmując się „młodymi” emerytami, nie można pominąć kwestii związków z tożsamością i z tym, w jaki sposób zmienia się ich sposób postrzegania siebie w momencie przejścia na emeryturę. W tym rozdziale postaramy się powiedzieć, jak polscy „młodzi” emeryci budują swoją tożsamość w pierwszych latach na emeryturze, wokół jakich ról społecznych – nowych albo starych – konstruuje się ich życie i co determinuje wybór takich, a nie innych tożsamości. Wskazaniem będzie dla nas rozpoznanie, w jaki sposób moment przejścia na emeryturę, a nie istotnej zmiany roli społecznej wynikającej z dezaktywacji zawodowej, determinuje tożsamości jednostek, ale również sposób postrzegania otoczenia zewnętrznego. Przejście na emeryturę jest uznawane za jeden z najważniejszych i najbardziej uniwersalnych rytuałów przejścia w życiu współczesnego człowieka, a także jest traktowane jako jeden z wyznaczników procesu starzenia się. Niewątpliwie ma on wpływ na zmianę praktyk nowych emerytów, ale w jakiejś mierze i również odbijać się na jednostkowych tożsamościach i sposobach postrzegania własnego życia, a także otaczającej rzeczywistości społecznej. Nasze rozważania opierają się na wywiadach pogłębionych z polskimi emerytami, będą więc analizą przechodzenia na emeryturę z perspektywy jednostki. Jednak będzie zależało również na uchwyceniu procesu przechodzenia na emeryturę w szerszym wymiarze strukturalnym i zaprezentowaniu, jak owo doświadczenie uwikłane w kontekst społeczno-instytucjonalny.

5.1. TOŻSAMOŚĆ W BIEGU ŻYCIA

Jak podkreśla Anthony Giddens, pisząc o tożsamościach, „przemiany w życiu jednostek zawsze wiązały się z koniecznością psychicznej reorganizacji, która w kulturach tradycyjnych często przyjmowała zrytualizowaną postać *rytuału przejścia* (Giddens 2006: 47). Jednak w czasach późnonowoczesnych zmiana tożsamości związana z owymi rytuałami nie zawsze jest zmianą wyraźną i znaczącą. Co więcej, tożsamość jest traktowana w kategoriach procesu, a więc jest ciągle redefiniowana wraz z upływem czasu i w wyniku zmieniających się okoliczności.

ści. Na tożsamość człowieka składa się wiele elementów, jak podkreśla Christina Victor, wpływa na nią to, o czym myślimy i o co się martwimy, aktywności, na które poświęcamy swój czas i energię oraz obszary życia, które są dla nas ważne (np. sfera zawodowa, rodzinna, religia, czas wolny etc.). Dodatkowo, jako że tożsamość jest zmienna w czasie, na to, kim jesteśmy w danym momencie, wpływają nasze przeszłe tożsamości, nasze obecne role społeczne, a nawet nasze potencjalne przyszłe tożsamości, o których marzymy bądź których się boimy (Victor 2004: 148–149). W tym kontekście proces starzenia się ma znaczny wpływ na sposób definiowania własnego „ja” przez człowieka i może stać się istotnym elementem, który określa tożsamości jednostki. Czynniki, które mają największy wpływ na definiowanie siebie w procesie starzenia, są związane przede wszystkim z kwestiami zdrowotnymi, zmieniającą się fizyczną aktywnością, liczbą lat, a także z takimi rytuałami przejścia, jak odejście na emeryturę, założenie własnej rodziny przez potomstwo lub owdowienie. Te trzy ostatnie są o tyle istotne, że zazwyczaj wiążą się ze zmianą zewnętrznie przypisanych ról społecznych oraz zmianą charakteru relacji z innymi ludźmi i zmianą praktyk.

W naszym badaniu zajmujemy się momentem przejścia na emeryturę i wynikającej z niego zmiany statusu społecznego, przynajmniej w teorii, z osoby aktywnej na rynku pracy w osobę nieaktywną i pobierającą świadczenia od państwa. Zgodnie z podejściem funkcjonalistycznym do starości, przejście na emeryturę jest jednym z rytuałów przejścia, w ramach których osoby starsze powoli stają się biernymi aktorami, zwalnającymi miejsca pracy, dzięki czemu młodsze pokolenia mogą przejmować ich obowiązki (por. Hooyma i Kiyak 2008: 306–310; Timonen 2008: 9–11). Jest to więc niejako moment wycofania się z życia społecznego. Jednak doświadczenie przechodzenia na emeryturę nie jest jednorodne i uniwersalne dla wszystkich ludzi, nawet dla członków jednego społeczeństwa, którzy funkcjonują w ramach jednego kontekstu instytucjonalnego czy systemu emerytalnego. Różni się on m.in. w zależności od płci, pochodzenia klasowego, wykonywanego zawodu, miejsca zamieszkania, sytuacji rodzinnej, finansowej czy zdrowotnej (Krekula 2007: 156–158; Timonen 2008: 156–158). Co więcej, formalne przejście na emeryturę nie musi wcale oznaczać wycofania się z rynku pracy i przyjęcia biernej postawy. Tak więc wbrew pozorom moment przejścia na emeryturę nie musi być wcale punktem zwrotnym w życiu jednostki. Może być też punktem zwrotnym o zupełnie innym charakterze niż zakładałaby to perspektywa funkcjonalistyczna, a więc przejściem z jednej formy aktywności w inną. Pomimo bycia w sensie formalnym emerytem, jednostka wcale nie musi postrzegać siebie w tych kategoriach. Taki rozdzźwięk pomiędzy statusem społecznym a praktykami może, choć nie musi, mieć wpływ na definiowanie własnej osoby.

W literaturze często pisze się o punktach zwrotnych w życiu jednostki, zalicza się do nich takie momenty jak małżeństwo, rodzicielstwo, dostanie pracy czy właśnie przejście na emeryturę (zob. Moen 2003). Czemu wśród nich przejście na emeryturę jest postrzegane jako jeden z ważniejszych rytuałów przejścia w życiu człowieka? Odpowiedź może wydawać się dość oczywista – w czasach

współczesnych w społeczeństwach zachodnich praca zawodowa stała się jednym z ważniejszych wymiarów, wokół którego ludzie organizują swoje i definiują samych siebie. Dotyczy to przede wszystkim dorosłych mężczyzn, którzy często postrzegają siebie przez pryzmat zajmowanej pozycji zawodowej albo jako głównego żywiciela rodziny (zob. Fairhurst 2003; Faludi 2013). Współcześnie coraz częściej również dla kobiet sfera zawodowa staje się ważnym obszarem życia. Zajmowana pozycja zawodowa nie tylko determinuje sposób postrzegania samego siebie przez człowieka, ale również określa społeczny jednostki. W efekcie przejście na emeryturę może się wiązać nie tylko ze zmianą praktyk i stopniem zaangażowania w pracę zarobkową, ale również z utratą głównej roli społecznej, do której jednostki odwołują się, definiując swoją tożsamość i budując obraz swojej osoby przed innymi ludźmi (Victor 2012–2014).

5.2. CZTERY STRATEGIE RADZENIA SOBIE Z PRZECHODZENIEM NA EMERYTURĘ POLSKICH EMERYTÓW

Analizując wywiady z polskimi „młodymi” emerytami, wyraźnie widoczne jest doświadczenie przechodzenia na emeryturę nie jest doświadczeniem jednorazowym i jest determinowane przez szereg różnych czynników związanych z życiem na poziomie jednostkowym i społecznym. Zajmując się więc kwestią przechodzenia na tożsamości polskich emerytów, wyróżniamy cztery strategie przechodzenia na emeryturę, które wynikają z zestawienia ze sobą dwóch wymiarów istotnych dla życia jednostki; jej aktywności zawodowej (lub jej braku) oraz poziomu satysfakcji życiowej.

Pierwszy wymiar związany jest ze sferą zawodową. Przejście na emeryturę w teorii ma wiązać się z wycofaniem z rynku pracy i rezygnacją ze swojej roli zawodowej. Jest to związane z wiekiem i procesem starzenia się, który negatywnie odbija się na zdrowiu i przy tym uniemożliwia wykonywanie zawodowych obowiązków. Również wychodzi się z założenia, że jeżeli jednostka pracowała przez całe swoje życie, należy jej się czas odpoczynku albo przynajmniej możliwość zaangażowania się w obszary, na które pracując, nie miała czasu (np. zajęcie się wnukami). W takim kontekście przejście na emeryturę, wiąże się z wycofaniem z aktywności zawodowej, wcale nie musi oznaczać bierność, tylko przeniesienie swoich działań w inne obszary życia społecznego. Jednak, jak wcześniej wspominaliśmy, formalne przejście na emeryturę niekoniecznie musi się wiązać z wycofaniem z rynku pracy. Długość życia w tym temacie się wydłuża, i to przede wszystkim okres życia na emeryturze się wydłużeniu (Hooyman i Kiyak 2008: 477). Część ludzi w wieku przejścia na emeryturę nie ma aż tak wielkich problemów zdrowotnych, które uniemożliwiłyby im pracę; często też nie postrzegają siebie w kategoriach osób starszych i nie chcą rezygnować ze swojej pracy. W związku z tym mogą one przyjmować różne strategie dalszej aktywności zawodowej: mogą kontynuować pracę na do-

nie tych samych stanowiskach, mogą pracować w niepełnym wymiarze godzin, mogą zmienić pracę na mniej wymagającą czy męczącą. Powody kontynuowania pracy również są różne, czasami nie wynikają one z własnego wyboru, ale są konsekwencją trudnej sytuacji materialnej. Pod tym względem możemy podzielić polskich emerytów na dwie grupy – jedna z nich składa się z osób, które pomimo formalnego przejścia na emeryturę, ciągle aktywnie uczestniczą w rynku pracy. W drugiej grupie znajdują się osoby niepracujące zarobkowo na emeryturze. Przy czym taki podział wcale nie oznacza, że są to grupy składające się z jednostek do siebie podobnych. Wręcz przeciwnie, powody (nie)rezygnowania z aktywności zawodowej są przeróżne i wiążą się z wieloma czynnikami, które postaramy się opisać w dalszej części tego rozdziału.

Oprócz tego, aby uchwycić doświadczenie przechodzenia na emeryturę w całej swojej złożoności, konieczne jest wyodrębnienie drugiego wymiaru określającego sposób, w jaki ludzie siebie postrzegają. Jest to poziom satysfakcji życiowej. Starsze badania nad starością często podkreślają negatywny wpływ emerytury jako momentu kryzysu wynikającego z utraty ważnej roli społecznej (por. Atchley 1976). Jednak w nowszych badaniach daje się zauważyć pozytywny wpływ na satysfakcję życiową przechodzących na emeryturę, który związany jest przede wszystkim z poprawą zdrowia podczas jej pierwszych lat. Co więcej, dla większości pracowników emerytura jest czymś, czego oczekują i pragną. Decyzja o emeryturze ogranicza się bardziej do wyboru czasu przejścia, niż tego, czy w ogóle z niej korzystać. Nancy R. Hooyman i H. Asuman Kiyak podkreślają, że na zadowolenie na emeryturze wpływają następujące czynniki: (1) postrzeganie codziennych aktywności jako potrzebnych, (2) poczucie wewnętrznej kontroli, (3) poczucie, że miało się wpływ na wybór czasu przejścia na emeryturę, (4) posiadanie dostępu do odpowiedniego wsparcia, np. ze strony przyjaciół czy sąsiadów, (5) relacje małżeńskie lub partnerskie, które dają wsparcie w procesie starzenia się (Hooyman i Kiyak 2008: 482–483). Zarówno osoby, które zrezygnowały z pracy zawodowej, jak i te, które ciągle pracują, mogą być zadowolone lub nie ze swojej sytuacji życiowej, mogą czerpać satysfakcję z nowego statusu społecznego bądź może być ona źródłem frustracji i zmęczenia. Oczywiście wymiar ten układa się w pewnego rodzaju kontinuum, a satysfakcja lub jej brak może wynikać z wielu bardzo różnych źródeł. Wydaje nam się jednak, że ten wymiar jest dość istotny, ponieważ dzięki niemu możemy uchwycić, jak doświadczenia przechodzenia na emeryturę są uzależnione od sytuacji finansowej i zdrowotnej, które z kolei często są związane ze statusem zawodowym, klasą społeczną i płcią. Z jednej strony emerytura może się jawić jako źródło poczucia bezpieczeństwa finansowego, przede wszystkim dla ludzi, których sytuacja na rynku pracy nie była do końca pewna bądź od lat byli bezrobotni albo żyli z renty. Emerytura daje stały przyływ pieniędzy, który pozwala na planowanie i spokojne organizowanie sobie życia. Daje poczucie, że cokolwiek się wydarzy, jednostka nie zostanie bez źródła dochodu. Z drugiej jednak strony nie wszyscy emeryci w Polsce dostają wystarczająco wysokie emerytury, co często jest źródłem niezadowolenia, a na-

wet frustracji. Drugą ważną kwestią w tym kontekście jest kondycja zdrowotna. Wraz z procesem starzenia się coraz więcej ludzi skarży się na problemy zdrowotne. Są one oczywiście często połączone z charakterem wykonywanej pracy i pochodzeniem klasowym, płcią czy sytuacją finansową, jednak w istotny sposób odbijają się również na budowaniu swojej tożsamości i postrzeganiu własnej sytuacji na emeryturze.

Łącząc te dwa wymiary, możemy wyodrębnić cztery kategorie polski „młodych” emerytów: (1) osoby ciągle aktywne na rynku pracy i zadowolone ze swojej sytuacji życiowej, (2) osoby dalej pracujące, ale sfrustrowane swoim życiem, (3) osoby usatysfakcjonowane, które wycofały się z rynku pracy, (4) osoby niepracujące zarobkowo i niebędące zadowolone ze swojej sytuacji życiowej. Kategorie te oczywiście nie są homogeniczne, a jednostki do nich należące różniąc się znacząco od siebie różnią. Jednak ich wyodrębnienie pozwala nam w bardziej systematycznej i pogłębionej formie spróbować odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób postrzegają siebie polscy „młodzi” emeryci, i jak przejście na emeryturę wpływa na ich tożsamości i jakość życia, a jeśli nie wpływa, to dlaczego.

5.2.1. Zadowoleni pracujący „młodzi” emeryci

Wśród osób kontynuujących pracę na emeryturze możemy wymienić tych, którzy mając swoją własną firmę, w wieku emerytalnym nie podejmują decyzji o zawieszeniu swojej działalności lub ewentualnie przekazaniu jej komuś innemu, decydują się na kontynuowanie pracy w takim samym lub mniejszym wymiarze godzin. Inną grupą są „młodzi” emeryci, którzy są zatrudnieni na etat i z przejściem na emeryturę decydują się na zmianę stanowiska pracy albo w ogóle na zmianę pracodawcy. Obie te kategorie mają wyraźnie inne podejście do kwestii emerytury, choć łączy je to, że praca zawodowa jest dla nich sposobem na zorganizowanie sobie wolnego czasu, jakąś formą ucieczki przed nudą, która coraz bardziej kojarzy się z emeryturą, i szansą na pozostanie aktywnym, dopóki pozwalają na to warunki fizyczne i zdrowotne.

Osoby prowadzące własną działalność są szczególnie ciekawą kategorią, ponieważ ich życie i sposób postrzegania samego siebie w dużej mierze się zmienia. Praca zawodowa jest tym, co określa ich życie i definiuje ich samych. Sam moment przechodzenia na emeryturę nie wiąże się z większą refleksją nad tym tematem i wynika tylko i wyłącznie z możliwości formalnych.

A: A czy ktoś Pana przekonywał do tego, żeby iść na emeryturę?

G: Nie... Ja nie myślałam, żeby iść. Pismo przyszło. Choć faktycznie, dużo moich znajomych rówieśników pytało, kiedy przechodzę na emeryturę. Pytali się: „przechodzisz na emeryturę? To ja im mówiłem: ja? No, co wy? Ja? Jakos to do mnie nie dochodziło. Jak przyjdzie czas, to się wybiorę – mówiłem – a teraz nie chce mi się. (...) A ta emerytura to się odbyła tak, że poszedłem do ZUS-u, złożyłem dokumenty, książeczkę wojskową doniosłem i tyle. Po dwóch tygodniach prz...

124

decyzja. Złożyłem to 10 marca i zaliczono mi tę rentę od 1 marca, więc dobrze. A lata skończyłem 10 listopada poprzedniego roku, to jak by nie patrzeć uciekły mi trzy, cztery miesiące. Ale cóż.... No i ta pani, jak się jej spytałem, co mam zrobić, skoro firmę prowadzę? Mam zamknąć interes, czy co? A ona: w żadnym wypadku, my do pana nic nie mamy, pan jest teraz wolnym człowiekiem, nie inaczej. **Nie dość, że mi placą, to zarabiam**¹. Mam teraz tą emeryturę, do tej pory to ja musiałem płacić ZUS-owi, teraz płacę, ale drobne pieniądze. Prawie nic. Wiadomo, nie korzystam z tego przywileju jazdy pojazdami miejskimi za darmo, bo nie muszę, ale tak finansowo deczko pomaga (Gustaw, 67 lat).

Przytoczony tutaj cytat doskonale opisuje sytuacje osób prowadzących własną firmę, które osiągnęły ustawowy wiek emerytalny. Często orientują się one później, że mogą przejść na emeryturę i nie podchodzą do tego w zbyt refleksyjny sposób, jest to dla nich tylko formalność, która, jak się okazuje, wiąże się z nowymi przywilejami – otrzymują stałe źródło comiesięcznych dochodów w postaci emerytury. To generalnie wpływa na dobre samopoczucie wynikające z większego poczucia bezpieczeństwa i stabilności finansowej.

A: Jakby Pan popatrzył na to z tej perspektywy czterech i pół roku, to czy ta decyzja o przejściu na emeryturę, to była dobra decyzja?

W: Dobra.

A: Jest Pan zadowolony?

W: Znacząco, zadowolony jestem z jednego powodu, że mam po prostu dopływ stały gotówki. No, a oprócz tego niewiele się zmieniło, szczerze powiem (Wojciech, 65 lat).

Decyzja o kontynuowaniu działalności, a może raczej brak decyzji o wycofaniu się z niej, wynika z paru czynników. Po pierwsze, widać, że praca zawodowa sprawia przyjemność naszym badającym. To wokół niej kręci się ich całe życie, w związku z tym nie wyobrażają sobie rezygnacji z dalszej pracy, dopóki pozwala im na to zdrowie i warunki fizyczne.

Ja powiedziałem już, że do siedemdziesiątego roku życia co najmniej, jak nie do osiemdziesiątki, będę aktywny zawodowo. Póki zdrowie dopisuje. A dopisuje, nie jest źle (Sławomir, 64 lata).

Po drugie, ludzie prowadzący własną firmę często mają swoich pracowników, wobec których czują się odpowiedzialni. Jest to szczególnie widoczne w przypadku tzw. firm rodzinnych. Jak pisze Maria Nawojczyk w monografii poświęconej przedsiębiorczości: „niezależnie od tego, na kogo ta firma jest zarejestrowana, w jej prowadzeniu i z jej dochodów żyją całe rodziny. Wobec tego niejednokrotnie firma stanowi substytut instytucji zabezpieczenia socjalnego” (Nawojczyk 2009). Przedsiębiorcy mają świadomość, że jeśli zdecydowałiby się na zamknięcie swojej firmy i przejście na „prawdziwą” emeryturę, to wiele młodszych osób (nie tylko członków rodziny) mogłoby stracić pracę i musiałyby

¹ Wszystkie wyróżnienia w wypowiedziach respondentów pochodzą od autorów książki.

zмагаć się z bezrobociem. Istotny jest tutaj genderowy wymiar aktywności zawodowej na emeryturze. To poczucie odpowiedzialności za swoich pracowników często idzie w parze z przeświadczeniem, że trzeba utrzymać rodzinę, i tym pomimo swojego wieku ciągle jest się głównym żywicielem rodziny. Dotyczy przede wszystkim mężczyzn, którzy są przekonani, że ich bliscy oczekują o dalszej pracy zawodowej:

Jest tyle różnych spraw związanych z prowadzeniem firmy, że nie mogę po pewnych krokach ku zakończeniu. No, zależy mi na przykład na ludziach, nie ich pozbawić pracy na przykład, i nie chcę. O to też między innymi chodzi. Nawet już też o tym, że **rodzina też na mnie liczy** (Gustaw, 67 lat).

To poczucie bycia głównym żywicielem rodziny jest niezwykle silne w wywiadach z mężczyznami prowadzącymi swoje firmy. Martwią się oni o kwestie finansowe i ciągła praca zawodowa pozwala im żyć w przeświadczeniu, że są potrzebni swojej rodzinie, jak i swoim pracownikom. Odbija się to w zasadniczym sposobie na poczuciu własnej wartości, a także na dość wysokim poziomie satysfakcji życiowej, pomimo ciągłej pracy. Niektórzy z nich ograniczają swoją działalność, pracując na przykład tylko dwie godziny dziennie albo tylko wtedy, kiedy pojawi się jakieś zlecenie, jednak ciągle to praca zawodowa determinuje sposób, w jaki postrzegają oni swoją osobę i mówią o swoim życiu.

Nieco inaczej wygląda sytuacja osób, które na emeryturze kontynuują pracę zawodową, będąc zatrudnionym u kogoś innego. Dla nich sam moment przejścia na emeryturę nie jest czystą formalnością i podchodzą do niego z większą refleksyjnością. Wynika to głównie z faktu, że za taką zmianą idzie pewna odmiana rodzaju zmiany praktyk oraz zmiany charakteru pozycji zawodowej. Dotyczy zwłaszcza osób, których praca przed emeryturą była stresująca i związana z dużą odpowiedzialnością. Przejście na emeryturę jest wtedy szansą na zmianę warunków i rodzaju pracy na mniej wymagające i mniej męczące. Jest to dość częste w przypadku osób, które przechodziły na emeryturę wcześniej ze względu na przykry stan emerytalny. Przykładem osoby, która obrała taką strategię, jest pani Katarzyna, która była policjantką, która przeszła na emeryturę w wieku czterdziestu lat, po dziesięciu latach służby w wydziale kryminalnym. Po przejściu na emeryturę pracuje w policji, ale została przeniesiona do służby cywilnej na stanowisko kretarki. Służba związana była z ogromnym stresem, nienormowanym czasem pracy i przejście na emeryturę dało szansę na odetchnięcie i odpoczynek przede wszystkim na poziomie psychicznym.

No, muszę Pani powiedzieć, że jak już się okazało, że już jestem na tej emeryturze i że takim, **można powiedzieć, wolnym człowiekiem, że to psychicznie, psysy nie na pewno, dużo odpoczęłam przede wszystkim**. Nie miałam już na głowie tego, że to służba, że, no, muszę się jednak liczyć z tym, że to jest, jest poleceń komendanta czy rozkaz i trzeba go niestety... Tam nie ma dyskusji, prawda? Natomiast zupełnie na czym innym polega ta praca i..., i powiem szczerze, przeszłam na emeryturę, to tak pojechaliśmy od razu na wczasy [śmiech]. Że nie prosto tak odreagować (Katarzyna, 44 lata).

W przeciwieństwie do doświadczenia osób prowadzących własną firmę,¹ dla takich osób jak pani Katarzyna przejście na emeryturę wiąże się ze znaczną zmianą życia i postrzegania samego siebie. Emerytura daje szansę na odpoczynek i dzięki temu staje się źródłem zadowolenia z życia i pewnej stabilności na poziomie tożsamościowym. Pani Katarzyna wyznaczyła sobie również jasne przejście z jednego porządku do drugiego, po formalnej zmianie statusu pojechała z mężem na wakacje. Można powiedzieć, że w jej przypadku przejście na emeryturę faktycznie można postrzegać w kategoriach rytuału przejścia, choć nie ma on charakteru wycofania się z aktywności zawodowej. Co więcej, poczucie wolności jest również związane ze świadomością, że jeśli coś byloby nie tak w obecnej pracy, to zawsze można z niej zrezygnować, bo ma się zabezpieczenie finansowe w postaci emerytury. Sama o tym mówi w kategoriach odzyskania wolności, pomimo tego, że tak naprawdę na poziomie praktyki nie zmieniło się bardzo wiele – pracuje w tym samym miejscu pracy, z tymi samymi ludźmi.

A: A pierwsze dni w nowej pracy? Jak Pani wspomina? Czy były jakieś osoby znajome? Czy było to nowe środowisko?

K: Wszystkie osoby znajome, wszystkie osoby te same, z którymi pracowałam. I w zasadzie niczym się nie różni, poza tym, tak jak mówię, takie odczucie psychiczne, że jestem wolna. **W każdym razie, jak coś nie będzie tak, jak coś nie będzie pasowało, to mogę się zawsze zwolnić, bo mam jakieś zabezpieczenie, bo emeryturę mam, prawda?** (Katarzyna, 44 lata).

W przypadku osób mających własną firmę decyzja o niewycofywaniu się z rynku pracy była podyktowana z jednej strony odpowiedzialnością za swoich pracowników, a z drugiej – związana była z poczuciem finansowej odpowiedzialności za swoją rodzinę. Można powiedzieć, że była tym, wokół czego formalnie „młodzi” emeryci (zwłaszcza mężczyźni) definiowali siebie; rezygnacja z pracy wiązałyby się więc z trudem znalezienia sobie nowej roli, której niekoniecznie chcieliby się podjąć. Natomiast w przypadku osób zatrudnionych w nieswoich firmach decyzja o dalszej pracy jest raczej związana z koniecznością wypełnienia czymś wolnego czasu. Emerytura i starość są często kojarzone z nudą, związane jest to prawdopodobnie z założeniem, że starszy człowiek wycofuje się ze wszelkich aktywności, często z powodów zdrowotnych lub z braku środków finansowych. Takie doświadczenie nudy, a czasem tylko strach przed nią, może w związku z tym stać się motywacją do podjęcia pracy po przejściu na emeryturę.

Tak, miałem ten rok przerwy [po przejściu na emeryturze bez pracy] i w tym momencie, jeżeli... już po prostu, no, znudziło mi się [śmiech], **znudziłem się siedząc w domu na tej rocznej prawie emeryturze**, no, doszedłem do wniosku, że jeżeli są takie możliwości, no to można jeszcze skorzystać, no i automatycznie przeszedłem do firmy następnej, która również prowadzi ochronę, no i w tym momencie jestem zatrudniony (Łukasz, 65 lat).

W tym przypadku aktywność zawodowa jest jedną ze strategii wypełnienia sobie wolnego czasu na emeryturze. Może też być jednym ze sposobów na włączenie w czasie procesu niedołączenia i starzenia się.

A: A długo Pan zamierza jeszcze pracować?

G: Powiem krótko, ja jakoś nie ustaliam sobie terminów. Czuję się w miarę zdrowo. Jak mi się nie będzie chciało, to zacznę powoli wycofywać się, ale o trwało jeszcze jak najdłużej.

A: Daje to panu takiej energii do działania?

G: O to chodzi, **bo człowiek musi działać, jak nie działa to słabnie**. Z tymi problemami musi się uporać, a rozwiązywanie problemów podkręca człowieka. Bo ja będę umiał rozwiązać problemów, to znaczy, że już koniec, że mózg nie pracuje koniec (Gustaw, 67 lat).

Jak pokażemy w dalszej części rozdziału, niektórzy emeryci znajdują inne formy aktywności „ratujące przed nudą”, jednak kontynuacja pracy zawodowej jest o tyle atrakcyjna, że wiąże się również z lepszą sytuacją finansową. Wiąże się także bardzo silnie ze stosunkowo dobrą kondycją zdrowotną i fizyczną, dlatego też poziom zadowolenia takich osób jest dość wysoki. Nie bez znaczenia jest również fakt, że mają oni poczucie kontrolowania swojego życia, a im tego im więcej, tym im więcej im należy wybór, kiedy zdecydują się całkowicie wycofać z rynku pracy. Ci ludzie wydają się przyjmować strategię stopniowego przechodzenia na emeryturę w pewien sposób powoli przygotowując się do życia „stereotypowego” emeryta poprzez ograniczanie godzin pracy, branie mniejszej liczby zleceń od klientów czy zmianę pracy na mniej stresującą i łatwiejszą. Ich plany na przyszłość również zazwyczaj związane z aktywnym starzeniem się, często mają marzenia albo cele, które chcą jeszcze w życiu zrealizować.

Człowiek nigdy nie jest zadowolony, chciałby coś więcej zawsze. Ale powta sobie, że jestem zadowolony, rozpoczynam budowę domu, jutro zbieramy hu wytyczamy, mam kupione materiały. Cieszę się, tym żyję. **Bo człowiek powinien mieć marzenia, do czegoś dążyć, dla czegoś żyć**. Jak się marzeń nie ma, to lepiej zejść na dwa metry poniżej poziomu ziemi i odpoczywać sobie (Sławomir, 64 l.

I chociaż wydaje się, że aktywni zawodowo emeryci raczej nie postrzegają się w kategoriach ludzi starszych, nie definiują siebie przez pryzmat starości, tylko ciągle trzymają się swoich przedemerytalnych ról, to jednak mają świadomość tego, że w pewnym momencie będą sobie musieli radzić z poważniejszymi problemami zdrowotnymi i innymi konsekwencjami starzenia się.

Na poziom zadowolenia tej grupy niewątpliwie wpływa również fakt, że rat badani z tej kategorii nie skarżyli się na problemy w relacjach rodzinnych. Często byli oni wspierani w swoich wyborach dotyczących emerytury i powolnego wycofywania się z pracy przez swoich najbliższych, nie czują, że są zmuszani do jakichkolwiek aktywności wynikających z ich ról w rodzinie. Większość z nich ma już dorosłe

prawie dorosłe dzieci, które nie wymagają opieki. Również relacje z wnukami są prawidłowe, choć w związku z pracą zawodową nikt specjalnie mocno w tej grupie ludzi nie angażuje się w swoją rolę dziadka lub babci. Widać, że praca zawodowa determinuje ich życie w mniej więcej takim samym stopniu, w jakim determinowała ich w wieku przedemerytalnym.

5.2.2. Niezadowoleni pracujący „młodzi” emeryci

W zasadniczo inny sposób wygląda sytuacja ludzi, którzy ciągle pracują, ale nie są zadowoleni ze swojego życia. Na niski poziom satysfakcji życiowej może wpływać wiele czynników; w starszym wieku często jest on wynikiem nieudanego życia rodzinnego, ciężkiej pracy lub jej braku, trudności finansowych, problemów zdrowotnych, a także konieczności zajmowania się schorowanymi rodzicami czy pomagania dzieciom w zajmowaniu się wnukami. W przypadku niezadowolonych emerytów (zarówno pracujących, jak i niepracujących) najczęściej parę tych czynników nakłada się na siebie, powodując ogólną frustrację.

Osoby ciągle pracujące i niezadowolone z życia najczęściej wolałyby przestać pracować, aby móc sobie w spokoju odpocząć po latach pracy, jednak zazwyczaj sytuacja finansowa zmusza je do ciągłej aktywności w tej sferze.

(...) **bo przecież myślałam, że może ta emerytura będzie w miarę godziwa, jaka taka...** po tylu latach pracy i że będę mogła spokojnie siedzieć w domu. Okazało się, że po 45 latach pracy to jest emerytura... nie chcę mówić, jaka, no. No, ale niestety nic nie wymuszę od ZUS-u więcej oprócz tego, co mi dają, co tam naliczyli, obliczyli. Bo ja mam... jestem w tej sytuacji dobrej, że jak Pani wie, że pracuję jeszcze, no. To tam jeszcze sobie coś tego... (Jola, 65 lat).

Pani Jola jest o tyle w komfortowej sytuacji, że prowadzi własną działalność (bufet) i dzięki temu nie ma problemów ze znalezieniem dodatkowych źródeł dochodu. Jednak, jak widać, jest już zmęczona pracą. Generalnie wśród naszych badanych dominuje przekonanie, że po wielu latach pracy każdemu należy się odpowiednia emerytura i czas na odpoczynek. Wiele osób podkreśla w swoich wypowiedziach ilość przepracowanych lat, zaznacza, że teoretycznie powinni mieć szansę na wycofanie się z rynku pracy. Jednak sytuacje życiowe są zazwyczaj skomplikowane i ludzie nie mają możliwości dokonania odpowiedniego dla siebie wyboru. Tak jest na przykład w przypadku pani Bożeny, na której głowie skumulowało się bardzo dużo obowiązków i która nie może pozwolić sobie na zamknięcie działalności gospodarczej, z jednej strony z powodów finansowych (musi pomagać córce, która samotnie wychowuje dwójkę dzieci), a z drugiej z powodu poczucia odpowiedzialności za swoje pracownice:

45 lat pracy dla kobiety to jest bardzo dużo. I tak naprawdę uważam, że... ale uważam, to też tak..., dokąd człowiek też ma to zdrowie. W tej chwili ktoś by powiedział: dobrze..., no mam swoją emeryturę od dwóch lat, bo już miałam wiek i lata. Załatwiałam we wrześniu emeryturę. Ale nic się tak naprawdę nie zmieniło.

Mogłabym na tej emeryturze siedzieć w domu i ten, no, z drugiej strony czło mówię, to jest znowu wypaczanie charakteru zawodowe. Mogłabym zamknąć mę jutro, ale znowu tak. Sylwia młoda, następna na urlopie wychowawczym urodziła dziecko, a **jak zamknę firmę to idzie za tym zwalnianie pracowni wszyscy znajdują się na bruku. A z drugiej strony muszę pomóc córce.** I tak taką możliwość, bo yyy... mogę sobie wyjść, mogę się umówić później z poc kiem, mogę zostać dłużej, mogę przyjechać w sobotę, mogę wziąć do domu, czy jest już w tej chwili ta praca taka, że ja muszę być od godziny do godziny, a t bardzo dużo w życiu. To ta emerytura faktycznie daje taką swobodę. Ale też to moje biuro (Bożena, 63 lata).

Zacytowane wyżej wypowiedzi są wypowiedziami owdowiałych kobiet, re muszą pracować z powodów życiowych i mogą to robić w ramach swoich snych działalności gospodarczych. To, co jednak wysuwa się tutaj na pierw plan, to odmienność sytuacji samozatrudnionych kobiet i mężczyzn na eme rze. Żaden z badanych przez nas mężczyzn, który prowadził swoją firmę, nie podobnych dylematów. Kobiety, które statystycznie zarabiają mniej niż mężc ni (zob. Hausmann et al. 2012), dostają zazwyczaj mniejsze emerytury i i większe szanse niż mężczyźni na to, że popadną w ubóstwo. W przypadku Bożeny genderowy wymiar starzenia się jest podkreślony również przez fak musi zajmować się swoją schorowaną matką oraz małymi wnukami. To od k oczekuje się tego, że na starość będą angażować się w funkcje opiekuńcze w połączeniu z niskimi emeryturami oraz większym prawdopodobieństwem rzenia się w samotności (kobiety średnio żyją dłużej), może stworzyć kobie niezwykle trudne warunki w okresie starości. Mężczyźni częściej budują s tożsamość wokół jednej roli związanej z pracą zawodową, dla kobiet jest to o trudniejsze, że oczekiwania wobec nich zazwyczaj obejmują również sferę dc wą i relacje rodzinne.

Jednak stereotypowe role płciowe nie odbijają się negatywnie wyłącznie kobietach, również mężczyźni mogą stać się ich ofiarami. Taką „ofiara” jes przykład pan Patryk, były strażak, który przeszedł na emeryturę w wieku c: dziesiętu lat. W jego przypadku dochodził element ciężkiej i stresującej prac zycznej. Dwadzieścia lat służby odbiło się na jego zdrowiu, a także na relac rodzinnych.

Jak na mnieście się jechało, to stres niesamowity, więc nie ma się co dziwić, że żaki młodo na serducho umierają, młodo, 40–50 lat i już koniec. To wszystko wychodzi... Serce nie wytrzymuje. Po skończeniu służby w straży, pierwszy ro emeryturze to żyłem w stresie, co usłyszałem dzwonki, to się stresowałem i m, łem, gdzie się pali. Do okna, jakbym to ja miał jechać (Patryk, 45 lat).

Pomimo ciągłego stresu i zmęczenia, po trzech miesiącach emerytury : cydował się rozpocząć pracę jako kierowca tira. Praca ta wiąże się z ciągł podróżami za granicę, innego rodzaju stresem i zmęczeniem. Podobnie jak w przednio opisanych przypadkach, zmusza go do tego sytuacja: jest ciągle sto kowo młody, ma 45 lat, a jego żona nie pracuje zawodowo.

A: Długo tak pan zamierza pracować?

P: Powiedziałem żonie, że do pięćdziesiątki.

A: A ile ma Pan lat?

P: 45. Później nie chcę. Już mam dość, ale..., człowiek mówi, że ma dość, a potem jednak coś ciągnie do tego.

A: A żona pracuje?

P: Nie.

A: Nie chce, czy nie musi?

P: Jak chcesz mieć Panią, to zapierdalaj na nią [śmiech]. **Nie, no po prostu dziecko mieliśmy małe, chore trochę było, dziadka, znaczy tatę, ma chorego, z chorobą Alzheimera jest, więc żona musiała się zwolnić z pracy.** A teraz w tych czasach proponują jej na umowę-zlecenie, ale na dwa, trzy dni pójdzie do pracy, i co? Nic... Dziękują jej po tych dwóch dniach. Dla takich starszych kobitek nie ma pracy (Patrik, 45 lat).

Jak widać, w tym przypadku tradycyjne role płciowe, określające mężczyznę jako żywiciela rodziny i kobietę przez pryzmat funkcji opiekuńczych, sprawiły, że pan Patrik musi na emeryturze pracować, do czego zresztą jest regularnie zachęcany przez swoją żonę. Jednak ma jasny plan pracowania do pięćdziesiątego roku życia, a następnie chce się bardziej zaangażować w prace na działce, nie tylko prywatnie, ale także w sferze publicznej. Działa w stowarzyszeniu działkowców i pełni tam funkcję prezesa.

Bycie aktywnym zawodowo na emeryturze nie musi więc wiązać się z wysokim poziomem satysfakcji życiowej. Widać też, że jest związane nie tylko z problemami finansowymi, ale również ze zdrowotnymi. Konieczność pracowania przez wiele lat w przeszłości, często w nienajlepszych warunkach, odbija się negatywnie na zdrowiu, a dalsza praca i nawał przeróżnych obowiązków często sprawiają, że osoby takie nie mają czasu nawet pójść do lekarza czy też zrobić odpowiednie badania. Z jednej strony badani martwią się swoim stanem zdrowia, narzekają na nie, czasami wręcz stwierdzają, że nie rozumieją, co się z nimi dzieje, ale nie mają kiedy umówić się na wizytę, nie mówiąc o pobycie w sanatorium. Część z nich nawet nie może pozwolić sobie na wzięcie urlopu i zrobienie sobie choćby krótkich wakacji.

P: Przez to mam jeszcze 63 dni urlopu do wybrania.

A: Kiedy pan to wybierze?

P: Nie chcą mnie puścić. Lato nie. Teraz na to osiemdziesięciolecie działek, to pisałem się w czerwcu. I tak nie jestem pewny, czy mi dadzą. Nic pewnego nie ma z nimi. Mogę niby pójść na zwolnienie. Raz tak zrobiłem, bo na Ukrainę mi w zimę kazał jechać, to nie pojechałem, zwolnienie wzięłem (Patrik, 45 lat).

Osoby zmuszone do pracy na emeryturze, często przemoczone i sfrusne, w bardzo negatywny sposób oceniają współczesny świat i to, w jaki sposób budowane są dzisiaj relacje między ludźmi. Wydaje się, że nie mają oni poczucia przynależności do dzisiejszych czasów i raczej z perspektywy obserwatora krytycznie je oceniają. To również system i społeczeństwo, w którym muszą przyczynia się do ich złej sytuacji, nie pozwalając na odpoczynek.

A: A czasami z dziećmi wybieracie się na wakacje?

B: Nie można, bo jest chora mama. Nie można zostawić kobiety, bo by się dostała do więzienia. Wiadomo, że jakby jeden dzień się jej pić, jeść nie dało, to by u

A: A czy ktoś obcy mógłby przychodzić?

B: **Czasy się zmieniły w stosunku do tamtych czasów**, że być może, że gdy nie pracowała, być może, że gdybym ja nie miała co do garnka wsadzić, to nie w tym momencie rodzina, yyy... mojego brata byłaby inna. Ale dlatego, że ja nie mam... Bo ja pracuję, nie dlatego że chcę, tylko że muszę. Rodzina podchodzi p... katem, że jak ma, to niech sobie daje radę. **Nie ma tak jak dawniej, że koleżance, jedno drugiemu pomaga.** A w tej chwili nie ma tak. Świat się zmienił, zrobił się Zachód. Każdy się w zasadzie trzyma, może nie każdy, ale 80% społeczeństwa jest takie, że jest zamknięte wokół siebie i nie jest otwarte na świat. Zmienił się ten świat. Ja wolałam tamte czasy (Bożena, 63 lata).

Słabe więzi rodzinne i społeczne, niewydolny system opieki nad starzejącymi się ludźmi, niskie emerytury sprawiają, że jednostki w procesie starzenia zorientowane są same sobie i muszą sobie same radzić, chociaż czasami nie mają sił fizycznych i wystarczająco dobrego zdrowia. Sytuacja, w której się znajdują, nie jest też sytuacją spowodowaną racjonalnie dokonywanymi przez państwo wyborami i bardziej wynika z nieprzyjaznych czynników zewnętrznych. Nie mają oni poczucia sprawstwa ani kontroli nad swoim życiem. Nie dziwi więc fakt, że czasy współczesne i inni ludzie są przez nich w tak negatywny sposób oceniane. Jednocześnie poczucie wartości tych ludzi często pozostaje na dość wysokim poziomie, mają wrażenie, że są potrzebni i że brak ich pomocy i aktywności w negatywny sposób (przede wszystkim finansowo) odbiłoby się na ich bliskich albo osobach, które zatrudniają. Można więc założyć, że na poziomie tożsamościowym rekompensują sobie złą sytuację życiową poczuciem tego, że im potrzebują. W zasadniczy sposób odróżnia to tę kategorię „młodych” emerytów niepracujących i jednocześnie niezadowolonych ze swojego

Jednocześnie system, chociaż według nich zły i niewydolny, dzięki emeryturom daje im poczucie pewnego bezpieczeństwa na poziomie finansowym. To odróżnia bycie na emeryturze od czasów przedemerytalnych, kiedy zawodowa jest dalej pracą, ale przynajmniej w teorii nie jest już konieczna

A: A czy przejście na emeryturę coś zmieniło w pani życiu?

B: To znaczy... **daje poczucie bezpieczeństwa, że w tej chwili mam jakieś pieniądze dla siebie.** Zakładając, że źle się czuję, coś mi się ten, nie mam siły pracować, mam z czego żyć. Pracowałam sobie swoje lata i mam te pieniądze dla siebie. Inne zmiany, to, co... pracuję, jak pracowałam, choć może trochę mniej i więcej się wnu-kami zajmuję, kiedyś wnuków nie było, ale były z kolei dzieci (Bożena, 63 lata).

5.2.3. Zadowoleni niepracujący „młodzi” emeryci

Kategoria osób, które nie pracują zawodowo i są generalnie zadowolone ze swojej sytuacji życiowej, jest najbardziej zróżnicowana pod względem aktywności, w które się „młodzi” emeryci angażują i sposobów postrzegania samych siebie. Trzeba podkreślić, że wycofanie się z aktywności zawodowej wcale nie musi oznaczać wycofania się z wszelkich form aktywności. Zgodnie z teorią aktywności, gwarantem udanego starzenia się jest jak najdłuższe trzymanie się postaw i zachowań, które były dla nas ważne w wieku średnim. Co więcej, osoby, które są bardziej aktywne w późniejszych latach swojego życia, są również z niego bardziej zadowolone (Hooyman i Kiyak 2008: 309). Badani przez nas „młodzi” emeryci, którzy rezygnują z pracy zawodowej, znajdują sobie przeróżne działalności, w które się angażują. Zgodnie z perspektywą teorii aktywności i teorii kontynuacji, w jakiś sposób próbują zapełnić lukę po wcześniejszej pracy zawodowej. Ma to oczywiście ważne konsekwencje nie tylko dla praktyk dnia codziennego, ale również dla sposobów definiowania samego siebie i relacji z innymi ludźmi. Zaprzestanie pracy zawodowej i utrata tej jednej z najważniejszych ról społecznych, które definiują jednostkę, wiąże się procesem przyzwyczajania się do nowego życia i odnajdywania nowych aktywności, wokół których będzie się teraz toczyło życie. Czasami zajmuje to trochę więcej czasu, czasami mniej, jednak widoczna jest znaczna różnica na tym etapie życia między nimi a ludźmi, którzy na emeryturze dalej pracują.

Przede wszystkim sam proces podejmowania decyzji zajmuje więcej czasu i wiąże się z przeanalizowaniem wszystkich za i przeciw. Ludzie często przeciągają tę decyzję w czasie, pracują dłużej niż muszą albo wprowadzają pewnego rodzaju okresy przejściowe, które mają ich przygotować do nowego etapu życia. Każda z tych decyzji wydaje się mieć też odpowiednie uzasadnienie, które badani w jasny i klarowny sposób artykułują. Świadczy to o tym, że stanowi to ważny moment w ich życiu i związany jest z poważnymi przemyśleniami, analizą sytuacji życiowej, rodzinnej, finansowej, konsultacjami z rodziną i znajomymi. Pomimo różnych motywacji, szczególnie interesujące jest tutaj podkreślanie samodzielności podjęcia decyzji, zarówno przez kobiety, jak i mężczyzn.

A: A ktoś z rodziny miał wpływ na Pani decyzję?

M: Nie, nie, nie. **To była taka moja decyzja.** Żebym sobie po prostu już chwilę, po prostu trzeba było już odejść (Maria, 48 lat).

(...) Ze strony zakładu pracy wykonano pewne zachęty, żeby mnie wysłać wczesniej na emeryturę, **ale ja uparcie nie skorzystałem, bo mnie zależało, żeby jeszcze pracować** do czasu, aż córka ukończy edukację na wyższej uczelni, dlatego prz żyłem sobie pracę o dwa lata. No, a później, jak kończyłem po tych dwóch latach akurat był taki fajny okres, kończyłem pięćdziesiąt lat, mieliśmy z żoną dwadzieścia pięć lat małżeństwa, córka kończyła studia. Jeszcze mieliśmy tam... była planowana wyprawa na Elbrus i w związku z tymi wszystkimi jubileuszami, wyprawa przeszedłem do wniosku, że to będzie dobry moment, żeby od końca czerwca, rok przejść na emeryturę. No i tak się zdecydowałem (Eryk, 51 lat).

Wiele osób czeka z przejściem na emeryturę na odpowiedni dla nich moment taki, w którym można by było zachować stabilność na poziomie tożsamościowym, jak i w życiu. W tym przypadku, podobnie jak w przypadku osób w szerszym ciągu pracujących, na pierwszy plan postawiona zostaje kwestia samostanowienia i dojrzałego wyboru, wpływającego na dalsze losy jednostki. Ale choć motywacje przejścia na emeryturę są różne, w każdym przypadku najpierw musi być spełniony warunek ukończenia bądź przepracowania odpowiedniej ilości godzin, jeśli jest on spełniony (albo niebawem zostanie spełniony), to jednostka może zacząć zastanawiać się nad dalszą drogą. Patrząc bardziej szczegółowo na motywacje przejścia na emeryturę, trzeba podkreślić, że taka decyzja często wiąże się z zmęczeniem i chęcią odpoczynku od pracy, która niekoniecznie musi sprawiać przyjemność. Decyzja ta też często wynika z sytuacji rodzinnej, np. konieczności zaopiekowania się wnukami czy schorowanymi rodzicami. Wpływa na nią też w szerszym schemacie swoistego poczucia odpowiedzialności za innych, np. którzy otaczają przyszłych emerytów. Jeśli wiedzą, że są potrzebni w innych miejscach, łatwiej jest im podjąć decyzję o wycofaniu się z rynku pracy. Istnieje także przekonanie, że dzięki rezygnacji ze swoich stanowisk, osoby młodsze albo mogą zająć ich miejsce, albo unikną zwolnienia w przypadku redukcji pracowników w danej firmie.

A: Jakby mógł Pan teraz, z perspektywy czasu, opowiedzieć, jak pan ocenia przeszedł na emeryturę. Czy to była dobra decyzja z pana punktu widzenia?

J: No raczej dobra decyzja, w związku z tym, że jednak mała ilość godzin, z małą ilością uczniów, coraz mniej przychodzi do szkoły, mało godzin i niekiedy. Znaczący kolega **by musiał stracić pracę, gdybym ja nie odszedł** i to była taka decyzja, raczej dobra. W związku z tym, że za rok pensja była porównywalna z emeryturą (Jacek, 59 lat).

Osoby, które podjęły decyzję o przejściu na emeryturę samodzielnie i są w niej przekonane, mają poczucie sprawstwa we własnym życiu i też bardziej elastycznie podchodzą do planowania przyszłości i organizowania swojego życia. Potrafią sobie zaplanować te pierwsze miesiące na emeryturze i przeżyć zmianę w mniej bolesny sposób. Proces przechodzenia w nowy etap życia jest dla nich łatwiejszy, ponieważ nie narusza ich planów na przyszłość i poczucie stabilności i normalności.

Wie Pan co, ja chciałam iść na tą emeryturę, nie z uwagi na to, że nie lubiłam swojej pracy, bo lubiłam pracować z dziećmi, natomiast **zaczęło mi wysiadać gardło zdecydowanie, zapalenie krtani miałam regularnie co miesiąc (...)** Poza tym, wie Pan, miałam starego ojca, który został mi, że tak powiem..., chciałam się troszkę nim zaopiekować, chciałam poświęcić mu więcej czasu. No i ten pierwszy rok, trochę mnie wszyscy przestrzegali, że, a będziesz się nudzić, nie będziesz wiedziała co zrobić i w ogóle paranoja kompletna, wpadniesz w depresję. **Więc ja, żeby nie wpaść w depresję**, przeliczyłam swoje oszczędności, tam miałam jeszcze jakieś nabytki i zrobiłam remont. Więc pierwsze pół roku mordowałam się z remontem (...). Całe mieszkanie przewróciłam do góry nogami, podłogę, meble, zmieniałam wszystko. To mi zajęło czas, gdzieś od września do końca lutego. Potem jak już przemeblowałam to mieszkanie, to nastąpił okres tak zwany towarzyski, czyli wszyscy przyjeżdżali albo przychodzili obejrzeć, tak zwana nowa parapetowa, więc w zasadzie pierwszy rok mi szedł na remoncie, a potem sprawdzaniu, jak to było (Julia, 62 lata).

Jednak oczywiście należy pamiętać o tym, że nie jest to proces łatwy i często jednostki przyjmują strategię stopniowego przyzwyczajania się do nowej roli, co może pomóc w przedefiniowywaniu swojej tożsamości, ma również pomóc w akceptacji faktu znalezienia się w nowej sytuacji. Szczególnie trudny wydaje się ten proces dla mężczyzn, którzy często definiują się głównie przez pryzmat swojej roli zawodowej. Dlatego w swoich narracjach na temat decyzji przejścia na emeryturę często podkreślają, jak ciężka i stresująca była ich praca, w jaki negatywny sposób odbijała się na ich życiu rodzinnym, zdrowiu. Tak, jakby musieli sobie zrationalizować fakt bycia na emeryturze i wytłumaczyć, czemu nie powinni już pracować. Czasami trudniej jest określić, czy chodzi o sam moment przejścia na emeryturę i znalezienia się w sytuacji bez pracy jako formy aktywności, czy bardziej chodzi o wymiar tożsamościowy, i o to, przez jakie role społeczne jesteśmy definiowani. Tak jest w przypadku pana Marcina, który przejście na emeryturę traktuje jako moment formalnego stania się emerytem, a nie moment zaprzestania pracy jako takiej. Odbieranie zaległego urlopu lub odbieranie „wolnego” za nadgodziny przed samym momentem formalnego przejścia na emeryturę postrzegał jeszcze w kategorii bycia pracownikiem, choć był to proces, który niejako zaczął przygotowywać go do nowej roli.

To nie jest tak, jak się może to Pani wydaje, że pracujesz do soboty i ja od poniedziałku nie przychodzę do pracy. Jest najpierw wykorzystywanie zaległego urlopu, odbiór nadgodzin, bo u nas się za nadgodziny nie płaci, bo trzeba było odbierać to wolne, **także przygotowanie do faktycznego odejścia jest znacznie wcześniejsze**, ja miałem ponad 119 dni samego odbioru godzin i to było za okres 3 lat. Także ja byłem na tak zwanym zwolnieniu lekarskim półrocznym, bo to 2 miesiące urlopu jeszcze niewykorzystanego. **W policji jeszcze pracowałem, a już mnie nie było**. Ale chociaż też przeżyłem swego rodzaju może nie szok, bo wiadomo, że tak się stać musiało, ale będąc jeszcze na urlopie, przychodzę na komendę, a przy moim biurku jest całkiem inna osoba. A moje rzeczy są wszystkie włożone do jakiejś szafy, zaplombowane, owszem, moje dokumenty też schowane, ale już inna rozmowa, inna osoba wydaje dyspozycje. Niby cały czas wydajesz dyspozycje, ale tu już inna osoba jest faktycz-

nym kierownikiem. Takie trochę dziwne, ale z drugiej strony, co oni będą czekać miejsce jest, kierownika potrzeba, a kierownika nie ma, bo ja korzystam z odbioru godzin, a potem odchodzę na emeryturę, więc po co bawić się w pier **Choć znam sytuację, że facet jeden powiedział, że dopóki on nie odejdzie c wicie, to nikt do tego pokoju nie wejdzie** (Marcin, 50 lat).

Przypadek pana Marcina jest o tyle interesujący, że jako były policjant począł emeryturę w stosunkowo młodym wieku 46 lat. W takiej sytuacji mężczyźni (ale również i kobiety) podejmuje się kolejnej pracy, nie tylko ze względów finansowych, ale również po to, aby zapełnić sobie czymś czas i mieć poczucie bycia potrzebnym. Jednak pan Marcin ma inne podejście, uważa, że dla policjanta w czasie emerytury, która często związana jest z niższym prestiżem społecznym, byłaby swoistym rodzajem „upodlenia”.

A: Zamierza pan jakiś swój biznes otworzyć, albo jeszcze gdzieś pracować?

M: Nie. Obecny status dla mnie jest świetny. Bo na tutejsze warunki nie mam emerytury zbyt niskiej. Starcza mi na potrzeby bieżące. Nie będę szukał pracy, bo dla moich kolegów **upodla się, jak ja to określłam**, i jest jakimś tam ochronią w carrefourach, i nie po to się kształciłem, by wyłądownać na starość jako ochroniarz. Mam **jakaś własną ambicję, godność** (Marcin, 50 lat).

Wydaje się więc, że w tym przypadku badany woli budować swoją obywatelską tożsamość, odwołując się do swojej pozycji zawodowej o wysokim prestiżu społecznym, niż tracić swój status, rozpoczynając inną pracę. Co interesujące znalazł on sobie na emeryturze żadnej formy aktywności, która dominowałaby nad jego przedemerytalną tożsamością. Pozwala mu to na zachowanie poczucia stabilności, ale jednocześnie wysokiej samooceny. Trzeba oczywiście pamiętać o tym, że może sobie on na to pozwolić ze względów finansowych. W podobny sposób o swojej pozycji zawodowej strażaka mógłby prawdopodobnie mówić pan Patryk, opisywany w poprzedniej części, jednak ten ze względów życiowych nie mógł wycofać się całkowicie z rynku pracy. W przypadku kobiet postrzeganie przejścia na emeryturę jako momentu utraty tej jednej z najważniejszych ról społecznych, wydaje się mniej adekwatne. Oczywiście, podobnie jak mężczyźni, kobiety muszą w jakiś sposób przejść ten proces, ale przychodzi im to z większą łatwością, proszę im pogodzić się z nową sytuacją i wejść w nowe role społeczne.

Ja pamiętam, raz poszłam, bo chciałam do córki wysłać dokumenty faksem. I tu u nas w biurze był faks i poszłam do tego, bo tam były jeszcze dwie koleżanki pracowały ze mną i ja tam poszłam i rozmawiam z nimi, śmiejemy się, to tam Usłyszałam mnie dyrektor, że jestem i wchodzi i mówi: „O, dzień dobry! Pani Renata taki milutki, słodziutki, tego... Jak się Pani żyje na emeryturze? – pyta, jak tego, nudzi się Pani? A ja mówię mu: Pani dyrektorze, boże, ja teraz wiem, że żyję, nie nudzi się w nocy, żołądek mi się nie ściska, serce mi tak nie wali, nie mam zawrotów głowy, nie mam drżenia rąk, jaka jestem szczęśliwa!” (Renata, 55 lat).

W procesie przyzwyczajania się do emerytury i redefinicji samego siebie ważną rolę odgrywa odnalezienie nowych aktywności, które mogą wypełnić czas wcześniej zapełniany przez pracę zawodową. Nasi badani obierali trzy strategie: (1) koncentrowali się na sobie, odpoczywali i organizowali sobie swój wolny czas zgodnie ze swoimi zainteresowaniami, (2) poświęcali się swojej rodzinie, pomagali swoim dzieciom, wnukom, rodzicom lub (3) angażowali się społecznie w stowarzyszeniach, związkach emerytów czy organizacjach przykościelnych. Czas emerytury w przekonaniu wielu osób powinien być czasem odpoczynku i odreagowania od stresującej pracy. Zazwyczaj trochę czasu zajmuje nauczenie się odpoczywania i tego, żeby nie przejmować się sprawami związanymi z byłą pracą. Dużą rolę odgrywają tutaj relacje z innymi ludźmi, często rówieśnikami, którzy pomagają w zorganizowaniu wolnego czasu.

Mam taką przyjaciółkę, która podjęła zobowiązanie na nowy rok, strasznie mi się śmiać chciało, mówi: słuchaj podjęłam zobowiązanie na nowy rok, chodzisz ze mną co tydzień do kina, mówiłam to panu, ja też lubiłam chodzić do kina, i zaczęłyśmy chodzić do kina, zaczęłam chodzić twardo do teatrów, na wystawy, na koncerty, gdzie się tylko dało, wyjeżdżałam, cudowałam. I to mi dało, powiem panu, takiego kopa..., poza tym zawsze lubiłam czytać książki, ja uwielbiam czytać książki i pierwszy rok na emeryturze, ja lubiłam sobie siadać, tak brzydka pogoda, wróciłam od ojca, brałam książkę, siadałam i czytam, i nagle, wie pan, **to jest takie dziwne uczucie, już tego nie mam, o matko, ja nie mogę tak siedzieć, muszę się do lekcji przygotować albo prawda... nie, siedź wariacie, możesz sobie czytać** (Julia, 62 lat).

Umiejętność odpoczywania, a jednocześnie zapełnienia sobie nudy nowymi inicjatywami, w prosty sposób przekłada się na poziom satysfakcji życiowej. Jednak w literaturze również podkreśla się, jak ważnym elementem szczęśliwego starzenia się jest poczucie bycia potrzebnym dla innych osób. Jedną z takich ról, tradycyjnie przypisywaną osobom starszym, jest rola dziadków. I faktycznie, temat wnuków pojawia się w naszych wywiadach dość często, choć oczywiście nie dla wszystkich relacja z wnukami determinuje sposób postrzeganie samego siebie. Rola dziadka/babci może być więc źródłem poczucia bycia potrzebnym i może nadawać sens życia na emeryturze do tego stopnia, że wiele osób podejmuje decyzje związane z całkowitym opuszczeniem rynku pracy ze względu na wnuki. Nawet osoby, które przez moment myślały o poszukaniu jakiejś nowej pracy, gdy pojawiają się wnuki rezygnują z tego pomysłu albo odkładają ten pomysł w czasie, dopóki wnuki nie będą na tyle duże, by mogły iść do przedszkola lub szkoły.

P: Pierwsze dni były takie trochę... dziwne, bo to dzień w dzień do pracy, a tutaj nagle... Ale w głównej mierze... no, wnuczki jeszcze nie było, bo się we wrześniu urodziła (...). Wtedy miałem podjąć pracę, bo tak mi brakowało trochę tej pracy, ale żonie pomagałem w prowadzeniu sklepu. Dowożę, przywożę, zamontuję. **Brakowało mi pracy.** Miałem iść do pracy, nawet zdobyłem uprawnienia ochroniarskie, **ale potem się urodziła wnuczka i do pracy nigdzie nie poszedłem**, a miałem wiele pomysłów (...).

A: I nie myśli Pan o czymś innym, o innym płatnym dodatkowym zajęciu?

P: Nie, nie, nie, w tej chwili to już na pewno nie. Dlatego, że jak mówię, wyprę się syn, najprawdopodobniej będę wnuczkę musiał zawieźć, przywieść do potem na tańce zawieźć (Piotr, 53 lata).

Jednak nie wszyscy chcą lub mogą definiować się przez pryzmat roli d lub babci, wiele osób znajduje sobie inne obszary życia, które nadają im i poczucie bycia potrzebnym. Stąd wśród osób, które wycofały się z rynku dość dużą grupę stanowią te, które angażują się w wolontariat i działania nych stowarzyszeniach albo organizacjach przykościelnych. Dotyczy to i wszystkim kobiet, mężczyźni raczej nie mają chęci angażowania się w (stopniu w takie inicjatywy. W literaturze często podkreśla się, że osoby zasowanie działalnością wolontarystyczną na emeryturze, zazwyczaj angaż się w podobne inicjatywy jeszcze przed przejściem na emeryturę (zob. 2005: 121–126). Podobnie jest w przypadku naszych rozmówców – część gażują się ludzie, którzy wcześniej interesowali się takimi sprawami, bądź jakieś doświadczenie z tym związane. Oczywiście poziom zaangażowan bardzo zróżnicowany, są emeryci, którym działalność w organizacjach san dowych tak naprawdę zastąpiła pracę zawodową. Działają bez wynagroc finansowego, w pełnym wymiarze godzin i ich życie toczy się wokół ich nizacji. W takich przypadkach ich zaangażowanie staje się głównym źród satysfakcji życiowej i nadaje sens życiu, zwłaszcza kiedy zostaje się doceni przez innych i kiedy widzi się rezultaty swojego działania.

A: Bo robi pani to głównie dla siebie, dla satysfakcji, nie dla zysku?

D: **Tak, tylko dla siebie i dla innych, bo nic z tego powodu nie zyskałam, przeciwnie, tylko straciłam.** Prawa jazdy nie mam, to mąż mnie musiał wo tylko z tego powodu straciłam, a nie zyskałam, bo to paliwo drogie. Myśmy w w samochód i on musiał mnie zawieźć tam, gdzie chcieliśmy, czy do tego rac czy do tych posłów zawoziłyśmy podpisy, czy do tego posła, wszędzie. Były w ne pisma wszędzie. W pracy, nieraz w domu, jak już mieliśmy tę drukarkę, to się te pisma, wysyłało się wszystko. Tak właśnie było. Chciałam, żeby nam w kim było tu dobrze i w sumie cały czas chcę (Dominika, 62 lata).

Z drugiej strony są również ludzie, którzy angażują się w mniejszym sto tego typu aktywność nie jest to dla nich pracą, ale miejscem spotkań ze znaj mi i sposobem na wypełnienie czasu wolnego, a także organizowania na przy wjazdów, z których również sami mogą skorzystać.

Wnioski, które się tutaj nasuwają, przede wszystkim dotyczą kategorii w ru. Podjęcie samodzielnej decyzji o przejściu na emeryturę, znalezienie sobi wego obszaru życia, w który można byłoby się zaangażować, a także stabil finansowa i dobra sytuacja zdrowotna mają ogromny wpływ na wysoki po satysfakcji życiowej. Można więc uznać, że w warunkach polskich są to czyr

które w największy sposób determinują udane rozpoczęcie procesu starzenia się i wpływają na to, że ten ostatni okres życia może okazać się satysfakcjonujący.

5.2.4. Niezadowoleni niepracujący „młodzi” emeryci

Kategoria osób, które nie pracują na emeryturze oraz charakteryzują się dość dużym poziomem niezadowolenia życiowego, to ludzie, którzy często jeszcze przed przejściem na emeryturę borykali się z brakiem pracy, byli albo bezrobotni, albo dostawali renty chorobowe. Dlatego dla nich moment przejścia powinien być, tak jak w przypadku innych emerytów, momentem ulgi i powinien wiązać się z uzyskaniem w końcu pewnej stabilności finansowej. Co jednak interesujące, spośród naszych badanych to właśnie tacy ludzie najczęściej mieli problemy z uzyskaniem emerytury i musieli walczyć o swoje prawa, chodząc po urzędach, a czasami nawet załatwiając tę sprawę w sądach.

A1: To jakie miał Pan na początku nastawienie, zanim zaczęły się te problemy, do tego przejścia na emeryturę? Cieszył się Pan?

A2: **Ja myślał, że to w ogóle wszystko pójdzie jak z płatka. Myślałem, że w tych instytucjach, jak ZUS, to jest wszystko dla mnie, nie? A tu się okazuje, że trzeba o każdego grosza trzeba walczyć z nimi. To nie jest instytucja dla emeryta, ale przeciwko emerytowi.** Ja nie wiem, wszystkie instytucje takie są. Bo byłem już w sądzie pracy. To wszystko, co powie ZUS, to sędzia przyklepie to samo. Już nie ma ani sądu, ani nic. Tak, że ja jestem tak pesymistycznie nastawiony teraz do wszystkich instytucji, że teraz nawet nie będę oglądał telewizji (Antoni, 65 lat).

Problemy z formalnym przechodzeniem na emeryturę wiązały się z chorobą i z długotrwałym przebywaniem na rencie, co w konsekwencji prowadziło do wyliczenia bardzo niskich świadczeń. Niektórzy mieli problemy z załatwieniem wszystkich formalności, ponieważ nie zgadzała się liczba przepracowanych lat z dokumentami w ZUS. Owe doświadczenia źle odbijają się na podejściu do całego systemu oraz życia, wpływają na wysoki poziom nieufności w stosunku do otaczającej ich rzeczywistości społecznej, z bardzo krytycznym nastawieniem do ludzi rządzących. W literaturze często podkreśla się fakt, że złe doświadczenia przedemerytalne odbijają się negatywnie na tym, w jaki sposób ludzie się starzeją i przeżywają swoją emeryturę (Hooyman i Kiyak 2008: 482–485). Jak już było podkreślane wcześniej, doświadczenie pracy odgrywa zasadniczą rolę, zwłaszcza wśród mężczyzn, to ono determinowało sposób definiowania samego siebie i było podstawą poczucia wewnętrznej stabilizacji (zob. Kluczyńska 2008). Do tego stopnia, że badani przez nas emeryci nie zawsze są przekonani co do tego, czy ta emerytura faktycznie im się należy albo też byłiby skłonni jeszcze pracować, gdyby mieli takie możliwości na dzisiejszym rynku pracy. Proces przyzwyczajania się do swojego nowego statusu emeryta trwał więc jakiś czas, wiązał się z przedefiniowaniem swoich priorytetów i krytyczną oceną swojej wcześniej pozycji zawodowej.

Hm, nieraz miałem wyrzuty, że już na emeryturze, że czy ja słusznie biorę emeryturę, jak miałem 42 lata przepracowane, udokumentowane. hhh... się ludzie niektórzy śmiali, co ty, tyle lat płaciłeś, to i teraz jeszcze masz wy No, ale przestawiłem się i wydaje mi się, że słusznie biorę tą emeryturę jaką Ta no, no, i spokojnie se żyję (...). Teraz już przyzwyczałem się, ale tak, jak m to wszystko indywidualna sprawa. Hhh... jak ludzie przeżyli to życie, ja wciąż l hhh, no, ciężko robiłem fizycznie, bez przerwy fizycznie i nigdy nie byłem j: kierownikiem, żebym ja kimś rządził zawsze ktoś mną rządził, ktoś, zawsze takim podwładnym, no to hhh, dostałem w kość przez życie jak nie wiem... hhl a teraz jak mam taki luz większy, no to mi to dobrze tak jest, no (Jan, 63 lata).

Kobiety natomiast, podobnie jak w innych kategoriach, z większą łatwością podchodzą do przejścia na emeryturę, jest to dla nich wręcz moment, na który czekały, a od emerytury oczekują, że da im możliwość odpoczynku po ciężkiej pracy.

A: Czy jest coś, o czym chciałaby Pani powiedzieć, coś dodać, odnośnie różnic między emeryturą i po emeryturą?

P: **Moment ulgi, moment przelomowy.** Tak muszę powiedzieć, bo tak było. Ja w chorobę wpadła. Przecież ja już 38 kilo ważyłam, był taki moment. To wszystko ze stresu. Ja jestem niska, to było możliwe, w 2006 roku tyle ważyłam. Co ci powie lekarz? Przecież ci sytuacja życiowej nie zmieni. Pigułkami cię uspi? No i co to ci da? W gardle staje i się nie je. Albo jak pracę miałam stresująco, to było po (Paulina, 59 lat).

Jednak to wcale nie oznacza, że doświadczenie bycia na emeryturze jest dla nich świadectwem pozytywnym. Ich sytuacja życiowa jest na tyle skomplikowana i trudna, że pomimo ulgi odczuwanej z powodu wycofania się z rynku pracy wiele kobiet nie są zadowolone. Często wynika to z relacji rodzinnych i obowiązków. „młoda” emerytka ma w domu. Oczekuje się od niej, że zajmie się wnuczkami. Jeśli będzie zajmowała się pracą domową, to sprawia, że ciągle może mieć po prostu brak czasu dla samej siebie. Tak jest w przypadku pani Pauliny, która musi zajmować się domem (jej mąż ciągle pracuje i ma problemy z alkoholem), a ona musi opiekować się swoimi wnuczkami, które są wychowywane przez swoją samotną matkę. Po raz kolejny widać, że sytuacja kobiet w starszym wieku może być szczególnie niekorzystna, jeśli nie mają one odpowiedniego wsparcia ze strony rodziny albo państwa. Co więcej, kobiety, które wychowały już swoje dzieci, niekoniecznie muszą czerpać przyjemność z obowiązków wynikających z bycia babcią. Konieczność zajmowania się wnuczkami może być postrzegana jako dodatkowa trudność, z którego nie ma zbyt dużych możliwości wycofania się. I pomimo tego, że „młode” emerytki nie muszą mieć specjalnie dużych marzeń i oczekiwań, to i tak ich sytuacja życiowa często nie pozwala im na odpoczynek w wieku emerytalnym.

A: A jak by wyglądała Pani wymarzona emerytura, co by Pani chciała robić, a czego Pani nie robi?

P: No, żebym miała czas na swoje hobby. To najbardziej mi na tym zależy. Trochę takie odciążenie po prostu. **Człowiek powinien robić to, co chce na emeryturze, bo nigdy nie miał na to czasu.** Całe życie. No, chyba że mu się tak poszczęściło, że taki zawód miał i w tym dostał pracę (Paulina, 59 lat).

Jeżeli posłużymy się znowu kategorią wyboru, to widać, że opisywany tutaj typ badanych przez nas osób nie miał za wielkich możliwości wyboru tego, jak ich emerytura będzie wyglądać i w jaki sposób mogą z niej korzystać. Nawet moment przechodzenia okazuje się problematyczny, samo podjęcie decyzji nie wystarcza, konieczne jest też spełnienie odpowiednich warunków systemowych, które niekoniecznie są postrzegane przez badanych jako sprawiedliwe lub słuszne. Poziomu satysfakcji nie podnosi fakt otrzymywania stałych pieniędzy od państwa, emerytury mogą bowiem być tak niskie, że nie wystarczają na zaspokojenie wszystkich potrzeb. Jeśli dojdą do tego problemy zdrowotne i konieczność wydawania znacznej ich części z emerytury na lekarstwa, poziom satysfakcji życiowej jeszcze dramatycznie spada. Zgodne byłoby to z zależnością już wcześniej opisaną przez różnych badaczy, że stan zdrowia jest silnie uzależniony od klasy społecznej, a tym samym jest ściśle związany z sytuacją materialną danego człowieka (por. Cooper, McCausland i Theodossiou 2008; World Health Organization 2011). Osoby tutaj opisywane przez całe życie właściwie musiały radzić sobie z problemami finansowymi, bezrobociem, ich praca zazwyczaj była pracą fizyczną, na niższych stanowiskach, często wiązała się z dużym stresem, a to odbijało się na stanie zdrowia i prowadziło do sytuacji, w której na starość poziom ich frustracji osiągał wyższe poziomy niż w pozostałych wyróżnionych przez nas kategoriach.

W badaniach nad starością ważnym wymiarem brany pod uwagę są też relacje rodzinne i sposób funkcjonowania w sferze domowej. Dobre relacje rodzinne mogą w znaczny sposób poprawiać jakość życia, są one źródłem wsparcia i w ich ramach ludzie często realizują się na starość. Jednak nieudane relacje mogą być źródłem dodatkowej frustracji, zwłaszcza jeśli są to relacje małżeńskie. To, w jaki sposób była budowana relacja pomiędzy małżonkami przez całe życie, w dużym stopniu determinuje poziom satysfakcji w okresie starości, a także wpływa na to, w jaki sposób badani oceniają całe swoje życie.

Ja dużo byłem poza domem, po delegacjach zagranicznych, byłem 15 lat, hhh, jak-by zsumował, to więcej może. Także ona [żona] sama tutaj podejmowała decyzje i potem, jak wróciłem, jak zostałem w domu, to ją to dość tak hhh... noo... yyy... przeszkadzało jej, dość przeszkadzało. A ja znowu byłem tak nauczony, jak na delegacjach, jak za granicą mieć jedną szklankę, jedną łyżkę, tu przyszedłeś, **wszystko człowiekowi przeszkadzało.** Bałagan, jakiś bałagan, to mnie to drażni jak nie wiem, jak nieumyte naczynia, czy co. Ale nie powiesz, bo, bo ona ma taki pogląd i co zrobić? To boli, ale, ale, ale nie da się przekonać. **To już za późno na przekonanie. Także ja raczej się dostosowuję do niej i spokojnie to znoszę.**

(...) taka od dnia ślubu można powiedzieć, taka tak zaborcza, tak wszystko jej było, cały świat jest niedobry. Zaraz na początku się pokłóciła z moimi ojczymami wujkami, w dniu ślubu nawet. I wtedy jużem się przekonał, że coś tu jest (...). Mi się wydaje, że ja nic złego nie robię, a ona ma ciężki charakter (Jan,

Również relacje z dziećmi oraz swoimi rodzicami potrafią w dużym przyczyniać się do ogólnie niskiego poziomu satysfakcji życiowej, zwłaszcza jeśli jednostka czuje, że inni oczekują od niej zbyt wiele. Dotyczy to zwłaszcza kobiet, na które, pomimo starszego wieku i problemów ze zdrowiem, spada praca domowa – często nie mają one wsparcia ze strony mężczyzny (który już umarł, albo nie angażuje się w ogóle), a oprócz tego obciążone są dwiema sferami obowiązkami związanymi z opieką nad wnukami, pomaganiem w dzieciom w gotowaniu czy szyciu. Okres emerytury, który miał być czasem poczynku, zmienia się w czas wypełniony różnymi nowymi obowiązkami, niekoniecznie muszą sprawiać przyjemność. Widać też konflikt pokoleniowy między starszymi i młodszymi członkami rodziny. Rzadziej do takich konfliktów dochodzi, kiedy dzieci mieszkają niezależnie od rodziców, i kiedy rodzice mają tę świadomość, że żyją one w inny sposób. Natomiast sytuacja staje się trudniejsza – zwłaszcza mężczyźni – nie chcą rezygnować ze swojej dominującej roli w rodzinie, nie chcą ustąpić miejsca w charakterze głowy rodziny, z którą reszta domowników powinna się liczyć. Widać to bardzo dobrze na przykładzie pana Antoniego, emeryta, który ciągle prowadzi gospodarstwo rolne. Przed przejściem na emeryturę pracował w różnych miejscach, przez pewien czas był bezrobotny. Status emeryta nie zmienił w jego życiu, poza faktem, że nie musi martwić się teraz o domową pracę. Ciągle, w takim samym stopniu jak kiedyś, pracuje w gospodarstwie. Definiuje siebie głównie przez przyzmat głowy rodziny, co może prowadzić do konfliktów z dorosłymi już dziećmi.

J: A w rodzinie czuje się Pan bardziej mężem, ojcem, dziadkiem? Czy trochę?

P: Teraz? Teraz to się człowiek czuje każdym po trochu, a najlepiej to się czuje gospodarzem. No bo wiesz, **głowa rodziny musi być**, no. Pewnie, że na tym są konflikty czasem, bo, bo młodemu się nie podoba to, czy tamto. A mnie za to podoba... Ja tłumaczę. Nie, że mi się nie podoba, ja tłumaczę, że to powinno być zrobione tak, bo tak jest lepiej. No. A dzisiaj młodzi, widzisz, upieprzy się zrobią. A później dopiero – panie miły, rób se sam z tym (Antoni, 65 lat).

Nasi badani, których zaliczamy do tej kategorii, pomimo tego, że często skarżą się na brak czasu wolnego, nie mogą w spokoju odpoczywać. Wpisują się jednak w model starości opisany w literaturze w ramach teorii wyłączenia (*disengagement theory*). Wycofują się oni z życia publicznego i wszelkiej aktywności, choćby na rzecz społeczności lokalnych, bardziej koncentrują się (czy to sami są zmuszeni koncentrować się) na życiu rodzinnym i prywatnym. Wciąż grają w rolę biernych aktorów, którzy nie czują potrzeby angażowania się w

nowe formy aktywności. I często mają świadomość swojej bierności, co może być dodatkowym źródłem niezadowolenia ze swojego życia, może wzmacniać poczucie bycia niepotrzebnym i wiązać się z negatywnym doświadczeniem całego procesu starzenia się, tym samym prowadząc do jeszcze większej bierności.

Leń jestem teraz. Naprawdę jestem śmierzdzący leń. Boże, przecież człowiek kiedyś miał tyle rzeczy do zrobienia. Pralkę taką ręczną. I więcej było tego wszystkiego. Człowiek robił do późna w nocy i miał czas na wszystko, a teraz mi się nic nie chce. Nic, nic, nic. Ja już do wszystkich mówię to. Teraz mi się, boże..., czasami mam tyle, żeby sobie coś przesyć, czy coś, usiąść do maszyny mam, to mi się chce płakać. **Ale z kim rozmawiam, to każdy, kto jest w moim wieku, to każdy to samo mówi.** Dawniej mniej czasu było, się więcej robiło, teraz jest więcej czasu i się mniej robi. Nie wiem, jak to działa. Nie chce mi się robić teraz (Anna, 65 lat).

Ostatnia opisana przez nas kategoria „młodych” emerytów ma najniższe poczucie kontrolowania swojego życia, nie ma poczucia tego, że może mieć jakikolwiek wpływ na swoją sytuację. Oprócz tego są to ludzie, których relacje rodzinne i przyjacielskie nie układają się najlepiej, można więc przyjąć, że są oni – z uwagi na wyłączenie z rynku pracy i ze wszelkich form pozazarobkowej aktywności w przestrzeni publicznej – najbardziej narażeni na postępującą izolację społeczną w procesie starzenia się. Porównując tę kategorię z ludźmi, których poziom niezadowolenia jest również wysoki, ale którzy po przejściu na emeryturę ciągle pracują, można przyjąć, że pracujących emerytów czeka podobna przyszłość. Praca może prowadzić do mniejszej izolacji społecznej w danym momencie, ale wraz z procesem starzenia będą oni musieli kiedyś również zrezygnować ze swojej pracy. Przyczyny tego będą prawdopodobnie różne, ale wydaje się, że taka decyzja może być bardziej wymuszona (np. problemami zdrowotnymi) niż podjęta samodzielnie. Koniec pracy niewątpliwie będzie się również wiązał z dodatkowymi kosztami, co może doprowadzić do jeszcze wyższego poziomu frustracji życiowej. Trzeba też podkreślić, że doświadczenie przeżywania własnej emerytury i procesu starzenia nie może być oddzielone od przedemerytalnych doświadczeń danej jednostki. Wydaje się, że jednostki, które generalnie postrzegają swoje życie jako udane, będą w bardziej pozytywny sposób przeżywać swoją starość niż osoby, które uznają całe swoje życie za nieudane.

5.3. „MŁODZI” EMERYCI W OTACZAJĄCYM ICH ŚWIECIE

Doświadczenie przechodzenia na emeryturę jest, jak widać, doświadczeniem bardzo zróżnicowanym i silnie uzależnionym od sytuacji życiowej. Trzeba jednak pamiętać, że grupa naszych badanych funkcjonuje w ramach jednego systemu emerytalnego w Polsce i na tym poziomie musi często borykać się z podobnymi problemami. Funkcjonuje też w ramach jednego społeczeństwa polskiego, które przez ostatnie trzydzieści lat podlega ogromnym przemianom, wynikającym z transformacji ustrojowej, jak również ze zmian zachodzących na poziomie

globalnym. Wpływa to na sposób życia i... różnice międzygeneracyjne w postrzeganiu rzeczywistości społecznej. Stąd w części rozdziału chcielibyśmy pokazać, w jaki sposób badani przez nas „młodzi emeryci ustosunkowują się do owych zmian, czy je zauważają, jak je oceni i jak się w ich kontekście odnajdują we współczesnym społeczeństwie. Jest istotne dla nas z kilku względów. Po pierwsze, człowiek zawsze buduje swoją tożsamość niejako w odniesieniu do otaczającej go rzeczywistości społecznej i relacji z innymi ludźmi. W przypadku starszych ludzi ważnym punktem odniesienia muszą być młodsze pokolenia, których wzory zachowania i wyznawane wartości mogą (choć nie muszą) w znaczny sposób różnić się od ich wzorów. Konflikt międzypokoleniowy jest istotnym konfliktem wpływającym na dynamikę zachodzących zmian w społeczeństwie, dlatego nie chcemy go tutaj pomijać. Po drugie, umiejętność odnalezienia się „młodych” emerytów w dzisiejszej rzeczywistości społecznej jest ważna w kontekście starzejącego się społeczeństwa i tego, że z upływem dekad starszych ludzi będzie coraz więcej. Dlatego trzymamy się i zastanawiamy się nad tym, jak oni funkcjonują w szybko zmieniających się realiach, czy umiemy się do nich przystosować, czy czują się częścią tego zmieniającego społeczeństwa, czy raczej wolą się od niego odizolować. Próba odpowiedzi na to pytanie jest nie tylko interesująca poznawczo, ale jest także istotna z perspektywy osób projektujących politykę społeczną w Polsce i Europie. Postaramy się więc przedstawić tutaj, w jaki sposób „młodzi” polscy emeryci postrzegają zachodzące zmiany i jak wpływają one na nich samych w wymiarze tożsamościowym.

Nasi badani w swoich narracjach często odwoływali się do tego, jak żyli we współczesnych czasach i porównywali je do lat ich młodości. Jest to po prostu doświadczenie ludzi, którzy przeżyli transformację ustrojową i którzy rozpoczynali swoją karierę zawodową jeszcze w poprzednim systemie, mają więc oni możliwość opierając się na własnym doświadczeniu, wyrobienia własnej opinii i porównania tego, w jaki sposób czasy się zmieniły. Odwołują się najczęściej do generalnej oceny współczesnego świata i społeczeństwa, tego, jakie wartości są dzisiaj wyznacznikami, a jakie były kiedyś, jak zmieniły się relacje społeczne i stosunek do rodziny. Często również opisują młodsze pokolenia, porównując je do siebie i swoich rówieśników. Kreślą w ten sposób obraz czasów współczesnych, który może wiele powiedzieć o nich samych i o tym, w jaki sposób definiują siebie w obrotach przemian społecznych.

Czasy współczesne w Polsce są według naszych badanych trudnymi czasami, w których niczego nie można być pewnym. Jako że nasze wywiady koncentrowały się na emeryturze, badani najczęściej mówili o sytuacji na rynku pracy i narzekali na duże bezrobocie i współczuli młodszemu pokoleniom tego, że nie mogą w takich warunkach funkcjonować.

Ludzie mają szczęście, że pracują ileś lat na stanowisku, wszystko potrafią, opanowane, dochodzą nowości, mogą pracować z nimi. **Ale w takiej sytuacji są teraz młodzi, to nie wiem, jak mogą pracować. Jak mogą pracować? Mi**

są zdrowi, zdolni, ale też by chcieli sobie rodzinę założyć, życie ułożyć. Też musi być człowiek dyspozycyjny dwadzieścia cztery godziny na dobę. Musiałby mieć pensję na opiekunkę, na lekarkę dla dziecka, no bo jak? Nie da rady, jakby nie chciał. Nie jest dobrze (Paulina, 59 lat).

W tego typu wypowiedziach nasi badani przedstawiają siebie jako pokolenie, które miało łatwiejszy start w życiu, mogło liczyć na stałą i w miarę dobrą pracę, miało możliwości założenia rodziny i ustabilizowania się już w dość młodym wieku. Współczesny system nie jest w stanie zagwarantować młodym ludziom odpowiedniego startu w życiu, starsze pokolenia to dostrzegają i stąd może bierze się wspomniane wcześniej poczucie odpowiedzialności za młodsze osoby na rynku pracy, którym albo należy zwolnić stanowiska, albo jest się wobec nich zobowiązanym jako właściciel/właścicielka firmy. Oprócz niełatwej sytuacji na rynku pracy, nasi badani zauważają zmianę relacji międzyludzkich – dotyczy to zarówno relacji w rodzinie, jak i między znajomymi, współpracownikami czy sąsiadami. We współczesnym świecie ludzie są według nich zbyt skoncentrowani na sobie, nie dbają o przyjaźnie z innymi, nie potrafią być bezinteresowni.

Wie Pani co, ja wołałam, że nawet jak wtedy było niby ciężiej, kolejki, wszystko, ale ja wołałam dawniejsze czasy, takie to życie było inne. **A teraz jest takie zamknięte.** Jak człowiek był dzieckiem, to i ci ludzie byli inni. Byli tacy otwarci. Wszystko. A teraz każdy zamknie się w tych klatkach, nikt nie wychodzi, nikt nie rozmawia, jakies inne to życie było. Sąsiadów raczej mam, ale jakoś tak nie za bardzo, żeby chodzić (Anna, 65 lat).

(...) ale mówię, mi nie chodzi o to, czy w takim, czy w takim ustroju. Mi chodzi o to, że **społeczeństwo kiedyś było inne. Sobie bardziej pomagało.** Teraz każdy zamyka drzwi, tylko patrzy... zresztą to widać na ulicach. Teraz pojechałam odebrać dzieci: obiekt monitorowany, obiekt zamknięty. Wszędzie się pisze teren prywatny (Bożena, 63 lata).

Według naszych badanych powodem takiego stanu rzeczy jest to, że ludzie coraz bardziej koncentrują się na pieniądzach i światem zaczynają rządzić zasady konkurencji. Ludzie zamiast sobie pomagać w ramach społeczności, bardziej skupiają się na posiadaniu. Uczuciem, które rządzi w relacjach międzyludzkich, jest zazdrość i chęć bycia lepszym od innych. Nasi badani zauważają procesy indywidualizacji, opisywane przez tylu współczesnych badaczy społecznych (por. Bauman 2007; Elias 1996: 76–78). Widać, że nie umieją się w nich odnaleźć, nie są one dla nich naturalne i woleliby żyć w społecznościach, w których więzi międzyludzkie są silniejsze. Dochodzi do tego aspekt związany z nowymi technologiami i sposobami komunikowania się. Chociaż wielu z naszych badanych nie jest biegła w posługiwaniu się nowymi sprzętami i nie do końca rozumie, w jaki sposób one działają, to część z nich odczuwa ich negatywny wpływ na własne relacje społeczne. Rozwój nowych technologii niejako wzmacnia – według nich już obecne w społeczeństwie – procesy indywidualizacji.

Mi się wydaje, że może trochę jest to za szybkie i ludzie się niektórzy otaczają tymi gadżetami i te technologie ich zamykają, bo ja pamiętam takie czasy, kiedy jeszcze nie mieliśmy telefonów, komputerów, a spotykaliśmy się częściej ze znajomymi. I samochodów też nie mieliśmy. Może teraz trochę większe odległości są. Ale ma teraz te samochody, telefony i ciężko jest tak grupie znajomych się spotkać, tak, że to wszystkim w jednym czasie pasowało. Tego samego dnia (Eryk, 51 lat).

Wśród relacji społecznych niezwykle ważną rolę zajmują relacje rodzinne. Rodzina traktowana jest jako najważniejsza grupa społeczna, w której zawsze winno znaleźć się oparcie, i która powinna się wspierać w trudnych momentach. Chociaż widać, że relacje rodzinne wielu z naszych badanych nie są najlepsze, jednak każdy w jakiś sposób podkreśla ich wartość i trochę się dziwi, dlaczego młodsze pokolenia nie dbają o nie. Niektórym ciężko jest też zrozumieć zmieniający się dystans w relacjach międzygeneracyjnych i tym samym zwiększającą się nieformalność relacji młodszych pokoleń ze starszymi, często postrzegając w kategoriach coraz mniejszego szacunku.

I jeszcze jedno: był szacunek dla starszych. Nie było, rozumiesz, żebyś ty powieść ojcu „nie”, albo co. To nie było do pomyślenia. Nie było do pomyślenia. W tej chwili rozumiesz, jest relacja ojciec – syn na ty. Ja tego nie rozumiem (Antoni, 65 lat).

Owo niezrozumienie może się wiązać z tym, że nasi badani zostali wychowani w kulturze określanej przez Margaret Mead kulturą postfiguratywną, w której młodsze pokolenia uczyły się od starszych pokoleń. Współczesne społeczeństwa polskie należałoby raczej scharakteryzować w kategoriach kultury prefiguratywnej, w której w obliczu szybko zachodzących przemian następuje zmiana transferu wiedzy i wartości z pokoleń młodszych na pokolenia starsze (por. Mead 2006).

Młodsze pokolenie jest w dwojaki sposób oceniane przez „młodych” i starszych. Z jednej strony starsi ludzie okazują im współczucie, kiedy patrzą na runki, w jakich muszą oni rozpoczynać swoje dorosłe życie. Z drugiej strony krytykowani za brak dbałości o relacje rodzinne i międzypokoleniowe. Wyrażają więc, że młode pokolenie jest takim punktem odniesienia, do którego starsi ludzie mogą się porównywać, aby zobaczyć samych siebie i mogą w jakiś sposób budować obraz własnej osoby i własnego pokolenia (por. Biggs 2006). W tym kontekście nasi „młodzi” emeryci widzieliby siebie raczej jako ludzi, którzy nadal dbają o innych, są nastawieni na życie rodzinne i dbają o relacje ze swoimi przyjaciółmi i znajomymi. Przedstawiają siebie też jako bardziej konserwatywnych i bardziej przywiązanych do tradycyjnych wartości niż ludzie młodzi. będziemy tutaj odpowiadać na pytanie, na ile taka diagnoza jest trafna, bardzo interesujące jest to, że podkreślając swoje tradycyjne stanowisko i przywiązanie do starego porządków, definiują siebie używając charakterystyk stereotypu przypisywanych starszym pokoleniom, więc niejako utożsamiają się z ludźmi starszymi. Jest to o tyle interesujące, że nie zawsze postrzegają też siebie w kategoriach ludzi starszych, zwłaszcza osoby w dalszym ciągu pracujące i aktywne. Starość bardziej kojarzy się z izolacją i biernością. Wydaje się więc, że prze-

na emeryturę jest raczej pierwszym etapem starzenia się, po którym nastąpi kolejny etat prowadzący do większego wycofania się z różnych form aktywności do prawdziwego odpoczynku. Jak zostało to już wcześniej opisane, widać, że doświadczenia „młodych” emerytów nie są doświadczeniami jednorodnymi, poziom ich aktywności w różnych obszarach życia jest bardzo zróżnicowany i ciężko znaleźć jedną wspólną charakterystykę przechodzenia na emeryturę. Jednak ich cechą wspólną jest pewien sposób dystansowania się od czasów współczesnych i przedstawiania siebie w konfrontacji do młodszych pokoleń. W literaturze dużo miejsca poświęca się izolacji osób starszych (Victor 2004: 168–172; Weiss 2005: 93–112) i chociaż ta izolacja niekoniecznie musi być widoczna w doświadczeniu wszystkich naszych badanych, to jednak można odnieść wrażenie, że nie do końca odnajdują się we współczesnej rzeczywistości społecznej, często się w niej gubią, próbują ją interpretować, używając kategorii i wartości im znanych, co nie zawsze działa i daje dobre rezultaty. Może więc to prowadzić to poczucia wyobcowania w wieku starszym.

Doświadczenie emerytury, czy w ogóle procesu starzenia się, nie jest pozytywne również w kontekście warunków instytucjonalnych, w których muszą żyć i funkcjonować polscy emeryci. Z jednej strony, jak wspominaliśmy wyżej, czują, że mieli oni łatwiejszy start w dorosłe życie niż współczesne młode pokolenia. Z drugiej jednak strony niewydolność systemu, w którym żyją, odbija się również na ich egzystencji, przede wszystkim wpływa na bardzo niski poziom zaufania do państwa i niepewność tego, co czeka ich w przyszłości. Okazuje się, że choć nasi badani mają już przyznane (często dość wysokie) emerytury, nie zawsze traktują je w kategoriach pewnego zabezpieczenia finansowego. Wydaje im się, że system zmieniany jest tak często, że już nikomu nie należy ufać i niczego nie można być pewnym.

Cieszę się, że wypracowałem całą tę emeryturę na policji i ona jest pewnikiem w tych czasach. Niepewnych czasach. **Choć nie wiadomo, co będzie.** Nie jestem pewny, że będą wypłacać do końca. Może dojdzie do jakiegoś kryzysu i przestaną wypłacać emerytury, i zaczną obniżać, kto wie? **Wszystkiego i niczego się można spodziewać.** Też tak może być. Uważam, że to, co mówią politycy, to wiele w tym kłamstw. Mamia tak, że się w głowie nie mieści. W żywe oczy kłamią, albo tak zaczną mówić, że mówi i mówi, i nic nie powie. Z kwadratu koło zrobią (Piotr, 53 lata).

Również słaba kondycja finansowa polskich emerytów jest często podkreślana. Niskie emerytury często nie pozwalają ludziom na normalne życie, zmuszają do pracy w wieku emerytalnym i do oszczędności. Najbardziej świadomi tych kwestii finansowych, paradoksalnie, są ludzie, którzy uważają, że mają wysokie emerytury. Prawdopodobnie świadomość tego, a jednocześnie poczucie, że niekoniecznie musi to wystarczać na dostatnie życie, wpływa na negatywną ocenę całego systemu i pewien rodzaj współczucia dla ludzi, którzy mają niższe świadczenia.

No, a tak się rozchodzą te pieniądze, że wcale... nie uważam, jak... ja mam wysoką emeryturę, ale wcale nie jest to za dużo tak (...). A ci co mają takie niższe emerytury czy te renty, to, to naprawdę, to powinni coś skorygować, hhh, skorygować, rząd, **bo jak to wyżyć za te pieniądze, to se nie wyobrażam.** Ja tu w domu żyję jako ponad stan, tylko żyję, no, znaczy, mam samochód, to trudno powiedzieć że to jest, hhh, luksus jakiś, no. Chyba że oni tak uważają, ale, ale tego (Jan, 63)

„Młodzi” polscy emeryci mają poczucie, że w pewnym stopniu zostali opuszczeni przez system i muszą sobie sami radzić. Co więcej, wydaje im się, że rządzące kompletnie nie zdają sobie sprawy z sytuacji osób starszych i z tego jakie pieniądze muszą się oni utrzymywać.

Ja to bym, kochana, chciała, żeby rząd kochany nasz, tylko na miesiąc dał im pensje, a wziął sobie nasze emerytury i do naszych warunków [się] przystosował. Pokazał, jak można za to żyć. Żeby nas nauczył i pokazał, miesiąc, dwa, można za to żyć: opłacić mieszkanie, kupić leki i żyć. Najniższą to im bym pokazała. Więcej to bym nie chciała nic, tylko o to proszę boga, by im pokazał. Jak ktoś jeden, niech opłaci mieszkanie, światło i kupi sobie leki – nie da rady. We dwóch jeszcze się jakoś z bólem da radę usupłać coś. Ale samemu? Na życie nic nie da (Anna, 65 lat).

Ów brak zrozumienia ze strony osób zajmujących się projektowaniem polityki społecznej w Polsce i ze strony rządzących nie może pozytywnie wpływać na poziom zaufania społecznego, ani na pozytywne nastawienie do przyszłości. Co oczywiście musi mieć swoje odbicie w sposobie, w jaki „młodzi” emeryci postrzegają proces starzenia się i osoby starsze. System niejako zmusza je do wycofania się z życia społecznego i nie pozwala w pełni funkcjonować w społeczeństwie konsumpcyjnym. Jest to o tyle frustrujące, że w czasach dostępu do mediów pokazujących życie w innych społeczeństwach, polscy emeryci są świadomi różnic, wiedzą, że emeryci z zachodnich krajów europejskich często są w stanie pozwolić sobie na dostatnie życie i podróżowanie po świecie. Ich własna sytuacja nie wydaje im się więc sprawiedliwa i czują, że są ignorowani przez polityków, że nie są traktowani jako grupa, którą należałoby się zająć.

Jest to szczególnie widoczne, gdy pojawia się temat wprowadzanych przez rząd zmian dotyczących podwyższenia wieku emerytalnego. I choć osób starszych już na emeryturze zmiany nie obejmują, to często dotyczą one naszych rówieśników, mówców pośrednio, jak w przypadku osób, których małżonkowie jeszcze nie osiągnęli wieku emerytalnego. Generalnie pomysł podnoszenia wieku emerytalnego nie spotyka się ze zrozumieniem wśród naszych badanych. Po pierwsze wydaje się im, że podwyższanie wieku emerytalnego w czasach dużego bezrobocia wśród młodych ludzi nie jest decyzją racjonalną z punktu widzenia sytuacji na rynku pracy². Po drugie, podkreślają, że po wielu latach pracy, szczególnie w młodym wieku człowiek niekoniecznie musi mieć siłę do tego, żeby dalej pracować.

² Badania wyraźnie pokazują, że związki pomiędzy zatrudnieniem starszych ludzi a bezrobociem młodszych są dużo bardziej skomplikowane (por. Gruber i Wise 2010). Ale oczywiście respondenci o tym nie wiedzą, powtarzają pewien mit, który funkcjonuje w społeczeństwie

Po raz kolejny pojawia się kwestia pozwolenia ludziom na dokonanie wyboru, jak długo chcą pracować. Widać, że poczucie bycia „sterowanym zewnątrz” przez polityków negatywnie wpływa na samopoczucie ludzi. Woleliby oni mieć możliwość wyboru we własnych rękach, mieć poczucie, że sami mogą podejmować decyzje dotyczące ich życia w taki sposób, by było im najlepiej.

Widzi pani z tym podwyższeniem to jest tak, że ja nie wiem, ale u nas coś się zawsze próbuje robić na siłę. Ja byłem w tym okresie 65, ale w tej chwili nie mam takiej potrzeby, żeby coś robić. **Jak człowiek chce, to powinien iść, ale do niczego nie powinien być zmuszany.** Po co zmuszać ludzi do tyrania? Jak mam 70 lat, to mam nie pracować? Mogę i niech pracuję. Ale jak nie chcę, też nie powinienem. Boję się takiego, co przyjdzie i zabroni pracować ludziom na emeryturze, że powie: masz emeryturę? To po co pracujesz? Tak też może być, tego się boję. Tych polityków. Nie cieszy mnie, że próbują nami dyrygować (Gustaw, 67 lat).

Sytuacja polskich emerytów, która wyłania się z naszych wywiadów, jest zapośredniczona przez własne doświadczenia i obserwacje badanych jednostek. Jest więc ona perspektywą mikrosocjologiczną. Jednak wpisuje się w makrosocjologiczną teorię polityki ekonomii starości, zgodnie z którą starość jest wytwarzana w ramach polityki społecznej poprzez podkreślanie różnic zawodowych, ekonomicznych i społecznych pomiędzy młodszymi i starszymi pokoleniami. Osoby starsze, które czują, że wymuszane jest na nich (mechanizmami prawnymi bądź po prostu oczekiwaniami społecznymi) wycofanie się z rynku pracy, automatycznie izolują się od reszty społeczeństwa i przestają w nim aktywnie uczestniczyć. Ograniczając starszym ludziom dostęp do rynku pracy, zasobów finansowych i obniżając im pozycję społeczną, prowadzi się do wykreowania statusu dzisiejszych emerytów jako jednostek zależnych od innych i pozbawionych niejako możliwości wyboru (Bugajska 2005: 26–27; Timonen 2008: 11–12).

5.4. PODSUMOWANIE

W tej części naszej książki zajmowaliśmy się sposobem postrzegania samego siebie w procesie przechodzenia na emeryturę. Jak zobaczyliśmy, może ono być uzależnione od wielu czynników. Nas interesowało przede wszystkim (nie)podjęcie aktywności zawodowej oraz poziom satysfakcji życiowej. Jest pewne, że sposób definiowania samego siebie w procesie starzenia się bywa mocno związany z doświadczeniem przedemerytalnym i rolami, które dana jednostka przyjmowała w biegu swojego życia. Trzeba tutaj podkreślić, że pomimo tego, że nasi badani żyją w czasach płynnej nowoczesności i doświadczają ciągłych zmian rzeczywistości społecznej, to ich tożsamość będzie bardziej trwała niż tożsamości przyjmowane przez młodsze pokolenia. Wynika to z faktu, że pochodzą oni jeszcze tak naprawdę z wcześniejszej epoki. Epoki, w której ludzie nie mieli potrzeby zmieniać swoich tożsamości tak często, jak muszą to robić dzisiejsze młodsze pokolenia. Zmienność nie jest więc dla nich naturalnym stanem, ciężiej jest im się

do niej przystosować i może w tym leży sekret tak krytycznego postrzeżenia otaczającej ich rzeczywistości społecznej. Dzisiejszy świat nie jest światem, który oni pamiętają ze swojej młodości, trochę trudno im się w nim odnaleźć i dlatego lokują się w opozycji do niego albo poza nim. Nie czują się jego częścią i w ogóle oglądają z perspektywy zewnętrznego obserwatora. W kontekście polskim można też zapominać o transformacji ustrojowej i o tym, że dzisiejsi „młodzi emeryci” rozpoczynali swoją karierę zawodową w zupełnie innych czasach, które oparte były na innych regułach i wartościach (Bugajska 2005: 58–61). Było to również czasy, w których dominowały inne wzory zachowań i w inny sposób organizowano sobie życie zarówno zawodowe, jak i rodzinne. Nowy system wartości musi na jednostkach bardziej samodzielne i refleksyjne określenie własnego miejsca w świecie – który jest nowy, zmienny i często nie do końca zrozumiały. Tak więc definiowanie siebie w okresie emerytury to definiowanie siebie przez pryzmat całego swojego życia. Jest to czas na podsumowanie i połączenie swych różnych tożsamości tak, aby uzyskać spójny obraz własnej osoby. W proces ten włączona zostaje również sytuacja społeczna, w której jednostka się znajduje i społeczeństwo, w ramach którego funkcjonuje.

Próbując odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób polscy „młodzi” emeryci postrzegają samych siebie i jak odnajdują się w otaczającej ich rzeczywistości społecznej, wyróżniliśmy cztery kategorie jednostek: osoby aktywne zawodowo i zadowolone ze swojego życia, nieaktywne zawodowo i zadowolone, aktywne zawodowo i niezadowolone oraz nieaktywne zawodowo i niezadowolone. Kategorie te oczywiście nie są jednorodne, ale pozwalają nam z jednej strony pokazać, jakie strategie życiowe jednostki przyjmują w czasie emerytury, w jakich obszarach są aktywne i jakie stoją za tą aktywnością motywacje. Wyraźnie widoczne jest, że ważną kategorią, która determinuje jakość życia starszych ludzi, jest poczucie sprawczości i wpływu na własne życie. Jednostki, które mają możliwość wpływu na swoje życie, w jaki sposób spędzają swój czas na emeryturze, czy spędzają go aktywnie, czy wolą odpoczywać, czy pomagają innym, czy też koncentrują się na sobie, dużo bardziej zadowolone ze swojego życia niż jednostki, które z różnych powodów nie mają zbyt dużej możliwości robienia na emeryturze tego, czego by sobie życzyły. Co jest przyczyną, że część osób ma poczucie wpływu na swoje życie, a część czuje, że ich działania nie wynikają z własnych preferencji? Odpowiedź na to pytanie znowu nie jest prosta. Na sytuację życiową jednostki i jej sprawczość wpływa wiele czynników. Wydaje się, że trzeba tutaj uwzględnić wyjątkowość sytuacji i sytuację zawodową badanych jednostek. Osoby z klas średnich i wyższych, których sytuacja finansowa była przez całe życie względnie dobra i którzy do wysokich emerytur, są zdecydowanie bardziej zadowolone od osób, które w czasie trwania swojego życia doświadczały bezrobocia albo wykonywały ciężką fizyczną pracę. Jak już podkreślaliśmy, pochodzenie klasowe, rodzaj wykonywanej pracy i sytuacja finansowa pośrednio odbijają się również na zdrowiu i kondycji fizycznej w starszym wieku. Widać to doskonale na przykładzie badanych i nas ludzi. Frustracja i niezadowolenie zazwyczaj szły w parze z nienajle-

sytuacją finansową i problemami zdrowotnymi. Nie bez znaczenia są również relacje społeczne, w szczególności rodzinne, które mogą być źródłem wsparcia w trudnej sytuacji, bądź przeciwnie, obciążeniem na starsze lata. Jednakże trzeba podkreślić, że poziom satysfakcji w pierwszych latach emerytury nie wynika tylko z oceny teraźniejszości, ale w znacznej mierze jest zdeterminowany całym życiem człowieka, jego oceną czasów przedemerytalnych i tego, czy zadowolony jest on z decyzji, które podejmował wcześniej. Tak więc okres emerytury, chociaż często postrzegany jako czas wycofywania się z życia społecznego i bierności, nie musi być źródłem frustracji jednostki. Osoby, dla których praca zawodowa nie była najważniejszym obszarem życia, które budowały swoje tożsamości wokół innych ról społecznych i aktywności, łatwiej odnajdują się podczas pierwszych lat na emeryturze i rzadziej myślą o powrocie na rynek pracy. Natomiast osoby, dla których praca zawodowa była źródłem satysfakcji i stanowiła główny punkt odniesienia przy definiowaniu samych siebie, z większą łatwością godzą się na to, żeby w czasie emerytury dalej pracować i nie mają potrzeby zasadniczej zmiany w życiu i odpoczynku wraz z przejściem na emeryturę.

Zajmując się kwestią aktywności zawodowej, nie sposób pominąć genderowy wymiar przechodzenia na emeryturę w Polsce. Szczególnie trudna sytuacja kobiet, które nie mają wsparcia ze strony pracujących mężczyzn, pokazuje, jak różne może być doświadczenie starzenia się dla kobiet i mężczyzn. Brak odpowiednich mechanizmów ze strony państwa przyczynia się do tego, że samotne kobiety skazane są na trudną starość, która nie pozwala im na odpoczynek i nie jest źródłem satysfakcji. To również kobiety, bardziej niż mężczyźni, są narażone na biedę w starszym wieku (Arber i Ginn 1991: 52–53; Tomassini, Glaser i Askham 2003). Tradycyjne role płciowe w rodzinie determinują sposób, w jaki organizowane jest życie na emeryturze. To od mężczyzn raczej oczekuje się tego, że będą dalej pracowali i dla nich praca zawodowa jest jednym z częstszych pomysłów na organizację czasu na emeryturze. Wynika to z faktu, że budują oni swoją tożsamość wokół roli głównego żywiciela rodziny. Natomiast kobiety wraz z przejściem na emeryturę skupiają się na sferze domowej i rodzinie. Pełnią rolę opiekunek wnuków, pomagają dorosłym dzieciom i koncentrują się na prowadzeniu domu (zazwyczaj nie mogąc liczyć na pomoc męża). Łatwiej jest im również przystosować się do nowej sytuacji i rzadziej rozważają możliwość pracowania po przejściu na emeryturę niż mężczyźni (por. Arber, Davidson i Ginn 2003; Loretto i Vickerstaff 2013).

Co ciekawe, można by przypuszczać, że również wiek przejścia na emeryturę i wiek naszych badanych będzie silnie determinował doświadczenie starzenia się. Można byłoby oczekiwać pewnej różnicy generacyjnej pomiędzy najstarszymi i najmłodszymi „młodymi” emerytami. Jednak nasze badania pokazują coś innego – różnica wieku nie wpływa w znaczący sposób na to, jak jednostki postrzegają same siebie. Dużo silniejszy wpływ ma pochodzenie klasowe, wykształcenie i wykonywany zawód. Jak już podkreślaliśmy, to te wymiary wpływają na kondycję finansową i zdrowotną starszych ludzi, a także na relacje rodzinne. Trzeba

też podkreślić, co może wydać się zaskakujące, że wyższy wiek przejścia na emeryturę wcale nie oznacza większej chęci wycofania się z rynku pracy i aktywności ekonomicznej. Raczej inne czynniki, takie jak płeć, rodzaj pracy, sytuacja finansowa, zdrowotna i rodzinna, determinują kontynuację pracy zawodowej na emeryturze, a nie biologiczny wiek jednostki.

Badacze starości, przyjmujący perspektywę teorii aktywności, podkreślają, że źródłem dobrego samopoczucia i pozytywnego postrzegania samego siebie w procesie starzenia się jest znalezienie sobie nowych aktywności, wokół których jednostka może organizować sobie życie i które też sprawiają, że nie izoluje się ona od reszty społeczeństwa. W tym kontekście ważne są relacje z innymi ludźmi. Rodzina, znajomi, przyjaciele mogą mobilizować „młodych” emerytów do znalezienia sobie nowych form działalności i pomagać w przystosowywaniu się do nowej roli i nowej sytuacji życiowej. Nie do zastąpienia są więc aktywni członkowie rodziny albo przyjaciele, którzy wspierają w tych pierwszych momentach po wycofaniu się z rynku pracy.

To mnie zachęciło do wspierania jej, bo wiedziałem, że dziewczyna się wiodzie. No, co miała? Ugotować obiad mężowi? No dobrze, ale nie tylko to jest robienia w życiu, to się zanudzić na śmierć można. Zaczęła się angażować w [działalność charytatywną], więc się pytałem, czy na pewno chce i jak widziałem ją wspierałem (Gustaw, 67 lat).

Problem pojawia się, kiedy „młodym” emerytom nikt nie pomaga w odnalezieniu się w nowej sytuacji. W Polsce brakuje mechanizmów, które zwiększają by aktywność ludzi na emeryturze. Wśród naszych badanych znaleźli się ludzie, którzy aktywnie włączali się w wolontarystyczną działalność, ale były to osoby, które miały wsparcie rodziny i które przez całe życie interesowały się tymi kwestiami. Miały więc one pewne możliwości zaangażowania się w takie działania. Aktywność ludzi starszych związana jest również z poziomem i stylem życia emerytów mieszkających w miastach i na wsiach. Wsiedle i mniejsze miejscowości w mniejszym stopniu włączają ludzi starszych w aktywność społeczną. I ci mają one tę przewagę, że osoby starsze często mogą spędzać aktywnie czas na działkach lub w ogródkach, to jest to jakaś forma izolacji od reszty społeczeństwa. Niekoniecznie musi być też źródłem poczucia bycia potrzebnym innym, które jest ważne dla własnej samooceny.

Ostatnią ważną kwestią, którą chcieliśmy się zająć, był problem odnalezienia się „młodych” emerytów w otaczającej ich rzeczywistości społecznej. Pokazaliśmy, dystansują się oni od współczesnych czasów, nie do końca je rozumieją i krytycznie podchodzą do młodszych pokoleń. W czasach dzisiejszych spada prestiż bycia osobą starszą. Naszą kulturę coraz trudniej opisać w zaproponowanych przez Margaret Mead (2000) kategoriach kultury postfiguratywnej. Dzisiaj to raczej młodsze pokolenia uczą starsze, jak funkcjonować w społeczeństwie, uczą obsługi nowych technologii, tłumaczą zachowania i pokazują, że zmienia się system wartości i wzorce zachowań. Nic więc dziwnego, że si

ludzie dystansują się od otaczającego świata, krytycznie do niego podchodzą i wyrażają nostalgię za starym system. Budują oni swoje tożsamości trochę w opozycji do otaczającego ich świata, kontestując przedstawicieli młodszych pokoleń. Paradoksalnie, obok owej krytyki i niezrozumienia stoi poczucie pewnej odpowiedzialności za młodsze pokolenia. Odpowiedzialności, która po pierwsze przejawia się – u osób posiadających własne firmy – tym, że wraz z przejściem na emeryturę nie zamykają działalności ze względu na swoich pracowników, którzy zostaliby zwolnieni. Po drugie, odpowiedzialności widocznej w motywacjach przejścia na emeryturę, dzięki któremu zwalniają dane stanowisko pracy dla młodszych osób albo ratują młodszych przed ryzykiem zwolnienia lub ograniczenia etatu. Po trzecie, ta odpowiedzialność również widoczna jest w relacjach rodzinnych – starsi rodzice są często niezastąpionym źródłem pomocy dla dorosłych dzieci, pomagają w opiece nad wnukami, w pracach domowych, również ofiarują finansowe wsparcie. Wreszcie, angażują się czasami w działalność na rzecz lokalnej społeczności po to, aby wszystkim mogło się lepiej żyć. Te różne poczucia odpowiedzialności za innych sprawiają, że „młodzi” emeryci angażują się w aktywności, dzięki którym mają poczucie bycia potrzebnymi, pomimo starzenia się. Często mają potrzebę pomagania innym.

Teraz już tak podchodzę do tego... Człowiek już w takim wieku jak ja, po sześćdziesiątce... Może są osoby, które mają sześćdziesiąt lat, a wyglądają w telewizji na czterdzieści, ale jak już się ma te sześćdziesiąt lat, **to już się w tej chwili podchodzi tak, żeby coś zrobić, nie dla siebie, tylko dla innych** (Bożena, 63 lata).

Nasze badania pokazują, że doświadczenie przechodzenia na emeryturę w społeczeństwie polskim nie jest doświadczeniem jednorodnym. Wpływa na nie wiele czynników o charakterze społecznym, kulturowych oraz jednostkowym. Nie jest też doświadczeniem, które ma wymiar wyłącznie ekonomiczny, ale związane jest ze zmianami na poziomie psychologicznym i społecznym. Proces przechodzenia na emeryturę, choć jest doświadczeniem indywidualnym, zachodzi w konkretnych sytuacjach społecznych, które na niego wpływają, ale które również pod jego wpływem się zmieniają. Emerytura powinna być więc ujmowana jako proces, który z kolei uwikłany jest w wielu innych procesach. Należałoby może spróbować zająć się krytycznie samą definicją emerytury i tego, co faktycznie oznacza przejście na emeryturę we współczesnym świecie. Granica pomiędzy emeryturą a aktywnością zawodową nie jest wyraźna. Co więcej, przejście na emeryturę nie oznacza zawsze w polskich warunkach przejście z sytuacji, w której jest się niezależnym finansowo, w sytuację bycia na utrzymaniu przez państwo. Widać, że emeryci są często osobami, które finansowo są odpowiedzialne za słabszych członków swoich rodzin i opisywanie ich w kategoriach biernych osób utrzymywanych z publicznych pieniędzy nie jest do końca sprawiedliwe. Pojawia się również pytanie o rolę państwa w trosce o sytuację emerytów i jego odpowiedzialności za poprawę sytuacji osób, których poziom satysfakcji na emeryturze jest dość niski. Poza koniecznością poprawy ich sytuacji finanso-

wej i zdrowotnej, pojawia się kwestia aktywizacji ludzi starszych i włączania w różne formy działania na emeryturze. Jest to problem istotny nie tylko z punktu widzenia starszych ludzi, ale z perspektywy całego społeczeństwa, w którym w ciągu najbliższych kilku dekad ludzi starszych będzie przybywać, a co za tym idzie – ich aktywność w sferze publicznej będzie pożądana.

ZAKOŃCZENIE

W naszych rozważaniach staraliśmy się dowieść, że decyzja o przejściu na emeryturę zakorzeniona jest zarówno w czynnikach instytucjonalnych, społeczno-kulturowych, jak i w indywidualnym przebiegu cyklu życia jednostki. Perspektywa biegu życia, która stanowiła podstawowe ramy naszych analiz, wskazuje, że proces przejścia na emeryturę jest ważnym etapem w życiu jednostki, na który wpływają zarówno czynniki wypychające z rynku pracy, jak i przyciągające do życia na emeryturze. W naszych badaniach można zaobserwować silny wpływ czynników wypychających z rynku pracy, które wiążą się najczęściej ze złym stanem zdrowia, trudnościami w znalezieniu pracy, wynikającymi z niedopasowania kompetencji do oferowanych stanowisk, czy wreszcie z negatywną atmosferą w miejscu pracy. Widać również silnie zakorzenioną kulturowo solidarność międzypokoleniową, wyrażającą się między innymi w przekonaniu starszych osób, że należy „zrobić miejsce młodym” i nie „blokować” im miejsc pracy.

Jednak doświadczenia przechodzenia na emeryturę jest doświadczeniem zróżnicowanym i niekoniecznie musi się wiązać ze zmianą praktyk, w tym również z wycofaniem się z rynku pracy. Warto tutaj podkreślić, nawiązując do często wspomnianej przez nas kategorii wyboru, że nasi badani nie podejmowali decyzji dotyczącej czasu przejścia na emeryturę, ale raczej tego, co zamierzają na niej robić. Korzystanie z możliwości formalnego przejścia na emeryturę, kiedy osiąga się odpowiedni wiek, było oczywiste i często nie podlegało większej refleksji. Istotna była decyzja, czy dana jednostka decyduje się na bycie aktywną na rynku pracy po przejściu na emeryturę, a jeśli tak, to jaki charakter ma ta aktywność. Ze względu na aktywność (lub jej brak) na rynku pracy, stwierdzamy, że w praktyce i doświadczeniu badanych występowały różne, często nakładające się na siebie, strategie przechodzenia na emeryturę, które analitycznie podzieliliśmy na pięć kategorii:

1. Emerytura jako przedłużenie wykluczenia społecznego – dotyczy tych osób, które przed przejściem na emeryturę pobierały zasiłki dla bezrobotnych lub rentę. Sytuacja finansowa tych osób jest bardzo trudna z racji niewystarczającej liczby przepracowanych lat pracy. Z czasem podejmowanie nieudokumentowa-

nej, dorywczej i niskopłatnej pracy staje się niemożliwe ze względu na pogarszający się stan zdrowia. Do tej kategorii zaliczyć również można w pewnym zakresie osoby (najczęściej kobiety) migrujące do sektora usług opiekuńczych w innych państwach.

2. Emerytura jako „bezrefleksyjna” dezaktywizacja zawodowa – dotyczy głównie tych osób, które pracowały na stanowiskach urzędniczych, w usługach (sprzedawcy) oraz pracowników fizycznych i nauczycieli. Osoby te w dniu osiągnięcia wieku emerytalnego przechodzą na emeryturę. Z wielką pieczołowitością kontrolują, aby zgodnie z ustawą, na 3 miesiące przed osiągnięciem wieku emerytalnego, poinformować o tym pracodawcę. Osoby podejmujące taką decyzję rzadko zastanawiają się nad wysokością swojej emerytury i nad ewentualną możliwością (o ile pracodawca taką możliwość zapewni) przedłużenia aktywności zawodowej, zwiększając tym samym wysokość swojej emerytury. Jako wytłumaczenie swojej decyzji ci emeryci podają najczęściej: zmęczenie, zły stan zdrowia, przekazanie miejsca pracy młodszemu pokoleniu oraz chęć/konieczność opieki nad wnukami. Po przejściu na emeryturę jakość życia (sytuacja finansowa) ulega drastycznemu obniżeniu. Wyjątkiem są tutaj osoby, które pracowały w warunkach szkodliwych. Po przejściu na emeryturę ta grupa emerytów rzadko poddaje dodatkową aktywność zawodową. Jeżeli już, to robią to częściej mężczyźni niż kobiety. Kobiety bardzo często zajmują się opieką nad wnukami.

3. Emerytura jako stopniowa dezaktywizacja zawodowa – dotyczy tych osób, które po przejściu na emeryturę kontynuują zatrudnienie w wymiarze 1 etatu lub w formie umów o dzieło/zlecenie. Osoby realizujące taką strategię podkreślają zwiększoną satysfakcję z wykonywanej pracy oraz poczucie bezpieczeństwa po otrzymaniu decyzji o przyznaniu świadczeń emerytalnych. Takie poczucie zapewnionego minimalnego standardu życia jest dla tych badanych zastrzykiem energii i zwiększa ich satysfakcję z wykonywanej pracy. Strategia stopniowej dezaktywizacji zawodowej była szczególnie popularna wśród osób z wyższym wykształceniem, których praca może być wykonywana w ramach elastycznych form zatrudnienia. Dzięki takiej organizacji życia zawodowe możliwe jest równoczesne nadrabianie zaległości w zakresie życia rodzinnego i rozwoju osobistego (aktywne spędzanie czasu wolnego). Strategia ta była popularna wśród księgowych, różnego typu doradców, ekspertów i inspektorów oraz wśród osób wykonujących tzw. wolne zawody.

4. Emerytura jako zmiana zatrudnienia – dotyczy przede wszystkim uprzywilejowanych grup zawodowych (przede wszystkim: policjanci, strażnicy górnicy), które w Polsce przechodzą na emeryturę przed ukończeniem 50. roku życia. Po okresie krótkiego odpoczynku, mężczyźni z tej grupy podejmują zatrudnienie i pracują jako ochroniarze, kierownicy tirów, taksówkarze. Kobiety często podejmują pracę w tych samych jednostkach, ale jako pracownice biur

5. Emerytura jako dodatek – osoby prowadzące własną działalność gospodarczą, profesjonalści i kadra menadżerska wraz z osiągnięciem wieku emerytalnego decydują się na dezaktywizację zawodową. Zazwyczaj kontynuują

trudnienie, a emeryturę traktują jako dodatek. Przejście na emeryturę nie zmienia ich aktywności społecznej, ale zwiększa poczucie bezpieczeństwa finansowego.

W przypadku osób, które decydowały się na całkowite wycofanie się z rynku pracy, oddziaływanie poszczególnych czynników wypychających było bardzo zróżnicowane i często zależało od statusu społecznego danej osoby. Szczególnie wśród przedstawicieli zawodów wymagających wykonywania pracy fizycznej, wyraźne było podkreślanie złego stanu zdrowia jako głównej przyczyny całkowitej rezygnacji z pracy zarobkowej. Jednak to, co wydaje się specyficzne w kontekście polskich kultur starości, to silna wiara w to, że emerytura „się po prostu należy”. To przekonanie miało charakter uniwersalny, wyrażane było zarówno przez osoby dalej pracujące, jak i niepracujące, przez kobiety, jak i mężczyzn, niezależnie od wykonywanego zawodu, sytuacji finansowej i zdrowotnej. Tym, co natomiast silnie różnicowało naszych rozmówców, było nastawienie do życia na emeryturze, stopień identyfikacji z rolą emeryta i wynikające z tego style życia realizowane na emeryturze.

Niezależnie od kontynuowania lub niekontynuowania pracy zawodowej po formalnym przejściu na emeryturę, wyraźnie ujawnił się w naszych badaniach także wpływ czynników, które w literaturze określane są jako czynniki przyciągające do życia na emeryturze. Niezwykle silne okazało się definiowanie emerytury w kategoriach stabilnego źródła dochodu. Decyzja o przejściu na emeryturę niejednokrotnie jest sposobem uniknięcia niepewności wynikającej ze specyfiki współczesnego rynku pracy, niepewności dotyczącej zarówno sytuacji w roli pracownika, jak i tej wynikającej z rzeczywistych lub przewidywanych zmian w systemie emerytalnym. W wypowiedziach naszych rozmówców dawało się zauważyć przekonanie, że „lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu”, a więc, że lepiej skorzystać z możliwości przejścia na emeryturę w danym momencie, niż ryzykować odkładanie tej decyzji w czasie, gdyż nie do końca wiadomo, jak ten system emerytalny będzie wyglądał w przyszłości.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że również w przypadku osób decydujących się na kontynuowanie aktywności zawodowej, emerytura była postrzegana jako stabilne i niezmiennie źródło dochodów, był to więc często sposób na zabezpieczenie minimalnego poziomu przychodów gospodarstwa domowego (lub szerzej – rodziny). Jednocześnie trzeba podkreślić, że w naszych badaniach grupa osób kontynuujących aktywność zawodową po przejściu na emeryturę stanowiła szczególnie przypadek. W tej grupie moment formalnego przejścia na emeryturę nie wiązał się ze zmianą stylu życia i nie wpływał w znaczący sposób na tożsamości badanych, którzy bardzo wyraźnie identyfikowali się z podejmowanymi rolami zawodowymi. W związku z kontynuacją aktywności zawodowej, przejście na emeryturę nie było związane ze zmianą ich pozycji ani nie powodowało konieczności redefiniowania swoich ról społecznych, co było udziałem pozostałych badanych.

Trzeba więc zaznaczyć, że przejście na emeryturę nie musi wiązać się z biernością i izolacją społeczną. Nasze badania pokazują, że duży wpływ na stosunek

do aktywności na emeryturze i wyboru ról, jakie podejmują „młodzi emeryci, mają rozpowszechniane we współczesnej kulturze modele starości i społeczne definicje roli emeryta. W naszych badaniach bardzo wyraźnie dało się uchwycić te elementy, które składają się na charakterystyczne dla społeczeństwa polskiego wyobrażenia o życiu na emeryturze i ról, w jakie emeryci mogą się angażować. Szczególnie duże znaczenie ma tu realizowanie roli dziadka/babci, a więc opieka nad wnukami i angażowanie się w role typowe dla przestrzeni domu i życia rodzinnego. O wiele rzadziej pojawiały się natomiast przykłady emerytów zaangażowanych w działalność organizacji społecznych. Tutaj warto podkreślić genderowy wymiar decyzji o wyborze aktywności na emeryturze; to kobiety – częściej niż mężczyźni – angażują się w sferę domową, a także w aktywność społeczną, natomiast mężczyźni są bardziej skłonni do kontynuowania pracy zawodowej.

Wśród czynników wpływających na sposób postrzegania okresu emerytury dużą rolę odgrywają media. Poprzez specyficzne prezentowanie zagadnień związanych z dezaktywizacją zawodową, przyczyniają się one do tego, jak ludzie postrzegają ten etap życia. Media równie silnie kreują i wzmacniają określone wizerunki starości, prezentując ją w różnych kontekstach. Z jednej strony odzwierciedlają one funkcjonujące w społeczeństwie przekonania i stereotypy, z drugiej zaś są one ich źródłem i przyczyniają się do kształtowania świadomości społecznej. Jednym z mediów o silnym opiniotwórczym charakterze jest prasa, która była przedmiotem analiz w niniejszej książce.

W analizowanych przez nas artykułach odtworzone zostały między innymi dyskursy dotyczące reformy systemu emerytalnego. Poza pierwotną funkcją sprawozdawczą, związaną z opisem debaty politycznej i eksperckiej i prezentowaniem opinii różnych stron na temat proponowanych rozwiązań, teksty prasowe miały równocześnie tendencje do opisywania zmian w negatywnym świetle. W porównaniu do przeszłej jak i obecnej sytuacji emerytów, przyszłość zazwyczaj prezentowana była znacznie bardziej pesymistycznie. Podkreślano, że odpowiedzialność za poziom życia przyszłych emerytów oraz wysokość ich świadczeń została przeniesiona na jednostkę, która powinna być zainteresowana jak najdłuższą aktywnością zawodową. Ogólny wydźwięk artykułów jest bowiem taki, że zarówno państwo, jak i międzygeneracyjna solidarność i pomoc młodszych pokoleń będą w coraz mniejszym stopniu stanowiły wsparcie dla osób starszych. Tym samym, w myśl dyskursu prasowego, przyszli emeryci będą mogli liczyć prawie wyłącznie na siebie, a dokładniej na własne, zgromadzone z myślą o starości fundusze. Jednocześnie w prasie pojawiają się wątki wskazujące na to, że fundusze te dla większości społeczeństwa będą niewystarczające do zapewnienia egzystencji na przyzwoitym poziomie. Dotyczy to w pierwszej kolejności kobiet, które są szczególnie zagrożone niskimi świadczeniami, a tym samym biedą w ostatnim okresie życia.

Retoryka prowadzona w ten sposób powoduje, że system emerytalny może być postrzegany jako niestabilny, niepewny i niegodny zaufania. Tym samym prasa przyczynia się do wzmacniania panik moralnych. W tym momencie przy-

szłość emerytur wydaje się niepewna, a obowiązujący system świadczeń emerytalnych wydaje się w dłuższym okresie nieprzewidywalny i tym samym rodzi obawy, że zwlekanie z dezaktywizacją zawodową jedynie pogorszy sytuację materialną jednostki. Artykuły mające przekonać kohorty w wieku produkcyjnym do konieczności dłuższej pracy stanowią – paradoksalnie – jednocześnie źródło dodatkowej motywacji dla osób w wieku okołoemerytalnym do jak najszybszego opuszczenia rynku pracy.

Inny typ panik moralnych wzmacnianych przez analizowaną prasę dotyczy procesów demograficznych, które obserwowane są obecnie w Polsce. Chodzi tutaj przede wszystkim o starzenie się społeczeństwa, na co wpływ mają trzy wątki opisywane przez analizowane gazety. Pierwszy z nich dotyczy wydłużania się średniej długości życia. Dłuższe życie nie oznacza jednocześnie dłuższego pozostawania w pełnej aktywności. W badanej prasie starość była bowiem często przedstawiana jako okres związany głównie z problemami zdrowotnymi, stopniowym ograniczaniem niezależności samodzielności w różnych sferach życia. Starzenie się społeczeństwa jest dodatkowo wzmacniane przez opisywane w prasie ujemne saldo migracji oraz niską dzietność w Polsce, która nie gwarantuje zastępowalności pokoleń. W efekcie nastąpić może przeciążenie młodszych pokoleń, które będą musiały wspierać pośrednio i bezpośrednio coraz większą grupę osób starszych, aby wywiązać się z zakorzenionej w polskiej kulturze solidarności międzypokoleniowej. Starość urasta w tych dyskursach do kategorii problemu, a czasem nawet ceny, jaką ponosić będzie system wsparcia społecznego, czyli pośrednio młodsze pokolenia. Część winy za taką sytuację prasa upatruje w braku odpowiednich rozwiązań i nieudolności realizowanej polityki społecznej.

W prasie funkcjonuje również dyskurs przedstawiający życie w późnej dojrzałości w pozytywnym świetle. Stosowanymi kryteriami pozytywnego wartościowania kategorii społecznej emerytów i osób starszych wydaje się być specyficznie rozumiana aktywność i użyteczność. Okres późnej dojrzałości jest tym pełniejszy i bardziej wartościowy, im bardziej przypomina młodość z jej właściwymi formami aktywności i potrzebami. Przyczyną nie są jednak w tym przypadku zamierzone działania mające na celu usunięcie z przestrzeni medialnej starości w jej „negatywnej” odsłonie. Wydaje nam się, że taka perspektywa opisywania starości jest wynikiem następujących powoli zmian społecznych i kulturowych, w tym przejmowania wzorców „aktywnego starzenia się”, od społeczeństw zachodnich. Prasa podchwycyła ten trend i tym samym przyczynia się do jego propagowania i rozpowszechniania wśród polskich emerytów. Obecność tego typu artykułów powoduje, że osoby starsze i starość przestają być kategoriami rozważanymi jedynie w przestrzeni życia rodzinnego, a stają się coraz szerzej obecne także w innych przestrzeniach społecznej aktywności. Prasa przyczynia się więc nie tylko do tworzenia i wzmacniania panik moralnych, ale może pełnić także ważną rolę w upowszechnianiu pozytywnych wzorców i przełamywaniu stereotypów na temat emerytów i seniorów. Wspomniany wpływ mediów w zakresie upowszechniania aktywnego trybu życia zdaje się znajdować odbiorców wśród

tych badanych, których pozycja społeczna jest wysoka. Analiza intersekcyjna pokazuje, że aktywność w różnych przestrzeniach (ale nie kontynuacja aktywności sprzed momentu przejścia na emeryturę) i posiadanie wiązek ról i pozycji społecznych daje na tyle pewny i atrakcyjny punkt odniesienia dla budowania tożsamości, że nie występuje tutaj, wskazywany często, syndrom nadrzędności nowo przyjętej roli emeryta, czyli osoby biernej, wycofującej się z wielu przestrzeni aktywności lub przesuwającej tę aktywność w obszary stereotypowo przypisane osobom starszym. Syndrom ten jest właściwy dla osób o niższym statusie społecznym, które w okresie przed emeryturą większą część aktywności musiały poświęcać na zapewnienie minimalnego poziomu egzystencji, a w niewielkim stopniu na realizację swoich aspiracji na innych polach. Po latach identyfikacji z nadrzędną rolą osoby zmuszonej ciężką pracą zapewnić byt sobie i rodzinie, po przejściu na emeryturę tożsamość konstruowana jest w oparciu o nowo narzucony status emeryta i/lub babci/dziadka, kanalizując obszary aktywności do stereotypowo zdefiniowanych i ograniczonych przestrzeni (rodzina, wnuk, problem samotności lub strachu przed nią, religia, skupianie się na problemach zdrowotnych).

Paniki moralne związane z procesami demograficznymi przyjmują w mediach formę pesymistycznych prognoz. W świetle analizowanych artykułów zmiany spowoduje w przyszłości wiele negatywnych konsekwencji związanych z brakiem środków do życia przyszłych emerytów, a przede wszystkim kobiet. W przekazie medialnym kreowany jest obraz przyszłego emeryta nieświadomego konsekwencji zmian demograficznych, osoby bez myślenia perspektywicznego, myślącego wyłącznie o terażniejszości, biernego, starającego się w możliwie najkrótszym czasie przejść na emeryturę. Polacy nie zgadzają się na przesunięcie wieku emerytalnego. Nie wierzą, że dłuższa praca zapewni im bezpieczeństwo starości. Nie wierzą też w zapewnienia polityków (odwołują się przy tym często do wcześniejszej reformy z 1999 roku, która miała zapewnić bezpieczną starość przyszłym emerytom) i realizują własne strategie zapewniania sobie bezpieczeństwa socjalnego. Dla tych, którzy wykonują satysfakcjonującą, dobrze płatną pracę, ważna jest kontynuacja aktywności zawodowej w formie dalszej pracy połączonej z pobieraniem renty, pracy na pół etatu lub kontynuacji własnej działalności gospodarczej. Można powiedzieć, że w tym przypadku bezpieczna starość jest utożsamiana z kapitałem ekonomicznym i niezależnością oraz możliwością realizacji własnych aspiracji. Dla tych, którzy pracują w niższych sektorach gospodarki, bardziej opłacalne wydaje się oparcie swojej starości (bezpieczeństwo) na relacjach społecznych. Osoby te często pomagają swoim dzieciom, najczęściej opiekując się wnukami, oczekując w zamian opieki na stare lata. Bezpieczna starość w tym przypadku jest utożsamiana z budowaniem i podtrzymywaniem kapitału społecznego, głównie w ramach sieci rodzinnych. Nawet jeżeli ta grupa z rzadka kontynuuje pracę po przejściu na emeryturę lub podejmuje nową, to wynika to z chęci realizacji własnych planów życiowych, lecz jest wyrazem tr

ski o najbliższą rodzinę. Praca w tym przypadku pozwala na wsparcie finansowe młodszych generacji.

Aktywność zawodowa na emeryturze jest ergo związana z wysoką pozycją społeczną. To nie ci, którzy są biedni, dłużej pracują, a ci, dla których praca ma wartość autoteliczną. Co za tym idzie, jedna polityka stosowana w stosunku do wszystkich nie jest skuteczna, ponieważ nie jest w stanie odpowiedzieć na potrzeby zróżnicowanej wewnętrznie kategorii osób starszych. Od miejsca „młodego” emeryta w strukturze społecznej zależy też zmiana tożsamościowa (lub jej brak).

Tożsamościowy wymiar strategii przechodzenia na emeryturę jest niezwykle ważnym aspektem analizy. Istotne jest tutaj pytanie o to, w jaki sposób proces przechodzenia na emeryturę wpływa na sposób postrzegania siebie przez jednostki, a także postrzegania otaczającej je rzeczywistości społecznej. Próbując uchwycić jednostkowe doświadczenia w szerszym kontekście społeczno-instytucjonalnym, pokazaliśmy w książce, w jaki sposób warunki życia determinują doświadczanie procesu starzenia się. Wyróżniliśmy cztery główne modele przechodzenia na emeryturę, które pojawiają się, gdy podzielimy emerytów na cztery grupy: na tych którzy kontynuują pracę zawodową na emeryturze i tych, którzy wycofują się z rynku pracy oraz na tych zadowolonych ze swojej sytuacji i tych, których satysfakcja życiowa jest raczej niska. W ten sposób mogliśmy wyodrębnić cztery kategorie „młodych” emerytów: (1) osoby ciągle aktywne na rynku pracy i zadowolone ze swojej sytuacji życiowej, (2) osoby dalej pracujące, ale sfrustrowane swoim życiem, (3) usatysfakcjonowane osoby, które wycofały się z rynku pracy, i w końcu (4) osoby niepracujące zarobkowo i niebędące zadowolone ze swojej sytuacji życiowej. Wyróżnienie tych dwóch wymiarów pozwoliło nam po pierwsze pokazać, z jakimi rolami społecznymi identyfikują się „młodzi” polscy emeryci, co wpływa na wybór głównej roli, wokół której organizują sobie życie, i jak ważna jest dla nich sfera zawodowa. Po drugie, zwrócenie uwagi na poziom zadowolenia w życiu dało możliwość odpowiedzi na istotne – w czasach starzejącego się społeczeństwa – pytanie: co wpływa na proces udanego starzenia się? Oczywiście, wyróżnione kategorie nie są jednorodne, ale pozwoliły pokazać, jaką rolę w procesie przechodzenia na emeryturę odgrywa dalsza (nie)aktywność na polu zawodowym lub niezawodowym oraz co zasadniczo wpływa na poziom satysfakcji życiowej w starszym wieku.

Pierwszym ważnym wnioskiem naszej analizy jest to, że ogromną rolę w momencie przechodzenia na emeryturę odgrywa poczucie sprawczości i możliwość podjęcia niezależnej decyzji o tym, w jaki sposób jednostka chce przeżyć swój czas na emeryturze. Jednak owa szansa dokonania własnego wyboru zależy od wielu zewnętrznych czynników, nad którymi człowiek niekoniecznie może mieć kontrolę. Tak więc na owo doświadczenie przechodzenia na emeryturę ogromny wpływ mają: pochodzenie klasowe, miejsce zamieszkania, rodzaj wykonywanej pracy, zajmowane stanowisko, płeć, sytuacja rodzinna i relacje z innymi ludźmi, a także sytuacja finansowa i zdrowotna. W uproszczeniu, osoby, które cieszą się dobrą sytuacją materialną i wykonują pracę, która przynosi im satysfakcję,

zazwyczaj cieszą się też dobrym zdrowiem i pozytywnie doświadczają swojej emerytury. Natomiast ci, którzy całe życie wykonywali ciężką pracę fizyczną, zazwyczaj nie najlepiej płatną i związaną z brakiem poczucia stabilności życiowej, często mają również problemy zdrowotne w starszym wieku, a ich relacje z innymi ludźmi nie układają się zbyt dobrze. Ma to wpływ na trudniejsze odnalezienie stabilności życiowej wraz z przejściem na emeryturę. Z jednej strony wydawać by się mogło, że przejście na emeryturę wiąże się z osiągnięciem pewnej stabilności finansowej, zwłaszcza dla osób, których sytuacja w pracy była niepewna lub którzy przed osiągnięciem wieku emerytalnego byli bezrobotni lub przebywali na rencie. W tym kontekście emerytura pozwala na wycofanie się z rynku pracy i swego rodzaju odpoczynek. Jednak z drugiej strony czas emerytury może wiązać się z niepewnością i strachem przez nudą, a „młodzi” emeryci mogą decydować się na kontynuowanie pracy. Wynika to często z tego, że emerytury bywają za niskie i nie dają szansy na godne życie, ale także, szczególnie wśród osób prowadzących własną działalność, kontynuacja pracy jest sposobem na życie. Niezależnie od tego, czy nasi badani decydowali się na dalszą pracę, czy z niej rezygnowali, wyraźnie widać, że możliwość samodzielnego podjęcia decyzji o tym, w jaki sposób spędzają emeryturę, była ważnym czynnikiem wpływającym na poziom satysfakcji życiowej. W sytuacji, w której badani mieli poczucie, że ich obecny stan wynika bardziej z zewnętrznych okoliczności, których do końca nie da się kontrolować, poziom niezadowolenia był znacząco wyższy.

Drugi ważny wniosek, o którym chcemy tutaj wspomnieć, dotyczy stosunku „młodych” emerytów do czasów współczesnych oraz młodszych pokoleń. Badane przez nas osoby zazwyczaj budują swój obraz, porównując siebie do młodszych pokoleń, wytykając im wady i pokazując, z jak odmiennymi problemami muszą sobie one radzić. Podobnie współczesną rzeczywistość społeczną postrzegają głównie przez pryzmat przeszłych czasów i swoich doświadczeń z młodości. W ich postawie można zauważyć znaczny dystans wobec współczesności, który może wynikać z nieumiejętności odnalezienia się w obecnej rzeczywistości przestającej się rządzić stałymi prawami, i w której stare wartości tracą znaczenie. W tym sensie można powiedzieć, że badane przez nas osoby charakteryzują się pewnym poziomem konserwatyzmu i przywiązania do tradycyjnych wartości, wpływających na to, że nie do końca akceptują sposób życia młodszych pokoleń. Z drugiej jednak strony nie sprawia to, że odcinają się całkowicie od otaczającej ich rzeczywistości społecznej. Ciekawe jest to, że można jednocześnie zauważyć swoiste współczucie i poczucie odpowiedzialności za młodsze pokolenia, które muszą funkcjonować w tej płynności i niestabilności. To oznacza, że choć osoby badane obco czują się w nowym kontekście społecznym, to widzą go jako ogólnie nieprzyjazny dla wszystkich ludzi, a nie tylko dla ludzi starszych. Na pierwszy plan wysuwa się nieufność do polskiego systemu opieki społecznej i rządzących, którzy postrzegani są jako dbający jedynie o swoje interesy i niedostrzegający problemów zwykłych obywateli.

Wreszcie, nasza analiza zmiany, która zachodzi na poziomie tożsamościowym, pokazuje, że doświadczenie przechodzenia na emeryturę nie jest doświadczeniem jednorodnym. Wpływa na niego wiele różnych czynników, które nie powinny być pomijane przy projektowaniu polityki społecznej we współczesnych społeczeństwach europejskich. Starzejące się społeczeństwo jest wielkim wyzwaniem dla rządzących, a wszelkie działania przez nich podjęte w tym zakresie będą miały długofalowe konsekwencje w kolejnych dekadach. Dlatego tak ważne jest dostrzeżenie tego, jak różnorodnym doświadczeniem może być proces starzenia się, w tym również sam moment przechodzenia na emeryturę. W książce chcieliśmy pokazać, jak na jednostkowe doświadczenie wpływa szereg czynników zewnętrznych i kontekst społeczno-instytucjonalny, co z kolei może pomóc w zrozumieniu funkcjonowania starszych ludzi w Polsce i problemów, z jakimi muszą sobie radzić.

Nasze badania prowadzone były w okresie intensywnej debaty dotyczącej zmian w ustawie emerytalnej. W przeprowadzanych rozmowach mieliśmy jednak do czynienia z osobami, które przeszły na emeryturę „na starych zasadach”. W związku z tym w kolejnych badaniach warto postawić sobie pytanie, czy zmiana formalnych warunków przechodzenia na emeryturę w jakikolwiek sposób wpłynęła na zaproponowane przez nas typy strategii przechodzenia na emeryturę. Na pewno warto będzie także poświęcić więcej uwagi przedstawicielom tych kategorii społeczno-zawodowych, które w naszym badaniu nie były wystarczająco reprezentowane, a więc głównie rolnikom.

Warto też podkreślić na zakończenie, że w chwili obecnej jesteśmy świadkami głębokich przeobrażeń instytucjonalnych. Będą one miały, a w pewnym zakresie już mają, ogromny wpływ na omawiany tutaj problem przestrzeni życia i tożsamości emerytów. Zmiany w strukturze i typach biologicznych rodziny, procesy demograficzne czy migracje będą najprawdopodobniej oddziaływały na charakter relacji międzygeneracyjnych i rozluźnienie więzi między jej członkami. W efekcie wzrastać może znaczenie społeczności lokalnych i różnych form stowarzyszeń, które przejmą niektóre z funkcji dotychczas przypisywanych rodzinie. Nie bez znaczenia pozostają również zmiany strukturalne i koniunkturalne w gospodarce, oddziałujące bardzo silnie na rynek pracy. Już obecnie coraz częściej aktywność ekonomiczną określa się pojęciem kariery, zastępującym obowiązujące dotychczas pojęcie pracy. Życie zawodowe staje się projektem, zbiorem doświadczeń gromadzonych w różnych organizacjach i na różnych stanowiskach. Badane przez nas osoby bardzo często związane były przez całe swoje życie z jednym miejscem pracy. Sytuacja taka będzie występować coraz rzadziej w przyszłości i wydaje się, że strategie emerytalne przyszłych emerytów będą w dużym stopniu odmienne od obecnych. Bardzo interesujące wydaje nam się również pytanie o to, jak zarysowane powyżej zmiany wpłyną na budowanie tożsamości i sposoby przeżywania starości osób odchodzących z rynku pracy w perspektywie kolejnych dekad.

BIBLIOGRAFIA

- Adoni, H., Mane, S. (1984). Media and the social construction of reality. Toward a integration of theory and research, *Communication Research*, t. 11, nr 3, s. 323–340.
- Angus, J., Reeve, P. (2006). Ageism: A threat to „aging well” in the 21st century, *The Journal of Applied Gerontology*, nr 25, s. 137–152.
- Arber, S., Davidson, K., Ginn, J. (red.) (2003). *Gender and Ageing: Changing Roles and Relationships*. Maidenhead, Philadelphia: Open University Press.
- Arber, S., Ginn, J. (1991). *Gender and Later Life: A Sociological Analysis of Resources and Constraints*. London, Newbury Park, Calif: Sage Publications.
- Atchley, R.C. (1976). *The Sociology of Retirement*. Cambridge: Schenkman Pub. Co.
- Atchley, R.C. (1989). A continuity theory of normal aging, *The Gerontologist*, t. 29, nr s. 183–190.
- Bass, S., Caro, F. (2001). Productive ageing: A conceptual framework, w: N. Morrow-Howell et al. (red.), *Productive Aging*. Baltimore: Johns Hopkins Press, s. 37–80.
- Barber, B. (2009). *Skonsumowani – czyli jak rynek psuje dzieci, infantylicyzuje dorosłych i polyka obywateli*, przeł. H. Jankowska. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza.
- Bauman, Z. (2007). *Płynne życie*, przekł. T. Kunz. Warszawa: Wydawnictwo Literackie.
- Biggs, S. (2006). Ageing selves and others: Distinctiveness and uniformity in the struggle for intergenerational solidarity, w: J.A. Vincent, C. Phillipson, M. Downs (red.), *The Futures of Old Age*. London, Thousand Oaks: Sage Publications, s. 109–124.
- Bois, J.P. (1996). *Historia starości. Od Montaigne'a do pierwszych emerytur*, przeł. K. Marczevska. Warszawa, Gdańsk: Volumen, Marabut.
- Bojanowski, M. (2009). Nie chcemy odkładać sami na emeryturę, *Wyborcza.biz*, http://wyborcza.biz/biznes/1,103532,7341572,Nie_chcemy_odkladac_sami_na_emeryturę.html [dostęp: 11.02.2010].
- Bonyadi, A., Samuel, M. (2013). Headlines in newspaper editorials a contrastive study, *Sage Open*, t. 3, nr 2, s. 1–10.
- Bourdieu, P. (2007). *Szkic teorii praktyki: poprzedzony trzema studiami na temat etnologii Kabyłów*, przeł. W. Kroker. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Bryant, J., Miron, D. (2004). Theory and research in mass communication, *Journal of Communication*, t. 54, nr 4, s. 662–704.
- Bugajska, B. (2005). *Tożsamość człowieka w starości: studium socjopedagogiczne*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Buist, E.A., Mason, D.S. (2010). Newspaper framing and stadium subsidization, *American Behavioral Scientist*, t. 53, nr 10, s. 1492–1510.

- Burdziej, S. (2011). Niektóre problemy z tłumaczeniem Frame Analysis Ervinga Goffmana – perspektywa tłumacza, *Przegląd Socjologii Jakościowej*, t. VII, nr 2, s. 46–53.
- Burgess, E.W. (1960). *Aging in Western Societies*. Chicago: University of Chicago Press.
- Burszta, W. et al. (2010). *Kultura miejska w Polsce: z perspektywy interdyscyplinarnych badań jakościowych*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- CBOS (2007). *Między młodością a starością*. Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- CBOS (2009). *Polacy wobec ludzi starszych i własnej starości*. Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- CBOS (2012a). *Opinie o zmianach w systemie emerytalnym*. Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- CBOS (2012b). *Polacy wobec własnej starości*. Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Coombs, T., Holladay, S.J. (2004). The political power of seniors, w: J.F. Nussbaum, J. Coupland (red.), *Handbook of Communication and Aging Research*. London: Lawrence Erlbaum Associates, s. 383–405.
- Cooper, D., McCausland, W.D., Theodossiou, I. (2008). Unemployed, uneducated and sick: The effects of socio-economic status on health duration in the European Union, *Journal of the Royal Statistical Society: Series A (Statistics in Society)*, t. 171, nr 4, s. 939–952.
- Crawley, C.E. (2007). Localized debates of agricultural biotechnology in community newspapers: A quantitative content analysis of media frames and sources, *Science Communication*, t. 28, nr 3, s. 314–346.
- Depta, A. (2011). Jakość życia emerytów, *Polityka Społeczna* [numer tematyczny: Problemy zabezpieczenia emerytalnego w Polsce i na świecie, cz. I, red. F. Chybalski], s.11–13.
- Dz.U. (2008). Ustawa z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych, nr 237 poz. 1656, *Internetowy System Aktów Prawnych*, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20082371656> [dostęp: 2.08.2013].
- Dz.U. (2011). Ustawa z dnia 10 czerwca 2011 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, nr 168 poz. 1001, *Internetowy System Aktów Prawnych*, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20111681001> [dostęp: 01.03.2012].
- Dz.U. (2012). Ustawa z dnia 11 maja 2012 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, nr 0, poz. 637, *Internetowy System Aktów Prawnych*, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20120000637> [dostęp: 01.03.2012].
- Dziuba, B. (2013). Jak ZUS oblicza wysokość emerytury? Przewodnik Gazety Podatkowej, *Gazeta Podatkowa*, nr 51(988), s. 12.
- Ekerdt, D. (1998). Workplace norms for the timing of retirement, w: W. Schaie, C. Schooler (red.), *Impact of Work on Older Adults*. New York: Springer, s. 101–123.
- Ekerdt, D. (2009). Population retirement patterns, w: P. Uhlenberg (red.), *International Handbook of Population Aging*. London: Springer, s. 471–491.
- Elder, G.H. (1991). Life course, w: E.F. Borgatta, M.L. Borgatta (red.), *The Encyclopedia of Sociology*. New York: MacMillan, s. 281–311.
- Elias, N. (1996). *Rozważania o Niemcach: zmaganie o władzę a habitus narodowy i jego przemiany w XIX i XX wieku*, przeł. R. Dziergwa et al. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

- Eurostat (2012). <http://www.epp.eurostat.ec.europa.eu/> [dostęp: 20.01.2012].
- Exposé (2011). *Exposé premiera Donalda Tuska* [online] https://www.premier.gov.pl/les/pliki/20111118_expose.pdf, [dostęp: 01.03.2012].
- Fairhurst, E. (2003). New identities in ageing: Perspectives on age, gender and life at work, w: S. Arber, K. Davidson, J. Ginn (red.), *Gender and Ageing*. Maidenhead Philadelphia: Open University Press, s. 31–46.
- Faludi, S. (2013). *Reakcja. Niewypowiedziana wojna przeciwko kobietom*, przeł. A. Dzieżgowska. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca.
- Franklin, N., Tate, C. (2009). Lifestyle and successful ageing: An overview, *American Journal of Lifestyle Medicine*, nr 3, s. 6–11.
- Geertz, C. (2005). *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Giddens, A. (2006). *Nowoczesność i tożsamość: „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, przeł. A. Szulżyńska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Glaser, B., Strauss, A. (2009). *Odkrywanie teorii ugruntowanej*, przeł. M. Gorz. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Gobo, G. (2008). *Doing Ethnography*. Los Angeles: Sage.
- Goffman, E. (1981). *Człowiek w teatrze życia codziennego*, przeł. H. Datner-Śpiewak, P. Śpiewak. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Goodman, R. (2010). Silver-haired society: What are the implications?, *Social Anthropology*, t. 18, nr 2, s. 210–212.
- Gruber, J., Milligan, K., Wise, D.A. (2009). *Social Security Programs and Retirement Around the World: The Relationship to Youth Employment. Introduction and Summary*. Cambridge: National Bureau of Economic Research.
- Gruber, J., Wise, D.A. (2010). *Social Security Programs and Retirement Around the World: The Relationship to Youth Employment*. Chicago, London: University of Chicago Press.
- GUS (2007). *Przejście z pracy na emeryturę*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny [online] http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/transition_from_work_into_retirement.pdf [dostęp: 11.04.2012].
- GUS (2009). *Prognoza ludności na lata 2008–2035*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny, [online] http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/L_prognoza_ludnosci_lata2008_2035.pdf [dostęp: 10.08.2013].
- GUS (2011). *Stan zdrowia ludności polski w 2009 r.* Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- GUS (2012). *Różne oblicza polskiej biedy. Wielowymiarowa analiza ubóstwa na podstawie wyników badania spójności społecznej*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- GUS (2013). *Przejście z pracy na emeryturę w 2012 r.* Warszawa: Główny Urząd Statystyczny, [online] http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PW_przejscie_z_pracy_na_emeryture_2013.pdf [dostęp: 11.08.2013].
- Halicka, M., Halicki, J. (red.) (2006). *Zostawić ślad na ziemi*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Halicka, M., Halicki, J. (2011). Opinie polskich seniorów na temat starości i przygotowania się do niej, *Polityka Społeczna*, nr 4(8T), s. 17–23.
- Hammersley, M., Atkinson, P. (2000). *Metody badań terenowych*, przeł. S. Dymc. Poznań: Zysk i S-ka.
- Hausmann, R., Tyson, L.D., Zahidi, S. (2012). *The Global Gender Gap Report: 2012*. Geneva: World Economic Forum [online] http://www3.weforum.org/docs/WEF_GenderGap_Report_2012.pdf [dostęp: 01.10.2013].

- Hill, M.J. (2007). *Pensions*. Bristol: The Policy Press.
- Hirsch, D. (2009). Sustaining working lives: The challenge of retention, w: W. Loretto, S. Vickerstaff, P. White, *The Future for Older Workers. New Perspectives*. Bristol: The Policy Press.
- Hoff, A. (2007). Patterns of intergenerational support in grandparent-grandchild and parent-child relationships in Germany, *Ageing & Society*, nr 5, s. 643–665.
- Hoff, A., Perek-Białas, J. (red.) (2008). *The Ageing Societies of Central and Eastern Europe: Some Problems – Some Solutions*. Kraków: Jagiellonian University Press.
- Homans, G.C. (2005). Zachowanie społeczne – jego formy elementarne, w: M. Kucia, P. Sztopmka, *Socjologia. Lektury*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Hooyma, N.R., Kiyak, H.A. (2008). *Social Gerontology: A Multidisciplinary Perspective*. Boston: Allyn & Bacon.
- IMM (2011). *Najbardziej opiniotwórcze polskie media w 2011 roku*. Warszawa: Instytut Monitorowania Mediów, http://www.instytut.com.pl/IMM/o_firmie/raport_najbardziej_opiniotwórcze_media_2011.pdf [dostęp: 22.07.2013].
- Józwiak, J., Kotowska, I.E. (2010). *Przewidywane zmiany liczby i struktury wieku ludności w Polsce do 2035 r. i ich skutki ekonomiczne* [online], <http://www.prezydent.pl/download/gfx/prezydent/pl/defaultaktualnosci/1952/1/1/jozwiak-kotowska.referat.pdf> [dostęp: 22.08.2013].
- Johnson, M.L. (2005). *The Cambridge Handbook of Age and Ageing*. Cambridge, New York: Cambridge University Press.
- Jones, I.R., Leontowitsch, M., Higgs, P. (2010). The experience of retirement in second modernity: Generational habitus among retired senior managers, *Sociology*, t. 44, nr 1, s. 103–120.
- Kain, E. (1993). Family change and the life course, w: P. Boss et al. (red.), *Sourcebook of Family Theories and Methods: A Contextual Approach*. New York: Plenum Press, s. 499–504.
- Keith, J. (1980). „The Best Is Yet To Be”. Toward an anthropology of age, *Annual Review of Anthropology*, nr 9, s. 339–364.
- Konecki, K. (2000). *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kostrzewski, L., Miączyński, P. (2009). I ty będziesz emerytem, *Gazeta Wyborcza.pl*, http://wyborcza.pl/1,90558,7358041,I_ty_bedziesz_emerytem.html [dostęp: 11.02.2010].
- Kotowska, I., Wóycicka, I. (2008). *Sprawowanie opieki oraz inne uwarunkowania podnoszenia aktywności zawodowej osób w starszym wieku produkcyjnym*. Warszawa: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.
- Kowalczyk, K. (2012). *Rola dziadków w naszym życiu*. Komunikat z badań BS/8/2012. Warszawa: Centrum Badań Opinii Społecznej, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_008_12.PDF [22.08.2013].
- Kluczyńska, U. (2008). Czy starość ma płęć? Społeczny konstrukt mężczyzny staroego w świetle literatury zachodniej, w: R. Konieczna-Woźniak (red.), *Dorobłość wobec starości: oczekiwania – radości – dylematy*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, s. 249–260.
- Kohli, M., Rein, M., Guillemard, A.M., Gunsteren van, H. (red.) (1991). *Time for Retirement: Comparative Studies of Early Exit from the Labor Force*. Cambridge: Cambridge University Press.

- Kohli, M. (2007). The institutionalization of the life course: Looking back to look ahead, *Research in Human Development*, t. 4, nr 3–4, s. 253–271.
- Kohli, M., Künemund, H. (red.) (2000). *Die zweite Lebenshälfte. Gesellschaftliche Lage und Partizipation im Spiegel des Alters-Survey*. Opladen: Leske+ Budrich Verlag.
- Konopka, J. (2013). Echa sejmowej debaty. Wokół projektów ustaw o związkach partnerskich na łamach wybranych tygodników opinii, *Aequalitas*, t. 2, nr 1, s. 1–14.
- Kolbowska, A. (2009). *Sytuacja ludzi starszych w społeczeństwie – plany a rzeczywistość*. Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Kowalik, W. (2010). Seniorzy w sieci. Osoby starsze jako mniejszość w wirtualnym świecie, w: Ł. Kaprańska, B. Pactwa (red.), *Agora czy Hyde Park? Internet jako przestrzeń społeczna grup mniejszościowych*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 188–202.
- Kowalik, W. (2011). Starzy i młodzi w internecie – społeczne konstruowanie generacji w świecie wirtualnym, w: J. Mucha, Ł. Krzyżowski (red.), *Starzenie się w przebiegu życia jednostki w warunkach dynamicznych przemian*. Kraków: Wydawnictwa AGH, s. 227–256.
- Krekula, C. (2007). The intersection of age and gender: Reworking gender theory and social gerontology, *Current Sociology*, t. 55, nr 2, s. 155–171.
- Krzyżanowska, Ł. (2011). Urlop czy zesłanie – stosunek Polaków do emerytur, w: J. Mucha, Ł. Krzyżowski (red.), *Ku socjologii starości. Starzenie się w biegu życia jednostki*. Kraków: Wydawnictwa AGH, s. 105–130.
- Krzyżanowska, Ł. (2012). Fear is a bad adviser – Consequences of negative attitudes of the Poles towards the pension system, w: J. Perek-Białas, A. Hoff (red.), *Developing the Sociology of Ageing. To Tackle the Challenge of Ageing Societies in Central and Eastern Europe*. Kraków: Jagiellonian University Press, s. 99–116.
- Krzyżowski, Ł., Kowalik, W., Noworól, Z., Knaś, P. (2010). *Sceny kulturowe i polityki kultury w Małopolsce*. Kraków: Małopolski Instytut Kultury.
- Krzyżowski, Ł. (2011). Strategie przechodzenia na emeryturę w Polsce po 1989 roku. Oczekiwania społeczne i praktyki kulturowe, *Studia Socjologiczne*, nr 2(201), s. 165–189.
- Krzyżowski, Ł. (2013). *Polscy migranci i ich starzejący się rodzice. Transnarodowy system opieki międzygeneracyjnej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Krzyżowski, Ł., Mucha, J. (2012). Opieka społeczna w migranckich sieciach rodzinnych polscy migranci w Islandii i ich starzy rodzice w Polsce, *Kultura i Społeczeństwo*, nr 56(1), s. 191–217.
- Kusenbach, M. (2003). Street phenomenology: The go-along as ethnographic research tool, *Ethnography*, nr 4, s. 455–485.
- Künemund, H., Kolland, F. (2007). Work and retirement, w: J. Bond, P.G. Coleman (red.), *Ageing in Society: European Perspectives on Gerontology*. London, Los Angeles: Sage, s. 167–185.
- Künemund, H. (2000). Produktive Tätigkeiten, w: Kohli, M., Künemund, H., *Die zweite Lebenshälfte – Gesellschaftliche Lage und Partizipation im Spiegel des Alterssurvey*. Opladen: Leske, Budrich, s. 277–317.
- Liwiński, J. (2008). *Dezaktywizacja osób w wieku okołoemerytalnym: raport z badań*. Warszawa: Departament Analiz Ekonomicznych i Prognoz. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.
- Loretto, W., White, P. (2006). Employers' attitudes, practices and policies towards older workers, *Human Resource Management Journal*, nr 16, s. 313–330.

- Loretto, W., Vickerstaff, S. (2013). The domestic and gendered context for retirement, *Human Relations*, t. 66, nr 1, s. 65–86.
- Loretto, W., Vickerstaff, S., White, P. (2009). *The Future for Older Workers: New Perspectives*. Bristol: Policy Press.
- Luhmann, N. (2009). *Realność mediów masowych*, przeł. J. Barbacka. Wrocław: Gajt Wydawnictwo.
- Luty, P. (2012). Słynne piramidy finansowe, *Forbes* [online], <http://www.forbes.pl/artykuly/sekcje/Wydarzenia/slynnne-piramidy-finansowe,29253,3>[dostęp: 17.09.2013].
- Marcus, G. (1995). Ethnography in/of the world system: The emergence of multi-sited ethnography, *Annual Review of Anthropology*, t. 24, s. 95–117.
- Marcus, G. (1998). *Ethnography through Thick and Thin*. Princeton: Princeton University Press.
- Maltby, T. (2004). *Ageing and the Transition to Retirement: A Comparative Analysis of European Welfare States*. Aldershot, Burlington: Ashgate Publishing.
- McNair, S. (2006). How different is the older labour market? Attitudes to work and retirement among older people in Britain, *Social Policy and Society*, t. 5, nr 4, s. 485–494.
- Mossakowska, M., Więcek, A., Błędowski, P. (red.) (2012). *PolSenior. Aspekty medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne starzenia się ludzi w Polsce*. Poznań: Termedia Wydawnictwa Medyczne.
- Niezabitowski, M. (2007). *Ludzie starsi w perspektywie socjologicznej*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Mead, M. (2000). *Kultura i tożsamość: studium dystansu międzypokoleniowego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- MPiPS (2008). *Dezaktywizacja osób w wieku około emerytalnym*. Warszawa: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.
- MPiPS (2012). *Osoby powyżej 50. roku życia na rynku pracy*. Warszawa: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.
- Marschal, V.W., Taylor, P. (2005). Restructuring the lifecourse: Work and retirement, w: M.L. Johnson (red.), *The Cambridge Handbook of Age and Ageing*. Cambridge, New York: Cambridge University Press, s. 572–582.
- Moen, P. (2003). Midcourse. Navigating retirement and a new life stage, w: J.T. Mortimer, M.J. Shanahan (red.), *Handbook of the Life Course*. New York: Kluwer Academic/Plenum Publishers.
- Morgan, L.A., Kunkel, S. (2001). *Ageing: The Social Context*. Thousand Oaks: Pine Forge Press.
- Mucha, J., Krzyżowski, Ł. (2010). Aging in Poland at the dawn of the 21st century, *Polish Sociological Review*, nr 170(2), s. 247–260.
- Mucha, J., Krzyżowski, Ł. (2012). Polska starość na początku XXI wieku, w: K. Frysztacki, P. Sztompka (red.), *Polska początku XXI wieku: przemiany kulturowe i cywilizacyjne*. Warszawa: Polska Akademia Nauk. Komitet Socjologii, s. 125–141.
- Nawojczyk, M. (2009). *Przedsiębiorczość. O trudnościach w aplikacji teorii*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- OBOP (2011). *Polacy na temat aktywności zawodowej seniorów – raport z badania*, [online] http://www.prezydent.pl/download/gfx/prezydent/pl/defaultopisy/2354/5/1/50_raport_z_badania.pdf [dostęp: 23.06.2013].
- OECD (2011). *Pensions at a glance 2011*. Paris: Organisation for Economic Co-operation and Development.

- OECD (2013). *OECD Employment Outlook 2013*, [online] <http://www.oecd.org/els/err/oecdemploymentoutlook.htm> [17.09.2013].
- Ogrodnik, W. (2008). *Studium opinii partnerów społecznych i instytucjonalnych na temat rekomendowanych zmian w systemie emerytalnym*. Warszawa: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.
- Osiecki, G. (2010). Praca do 67. roku życia jest po prostu fikcją, *Gazeta Prawna, Praca*, http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/403707,praca_do_67_roku_zycia_je_po_prostu_fikcja.html, [dostęp: 01.03.2010].
- Pallus, P. (2012a). „Newsweek” zyskał dzięki Lisowi 30 proc., w dół „Przekrój” i „Wprost”, *WirtualneMedia.pl*, http://www.wirtualnemedi.pl/artikul/newswee_zyskal-dzieki-lisowi-30-proc-w-dol-przekroj-i-wprost [dostęp: 17.09.2013].
- Pallus, P. (2012b). Najmniejsza w historii sprzedaż „Gazety Wyborczej”, *WirtualneMedia.pl*, <http://www.wirtualnemedi.pl/artikul/najmniejsza-w-historii-sprzedaz-gazety-wborczej> [dostęp: 19.09.2013].
- Palska, H. (2004). Starość i kultura młodości. Jeszcze raz o problemie starzenia się społeczeństwa w Polsce, w: H. Domański, A. Ostrowska, A. Rychard (red.), *Niepoko polskie*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, s. 361–379.
- Pazderski, F., Sobiesiak-Penszko, P. (2012). *Wolontariat osób dojrzałych w Polsce. Ekspertyza dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej*. Warszawa: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej [online], http://www.pozytek.gov.pl/files/pozytek/PO%FIO/Wolontariat_osob_dojrzałych-ekspertyzawww.pdf [11.09.2013].
- Perek-Białas, J., Strzałkowska, H., Turek, K. (2010). *Analiza desk research: Możliwość świadczenia usług doradztwa i rozwoju kariery pracowników 50+*. Raport opracowany na zlecenie PBS DGA Sp. z o. o. w ramach projektu: „Pracuję – rozwijam kompetencje. Innowacyjny model wsparcia dla pracowników 50+”. Kraków: PBS DGA [online], http://www.50pluspomorze.pl/repository/files/analiza_desk_research.pdf [dostęp: 18.10.2013].
- Perek-Białas, J., Turek, K. (2010). Działania pracodawców na rzecz aktywizacji potencjału osób starszych, w: D. Kałuża, P. Szukalski (red.), *Jakość życia seniorów w XXI wieku. Ku aktywności*. Łódź: Wydawnictwo Biblioteka Łódź, s. 122–135.
- Perek-Białas, J., Turek, K. (2011). *Starszy pracownik z punktu widzenia pracodawcy*, J. Mucha, Ł. Krzyżowski (red.), *Starzenie się w przebiegu życia jednostki w warunkach dynamicznych przemian*. Kraków: Wydawnictwa AGH, s. 131–152.
- Perek-Białas, J., Turek, K. (2012). Organisation-level policy toward older workers in Poland, *International Journal of Social Welfare*, nr 21, s. 101–116.
- Phillipson, C., Smith, A. (2005). *Extending Working Life: A Review of the Research Literature*. Leeds: CDS.
- Pillemer, K., Moen, Ph., Wethington, E., Glasgow, N. (2001). *Social Integration in the Second Half of Life*. Baltimore: The Johns Hopkins University Press.
- Pierret, C.R. (2006). Sandwich generation: Women caring for parents and children, *Monthly Labor Review*, t. 129, nr 9, s. 3–9.
- Pluwak, A. (2009). Geneza i ewolucja pojęcia *framing* w naukach społecznych, *Glo Media Journal – Polish Edition*, nr 5(1), s. 49–79.
- Posthuma, R., Champion, M. (2009). Age stereotypes in the workplace: Common stereotypes, moderators, and future research directions, *Journal of Management*, t. 35, nr 1, s. 158–188.

- Puć, M. (2011). Ostatni dzień w pracy. Zderzenie perspektyw: wspomnienie i wizja, w: M. Malec (red.), *Edukacyjne, kulturowe i społeczne konteksty starości*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, s. 219–239.
- Reah, D. (2002). *The Language of Newspapers*. London: Routledge.
- Rix, S. (2009). Employment at older ages, w: P. Uhlenberg (red.), *International Handbook of Population Aging*. London: Springer, s. 445–470.
- Robson, S.M., Hansson, R.O., Abalos, A., Booth, M. (2006). Successful aging: Criteria for ageing well in the workplace, *Journal of Career Development*, nr 33, s. 156–177.
- Rysz-Kowalczyk, B., Szatur-Jaworska, B. (2007). *Rynek pracy a osoby bezrobotne 50+. Bariery i szanse. Raport syntetyczny z badań*. Warszawa: Akademia Rozwoju Filantropii [online], <http://www.rynekpracy.pl/pliki/pdf/3.pdf> [dostęp: 13.08.2013].
- Synak, B. (1987). *Młodzi emeryci*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.
- Synak, B. (red.) (2002). *Polska starość*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Szukalski, P. (2006). Zagrożenie czy wyzwanie – proces starzenia się ludności, *Polityka Społeczna*, nr 9, s. 6–10.
- Szukalski, P. (red.) (2008a). *To idzie starość. Postawy osób w wieku przedemerytalnym. Raport z badań*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Szukalski, P. (red.) (2008b). *To idzie starość – polityka społeczna a przygotowanie do starzenia się ludności Polski*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Szukalski, P. (2009a). Starzenie się ludności – wyzwanie XXI wieku, w: P. Szukalski (red.), *Przygotowanie do starości. Polacy wobec starzenia się*. Warszawa: Fundacja Instytut Spraw Publicznych, s. 17–38.
- Szukalski, P. (2009b). Przygotowanie do starości jako zadanie dla jednostek i zbiorowości, w: P. Szukalski (red.), *Przygotowanie do starości. Polacy wobec starzenia się*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych, s. 39–55.
- Szukalski, P. (2009c). Plany zawodowe i przewidywania odnośnie do wieku przechodzenia na emeryturę, w: P. Szukalski (red.), *Przygotowanie do starości. Polacy wobec starzenia się*. Warszawa: Fundacja Instytut Spraw Publicznych, s. 176–206.
- Tarkowska, E. (2009). Oblicza polskiej biedy, *Analizy Laboratorium Więzi*, nr 2, s. 1–10.
- Taylor, P. (2010). Cross-national trends in work and retirement, w: D. Dannefer, C. Phillipson (red.), *The Sage Handbook of Social Gerontology*. Los Angeles: Sage Publications, s. 540–550.
- Timonen, V. (2008). *Ageing Societies. A Comparative Introduction*. Maidenhead, New York: Open University Press.
- Timoszyk-Tomczak, C., Bugajska, B. (2012). *Przyszłościowa perspektywa czasowa w starości*. Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Titkow, A., Duch-Krzyszczak, D., Budrowska, B. (2004). *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk.
- Tomassini, C., Glaser, K., Askham, J. (2003). Getting by without a spouse: Living arrangements and support of older people in Italy and Britain, w: S. Arber, K. Davidson, J. Ginn (red.), *Gender and Ageing*. Maidenhead, Philadelphia: Open University Press, s. 111–126.
- Trafiałek, E. (1998). *Życie na emeryturze w warunkach polskich przemian systemowych*. Kielce: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach.
- van Dijk, T.A. (1988). *News as Discourse*. Hillsdale: Lawrence Erlbaum.

- van Dijk, T.A. (2008). Critical discourse analysis, w: D. Schiffrin, D. Tannen, H.E. Hamilton (red.), *The Handbook of Discourse Analysis*. Malden: Blackwell Publishers, s. 349–371.
- van Gennep, A. (2006). *Obrzędy przejścia: systematyczne studium ceremonii*, przeł. Beata Biały. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Victor, C.R. (1994). *Old Age in Modern Society: A Textbook of Social Gerontology*. London: Chapman & Hall.
- Victor, C.R. (2004). *Social Context of Ageing a Textbook of Gerontology*. London: Routledge.
- Vincent, J. (2003). *Old Age*. London: Routledge.
- Vincent, J. (2006). Ageing contested: Anti-ageing science and the cultural construction of old age, *Sociology*, t. 40, nr 4, s. 681–698.
- Walker, A. (2000). Public policy and the construction of old age in Europe, *Gerontologist*, t. 40, nr 3, s. 304–308.
- Weiss, R.S. (2005). *The Experience of Retirement*. Ithaca: Cornell University Press.
- Welford, A.T. (1993). Work capacity across the adult years, w: R. Kastenbaum (red.) *Encyclopedia of Adult Development*. Phoenix: Oryx Press, s. 541–552.
- WHO (2002). *Active Aging: A Policy Framework*. Geneva: World Health Organization.
- WHO (2011). *Spoleczne nierówności w zdrowiu w Polsce*. World Health Organization. http://www.mz.gov.pl/wwwfiles/ma_struktura/docs/raport_spoleczne_nwzdjsce_14122012.pdf [dostęp: 1.10.2013].
- Wilińska, M. (2013). Welfare spaces of (non)ageing – A discourse perspective, *Studia Humanistyczne AGH*, nr 12(1), s. 25–39.
- Wilińska, M., Cedersund, E. (2010). „Classic ageism” or „brutal economy”? Old age and older people in the Polish media, *Journal of Aging Studies*, t. 24, nr 4, s. 335–343.
- Wilson, G. (1991). Models of ageing and their relation to policy formation and service provision, *Policy & Politics*, t. 19, nr 1, s. 37–48.
- Wolański, N. (1979). *Rozwój biologiczny człowieka*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Wóycicka, I. (2004). Czy Polacy muszą zrezygnować z wcześniejszych emerytur? w: I. Wóycicka (red.), *Później na emeryturę?* Gdańsk: Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, s. 52–69.
- Wóycicka, I. (2008). *Sprawowanie opieki oraz inne uwarunkowania podnoszącej aktywności zawodowej osób w starszym wieku produkcyjnym. Raport z badań*. Warszawa: Departament Analiz Ekonomicznych i Prognoz. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.
- Wyka, A. (1993). *Badacz społeczny wobec doświadczenia*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk.
- ZUS. Portal informacyjny dotyczący świadczeń społecznych, <http://www.zus.pl/default.asp?p=4&id=4#p189>, [dostęp: 17.08.2013].

ANEKS 1. LISTA BADANYCH

	Imię	Płeć	Wiek	Wiek przejścia na emeryturę	Wykształcenie	Ostatnie zatrudnienie	Kontynuacja pracy na emeryturze	Miejsce zamieszkania
1	Sylwia	K	60	55	średnie	technik medyczny	nie	wieś
2	Izabela	K	73	64	średnie	praca biurowa	nie	miasto
3	Piotr	M	53	49	zawodowe	policjant	nie	miasto
4	Krystyna	K	60	55	średnie	laborantka	nie	wieś
5	Marcin	M	50	45	zawodowe	policjant	nie	wieś
6	Elżbieta	K	65	60	średnie	kadrowa w urzędzie	nie	wieś
7	Maria	K	48	48	średnie	policjant	nie	wieś
8	Jola	K	65	62	zawodowe	własna działalność – prowadzenie bufetu	tak	miasto
9	Jan	M	63	61	zawodowe	robotnik fizyczny	nie	wieś
10	Juliusz	M	62	60	wyższe	nauczyciel/dyrektor szkoły	tak	miasto
11	Wojciech	M	65	61	wyższe	własna działalność – firma budowlana	tak	miasto
12	Agnieszka	K	60	59	wyższe	pracownik techniczny na uczelni – ogrodnictwo	nie	miasto
13	Dominik	M	61	60	wyższe	górnik (stanowisko kierownicze)	nie	miasto

14	Jacek	M	59	57	średnie	nauczyciel	nie	miasto
15	Antoni	M	65	65	zawodowe	rolnik, robotnik fizyczny	nie	wieś
16	Eryk	M	51	50	średnie	górnik	nie	wieś
17	Weronika	K	56	54	wyższe	nauczycielka	nie	wieś
18	Oliwia	K	60	55	zawodowe	urzędniczka	nie	miasto
19	Bożena	K	63	61	wyższe	własna działalność – księgowość	tak	miasto
20	Renata	K	55	55	średnie	księgową	nie	miasto
21	Paulina	K	59	55	zawodowe	bezrobocie	nie	miasto
22	Sławomir	M	64	60	wyższe	własna działalność – firma budowlana	tak	miasto
23	Julia	K	62	59	wyższe	nauczycielka	nie	miasto
24	Anna	K	65	60	średnie	urzędniczka	nie	miasto
25	Alina	K	65	65	średnie	pielęgniarka instrumentariuszka	nie	miasto
26	Andrzej	M	60	50	średnie	strażak	nie	miasto
27	Katarzyna	K	44	40	średnie	policjantka	tak	wieś
28	Janina	K	67	58	zawodowe	technik analityki medycznej	nie	wieś
19	Krzysztof	M	72	65	zawodowe	mechanik samochodowy	nie	miasto
30	Łukasz	M	65	62	średnie	własna działalność – ochroniarz/renta	tak	miasto
31	Michał	M	62	55	średnie	programista w branży samochodowej	nie	miasto

	Imię	Płeć	Wiek	Wiek przejścia na emeryturę	Wykształcenie	Ostatnie zatrudnienie	Kontynuacja pracy na emeryturze	Miejsce zamieszkania
32	Monika	K	63	60	średnie	nauczycielka w przedszkolu	nie	miasto
33	Matylda	K	66	60	średnie techniczne	renta	nie	miasto
34	Stanisława	K	64	60	wyższe	nauczycielka	tak	miasto
35	Patryk	M	45	40	zawodowe	strażak	tak	miasto
36	Zuzanna	K	61	55	wyższe	rehabilitantka	tak	miasto
37	Magdalena	K	70	60	średnie	praca biurowa	nie	miasto
38	Gustaw	M	67	65	wyższe	działalność własna – firma remontowa	tak	wieś
39	Zofia	K	62	56	średnie	diagnostyk laboratoryjny	nie	miasto
40	Dominika	K	62	57	średnie	urzędniczka	nie	wieś

ANEKS 2. LISTA CYTOWANYCH ARTYKUŁÓW PRASOWYCH

Gazeta Wyborcza (2011).

- K. Klukowska, Kiedy rodzicom należą się alimenty, z 12 stycznia.
Babciu, uważaj „na wnuczka”!, z 22 stycznia.
G. Lisicki, Nie złap się „na wnuczka”, z 16 lutego.
A. Domanowska, Dom, w którym straszy, z 25 lutego.
M. Samcik, Emerycie! Uważaj na finansowe pułapki!, z 3 marca.
A. Umięcka, Jesteśmy takimi włóczykami, z 4 marca.
G. Lisicki, Goździk dla Micka Jaggera (rozmowa z Aleksandrą Faf z 9 marca.
K. Naszkowska, Nie zostawię majątku rodzinie (rozmowa z dr Leszkien Mallibrudą), z 20 kwietnia.
L. Kostrzewski, P. Miączyński, Reforma, która odmieni życie starusz (rozmowa z Mieczysławem Augustynem), z 2 maja.
M. Kossobudzka, Rozwiewamy mity o depresji, z 19 maja.
E. Iwanciw, Jutro też przyjdę (rozmowa z Tadeuszem Centekiem), z 25 maja.
K. Klukowska, Alimenty od dzieci, z 26 maja.
G. Lisicki, Zagrałam kilkaset dyskotek (rozmowa z Wirginią Szmyt), z 1 czerwca.
M. Czyńska, Ciało do wynajęcia, z 4 czerwca.
R. Nawrot, 77 lat, 95 kg. Nad głową, z 8 czerwca.
L. Kostrzewski, P. Miączyński, Biedaemerytury, z 10 czerwca.
E. Cichocka, Nadchodzi starość, z 13 czerwca.
A. Twardowska, Nie ma komu się zająć dziadkami, z 14 czerwca.
E. Cichocka, Zapomniałam twoje imię (rozmowa z prof. Marią Barcikow z 16 czerwca.
J. Suchecka, Seniorze, jesteś kibicem? Zostań wolontariuszem, z 29 czerwca.
M. Wilgocki, W Tybecie jadłam węża (rozmowa z Anną Hajduk), z 30 czerwca.
K. Klukowska, Katastrofa wisi w powietrzu, z 2 sierpnia.
K. Klukowska, W pętli długów, z 2 sierpnia.

- M. Bednarek, Kiedy na starość zabraknie rodziny, z 17 sierpnia.
 L. Kostrzewski, P. Miączyński, Listów z ZUS nie dostaniesz, z 23 sierpnia.
 J. Halcewicz-Pleskaczewski, My i Wy 2011. Posuńcie się, z 5 września.
 L. Kostrzewski, P. Miączyński, A. Łukasiewicz, Kupiła odkurzacz za trzy emerytury, z 19 września.
 M. Jędrzyk, Ktoś się musi posunąć, ktoś coś oddać drugiemu, z 4 października.
 A. Pezda, Senior walczy z młodym o pracę?, z 18 października.
 M. Wielgo, Oddają mieszkania za rentę. Ryzykują, że je stracą, z 29 października.
 M. Bojanowski, Stary Kontynent starych ludzi, z 4 listopada.
 K. Klukowska, Alimenty od dzieci. Należą się w chorobie i biedzie, z 7 listopada.
 D. Steinhagen, Baletnice z Kopalni, z 16 listopada.
 W. Gadomski, No to mamy reformy, z 19 listopada.
 L. Kostrzewski, P. Miączyński, Rewolucja w emeryturach. Popracujemy dłużej, z 19 listopada.
 L. Kostrzewski, P. Miączyński, Dłuższa praca Polaków, z 28 listopada.
 D. Wielowieyska, Babcia to może być zawód, z 29 listopada.
 P. Kubicki, Szykujemy własną starość, z 2 grudnia.
 P. Reszka, Wnuczku, a dlaczego masz taki dziwny głos?, z 29 grudnia.
 L. Kostrzewski, P. Miączyński, Emerytury kobiet, z 29 grudnia.

Gazeta Wyborcza (2012).

- A. Klich, Nie wrócą, chyba że na starość (rozmowa z abp. Szczepanem Wesoły), z 12 stycznia.
 M. Bednarek, Polak nie myśli o emeryturze, z 15 lutego.
 M. Bojanowski, Ile dostanę na starość?, z 23 lutego.
 J. Watoła, Starość może się opłacać, z 20 marca.
 L. Kostrzewski, P. Miączyński, Ł. Waclawik, D. Kazalski, 67 lat. Koniec. Kropka, z 20 czerwca.

Gość Niedzielny (2011).

- T. Rożek, OFE – czas kupić, nr 2.
 K. Pikosz, Życie po pięćdziesiątce, nr 3.
 A. Kozicka-Puch, Oszustwo, nie loteria, nr 8.
 J. Jureczko-Wilk, Pozew za cięcia w OFE?, nr 12.
 T. Rożek, OFE klepnięte, nr 13.
 Starzejemy się, nr 45.
 B. Łoziński, Exposé: jak przetrwać w kryzysie, nr 47.

Gość Niedzielny (2012).

- B. Łoziński, Emerytury do naprawy, nr 8.
 M. Gancarczyk, Tylko cud uratuje emerytury, nr 8.
 B. Łoziński, niesprawiedliwości systemu, nr 9.
 B. Łoziński, System bez dzieci, nr 15.

Polityka (2011).

- J. Solska, Państwo to oni?, nr 3.
- M. Bunda, Rodzicie i sobie radźcie, nr 3.
- T. Walet, Szczęśliwa góra mięsa, nr 8.
- W.M. Orłowski, Gry bez dobrego ruchu, nr 12.
- J. Solska, Hazard i dobrowolność, nr 12.
- J. Solska, Portfel policyjny, nr 16.

Polityka (2012).

- J. Solska, Trzy razy nie, nr 4.
- M. Bunda, Demoniczna demografia, nr 9.
- J. Solska, Powoli i częściowo, nr 14.

Wprost (2011)

- R. Holzer, 7 mitów o OFE, nr 2.
- A. Bojar, Naciąganie seniora, nr 2.
- T. Machała, Tusk jak Grobelny, (rozmowa z Krzysztofem Rybińskim), nr 11.
- W. Gadomski, Zabierz babci waloryzację, nr 11.
- M. Król, Biedny Polak słucha debaty na temat OFE, nr 12.
- R. Kim, K. Iwanicka, M. Mistrzak, Jeszcze jeden exodus, nr 17.
- Przeformatowane filary, nr 26.
- A. Krzyżaniak-Gumowska, Lokomotywa na fali, nr 44.

Wprost (2012).

- Z. Dąbrowska, A. Jankowska, Dziecko? Nie, dziękuję, nr 11.
- L. Jażdżewski, Mamy prawo do przyszłości!, nr 11.
- M. Król, Po co mieć dzieci?, nr 14.
- L. Jażdżewski, Chłop potęgą jest i basta, nr 15.